S/3694

AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ

Kazimierz MALAK

SIŁY ZBROJNE FEDERACJI ROSYJSKIEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 50720

WARSZAWA 1997

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

Katedra Prawa i Bezpieczeństwa Międzynarodowego

Kazimierz MALAK

SIŁY ZBROJNE FEDERACJI ROSYJSKIEJ



Warszawa 1997

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE 5
1. KIEROWANIE SIŁAMI ZBROJNYMI 10
2. PROBLEMY RESTRUKTURYZACJI SIŁ ZBROJNYCH 24
2.1. Sytuacja w armii 24
2.2. Reforma i konwersja Sił Zbrojnych 42
3. SIŁY ZBROJNE W SYSTEMIE OBRONNYM PAŃSTWA 72
3.1. Strategiczne Siły Rakietowe 72
3.1.1. Struktura i uzbrojenie 72
3.1.2. System kierowania i łączności 80
3.2. Wojska Lądowe 84
3.3. Wojska Powietrznodesantowe 99
3.4. Wojska Lotnicze 103
3.5. Wojska Obrony Powietrznej 114
3.5.1. Struktura i uzbrojenie 114
3.5.2. System uprzedzania o ataku rakietowym 117
3.6. Wojska kosmiczne 121
3.7. Marynarka Wojenna 124
4. PRODUKCJA I HANDEL BRONIĄ 144
4.1. Przemysł zbrojeniowy 144
4.2. Produkcja uzbrojenia 145
4.3. Handel bronią 163
4.4. Przemysł zbrojeniowy i polityka obronna FR 174
ZAKOŃCZENIE 179
LITERATURA 182
WYKAZ SKRÓTÓW 184
ZAŁĄCZNIKI 189

WPROWADZENIE

Rozwój wydarzeń w Rosji jest trudny do przewidzenia. Tak sądzą naukowcy z wielu poważnych ośrodków politologicznych. Pogląd ten jest w dużym stopniu usprawiedliwiony, ponieważ obraz rosyjskiej rzeczywistości jest ciągle bardzo niejasny, dostęp do źródeł utrudniony, a prognozy rządu rosyjskiego okazują się niewiarygodne. Pod tym względem mało zmieniło się w ostatnim czasie. Znaczenie Federacji Rosyjskiej (FR) dla światowej gospodarki, polityki i bezpieczeństwa międzynarodowego jest jednak tak duże, że nie można poniechać prób przewidywania rozwoju wydarzeń w kraju o rozmiarach kontynentu. Taką próbą jest podjęcie, w prezentowanej pracy, rozważań dotyczących sfery polityki militarnej Rosji.

Federacja Rosyjska pojawiła się na scenie dziejowej 25 grudnia 1991 r. po rozpadzie Związku Radzieckiego, obejmując terytorium i ludność dawnej republiki związkowej, występującej pod nazwą Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR). Powierzchnia jej wynosi 17 075 400 km^2 co stanowi 76,2 proc. terytorium byłego Związku Radzieckiego i 12,5 proc. powierzchni świata. Drugi co do wielkości sukcesor ZSRR, Kazachstan liczy 2713,3 tys. km^2, a zatem jest ponad 6 razy mniejszy od Rosji i zajmuje 12 proc. terytorium b. ZSRR, zaś najmniejsza Armenia to niecałe 30 tys. km^2 powierzchni, tj. 0,13 proc. b. ZSRR, czyli 569 razy mniej od Rosji. Pod względem powierzchni Rosja jest zatem przysłowiowym olbrzymem wśród liliputów, zresztą nie tylko na terenie byłego ZSRR, ale na dobrą sprawę w całym regionie euroazjatyckim. Mamy tu bowiem do czynienia z największym krajem świata rozciągniętym na dwóch kontynentach obejmującym 40 proc. Europy oraz 29 proc. Azji i zamieszkałym przez 148 366 tys. ludności (1994 r.).

Rosję zamieszkuje około 100 grup narodowościowych. Najliczniejsze z nich to: Rosjanie - 81,5 proc.; Tatarzy - 3,8 proc.; Ukraińcy - 3,0 proc.; Niemcy - 0,6 proc.; inne - 11,1 proc. Średnia gęstość zaludnienia wynosi 8,7 osób na km^2. Rozmieszczenie ludności jest bardzo nierównomierne. Najgęściej są zaludnione centralne regiony europejskiej części federacji (około 60 osób na km^2), najsłabiej Syberia Wschodnia i Daleki Wschód (poniżej 2 osób na km^2).

Terytorium FR rozciąga się we wschodniej części kontynentu Europy i północnej części kontynentu Azji, przy czym rozgraniczenie kontynentów jest umowne; geografia fizyczna zalicza do Europy góry Ural, w geografii ekonomicznej natomiast do europejskiej części Rosji zalicza się również okręg przemysłowy Uralu, sięgający na wschód dość daleko poza te góry. Na europejską część państwa przypada 25 proc. powierzchni i 78 proc.

ludności, a na ogromną część azjatycką, określaną potocznie Syberią, aż 75 proc. powierzchni i tylko 22 proc. ludności. Średnia gęstość zaludnienia dla Rosji europejskiej wynosi ok. 27 osób/km^2, a dla azjatyckiej tylko niespełna 3.

Zróżnicowanie klimatyczne ogromnego obszaru Rosji wynika nie tylko z wielkiej rozciągłości (10 tys. km) z zachodu na wschód (od Bałtyku do Pacyfiku), lecz także z północy na południe (5 tys. km), a więc od lodów Arktyki do czarnomorskich wybrzeży Kaukazu, z wiecznie zieloną, subtropikalną roślinnością, i strefy półpustyń nadkaspijskich. Aż 14 proc. powierzchni kraju (2,4 mln km^2) leży poza kołem podbiegunowym północnym.

Społeczność międzynarodowa uznała Rosję za spadkobiercę ZSRR ze wszystkimi wynikającymi stąd następstwami: miejscem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, prawem do posiadania broni jądrowej a nawet „szczególną odpowiedzialnością" za to, co dzieje się w przestrzeni postradzieckiej. Jednak Rosja nie jest już postrzegana (tak jak ZSRR) jako „imperium zła", lecz jako państwo demokratyczne. Po wyborach parlamentarnych w grudniu 1995 r. spełnione zostały wszystkie formalne warunki, niezbędne do realizacji podstawowego celu rosyjskiej polityki zagranicznej, jakim jest pełnoprawne i naturalne włączenie FR do wspólnoty międzynarodowej w charakterze wielkiego mocarstwa.

Bilans polityczny przebytej przez postradziecką Rosję drogi jest niejednoznaczny, choć w zasadzie pozytywny. W bilansie ekonomicznym za najważniejszą zmianę uznano uwolnienie cen i liberalizację rynków, czyli deregulację rosyjskiej gospodarki z wyjątkiem handlu zagranicznego, który nadal jest poddany różnego rodzaju restrykcjom i koncesjonowaniu. Stosunkowo duże postępy Rosja poczyniła w reformowaniu gospodarki, zwłaszcza w początkowym okresie transformacji systemowej.

Znaczne rezultaty uzyskano w dziedzinie stopniowego opanowywania inflacji. Spadła ona z wielkości czterocyfrowej (1992 r. - 2600 proc.) do dwucyfrowej (21,8 proc. w 1996 r.), aczkolwiek jest ciągle duża, jeżeli mierzyć ją standardami normalnej i zdrowej gospodarki. Ekonomiści rosyjscy przewidują, że w 1997 r. nie powinna przekroczyć 11,8 proc.

Budżet na rok 1997 miał być „pierwszym od pięciu lat budżetem rozwoju". Zakłada on 2 proc. wzrost PKB i 1 proc. wzrost produkcji, ale jak zastrzegł minister finansów, Aleksander Liwszyc, „może to jeszcze nie będzie wzrost, ale na pewno wzrościk". Dane za styczeń 1997 roku były optymistyczne. Po raz pierwszy od 1992 r., tj. od początku reformy gospodarczej zanotowano lekki wzrost PKB. Jednakże w maju Rosjanie przyznali, że się pomylili. Wzrostu jeszcze w tym roku nie będzie. Rok 1997 powinien przynieść gospodarczą stabilizację - uważa A.Czubajs. Dopiero w przyszłym roku, jego zdaniem, PKB może wzrosnąć o 2-3 proc. Tak więc w styczniu 1997 r. świat dowiedział się oficjalnie, że gospodarka rosyjska pozostaje nadal w stanie głębokiego kryzysu. Nie jest to tylko kryzys

finansów publicznych, o czym już wcześniej mówiono, lecz zapaść wszystkich (prawie bez wyjątku) gałęzi przemysłu, rolnictwa i budownictwa. Nie spełniły się prognozy zarówno rządowe, jak i wielu niezależnych ekonomistów, przewidujące zatrzymanie spadku produkcji w 1996 r. Ubiegłoroczne wyniki ekonomiczne okazały się gorsze nie tylko od przewidywanych, ale także od rezultatów 1995 r. Produkt krajowy brutto zmniejszył się o 6 proc. (1995 r. - 4 proc.), produkcja przemysłowa spadła o 5 proc. (1995 r. - 3 proc.). Jeszcze większy spadek odnotowano w inwestycjach. Wyniósł on aż 18 proc., co oznacza, że również najbliższa przyszłość nie rysuje się optymistycznie.

Rok 1996 przyniósł więc kolejną porażkę planów stabilizacyjnych rządu. Nie zdołano właściwie uruchomić żadnych czynników wzrostu gospodarczego. Zabrakło przede wszystkim kapitału. Akumulacja wewnętrzna nie została wykorzystana, a przypływ kapitału zagranicznego (w formie inwestycji bezpośrednich) był niewielki (łącznie w okresie transformacji - 6,6 mld dol.). Ekonomiści oceniają, że akumulacja kapitału rosyjskiego wynosi rocznie około 100 mld dol. Jest to wielkość, która w przypadku racjonalnego inwestowania mogłaby umożliwić zapoczątkowanie procesu wzrostu. Tak się jednak nie stało, ponieważ prawdopodobnie 1/3 tej kwoty „wypłynęła" za granicę, a reszta pozostała poza sferą produkcji i inwestycji, tzn. została „rozwodniona". Szacunki i statystyki pokazują bowiem, iż rosną oszczędności (również dewizowe), natomiast nie ma wzrostu inwestycji.

Do zaostrzenia rosyjskiego kryzysu w 1996 r. w dużym stopniu przyczyniły się olbrzymie koszty wojny w Czeczenii (dług państwa wobec kompleksu militarnego wynosi obecnie 40 mld dol.) oraz niezwykle kosztowna kampania prezydencka i obietnice przedwyborcze. Skutki tych ostatnich będą jeszcze długo odczuwane, jeżeli obietnica rewaloryzacji oszczędności ludności zostanie spełniona.

Jednakże - jakkolwiek brzmi to paradoksalnie twierdzę, że mimo wszystko Rosja znajduje się na drodze prowadzącej do rzeczywistej demokracji. Cokolwiek by powiedzieć, po upadku totalitarnego komunizmu rosyjskie społeczeństwo stało się o wiele bardziej normalne i naturalne, nawet jeśli w moich ocenach dominują czarne barwy. W końcu to co stworzyli Lenin, Stalin i ich następcy, było tworem sztucznym, który mógł przetrwać 70 lat tylko dzięki potężnej presji ideologicznej wspieranej dodatkowo przez aparat przymusu na czele z KGB. Kiedy spoiwa tego zabrakło, cała konstrukcja legła w gruzach. W tym sensie - i tylko w tym - uważam, że obecna sytuacja Rosji jest o wiele bardziej normalna. Stwarza to nadzieje, że mimo wszelkich przeciwności uda się w końcu zbudować demokratyczne społeczeństwo. Kiedy to się stanie, nikt nie wie, ale przynajmniej jest szansa.

Powojennej bowiem Japonii, czy Niemcom, jak i przyszłym azjatyckim tygrysom było w pewnym sensie łatwiej. W dzisiejszej Rosji powinna być dokonywana od razu i jedno-

cześnie nie jedna, lecz wiele konwersji. Konwersja celów - od wojskowych do cywilnych. Konwersja własności - od komunizmu do kapitalizmu. Konwersja motywacji i zarządzania - od nakazów do mechanizmów rynkowych. I jeszcze zmiana horyzontów gospodarczych - od samowystarczalności do tego, by stać się częścią rynku światowego. I jeszcze rewolucja technologiczna - przejście do współczesnych sposobów produkcji.

Według zgodnej opinii komentatorów moskiewskich nowa ekipa reformatorów jest ekonomicznie najlepiej przygotowana i najbardziej profesjonalna ze wszystkich dotychczasowych. Czy to jednak uzasadnia optymistyczne spojrzenie na przyszłość gospodarki? Zdania co do tego są podzielone. Nikołaj Szmielow, znany pisarz i ekonomista, twierdzi: że Czubajsowi i Niemcowowi może zabraknąć czasu. Przyjęty przez nich program - który zakłada przełamanie kryzysu budżetowego, reformę systemu podatkowego, obniżenie inflacji do 3-4 proc. rocznie, przyspieszenie prywatyzacji oraz ograniczenie działalności starych monopoli branżowych idzie w dobrym kierunku. Ma jeden zasadniczy minus: pierwsze efekty może przynieść za 3 do 5 lat. To znaczy, już po nowych wyborach parlamentarnych, a pewnie i prezydenckich. Do tego czasu w Rosji wszystko może się zmienić. Poza jednym - twierdzi Szmielow: władza jest najważniejsza i w okresie kampanii wyborczej nikt nie zaryzykuje poparcia dla trudnych i niepopularnych reform.

Możliwe więc są trzy scenariusze. Pierwszy zakłada sukces reform: terapia zaaplikowana na początku roku zacznie przynosić odczuwalne efekty przez zwykłych obywateli. Jelcyn ostatecznie przekona się do słuszności wybranej przez siebie drogi i jeszcze mocniej opowie się po stronie młodych reformatorów. Premier znów odsunie się w cień, a być może nawet pożegna się z rządem.

Scenariusz drugi, typowo rosyjski, można określić jako buksowanie w miejscu. Wszystko pozostanie tak, jak jest. Nie uda się osiągnąć jakichś znaczących sukcesów w walce z kryzysem budżetowym, a wynagrodzenia dalej nie będą wypłacane w terminie. W takim przypadku możliwe będzie kontynuowanie dotychczasowej polityki, pod warunkiem, że reformatorzy zgodzą się zejść na drugi plan, tak jak to kiedyś zrobili „chłopcy Gajdara" (a wśród nich Czubajs). Wariant taki byłby najkorzystniejszy dla Czernomyrdina, który znów stałby się najbardziej zaufanym człowiekiem prezydenta, z poważnymi szansami na przejęcie po nim schedy. Jesienią, wykorzystując swoją popularność w kręgach opozycji komunistycznej, być może łatwiej byłoby mu przeforsować budżet na 1998 r.

I wreszcie scenariusz trzeci - konfrontacyjny. Przewiduje on dramatyczny wzrost napięcia - na początek w elicie rządzącej, co może być spowodowane zaostrzającą się walką o podział najlepszych kąsków prywatyzowanych firm państwowych. Polityka gospodarcza ponownie znajdzie się w ślepym zaułku. Przez kraj przetoczy się fala protestów społecz-

nych, a antyreformatorska część elity - głównie w regionach - przejdzie na stronę opozycji. W takiej sytuacji prezydent ma do wyboru: może poprzeć reformatorów i rozwiązać Dumę Państwową jako główny bastion opozycji, słowem, powtórzyć z pewnymi korektami model z roku 1993 r.; spróbować nie dopuścić do konfrontacji i pozbyć się reformatorów, na czym skorzysta przede wszystkim Czernomyrdin. Dalej sytuacja rozwija się jak w scenariuszu drugim „buk-sującym".

Wreszcie wariant ostatni - najdramatyczniejszy: fala protestów społecznych osiągnie temperaturę rewolucji i prezydentowi, chcącemu uratować tron kremlowski, nie pozostanie nic innego, jak zmienić cały gabinet, pożegnać się nawet z Czernomyrdinem i zaproponować nowego premiera, możliwego do przyjęcia przez zbuntowane masy - np. Jurija Łużkowa.

Który z tych scenariuszy jest najbardziej prawdopodobny? Rosyjscy komentatorzy zadziwiająco zgodnie odrzucają dwa skrajne warianty. Ich zdaniem instynkt samozachowawczy Jelcyna nie dopuści do powtórzenia sytuacji z 1993 r., kiedy już raz, łamiąc konstytucję, rozpędził ówczesną Radę Najwyższą. Jednocześnie uważają za mało prawdopodobny również scenariusz pierwszy, zakładający pełny triumf reformatorów. Pozostaje więc scenariusz „buksujący". Jesień - twierdzą eksperci z moskiewskiego Centrum Technologii Politycznych - będzie „umiarkowanie gorąca", ale nadciągającego kolejnego kryzysu nie da się uniknąć. Reformowanie Rosji będzie musiało jeszcze potrwać.

1. KIEROWANIE SIŁAMI ZBROJNYMI

Zgodnie z konstytucją (art. 87) **prezydent jest Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej**. Może on wziąć na siebie bezpośrednie dowodzenie SZ w warunkach wojny, może także wystąpić w tej roli w przypadku agresji lub bezpośredniego zagrożenia agresją. Ma także uprawnienia do wprowadzania na terytorium Federacji lub w jej oddzielnych rejonach stanu wojennego. O fakcie tym niezwłocznie powiadamia Radę Federacji i Dumę Państwową. Prezydent może występować bezpośrednio jako Naczelny Dowódca SZ w warunkach sytuacji ekstremalnych, tak jak to miało miejsce w Moskwie na początku października 1993 roku. Jako Naczelny Dowódca SZ występuje także, kiedy zgodnie z art. 83 konstytucji wyznacza lub zwalnia wyższych dowódców SZ. Realizując swoje konstytucyjne pełnomocnictwa, prezydent dekretem z 2 listopada 1993 roku zatwierdził *Podstawowe założenia doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej*.

Uprawnienia prezydenta jako Naczelnego Dowódcy zostały wyszczególnione w ustawie *O obronie* (przyjętej przez Dumę Państwową 24 kwietnia 1996 r.). Przewiduje ona prawo prezydenta do:

- określania podstawowych założeń polityki militarnej;
- zatwierdzania doktryny obronnej federacji;
- powoływania i odwoływania najwyższego dowództwa SZ: ministra obrony, jego zastępców, szefa Sztabu Generalnego i jego zastępców, dowódców rodzajów SZ; oraz samodzielnie: szefów zarządów Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego, dowódców związków operacyjnych, związków taktycznych, a także zwalniania z tych stanowisk lub kierowania do rezerwy;
- zatwierdzania koncepcji planu budowy oraz plany użycia SZ, planów mobilizacyjnych, a także planów przygotowania i gromadzenia rezerw mobilizacyjnych oraz operacyjnej rozbudowy terytorium kraju w interesie obrony;
- zatwierdzania państwowych programów i planów rozwoju uzbrojenia i techniki wojskowej w ramach przydzielonych środków;
- sankcjonowania prób z bronią jądrową i innych badań specjalnych, zgodnie z programem zatwierdzonym przez Radę Federacji;
- nadawania stopni generalskich i admiralskich;
- zatwierdzania regulaminu Ministarstwa Obrony i Sztabu Generalnego;
- zatwierdzania planu obrony cywilnej i regulaminu Obrony Terytorialnej;

- zatwierdzania, po przedstawieniu przez ministra obrony: planu dyslokacji wojsk, rozmieszczenia obiektów wojskowych, obiektów do likwidacji broni masowego rażenia i odpadów jądrowych na terytorium kraju;
- prowadzenia rozmów i podpisywania międzynarodowych układów Federacji Rosyjskiej o wspólnej obronie i współpracy wojskowej w sprawach bezpieczeństwa zbiorowego i rozbrojenia;
- ogłaszania stanu wojny, powszechnej lub częściowej mobilizacji, stanu wojennego na całym terytorium Rosji lub w oddzielnych jej miejscach w przypadku niespodziewanej napaści zbrojnej na kraj;
- wydawania rozkazów SZ do prowadzenia działań wojennych; zezwalania na użycie broni jądrowej i innych rodzajów broni masowego rażenia;
- wydawania dekretów o poborze do wojska.

W swojej działalności prezydent opiera się na **Administracji Prezydenckiej**. Jej struktura ulega ciągłym przekształceniom. Ostatnią reorganizację przeprowadzono na mocy prezydenckiego „Rozporządzenia o Administracji Prezydenta FR" z 2 listopada w 1996 roku. Jej celem było zaprowadzenie dyscypliny wykonawczej umożliwiającej wyegzekwowanie jedności pracowników Kremla i ich lojalności wobec prezydenta. Zwiększone zostały znacznie uprawnienia szefa Administracji Prezydenta, m.in. uzyskał on wpływ na politykę kadrową całej władzy wykonawczej (rządu), Radę Bezpieczeństwa i Radę Obrony. Rosyjscy obserwatorzy sceny politycznej twierdzą, że było to logiczną konsekwencją zmian zachodzących na Kremlu od czasu podpisania przez prezydenta Jelcyna dekretu z 28 lipca 1995 roku, na mocy którego Główny Urząd Ochrony FR (GUO) i Służba Bezpieczeństwa Prezydenta FR (SBP) zostały włączone w skład administracji prezydenckiej (na prawach „organu władzy państwowej i organu zarządzania operacyjnego" w „systemie organów federalnych powołanych do ochrony państwa"). Dekret podporządkowywał GUO FR prezydenckiej Służbie Bezpieczeństwa, czyniąc z tej samodzielnej dotychczas struktury jeden z organów operacyjnych SBP.

Dekret prezydencki z 2 listopada 1996 roku dał Administracji Prezydenta upragnioną podstawę prawną. Dotychczas żaden akt prawny nie regulował ani statusu, ani zakresu działalności administracji, co wytykała opozycja.

W wyniku reorganizacji liczba samodzielnych jednostek organizacyjnych została zmniejszona z 43 do 19, a personel zredukowany o 20 proc., tj. do 1500 osób. W miejsce wieloszczeblowej struktury o niskiej dyscyplinie wykonawczej (co przyznał sam Jelcyn) pojawiła się struktura ściśle zhierarchizowana, przypominająca Ministerstwo Obrony FR

lub Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FSB). Ostatecznie zwyciężył więc model, który można by określić jako „pretoriański". Ścisła kadra kierownicza składa się z osób bezwzględnie podporządkowanych prezydentowi.

Szkielet zreformowanego aparatu tworzy zatem dziewięć merytorycznych urzędów głównych. Sprawami bezpieczeństwa zajmują się:

- Główny Urząd ds. Polityki Wewnętrznej i Zagranicznej (zajmuje się wytyczaniem ogólnych kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej; zapewnia współdziałanie z innymi organami władzy w FR);
- Główny Urząd ds. Programów Specjalnych Prezydenta FR (zapewnia warunki funkcjonowania władz federalnych w sytuacjach nadzwyczajnych, w czasie wojny lub stanu wyjątkowego, prowadzi budowę obiektów specjalnego przeznaczenia i sieci łączności specjalnej oraz sprawuje nadzór nad nimi).

Aparat prezydenta mimo to jest rozbudowaną, wieloszczeblową strukturą złożoną z kilku jednostek: 1) Rady Bezpieczeństwa FR; 2) Państwowej Inspekcji Wojskowej; 3) Rady Obrony; 4) urzędów prezydenckich; 5) wspólnych komisji; 6) Rady Prezydenckiej; 7) doradców prezydenta; 8) przedstawicieli i pełnomocników urzędu prezydenta; 9) szefa administracji i innych.

Rada Bezpieczeństwa FR jest organem konstytucyjnym, przygotowującym decyzje prezydenta w dziedzinie zapewnienia ochrony żywotnych interesów jednostki, społeczeństwa i państwa przed wewnętrznymi i zewnetrznymi zagrożeniami, a także prowadzenia jednolitej polityki państwowej w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa.

Do zadań RB należy, m.in.: zdefiniowanie żywotnych interesów społeczeństwa i państwa, określenie wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń oraz opracowanie podstawowych założeń strategii zapewnienia bezpieczeństwa FR i organizacja prac nad przygotowaniem federalnych programów realizacji tej strategii; udzielanie prezydentowi FR rekomendacji w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej w części dotyczącej bezpieczeństwa narodowego; przygotowanie decyzji operacyjnych dotyczących zapobiegania i likwidacji sytuacji nadzwyczajnych oraz wniosków o wprowadzeniu, przedłużeniu lub odwołaniu stanu wyjątkowego; praca nad zagadnieniami koordynacji działalności federalnych i lokalnych organów władzy wykonawczej w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa. RB zajmuje się również przygotowywaniem decyzji prezydenta FR dotyczących zdolności obronnej kraju, współpracy wojskowo-technicznej, wprowadzenia sankcji gospodarczych, rozwoju systemu informacji, opracowania strategii oraz metod ochrony niepodległości i integralności państwowej Federacji Rosyjskiej. Pracami RB kieruje jej przewodniczący, a posiedze-

nia odbywają się regularnie, nie rzadziej niż raz w miesiącu. Sekretarz RB jest funkcjonariuszem państwowym, mianowanym i odwoływanym przez prezydenta.

Zgodnie z dekretem prezydenta wchodzi do niej 14 osób. Są to: prezydent FR - przewodniczący Rady i stali członkowie z tytułu zajmowanych funkcji: premier FR; sekretarz RB - doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego; dyrektor Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR; minister spraw zagranicznych FR; minister obrony FR oraz członkowie RB: minister sprawiedliwości FR; szef Federalnej Służby Ochrony FR; minister spraw wewnętrznych FR; minister energetyki atomowej FR; dyrektor Federalnej Służby Granicznej FR; minister przemysłu obronnego FR; minister finansów FR; dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego FR; minister obrony cywilnej i sytuacji nadzwyczajnych FR. Rada odgrywa istotną rolę w mechanizmie realizacji władzy państwowej.

W ramach Rady Bezpieczeństwa FR powstał Komitet Wojskowy, bezpośrednio podporządkowany prezydentowi. W jego skład weszli z urzędu m.in.: sekretarz RB, wicepremier odpowiedzialny za bezpieczeństwo narodowe i obronę, szefowie struktur siłowych (MSW, MON), szef Sztabu Generalnego. Komitet zajmuje się opracowywaniem doktryny wojennej i koncepcji bezpieczeństwa państwa, a także koordynacją działalności sił zbrojnych oraz ustalaniem wydatków na ich utrzymanie. Komitet będzie przedstawiał prezydentowi propozycje dotyczące nominacji (lub dymisji) szefów struktur siłowych i ich zastępców, dowódców rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk oraz jednostek wojskowych (od dywizji wzwyż).

W celu zwiększenia wpływu na działalność „ministerstw siłowych" prezydent powołał dekretem z 1 listopada 1996 roku **Państwowy Inspektorat Wojskowy Prezydenta FR** (PIW), będący wydziałem administracji prezydenckiej, a więc podlegający bezpośrednio szefowi administracji prezydenta. Inspektorat, według prezydenckiego biura prasowego, ma udoskonalić wykonywanie przez prezydenta obowiązków głównodowodzącego armią, ale też sprawować kontrolę nad armią i flotą, MSW, FSB, Ministerstwem Obrony Cywilnej i Sytuacji Nadzwyczajnych, Federalną Służbą Graniczną, tj. wszystkimi strukturami w których są wojskowi (w sumie takich instytucji jest 24).

Dekretem z dnia 28 sierpnia 1997 r. prezydent podniósł rangę tego organu, poprzez usamodzielnienie go w Administracji Prezydenta, podporządkowując Radę Obrony i zmieniając jednocześnie jego nazwę na Państwową Inspekcję Wojskową. Na stanowisko państwowego inspektora wojskowego FR prezydent powołał Andrieja Kokoszyna, zwalniając go jednocześnie ze stanowiska wiceministra obrony Rosji. Państwowa Inspekcja Wojskowa sprawować będzie kontrolę nad realizacją postanowień dotyczących reformy armii.

Na mocy dekretu „W sprawie umacniania zarządzania państwowego strukturami wojskowymi w Federacji Rosyjskiej" prezydent zlikwidował stanowisko sekretarza Rady Obrony FR. Tym samym zdymisjonowany został Jurij Baturin. Zachował jednak stanowisko doradcy prezydenta ds. wojskowych.

Radę Obrony (RO) powołał prezydent dekretem z 25 lipca 1996 roku. Równocześnie wprowadzony został jej regulamin. Zgodnie z nim RO stanowi stale działający organ przygotowujący: wnioski do decyzji prezydenta FR w zakresie budownictwa sił zbrojnych; ważniejsze decyzje dotyczące bezpieczeństwa państwa oraz jego strategicznej i obronnej polityki.

W skład 18-osobowej Rady wchodzą ponadto: szef Administracji Prezydenta FR; sekretarz Rady Bezpieczeństwa; wiceprezes Rosyjskiej Akademii Nauk; dyrektor Federalnej Służby Bezpieczeństwa; minister obrony; pierwszy wiceminister obrony; szef sztabu generalnego; minister spraw wewnętrznych; szef Federalnej Służby Granicznej; minister przemysłu obronnego; pierwszy wiceminister finansów; minister spraw zagranicznych; sekretarz państwowej komisji ds. Czeczenii; dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego; minister gospodarki.

Radą kieruje przewodniczący - urzędujący prezydent, zastępcą jest szef rządu (premier). Członkowie rady są wyznaczani i zatwierdzani przez prezydenta FR. Na posiedzenie rady mogą być zapraszani czołowi przedstawiciele władz państwowych, organizacji i inne osoby związane ze sprawami obrony.

W regulaminie określone zostały zadania Rady Obrony obejmujące: problemy koncepcji budownictwa i organizacji SZ, rodzajów wojsk oraz formacji militarnych wynikające z zadań doktryny wojennej; prawne aspekty działania sił zbrojnych; określanie liczebności i organizacji sił zbrojnych oraz rozwijania ich w przypadku zagrożenia. Zadaniem rady jest także prognozowanie zagrożeń i użycia sił zbrojnych zgodnie z przeznaczeniem. Rada zobowiązana została do prowadzenia polityki w zakresie rozwoju technicznego, wyposażenia sił zbrojnych oraz utrzymywania zapasów strategicznych. Odpowiada także za planowanie działalności organów władzy federalnej i władz terenowych, przygotowanie ich na wypadek zagrożenia i wojny, prowadzenie działalności mobilizacyjnej (zasoby, transport, komunikacja), ochronę ludności oraz organizację obrony terytorialnej. Rada nadzoruje sprawy finansowe, w tym odpowiada za kontrolę środków wydzielanych z budżetu na obronę. Opracowuje dyrektywy dla głównodowodzącego siłami zbrojnymi. W regulaminie skonkretyzowane zostały także obowiązki poszczególnych osób funkcyjnych rady. Koordynujące i decyzyjne należą do przewodniczącego, a wykonawcze do sekretarza. Posiedzenia rady odbywają się raz w miesiącu, w szczególnych przypadkach - częściej.

Prezydent Borys Jelcyn wydał 6 czerwca 1997 r. dekret zwiększający uprawnienia Rady Obrony FR. Powołał też dwie nowe komisje przy RO, powierzając kierownictwo nad nimi premierowi Wiktorowi Czernomyrdinowi i wicepremierowi Anatolijowi Czubajsowi. Komisje będą przygotowywać decyzje w sprawach reformy armii, a także finansowania sił zbrojnych.

„Generałowie nie będą już mogli decydować o finansach wojskowych, powstaje więc szansa na to, że budżet Ministerstwa Obrony przestanie być czarną dziurą, w której giną bez śladu i armaty, i masło, razem z ludźmi, końmi i miliardami rubli" - stwierdził Nikołaj Swanidze w programie „Zierkało" TV RTR. Zdaniem komentatora, to posunięcie Jelcyna świadczy o wielkiej determinacji prezydenta i jego zaufaniu do najbliższych współpracowników. „Podejmując tę niezbędną dla ratowania armii decyzję, prezydent boleśnie ugodził generałów w najczulsze miejsce: w kieszeń. Jest to kolejny atak Kremla na generalicję (po ostatnich dymisjach w resorcie)".

Do realizacji zadań RO powołany został aparat wchodzący etatowo w skład Biura Administracji Prezydenta FR - Kancelaria Rady Obrony FR będąca samodzielnym wydziałem administracji prezydenta i posiadająca status głównego urzędu. Do zadań kancelarii należy zapewnienie działalności RO od strony organizacyjno-technicznej, związanej z realizacją pełnomocnictw w sprawach militarnych i najważniejszych decyzji Rady Bezpieczeństwa FR w strategicznych kwestiach polityki obronnej oraz dostarczanie RO materiałów informacyjno-analitycznych nt. bieżących problemów militarnych i bezpieczeństwa obronnego. Kancelaria będzie się zajmować m.in. opracowywaniem projektów dekretów i rozporządzeń prezydenta FR oraz rozkazów i dyrektyw zwierzchnika Sił Zbrojnych FR w wyżej wymienionych kwestiach.

Do wypracowania stosownych wniosków i zadań obronnych wykorzystywane są przez Radę Obrony odpowiednie instytucje rządowe oraz Sztab Generalny Sił Zbrojnych.

Wraz z powołaniem PIW zlikwidowane zostało stanowisko sekretarza RO, a kierownictwo jej działalnością powierzono szefowi PIW.

Prezydent powołał również dekretem z 26 grudnia 1995 roku Radę ds. Polityki Zagranicznej przy Prezydencie FR. Powstała ona jako „organ koordynujący działalność wszystkich resortów zajmujących się sprawami międzynarodowymi", a jej głównym zadaniem jest „zwiększenie efektywności polityki zagranicznej Rosji oraz możliwości realizacji prerogatyw prezydenta w tej dziedzinie". Rada będzie się zbierać co najmniej raz na dwa miesiące. W jej skład wchodzą z urzędu szefowie resortów: spraw zagranicznych, obrony, finansów, współpracy gospodarczej z zagranicą, współpracy z WNP, Służby Wywiadu

Zagranicznego, Federalnej Służby Bezpieczeństwa, Federalnej Służby Granicznej oraz doradca prezydenta ds. międzynarodowych. Na czele rady stoi prezydent.

Komisje wspólne skupiają przedstawicieli administracji centralnej i osoby zajmujące się wypracowywaniem stanowisk politycznych w określonych dziedzinach bezpieczeństwa państwa i gospodarki. Łącznie jest 8 komisji. Sprawami obronności i bezpieczeństwa zajmuje się **Komisja Zapewnienia Obronności**. Pracuje ona i dostarcza prezydentowi oraz Radzie Bezpieczeństwa materiały do wypracowania decyzji w różnych doniosłych dziedzinach życia państwowego. Istotne znaczenie ma także Komisja ds. wyższych stanowisk wojskowych, wyższych wojskowych i specjalnych stopni.

Rada Prezydencka skupia 27 wybitnych osobistości życia politycznego i naukowego Federacji Rosyjskiej. Powoływana jest na zasadzie indywidualnego uznania oraz wyróżnienia. Rada to ciało konsultacyjne, wyrażające opinię w doniosłych kwestiach państwa, w tym dotyczących obronności.

Doradcy prezydenta. W strukturze urzędu prezydenta zakłada się występowanie 10 doradców w poszczególnych dziedzinach życia publicznego, w tym do spraw obrony i bezpieczeństwa.

Przedstawiciele i pomocnicy prezydenta do niezwykle ważnych spraw działają na zewnątrz urzędu, reprezentując głowę państwa w różnych instytucjach i w czasie okoliczności doraźnych. Odnotowuje się 8 takich przedstawicieli i pomocników, m.in. do spraw bezpieczeństwa narodowego.

W celu poszerzenia społecznego zaplecza urzędu prezydenta latem 1996 roku powołano **Polityczną Radę Konsultacyjną (PRK)** przy Prezydencie FR. Szefem PRK jest przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Iwan Rybkin. Na wiceprzewodniczących Rady wybrano: Władimira Żyrinowskiego (Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji), Siergieja Szachraja (Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody), Borysa Fiodorowa (ruch „Naprzód Rosjo!"), Jekatierinę Łachową (ruch „Kobiety Rosji"). Trzy wakaty zostały zarezerwowane dla przedstawicieli ruchu „Nasz Dom - Rosja", Komunistycznej Partii FR i bloku „Jabłoko". Spośród 12 izb PRK dwie związane są bezpośrednio ze sprawami bezpieczeństwa narodowego, a mianowicie: izba ds. obrony i bezpieczeństwa oraz izba ds. polityki zagranicznej.

W całości urząd prezydenta prezentuje się jako wielofunkcyjna organizacja i złożona struktura, stworzona do służenia głowie państwa w wypełnianiu jego funkcji konstytucyjnych. Skupia się w nim wiele dziedzin z zakresu władzy publicznej, które niekoniecznie wymagają uplasowania na najwyższym szczeblu. Wydaje się, że tendencja centralistyczna, występująca w przeszłości w państwie radzieckim, zaciążyła na kształtowaniu władzy prezydenckiej i budowie struktur służebnych prezydentowi. Ciążenie biurokratycznej tra-

dycji wystąpiło także w odrodzonej państwowości rosyjskiej, a reformatorzy-demokraci nie mogą sobie poradzić ze zmorą biurokracji.

Prezydent Rosji rozwija rozległą działalność w dziedzinie polityki wewnętrznej i stosunkach międzynarodowych:

- występuje z inicjatywą dotyczącą konkretnych przedsięwzięć i działań;
- określa linię polityki państwa;
- mianuje na wysokie stanowiska państwowe;
- wydaje akty prawne.

Określanie linii polityki państwa przez prezydenta sprowadza się do wskazania idei i wartości politycznych, przetwarzanych później w koncepcje i doktryny przez instytucje oraz służby państwowe. Najważniejsza rola przypada tu Radzie Bezpieczeństwa FR, która wypracowuje linię polityki państwa w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

W obecnym kształcie Administarcji Prezydenta FR wielu analityków dopatruje się podobieństwa do KC KPZR, szczególnie z okresu breżniewowskiego, kiedy kierowanie państwem mogło się odbywać w zasadzie także bez szefa państwa. Aparat KC z powodzeniem wypełniał rolę zdyscyplinowanego „zbiorowego lidera", podejmując decyzje zarówno w sprawach politycznych, jak i ekonomicznych.

Rada Federacji została wyposażona w kompetencje w zakresie dziewięciu kwestii. W zakresie obronności ma ona uprawnienia do:

- zatwierdzania granic i ich zmian między subiektami (podmiotami) FR;
- zatwierdzania dekretów prezydenta o wprowadzeniu stanu wojennego lub stanu wyjątkowego;
- podejmowania decyzji użycia sił zbrojnych poza granicami Federacji Rosyjskiej.

Konstytucja wymienia kategorie aktów państwowych, które podlegają obowiązkowemu rozpatrzeniu przez Radę Federacji. Dotyczą one: kwestii finansowych, ratyfikacji i zrywania umów międzypaństwowych, statusu i obrony granicy państwowej, wojny i pokoju.

Spośród 11 komitetów i 3 komisji działających w izbie, dwa zajmują się bezpieczeństwem narodowym:

- Komitet ds. Bezpieczeństwa i Obrony - przewodniczący Aleksander Riabow;
- Komitet Spraw Międzynarodowych - przewodniczący Wasilij Diesiatnikow.

Duma Państwowa jest drugą izbą parlamentu federalnego o wyraźnym charakterze przedstawicielstwa ogólnopolitycznego.

Spośród 28 komitetów wyłanianych przez Dumę, trzy zajmują się zagadnieniami obronności:

- Komitet ds. Bezpieczeństwa - przewodniczący Wiktor Iluchin;
- Komitet ds. Obrony - przewodniczący Lew Rochlin;
- Komitet ds. Geopolityki - przewodniczący Aleksiej Mitrofanow;
- Komitet Spraw Międzynarodowych - przewodniczący Władimir Łukin.

Władza wykonawcza (prezydent federacji i rząd federalny oraz federalne organy władzy wykonawczej) spełnia w dziedzinie obronności różnorodne funkcje.

W Rosji funkcjonują dwa pojęcia na określenie rządu. Pierwsze - jako organu kolegialnego pod nazwą rząd federalny w ścisłym rozumieniu, i drugie - rząd federalny w szerokim rozumieniu, na który składają się wszystkie federalne organy władzy wykonawczej. W tym szerokim rozumieniu rząd składa się z: premiera, 2 pierwszych wicepremierów, 6 wicepremierów, 22 ministrów, 1 przewodniczącego komitetu państwowego, 12 przewodniczących komitetów federalnych, 10 szefów służb, 1 szefa agencji, 1 dyrektora departamentu i 1 przewodniczącego nadzoru. W sumie tak pojmowany rząd federalny liczy 57 stanowisk.

Rząd federalny (w węższym znaczeniu) składa się z premiera, wicepremierów i ministrów. Jego pracami kieruje Prezydium w skład którego wchodzi m.in. minister obrony.

Ministrów federalnych mianuje i odwołuje Prezydent FR na wniosek premiera Rządu FR. Wiceministrów federalnych mianuje i odwołuje Rząd FR. Przewodniczących państwowych komitetów FR, szefów federalnych służb Rosji, dyrektorów generalnych agencji rosyjskich, naczelników federalnych służb nadzoru Rosji oraz ich zastępców mianuje i odwołuje Rząd FR.

Rząd federalny jest powiązany ściśle z prezydentem przez fakt powołania, zależności i odpowiedzialności.

O ile prezydent skupia się na ogólnej polityce wewnętrznej i zagranicznej, zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zewnętrznego, a także współpracy w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw, to rząd koncentruje się na zarządzaniu i administrowaniu krajem, sprawach polityki gospodarczej i społecznej, międzynarodowej współpracy gospodarczej. Ma konstytucyjne uprawnienia do: zapewnienia obronności kraju, bezpieczeństwa państwa oraz realizacji jego polityki zagranicznej federacji. W zakresie obrony rząd posiada następujące pełnomocnictwa:

- ponosi odpowiedzialność za stan sił zbrojnych;
- kieruje działalnością resortowych organów w kwestiach obrony;

- wnosi do Rady Federacji propozycje dotyczące projektu budżetu obronnego;
- organizuje wyposażenie podległych ministerstwu obrony SZ i innych wojsk w: uzbrojenie i technikę wojskową, środki materialne i usługi zgodnie z zamówieniami ministerstwa obrony FR;
- zapewnia wykonanie państwowych programów i planów rozwoju uzbrojenia oraz przygotowanie obywateli w specjalnościach mobilizacyjnych;
- zapewnia stworzenie infrastruktury dla SZ i innych wojsk;
- określa system wojskowej rejestracji poborowych i przygotowuje prezydentowi propozycje dotyczące wielkości kontyngentu powoływanych do wojska obywateli FR - podlegających obowiązkowi służby wojskowej, ćwiczeń wojskowych i mobilizacji;
- organizuje opracowywanie planów i zadań mobilizacyjnych oraz planów gromadzenia rezerw mobilizacyjnych i państwowych;
- podejmuje decyzje o tworzeniu, zmianie profilu i rozwiązaniu państwowych przedsiębiorstw obronnych, instytucji naukowo-badawczych i doświadczalno-konstruktorskich, akademii, instytutów i szkół wojskowych, katedr wojskowych przy wyższych uczelniach cywilnych, a także określa sposób przygotowania obywateli w specjalnościach mobilizacyjnych oraz kadr oficerskich;
- organizuje w ramach swoich uprawnień wypełnianie obowiązków wynikających z umów międzynarodowych FR w zakresie obronności;
- organizuje pracę podległych mu organów w kwestii zabezpieczenia socjalnego żołnierzy, osób zwolnionych ze służby wojskowej oraz członków ich rodzin;
- ustanawia ulgi dla cywilnego personelu SZ i innych wojsk, a także dla pracowników przedsiębiorstw przemysłu obronnego, instytucji i organizacji pracujących na rzecz obronności;
- określa organizację, zadania i realizuje ogólne planowanie obrony cywilnej i terytorialnej oraz kontroluje realizację planów;
- określa tryb działania i zabezpieczenia materiałowo-technicznego wojskowych komend uzupełnień;
- organizuje kontrolę eksportu broni i techniki wojskowej, materiałów strategicznych, nowoczesnych technologii i produkcji specjalnego znaczenia;
- prowadzi rozmowy międzynarodowe w sprawach wojskowych, określa środki potrzebne do umocnienia zaufania między państwami oraz umacniania bezpieczeństwa zbiorowego.

Na mocy specjalnego dekretu prezydent utworzył pod koniec 1996 roku stanowisko wicepremiera-ministra spraw wewnętrznych, do którego kompetencji należy sprawowanie kontroli nad pracą tzw. resortów siłowych: armii i floty, MSW, policji podatkowej, Komitetu Podatkowego, Komitetu Ceł, a także departamentu gospodarczego rządu. W ten sposób powstał ośrodek dowodzenia całością rosyjskich sił zbrojnych (militarnych).

Ministerstwa FR - to federalne organy władzy wykonawczej, które realizują politykę państwa, zarządzają określoną sferą działalności oraz koordynują działalność w tej sferze prowadzoną przez inne federalne organy władzy wykonawczej. Na czele ministerstwa stoi wchodzący w skład Rządu FR minister Federacji Rosyjskiej (minister federalny). Do ministerstw zajmujących się bezpośrednio sprawami bezpieczeństwa należą resorty:

- obrony;
- obrony cywilnej, sytuacji nadzwyczajnych i likwidacji skutków klęsk żywiołowych;
- spraw wewnętrznych;
- spraw zagranicznych.

Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej:

- realizuje politykę z sferze tworzenia sił zbrojnych FR zgodnie z decyzjami wyższych organów władzy państwowej Federacji;

- uczestniczy w opracowywaniu propozycji dla prezydenta i Dumy Państwowej w kwestiach polityki wojskowej i doktryny wojskowej;

- opracowuje propozycje do projektu budżetu obronnego i przedstawia je rządowi;

- opracowuje projekty długoterminowych programów państwowych i rocznych planów robót w interesach obronności; koordynuje, finansuje i w ramach swoich kompetencji kontroluje te prace;

- zamawia i finansuje: w instytucjach naukowych prace związane z obronnością; produkcję i zakup uzbrojenia oraz techniki wojskowej; żywność, wyposażenie i inne mienie;

- finansuje i zapewnia bazę materiałowo-szkoleniową dla organizacji społecznych przygotowujących obywateli w specjalnościach mobilizacyjnych dla SZ;

- organizuje ochronę tajemnicy państwowej i wojskowej w SZ;

- realizuje po uzgodnieniu z Komitetem Rady Federacji zajmującym się sprawami obrony, politykę kadrową w SZ;

- realizuje finansowe, techniczne i tyłowe zabezpieczenie SZ;

- organizuje zgodnie z systemem prawnym federacji tok służby wojskowej i zapewnia opiekę socjalną żołnierzom, personelowi cywilnemu sił zbrojnych, osobom zwolnionym ze służby wojskowej i członkom ich rodzin;

- współpracuje z resortami wojskowymi innych państw;

- przedstawia rządowi propozycje wykorzystania SZ w interesach rozwoju społecznego i ekonomicznego Rosji;

- organizuje badania naukowe;

- organizuje opracowanie projektów regulaminów wojskowych i przedstawia je do zatwierdzenia prezydentowi.

W grudniu 1996 roku prezydent przeniósł w stan spoczynku ministra obrony gen. Igora Rodionowa, w związku z ukończeniem przez niego 60 lat (w tym wieku generalicja obligatoryjnie zwalniana jest do rezerwy). Oznacza to, że na czele resortu obrony po raz pierwszy w powojennej historii Rosji stać będzie osoba cywilna. Powołanie cywila na stanowisko ministra obrony oznacza także rozpoczęcie strukturalnych reform w kierownictwie rosyjskich sił zbrojnych. Mają one polegać na rozdzieleniu funkcji ministra obrony i szefa Sztabu Generalnego, z rozszerzeniem pełnomocnictw tego ostatniego.

Podporządkowanie wszystkich wojsk Sztabowi Generalnemu będzie dotyczyło także szczebla okręgów wojskowych. Granice okręgów wojskowych - Ministerstwa Obrony, MSW i FSG - będą ujednolicone i zostaną powołane ich wspólne dowództwa. Takie zmiany pozwolą na co najmniej trzykrotne zmniejszenie wydatków na zarządzanie wojskami oraz przygotowania operacyjne i mobilizacyjne na wypadek wojny i zwolnienie przeszło 500 generałów. Dlatego plany reform, których Rodionow jest gorącym orędownikiem, napotykają na silny sprzeciw generalicji w Ministerstwie Obrony i MSW. Zmiany w strukturach kierowniczych rosyjskich sił zbrojnych zapoczątkują reformę wojskową w Rosji.

Propozycje rozdzielenia funkcji Sztabu Generalnego i Ministerstwa Obrony nie są w Rosji nowe. Jeszcze w 1991 roku z projektem przeprowadzenia reformy w rosyjskiej armii na modłę amerykańską wystąpił ówczesny (powołany po sierpniowym puczu) minister obrony ZSRR gen. Jewgienij Szaposznikow. Co prawda w jego projekcie prezydent miał pełnić bezpośrednią kuratelę również nad resortem obrony. Później jednak Szaposznikow, z niewiadomych względów, zmienił zdanie i odciął się od własnych propozycji.

Komitety federalne - są to wykonawcze centralne urzędy państwowe zawiadujące pewnymi dziedzinami administracji, wyodrębnionymi w sposób naturalny (np. standaryzacja miar i certyfikacji) lub sztucznie dla podkreślenia ważności branży zarządzania (np. obronnych dziedzin przemysłu). Działają na zasadzie kolegialnej, która zapewnia koordynację międzyresortową w kwestiach należących do ich kompetencji oraz pełnią funkcje regulujące w określonej sferze działalności. Na czele państwowego komitetu FR

stoi przewodniczący państwowego komitetu FR. W strukturze komitetów znajduje się Komitet Obronnych Dziedzin Przemysłu.

Federalna służba Rosji, rosyjska agencja, federalny nadzór Rosji - to federalne organy władzy wykonawczej, które w ramach przyznanych im pełnomocnictw pełnią specyficzne funkcje (wykonawcze, kontrolne, zezwalające, regulujące i inne). Na czele federalnej służby Rosji stoi szef federalnej służby Rosji, na czele rosyjskiej agencji - generalny dyrektor rosyjskiej agencji, na czele federalnego nadzoru Rosji - naczelnik federalnego nadzoru Rosji. Spośród tych organów sprawami bezpieczeństwa narodowego zajmują się bezpośrednio federalne służby:

- Rosyjska Federalna Służba Wywiadu Zagranicznego;
- Rosyjska Federalna Służba Graniczna;
- Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa;
- Rosyjska Federalna Służba Wojsk Kolejowych;
- Rosyjska Federalna Służba Policji Podatkowej;
- Rosyjska Federalna Służba Ochrony.

Obowiązek działania na rzecz zapewnienia obronności kraju spada także na: organa władzy państwowej i kierownictwa republik wchodzących w skład FR, obwody autonomiczne, okręgi autonomiczne, kraje, obwody oraz miasta Moskwa i Sankt Petersburg, a także na organy samorządu terytorialnego i organizacje. Współdziałając z organami wojskowymi zobowiązane są one do:

- zapewnienia wykonania aktów prawnych i normatywnych FR w obszarze obronności i społeczno-prawnej ochrony żołnierzy, osób zwolnionych ze służby wojskowej i członków ich rodzin;
- organizowania rejestracji poborowych i poboru obywateli do odbycia obowiązkowej służby wojskowej, ćwiczeń wojskowych i mobilizacji;
- realizacji planów i zadań mobilizacyjnych;
- brania udziału w planowaniu i zapewnieniu wykonania przedsięwzięć dotyczących obrony cywilnej i terytorialnej.

W federalnej ustawie „O obronie" skonkretyzowano także obowiązki i prawa obywateli, którzy zobowiązani zostali do spełniania obywatelskiego obowiązku zgodnie z ustawami Federacji Rosyjskiej, brania udziału w obronie cywilnej i terytorialnej oraz umacniania obrony kraju.

Organem wykonawczym i planistycznym Ministerstwa Obrony FR jest **Sztab Generalny Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej,** który:

- opracowuje plany użycia SZ, plany mobilizacyjne, a także plan rozbudowy operacyjnej terytorium państwa w interesie obrony;
- opracowuje propozycje: doktryny wojennej, struktury, składu, dyslokacji i zadań SZ, ich wyposażenia w broń i sprzęt, przygotowania kadr wojskowych i budżetu obrony;
- realizuje kierownictwo operacyjne wojskami i marynarką wojenną;
- prowadzi działalność wywiadowczą w interesach obrony i bezpieczeństwa;
- organizuje przygotowanie mobilizacyjnego rozwijania sił zbrojnych;
- utrzymuje niezbędną gotowość bojową SZ;
- organizuje szkolenie operacyjne sztabów i wojsk;
- realizuje badania naukowe w zakresie operacyjno-strategicznym.

2. PROBLEMY RESTRUKTURYZACJI SIŁ ZBROJNYCH

Radziecka dominacja militarna w Europie rozpoczęła się w latach pięćdziesiątych i trwała niemal trzy dekady: w połowie, a nawet jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy Amerykanie dochodzili do siebie po Wietnamie, armia, jaką dysponował ZSRR, nie miała sobie równych na świecie. Potem jednak traciła na potędze, gdy tymczasem na Zachodzie dokonał się skok technologiczny, któremu tamtejsze siły zbrojne zawdzięczały nowe systemy broni. W drugiej połowie lat 80. ZSRR utracił bezwzględną przewagę w powietrzu - nawet w tak oddalonym od Europy teatrze działań wojennych, jakim był Afganistan - gdyż nie zdołał od razu znaleźć skutecznej broni przeciw przenośnym amerykańskim systemom rakietowym „Stinger".

Przez cały okres powojenny siły zbrojne ZSRR były klasyczną armią masową, wierną kopią tamtej wielkiej armii, która toczyła zwycięskie bitwy pancerne II wojny światowej. Słuchaczom radzieckich akademii wojskowych wpajano (i tak było do tej pory - vide Czeczenia), że w każdej wojnie jedynym pewnym sposobem na zwycięstwo jest zmasowany atak tysiąca czołgów. Pozostałym rodzajom sił zbrojnych przypadają funkcje pomocnicze: samoloty i śmigłowce osłaniają czołgi z powietrza i torują im drogę, marynarka wojenna osłania flanki morskie, desant dezorganizuje tyły przeciwnika. O losach wojen decydują jednak czołgi. Dywizje pancerne to w pojęciu rosyjskich generałów jedyny, wszechniszczący i niezwyciężony bóg wojny. Pogląd ten zaowocował nadmiarem przestarzałych czołgów, gromadzonych w rosyjskiej armii przez lata zimnej wojny, i niemal kompletnym brakiem dobrze wyszkolonej piechoty. Nawet w elitarnych jednostkach wojsk powietrzno-desantowych i w piechocie morskiej służą dzieciaki - szeregowcy i podoficerowie mają po 18-19 lat. Starsi są jedynie żołnierze zawodowi. Jednak chociaż tyle się teraz mówi o tych ostatnich, nie zmienili oni w istotny sposób sytuacji. Po pierwsze, żołnierzy zawodowych jest niewielu. Po drugie, ich poziom jest bardzo zróżnicowany. Podobnie jest ze służbą kontraktową. W Tadżykistanie i Czeczenii żołnierze poborowi często okazywali się lepsi od kontraktowych. I tylko z pozoru jest to dziwne.

2.1. Sytuacja w armii

Od dobrych kilkunastu lat, a co najmniej od wycofania się z Afganistanu w 1989 r., widoczny jest postępujący kryzys w armii radzieckiej. Zresztą niewykluczone, że przemiany - od gorbaczowowskiej „pieriestrojki" po reformy Jelcyna - po prostu obnażyły istniejące dużo wcześniej rysy na obrazie „niezwyciężonej" Armii Czerwonej. Obnażyły niewy-

dolność tej rozdętej nad miarę i ponad możliwości instytucji (w latach osiemdziesiątych - ok. 4 mln ludzi, obecnie - ok. 1,5 mln) nędzę moralną skorumpowanych dowódców, tłumów generałów, budujących sobie rękoma żołnierzy luksusowe wille i zajmujących się bardziej własnymi interesami, niż wojska, wreszcie stopniową degrengoladę tej gigantycznej machiny, o której mister obrony Igor Rodionow powiedział z zadziwiającą szczerością, że „najstraszniejsze jest to, iż jako minister stałem się biernym obserwatorem destrukcji armii i nic na to nie mogę poradzić".

Dopóki jednak trwała twarda dyktatura KPZR i królowała teoria o kapitalistycznym okrążeniu państwa nie liczono się z kosztami i ponad 1/4 dochodu narodowego szła na wydatki armii. Nie trzeba było oszczędzać, bo każde żądanie dodatkowych środków na wojsko było niemal natychmiast zaspokajane. Ale wraz z przemianami i próbami reformowania gospodarki, a przede wszystkim wraz z porzuceniem teorii o zachodnim okrążeniu na rzecz polityki zbliżenia do Zachodu, zaczęto wreszcie przyglądać się rozbuchanym wydatkom armii, coraz częściej je kwestionować, żądać oszczędności, a także stopniowego zmniejszania liczebności jej szeregów. Zarazem, dzięki wolności prasy, wyszły na jaw kompromitujące fakty na temat wojska, wiele ciemnych i skrywanych przed opinią stron („diedowszczyna", korupcja). Ostatecznie, resztki nimbu potęgi Armii Czerwonej, jej wielkich zdolności bojowych rozwiała wojna Czeczenii, która doprowadziła do kompletnej kompromitacji i upokarzającej klęski.

Oczywiście, dużą rolę odgrywa w tym procesie degrengolady trwający od wielu lat ogólny kryzys gospodarczy, polityczny i społeczny, który nie mógł także ominąć armii oraz jej zaplecza, to znaczy kompleksu przemysłowo-wojskowego. Owe niezliczone zakłady zbrojeniowe, całe utajnione miasteczka produkujące na potrzeby wojska i zatrudniające w pewnych okresach niemal połowę ogółu pracujących w ZSRR, z biegiem czasu coraz częściej zamykane albo pracujące na „pół gwizdka", przestały zasilać budżet, a pośrednio kasę wojskową.

To, że rosyjska armia znajduje się od dawna w ciężkim stanie nie jest tajemnicą. Eksperci cywilni i wojskowi oceniają, że ten głęboki i bezprecedensowy kryzys sił zbrojnych pogłębiony został skutkami konfliktu w Czeczenii oraz ostatnimi licznymi przetasowaniami kadrowymi, nieoczekiwanymi decyzjami prezydenta Jelcyna dotyczącymi reformy sił zbrojnych, działalnością ruchu politycznego generałów Lwa Rochlina oraz byłego ministra obrony Igora Rodionowa, a także brakiem środków finansowych.

Opracowany w 1996 r. w Niemczech raport o stanie SZ Rosji podaje, że wojna w Czeczenii doprowadziła do uszczuplenia wojennych zapasów paliwa i żywności o 35 proc. Spowodowane to zostało tym, że armia nie miała pieniędzy na bieżące zakupy. W więk-

szości garnizonów kadra zawodowa nie dostaje pensji na czas. Spośród 1,5 tys. starszych i młodszych oficerów przepytanych przez Centrum Badań Socjologicznych, prawie 30 proc. otrzymywało pensję z opóźnieniem od czterech do sześciu miesięcy. Z badań wynika, że jedynie 19 proc. oficerów dostawało pieniądze na czas. A przeprowadzono je tylko w centralnej części Rosji. Można się domyślać, że w garnizonach na Dalekim Wschodzie i Syberii jest jeszcze gorzej. W sumie do lipca 1997 r. armia otrzymała zaledwie 22 bln rb z przeznaczonej na ten rok kwoty (po znacznych cięciach) 88,3 bln rb. W jakim stopniu powodem tego stanu rzeczy jest rzeczywisty brak funduszy (MO podaje, że do połowy czerwca wojsko otrzymało z tegorocznego budżetu na wyżywienie tylko 19 proc. środków, natomiast na budownictwo i remonty generalne - ani grosza), czy fatalna organizacja i niechęć wojskowego „naczalstwa" do ograniczenia zbędnych wydatków, a w jakim korupcja i zwyczajne okradanie żołnierzy trudno orzec. Połowę tych środków finansowych MO pochłaniają wydatki socjalne (pensje, emerytury, umundurowanie, mieszkania itp.). Rogow (wpływowy politolog i szef prestiżowego instytutu USA i Kanady RAN) przypomina, że w USA na te cele przeznacza się 28 proc. budżetu wojskowego. Budżet wojskowy Rosji nie przewiduje natomiast wyasygnowania środków na prace naukowo-badawcze i doświadczalno-konstruktorskie nad najnowszymi rodzajami broni - powiedział wiceprzewodniczący komitetu Dumy Państwowej ds. obrony gen. Nikołaj Biezborodow.

Zdaniem kierownictwa NATO rosyjski system wojskowy jako jednolita całość dziś nie istnieje - powiedział 28 czerwca Siergiej Dorienko w TV ORT, powołując się na raport NATO. Skuteczne są jedynie rosyjskie siły jądrowe oraz marynarka wojenna. Eksperci Sojuszu zwracają uwagę na niepokojące tempo rozkładu wojsk lądowych. Ich zdaniem armia przestała być w Rosji przedmiotem dumy i szacunku. Potęga militarna rozłożyła się na przeszło dwadzieścia resortów. Korpus oficerski dzieli się na elitę i wojskowych drugiej kategorii. Do pierwszej należą wojska MSW i ochrony pogranicza, które są opłacane regularnie i dużo lepiej niż inne rodzaje wojsk. Obrona kraju stała się mniej prestiżowa niż gotowość do strzelania do własnego narodu. Rola Moskwy w finansowaniu armii zmniejsza się i wojskowi są coraz bardziej zależni od władz lokalnych, co grozi konfliktami między różnymi strukturami siłowymi oraz zaostrzeniem rywalizacji między poszczególnymi politykami. Opóźnianie reformy wojskowej pod surową kontrolą cywilną jeszcze przez rok-półtora może doprowadzić do tego, że rozpad rosyjskich sił zbrojnych stanie się nieodwracalny. Z punktu widzenia równowagi sił w świecie oznaczałoby to katastrofę.

Eksperci z NATO twierdzą, że rosyjska armia jest obecnie za słaba, aby mogła posłużyć jako instrument w rozgrywkach politycznych. Ich zdaniem rosyjskie władze są w sta-

nie przezwyciężyć obecny kryzys i w ciągu najbliższych 15 lat stopniowo odbudować system wojskowy. Problem w tym, ile z planowanych zamierzeń uda się sfinansować.

Jednakże część wyższych dowódców sił zbrojnych FR utrzymuje, że dysponują nadal największą potęgą militarną wyposażoną w najlepszy sprzęt bojowy. Ich oponenci, jak choćby słynny generał Aleksander Lebiedź, są odmiennego zdania. W jego ocenie rosyjska armia jest typowym kolosem na glinianych nogach. Świadczą o tym choćby działania wojskowe w Czeczenii. Na kilka miesięcy przed swoją dymisją minister Rodionow na jednej z konferencji prasowych stwierdził, że siły zbrojne są w stanie „absolutnego upadku". Od 1990 r. ich gotowość bojowa permanentnie się obniża, a od lat nie odnawiane uzbrojenie jest przestarzałe i niemal bezużyteczne. Zaś on sam jest ministrem „zrujnowanej armii i umierającej floty". Z niezwykłą, jak na wysokiego urzędnika państwowego otwartością, alarmował także o dramatycznym stanie uzbrojenia atomowego, spowodowanego brakiem funduszy na jego utrzymanie. Zdaniem Rodionowa rozpada się ostatnia działająca struktura armii - wojska strategiczne. Z braku sputników, kilka godzin na dobę są one ślepe i głuche. W bojowych dyżurach uczestniczą ludzie złamani psychicznie wielomiesięcznym brakiem pieniędzy - powiedział Rodionow na spotkaniu z szefami rosyjskich mediów, powołując się na nie wymienionego z nazwiska przedstawiciela wojska, że gotowość bojowa jednostek należących do różnych rodzajów sił zbrojnych spadła sześciokrotnie w porównaniu z rokiem 1991. Najgorzej kwestia ta przedstawia się we flocie nawodnej. W gotowości bojowej znajduje się tylko połowa okrętów. Dwie trzecie dywizji lądowych nie byłyby zdolne do walki, gdyby trzeba było podjąć działania zbrojne. Potencjał uderzeniowy rosyjskich sił nuklearnych jest dwuipółkrotnie słabszy niż amerykańskich.

Kondycja finansowa armii rosyjskiej pogorszyła się zdecydowanie po rozpadzie ZSRR. Jednak najbardziej przyczyniła się do tego wojna w Czeczenii, która kosztowała Moskwę 4-5 mld dolarów. Nic dziwnego, że brakło funduszy na inne cele. W praktyce rozwój rosyjskich sił zbrojnych został zahamowany, a idee przejścia na system profesjonalnej armii odsunięte w przyszłość.

Wojskowi przy każdej okazji przedstawiają zagrożenia, jakie niesie ze sobą obojętność rządu wobec potrzeb armii. W styczniu 1997 r. minister obrony Igor Rodionow oświadczył, że przy obecnym poziomie finansowania za kilka lat grozi wojsku całkowita utrata zdolności bojowej. Jego zdaniem zbliża się moment utraty przez władze kontroli nad siłami jądrowymi. Poprawa jakości SZ jest niemożliwa bez radykalnego zwiększenia środków finansowych. Silna, dobrze uzbrojona armia nie może być tania - twierdzi Rodionow. Opowiedział się też za gruntowną reformą SZ, ale twierdzi, że przy obecnym poziomie ich finansowania kosztowna reforma może rozciągnąć się na 10-15 lat. Wojskowych poparł

popularny generał w stanie spoczynku Lew Rochlin - szef Komitetu Dumy ds. Obrony. Opublikował on w czerwcu 1997 r. apel do prezydenta Jelcyna, jako zwierzchnika sił zbrojnych, o pieniądze na wojsko. Rochlin tłumaczył, że armii notorycznie brak środków nie tylko na ćwiczenia i sprzęt, ale i na żywność. Pieniądze starczają na ubranie zaledwie co piątego żołnierza - tłumaczył. W niektórych garnizonach ledwo udaje się zorganizować posiłki dwa razy dziennie. Od sześciu lat mówi się o reformie, ale nic z tego nie wynika. Rochlin ma posłuch wśród wielu wojskowych. 50-letni eks-generał walczył niegdyś w Afganistanie, był jednym z dowódców w Czeczenii. Po zdobyciu Pałacu Prezydenckiego w Groznym 6 stycznia 1995 r., ogłosił, że „zorganizowany opór band Dudajewa został zdławiony, nadal działają tylko niewielkie rozbite grupy". „Rozbite grupy" wojnę wygrały, generał zaś odmówił przyjęcia tytułu bohatera Rosji, bo przecież operację wojskową prowadził na terytorium własnego kraju.

W czerwcu 1997 r. Rochlin rozesłał do jednostek głośny apel, by oficerowie wzięli władzę w swoje ręce. 6 lipca stanął na czele komitetu organizacyjnego nowej partii politycznej: Ruchu na rzecz Poparcia Armii, Przemysłu Obronnego i Nauki Wojskowej. Oświadczył, że jeżeli żołnierze „powstaną i ruszą na Moskwę, to on znajdzie się w ich szeregach". Dodał, że „gotów jest iść pod czerwonym sztandarem". Na konferencji prasowej w Moskwie (sierpień 1997 r.) Rochlin zapewniał, że jego Ruch skupia już 60 organizacji. Dowodził, że sytuacja w armii jest fatalna, co zresztą wszyscy wiedzą, zaś rozpoczęta właśnie przez prezydenta reforma SZ grozi katastrofą, bo jest „kontrproduktywna, „nie przygotowana finansowo". Rochlin zapowiedział, że jego Ruch wezwie do dymisji prezydenta, rząd i do przedterminowych wyborów, ale „zgodnie z prawem i konstytucją". Były generał jest zaciętym wrogiem reformy armii. Zgodnie z jego oceną Rosja jest zagrożona. Wypchnięto ją z Europy Środkowo-Wschodniej i regionu Zatoki Perskiej, straciła wpływ w roponośnym Morzu Kaspijskim, nie kontroluje tras transportu w akwenie Morza Czarnego". Rochlin zastrzega się, że nie jest zwolennikiem nowej „zimnej wojny", ale armia jest przecież instrumentem polityki. W komitecie organizacyjnym Ruchu znaleźli się weterani zamachów stanu (z 1991 r. przeciw Gorbaczowowi i z 1993 r. przeciw Jelcynowi): były szef KGB i członek Biura Politycznego KPZR Władimir Kriuczkow czy Władysław Aczałow - minister obrony puczystów w 1993 r. Zgłosił się też Rodionow, zdymisjonowany niedawno przez Jelcyna minister obrony. Co im się uda osiągnąć? Ich wpływy w społeczeństwie zdają się maleć - według sondaży za zawodową armią, która ma powstać po reformie, opowiada się 55 proc. ankietowanych i aż 65 proc. chłopców i mężczyzn w Moskwie.

Zadłużenie armii w 1997 r. wynosi ponad 34 biliony rubli (ok. 8 mld dol.) - oświadczył rzecznik prasowy ministerstwa, Anatolij Szatałow. Na sumę tę składają się nie uiszczone opłaty za dostawy sprzętu oraz nie uregulowany żołd dla żołnierzy. Szatałow określił sytuację finansową sił zbrojnych jako „nadzwyczaj napiętą". Budżet od kilku miesięcy nie wypłaca armii należnych funduszy. W 1996 r. armia dostała jedynie 55,7 proc. należnych pieniędzy na żywność, 25 proc. na remont techniki, 10 proc. na łączność (w tym systemy dowodzenia wojsk strategicznych), 5,7 proc. na leczenie. Państwo jest dłużne wojsku 4 bln 200 mld rubli (730 mln dolarów), całej sferze budżetowej -11 bln rb (niecałe 2 mld dolarów).

Wynoszący 104,3 bln rubli (ok. 18 mld dol.) budżet na obronę w roku 1997 pokrywa zaledwie w dwóch trzecich najbardziej niezbędne potrzeby. Wojskowi twierdzą, że minimum to 300 bln rb. W tej sytuacji trudno mówić o reformie - przyznał rzecznik. Jak pokazują doświadczenia innych państw, ekonomicznym progiem skuteczności reformy armii są wydatki ok. 5 proc. PKB. W 1990 roku udział wydatków na obronę w PKB FR utrzymywał się na poziomie 7,6 proc. PKB, obecnie zmniejszył się do 3,8 proc. Prezydent oświadczył, że armia nie otrzyma więcej pieniędzy, co więcej wydatki na siły zbrojne do roku 2000 powinny się zmniejszyć z obecnych 5 do 3-3,5 proc. PKB.

Nie wszyscy prominentni politycy zgadzają się z wojskowymi. Michaił Zadornow, przewodniczący Komisji Budżetowej Dumy, twierdzi, że z finansowaniem armii nie jest wcale źle. Jego zdaniem w ubiegłym roku poziom płac w armii rósł trzy razy szybciej niż planowano. Twierdzi także, że państwowa kasa nie wypłaciła w tym czasie armii zaledwie 15 proc. przewidzianych środków. Broniąc się przed zarzutami dyskryminowania armii zwolennicy premiera oskarżają kierownictwo MO o niefrasobliwość finansową i złe wykorzystywanie przyznanych środków. Twierdzi się, że minister obrony bez konsultacji z Ministerstwem Finansów podwyższył wynagrodzenie swoim podwładnym.

Władze są mocno zaniepokojone nastrojami w armii i próbują je uspokoić. Nowy szef resortu obrony gen. Igor Siergiejew uznał za stosowne wystąpić 19 lipca 1997 r. z obietnicą dwustuprocentowej podwyżki żołdu i pensji do 2001 r. oraz kolejnych podwyżek do roku 2005. Prezydent i premier przyrzekli, że długi rządu wobec MO zostaną uregulowane do końca sierpnia i faktycznie 28 sierpnia prezydent potwierdził, iż obietnicy dotrzymano.

Nie ulega wątpliwości, że armia rosyjska w swoim obecnym kształcie nie przystaje do możliwości budżetu federalnego. Większość wojskowych nie chce pogodzić się z realiami ekonomicznymi. Każdej jesieni, podczas dyskusji nad preliminarzem budżetowym dochodzi do maksymalnej mobilizacji lobby „siłowego", które usiłuje wręcz wymusić na posłach spełnienie swoich żądań. Podczas prac nad budżetem na 1994 r. wojskowi zażądali

87,8 bln rubli, parlament zaakceptował jedynie 40,6 bln. W następnym roku sytuacja się powtórzyła. Ówczesny minister obrony Paweł Graczow stwierdził, że 111 bln rubli stanowi niezbędne minimum. Duma jednak ograniczyła tę sumę do 48,6 bln (po korektach - 50,8 bln rubli). W propozycjach budżetowych na 1996 r. w rubryce „armia" figurowała kwota 78,9 bln rubli. Komentując to wiceminister obrony gen. Konstantin Kobiec oświadczył, że jeżeli armia otrzyma mniej niż 134 bln rubli, to jej działania i zdolność bojową trudno będzie przewidzieć. Ostatecznie w budżecie na 1996 r. armii przyznano 82,4 bln rubli.

W tegorocznym budżecie na potrzeby armii przewiduje się kwotę 100,8 bln rubli. Dodatkowo państwo przeznaczy 3,1 bln rubli na realizację międzynarodowych zobowiązań rozbrojeniowych oraz 3,5 bln rubli na konwersję przemysłu zbrojeniowego. Anton Surikow, politolog blisko powiązany ze strukturami siłowymi, stwierdził, że aktualne potrzeby armii są dwukrotnie większe. Minister Rodionow opowiedział się nawet za trzykrotnym zwiększeniem wydatków na armię. Kierownictwo MO ostrzegło, że tak niski poziom finansowania może zniweczyć plany reformy sił zbrojnych. W tych warunkach nie może być także mowy o realizacji majowego dekretu prezydenta Jelcyna w sprawie utworzenia do roku 2000 armii zawodowej. W drugiej połowie września 1996 r. rosyjskie mass media ujawniły ciekawe dane na temat wypełniania założeń budżetowych przez rząd. Wynika z nich, że w lipcu MO otrzymało zaledwie 4,4 proc.; w sierpniu - 0 proc. zaplanowanych w budżecie środków. W tym samym czasie MSW otrzymało odpowiednio 96 proc. i 5 proc., Federalna Służba Graniczna - 100 i 95 proc.; Federalna Służba Bezpieczeństwa - 100 i 90 proc.

Brakuje pieniędzy na bieżące szkolenie wojsk. Już w roku 1994 przeprowadzono tylko 30 proc. planowanych ćwiczeń. Ze 190 przeprowadzonych, aż 60 proc. miało charakter sztabowy, bez udziału jednostek polowych. Na 81 dywizji wojsk lądowych 51 było niezdolnych do działań bojowych. Najwyższy poziom gotowości udało się utrzymać tylko jednostkom spadochronowym i dwóm dywizjom „sił pokojowych".

Ponieważ jedną z głównych przyczyn niewystarczającej zdolności bojowej rosyjskich SZ jest ich niedofinansowanie, próbują one więc same zdobyć środki finansowe na zaspokojenie chociażby najpilniejszych potrzeb. Dwa poligony Floty Pacyfiku niedaleko Władywostoku proponują aktywne wczasy - w czołgu lub przy armacie. Menu niewyszukane: 30 strzałów z kałasznikowa - 15 dolarów. Jeden pocisk przeciwczołgowy - 700 dolarów i inne. Flota ta, jak mało kto w rosyjskiej armii, odczuwa cięcia budżetowe. Od dawna nie płaci elektrowniom za prąd, a hurtowniom za żywność. Oficerowie myślą o wykorzystaniu reaktorów atomowych okrętów podwodnych do wytwarzania prądu, poborowi sprzedają

miejscowej mafii broń - od kałasznikowów po wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych. Flota Pacyfiku musiała podjąć drakońskie kroki oszczędnościowe aby przetrwać zimę 1996/97, bowiem otrzymała na okres zimowy tylko 28,6 mld rb. (5,5 mln dol) zamiast 110 mld rb (22 mln dol). Spowodowało to m.in. konieczność wyeliminowania z użycia części budynków, aby ograniczyć zużycie energii. Flota Północna natomiast myśli również o wynajmowaniu okrętów podwodnych dla przedsiębiorstw poszukujących na dnie morza bogactw naturalnych. Rosyjskie wojska rakietowe wynajmują swych żołnierzy np. do prac polowych: zbioru zboża lub ziemniaków. W wielu obiektach żołnierze, którym udało się uniknąć zbierania ziemniaków, pełnią służbę przez 18 zamiast przepisowych dziewięciu dni w miesiącu.

Zmieniła się pozycja wojska w społeczeństwie. Kiedyś było ono uprzywilejowaną elitą, teraz jest instytucją znajdującą się „pod ostrzałem". Armia, niegdyś obsypywana pochlebstwami ze strony mediów, teraz stała się obiektem niechęci i krytyki. Prestiż i publiczne postrzeganie wojska osiągnęło swój najniższy punkt od końca drugiej wojny światowej. Tradycyjny szacunek rosyjskiego społeczeństwa dla Armii Czerwonej za uratowanie kraju w drugiej wojnie światowej odszedł wraz ze starszą generacją i został zastąpiony przez „syndrom afgański" i pamięć brutalności wojskowych w trakcie dławienia niepokojów wewnętrznych w Baku, Tbilisi, republikach nadbałtyckich czy w trakcie ostatniego „buntu" Rady Najwyższej FR przeciwko prezydentowi.

Szczególnie drastycznym przejawem zmniejszającego się publicznego szacunku dla armii jest dramatyczny wzrost przestępstw przeciwko żołnierzom i ich rodzinom, w tym przestępstw najcięższych - zabójstw. W niektórych garnizonach oficerom zezwolono na noszenie broni w celu samoobrony. Jak wynika z komunikatu resortu obrony, jedynie w ciągu jednego lipcowego tygodnia w wyniku przestępstw zginęło 39 żołnierzy. W tym samym czasie w Północnej Osetii setki milicjantów i żołnierzy uczestniczyło w kolejnej obławie na dwóch dezerterów, którzy uciekli ze swej jednostki z ciężkim karabinem maszynowym i inną bronią. Samobójstwa oficerów, dezercje żołnierzy, narkomania, alkoholizm, głód i korupcja - to bynajmniej nie wszystkie plagi armii rosyjskiej.

Pod koniec lutego 1996 r. Niezależne Analityczne Centrum przeprowadziło w Sankt Petersburgu i Moskwie sondaż dotyczący stosunku społeczeństwa do armii. Wykazał on, że armia nie cieszy się wielkim mirem w społeczeństwie. Z pewnością znaczącą w tym rolę odegrały wydarzenia w Czeczenii. Jeszcze w lutym 1995 r. 42 proc. mieszkańców stolicy uznawało armię za zdolną do obrony państwa. W 1996 r. podobne zdanie miało zaledwie 22 proc. indagowanych osób. Na pytanie, czy armia jest wystarczająco mocna i

obroni Rosję w przypadku agresji, negatywnie wypowiedziało się w lutym 1995 r. 42 proc. ankietowanych, a rok później już 60 proc.

Sytuację w armii oceniają negatywnie przedstawiciele wszystkich grup społecznych, niezależnie od poglądów politycznych. Nawet zwolennicy komunistycznych i nacjonalistyczno-patriotycznych poglądów przyznają, że wygląda ona katastrofalnie. Zdaniem respondentów stan techniczny i uzbrojenie wojska także nie uległy poprawie. Za najsłabsze cechy wojska rosyjskiego uznano niski profesjonalizm wojskowych oraz intelektualny potencjał wojskowego kierownictwa.

Rosyjscy oficerowie, do niedawna szanowani i nagradzani, teraz mają w perspektywie redukcje, pogarszające się warunki życia i niepewne jutro. Zmniejszenie sił zbrojnych i konwersja wyrzuciły przedterminowo z armii znaczną liczbę oficerów: w 1993 r. - 70 tys., w 1994 r. - 79 tys. Większość z nich - około 85 proc. - nie osiągnęło 45 lat. Ludzie ci w większości nie posiadają zawodu (do 70 proc.), mieszkania ani perspektyw dalszej kariery. Jak by tego było mało, przeszło 40 proc. zwolnionych oficerów nie ma wysługi lat gwarantującej emeryturę. Według danych na 1 stycznia 1992 r. 42 tys. zwolnionych oficerów (wraz z rodzinami) było bez mieszkań, w 1993 r. - 75 tys., a na 1 stycznia 1995 r. liczba ich wzrosła do 140 tys.

O niskim morale stanu osobowego sił zbrojnych oraz alarmującym stanie psychicznym szeregowców i oficerów świadczą rosnące liczby samobójstw - zwłaszcza wśród tych ostatnich nastąpił wzrost w 1996 r, łącznie 526 przypadków. Według oficjalnych danych od początku czerwca tego roku samobójstwo popełniło 20 oficerów i chorążych. Agencja Interfax opisała samobójstwo porucznika Wtadimira Piwniewa z Wołgogradu. Okazuje się, że pozbawiony był środków utrzymania - od lutego 1997 r. nie otrzymał gaży i wraz z żoną po prostu głodowali. Najpierw żona otworzyła sobie żyły ale mężowi udało się ją odratować, po czym sam powiesił się w łazience. Tak jak kilkuset innych oficerów, którzy zdecydowali się na ten krok w ostatnich kilkunastu miesiącach, nie chciał on dłużej znosić nędzy, w jakiej żył.

Tendencja staczania się większości rodzin kadry zawodowej ku granicom ubóstwa ujawniła się już w 1992 r. Wojskowi okazali się grupą społeczną najmniej przygotowaną do gospodarki rynkowej. Dla zdecydowanej większości jedynym źródłem budżetu rodzinnego jest pensja żołnierza zawodowego. Według danych Ośrodka Badań Socjologicznych, Psychologicznych i Prawnych Ministerstwa Obrony FR (OBSPP) 42 proc. żon oficerów nie pracuje, a pomoc od rodziców otrzymuje 13,5 proc.

Konstytucja zabrania oficerom zajmowania się innymi pracami zarobkowymi poza armią. Mimo to jedynie 18 proc. pytanych żyje wyłącznie z żołdu, a 15 proc. dzięki pomo-

cy najbliższej rodziny. Prawie jedna trzecia utrzymuje się tylko z „boków", takich jak handel, pomoc na budowach, ochrona, konwojowanie towarów. Nastąpił ogromny spadek oszczędności, nie ma ich w 75 proc. rodzin, które pozbawione możliwości dodatkowego zarobku, ledwie wiążą koniec z końcem. Wysoka inflacja, oddalenie garnizonów od ośrodków zaopatrzenia, dających możliwość jakiegoś tam wyboru po niższej cenie produktów żywnościowych i towarów przemysłowych; ograniczenie możliwości zdobycia dodatkowych środków minimalizuje efekt społeczny zastrzyków finansowych, którymi władza periodycznie zasila armię. Dzisiejsza sytuacja materialna żołnierzy zawodowych jest porównywalna tylko z niektórymi kategoriami inteligencji naukowej i urzędników. Pensje oficerów w okręgach wojskowych: Dalekowschodnim i Zabajkalskim wynoszą zaledwie 25-30 proc. minimum życiowego w tych regionach.

Sytuację materialną żołnierzy zawodowych mocno komplikuje brak mieszkań. MO ocenia liczbę rodzin bez mieszkań (na początku 1996 r.) na 117 tys.; co czwarty z liczby 126 tys. oficerów nie ma dachu nad głową, dotyczy to m.in. 2741 lotników-pilotów najwyższej klasy samolotów naddźwiękowych, myśliwców i bombowców strategicznych. Oprócz tego przeszło 63 tys., po zwolnieniu z wojska, oczekuje przesiedlenia z zamkniętych wojskowych miasteczek oraz przeszło 150 tys. oczekuje na mieszkania w wybranych miastach. Wiele rodzin specjalistów wojskowych, wycofanych z Europy Wschodniej, mieszka do dziś w domach noclegowych, barakach z prefabrykatów lub namiotach. Niekiedy w jednym baraku z oficerami i ich rodzinami mieszkają poborowi. Jelcyn obiecał mieszkania bezdomnym oficerom i ich rodzinom oraz cały pakiet ochrony socjalnej dla zwalnianych ze służby zawodowej. 50 tys. mieszkań ma zabezpieczyć MO. „Sprawę kolejnych 50 tys. mieszkań biorę na siebie" - zapewnił prezydent. Jeżeli wierzyć jego słowom, problem mieszkań dla oficerów zostanie całkowicie rozwiązany. Jelcyn nie powiedział jedynie, kiedy to nastąpi.

Nic dziwnego, że ponad połowa oficerów chciałaby zwolnić się z armii, a jedynie 11 proc. (to mniej niż liczba oficerów regularnie otrzymujących gaże) chce, by ich synowie zawodowo służyli w wojsku. Ponad 60 proc. uważa sytuację w armii za „ciężką i kryzysową". Z innych badań - prowadzonych jesienią 1996 r. przez MO - wiadomo, że około 25 proc. oficerów dopuszcza możliwość, by z bronią w ręku dochodzić swych praw. Obserwatorzy wskazują jednak, że od tego czasu radykalne nastroje zamieniły się u większości w poczucie beznadziejności. Pozostaje jednak znaczna grupa oficerów, która swe niezadowolenie gotowa byłaby zademonstrować z bronią w ręku. Z badań socjologicznych wynika, że 65 proc. oficerów rozważa możliwość odejścia z armii. Ministerstwo Obrony, które kilka dni temu ujawniło te wyniki, przypomniało równocześnie, że w ciągu ostatnich

czterech lat szeregi wojska opuściło 100 tys. oficerów, co trzeci z nich nie miał ukończonego 30. roku życia. 95 proc. pytanych o zdanie oficerów wyraziło taką opinię, że przeżycie za otrzymywaną pensję jest „praktycznie niemożliwe".

Jednak nie sytuacja mieszkaniowa jest głównym problem. Zagrożeniem dla organizmu armii jest przede wszystkim rozwarstwienie społeczności wojskowej. Dzisiejsza armia - to armia biegunowości, naładowanych ukrytą energią wewnętrznego zderzenia.

Rozwarstwienie to ma różne podstawy. Podział jednostek wojskowych na elitarne i nieelitarne prowadzi faktycznie do powstania grup żołnierzy zawodowych pierwszej i drugiej kategorii. Założona tu konfliktogenność opiera się nie tylko na tym, że pierwsi ugłaskani przez władzę mają jakieś tam zyski materialne, a drudzy - nie. Sprawa jest o wiele bardziej złożona. Nie można zapominać, że tradycyjne wśród żołnierzy zawodowych poczucie sprawiedliwości społecznej (które nie mogło zaniknąć w ciągu 4-5 lat) jest przyczyną słusznego protestu przeciw bezprawnemu, sztucznemu statusowi nowo powstałych elit. Jeśli ponadto uwzględnić, że tzw. jednostki elitarne utrzymuje się m.in. do wykonywania funkcji wojskowo-policyjnych, a niektóre z nich już strzelały do własnego narodu (co zawsze było przyjmowane w wojsku negatywnie), to stanie się jasne, jakie potencjalne niebezpieczeństwo niesie ten podział.

Stabilności armii nie sprzyja również wewnętrzna dyferencjacja w korpusie oficerskim, w którym można wyróżnić kilka grup:

Pierwsza - od podporucznika (lejtnanta) do kapitana. To pragmatycy. Interesuje ich: po pierwsze, aby nie zostali wysłani do jakiegokolwiek „zapalnego punktu"; po drugie, uzbieranie jakiegokolwiek kapitału, który pozwoliłby im stanąć trochę na nogi i opuścić armię. Większości młodych oficerów nie interesuje dzisiaj kariera wojskowa.

Druga grupa - od majora do generała majora. Ten ostatni to nie dygnitarz, a człowiek pracy. Nazywają ich „wojakami" („służiwymi" - szlachta w służbie cara). Są oni zwolennikami regulaminu, tradycji, porządku. Nie mają gdzie się podziać. Odejść do cywila, zaczynać wszystko od początku - późno. Dlatego chcą pozostać dalej w armii. Oto dane o ich nastrojach: około 50 proc. nie popiera prywatyzacji, 60 proc. jest przeciwko liberalizacji cen, około 40 proc. to zwolennicy radykalnych idei patriotycznych.

Kolejna kategoria - „łukawyje" (obłudnicy, chytrusy), jak ich nazywają w armii. To aparatczycy służący w „Arbackim okręgu wojskowym", tzn. w MO i SG. Ci są dobrze ustawieni i wiedzą jak przeżyć. Kontrolują oni wskazówkę zegara społeczno-politycznego i ustawiają się zgodnie z jej wskazaniami. Niezwykle silnie przywiązani do władzy - to generalicja na wysokich stanowiskach, która dokonała już wyboru.

Narastanie społecznych napięć w armii przejawia się również w niezadowoleniu korpusu oficerskiego, jego apatii i obojętności, zdecydowanym obniżeniu aktywności służbowej. Socjolodzy z OBSPP konstatują, że 42 proc. oficerów nie widzi perspektyw w służbie, tylu też zapowiada gotowości odejścia z wojska, jeśli sytuacja się nie zmieni, 32 proc. oficerów i 50 proc. kursantów (podchorążych) nie wierzy w lepsze jutro. Według danych wspomnianego Ośrodka takie przewinienia, jak: niedbały stosunek do obowiązków służbowych, spóźnienia i niestawianie się na służbę, spożywanie napojów alkoholowych w czasie służbowym, nadużywanie stanowiska służbowego, grubiaństwo w stosunku do podwładnych, kradzież mienia wojskowego w roku 1993 wzrosły 2,5 raza.

Według informacji gen. Aleksandra Beznasiuka - przewodniczącego sądu wojskowego MOW, w ostatnich latach o jedną czwartą wzrosła liczba zarejestrowanych przestępstw w środowisku wojskowym i co zatrważające - tych ciężkich aż do 76,3 proc. Dwukrotnie wzrosła liczba zabójstw z premedytacją, przy czym najczęściej popełnianych wobec osób cywilnych. Coraz częstsze są kradzieże broni oraz amunicji: liczba tego rodzaju przestępstw wzrosła o 78,3 proc. Najwięcej przestępstw popełniają żołnierze służby zasadniczej.

Wśród kadry oficerskiej najczęstszymi przestępstwami są nadużycia stanowiska służbowego, łapówkarstwo oraz kradzieże broni i amunicji. Szczególnie uwidoczniło się to w byłej Zachodniej Grupie Wojsk (ZGW) w Niemczech. Formowanie klanu mafijno-kryminalnego odbyło się tam poprzez: powołanie spółek akcyjnych będących kanałem upłynnienia „zbytecznego" mienia wojskowego; przejmowanie przez prywatne kanały towarów dostarczanych armii i zwolnionych od cła; dopuszczenie niemieckich firm do współpracy, która także była poza niemiecką kontrolą celną. Subwencje Wspólnot Europejskich a nawet pomoc humanitarna przechodziły nierzadko w ręce struktur mafijno-kryminalnych, omijając rzeczywiście potrzebujących.

W kwestii robienia pieniędzy na boku armia z powodzeniem uchyla się od kontroli społecznej. W Rosji powszechnie wiadomo czym zakończyły się kompleksowe kontrole gospodarcze w ZGW. Po pierwszej z nich przeniesiono „na inny odcinek" zbyt dociekliwego wicepremiera Walerego Macharadze. Po drugiej - zdymisjonowano skrupulatnego naczelnika prezydenckiego urzędu kontroli - Jurija Bołdyriewa. Natomiast dowódcę ZGW gen. Matwieja Burłakowa powołano na stanowisko pierwszego zastępcy ministra obrony i dopiero pod naciskiem opinii publicznej sprawę przekazano organom prokuratury.

Za pośrednictwem przywiezionych z ZGW przykładów i mechanizmów rozpoczęło się formowanie niespotykanej dotąd w armii specjalności „wojskowego klanu komercyjnego". Dzisiaj można mówić o rozprzestrzenieniu się tego zjawiska w całej armii. Stoją za tym co najmniej dwa procesy: komercjalizacja świadomości korpusu oficerskiego i możliwość

połączenia „wojskowego klanu komercyjnego" z wyższą elitą wojskową. Nie należy jednak zapominać, że gdy na jednym biegunie znajduje się bogacz z naramiennikami (z zasady ze złotymi zygzakami) a na drugim - oficer w wytartym płaszczu, którego żona liczy kopiejki pozostałe do pierwszego, to konflikt między tymi dwoma figurami jest nieunikniony.

Ujawnione w 1995 r. wystąpienie generalnego prokuratora wojskowego sugeruje, że siły zbrojne przeradzają się w strukturę skryminalizowaną, w której na każdym szczeblu działa swoisty system kryminalno-komercyjny. Zjawisko wojennego „kaznokradstwa" występuje w innych armiach, występowało również w przeszłości. Wystarczy zacytować tej miary wodza, co wojujący ongiś na obszarach od Uralu po Szwajcarię i Włochy feldmarszałek Aleksander Suworow: każdego, kto ponad pięć lat spędził w kwatermistrzostwie - należy rozstrzelać, a skazaniec będzie już wiedział za co.

„Moskowskije Nowosti" zdobyły w 1994 r. dokument w którym naczelny prokurator wojskowy powiadamiał ministra obrony, iż wielu generałów, oficerów i chorążych poświęciło się działalności handlowej. Nadużywają stanowisk służbowych i wykorzystują dla celów prywatnych zasoby i środki pieniężne resortu. Bezprawie to tolerowane jest przez przełożonych. Przykładem jest kontrola przeprowadzona w Sankt Petersburgu, która wykazała, że kryminalną działalność handlową uprawia 300 oficerów - założycieli lub pracowników firm komercyjnych. Podobnie jest w Moskwie i w innych garnizonach. Dość częste są przypadki bezprawnego oddawania w dzierżawę budynków i urządzeń wojskowych oraz działek terenu. Do obrotu handlowego kierowane są środki finansowe, które w normalnych okolicznościach idą na żołd itp. Pociąga to za sobą również opóźnienia w wypłacaniu pensji pracownikom cywilnym, a niekiedy wręcz paraliżuje działalność całych jednostek wojskowych.

Przykład idzie z góry. Dowódca Nadwołżańskiego Okręgu Wojskowego, generał pułkownik Anatolij Siergiejew, w ciągu kilku lat zbudował sobie cztery wille w okolicach Samary i kupił pięć mieszkań w tym mieście. Prokuratura zarzuca mu ponadto, że wysłał specjalną brygadę na Syberię do budowy domu swego teścia. Żona generała korzystała z samolotów wojskowych, latając do Niemiec na zakupy. „Komsomolskaja Prawda" „twierdzi, że miesięczna gaża dowódcy okręgu nie przekracza 3 mln rubli (ok. 500 dol.).

Główna Prokuratura Wojskowa (GPW) wydała akt oskarżenia przeciwko wiceministrowi obrony, głównemu inspektorowi wojskowemu gen. armii Konstantinowi Kobiecowi. Zarzucono mu łapówkarstwo, nadużywanie stanowiska służbowego i bezprawne przechowywanie broni palnej. GPW wszczęła też śledztwo w sprawie budowy 25-piętrowego domu mieszkalnego przez firmę „Lukon" na zamówienie MO, w zamian za sprzęt lotniczy wartości kilkudziesięciu miliardów rubli. Zapłatę za deficytową budowę zarządził Kobiec,

któremu ta sama firma wybudowała w 1995 roku luksusową willę wartości 300 tys. dolarów. Jednym z szefów firmy był zresztą syn wiceministra. Kobiec został zdymisjonowany, a następnie aresztowany. Przy okazji oskarżono byłego szefa kwatermistrzostwa MO FR gen. N. Kotylewa o zaniżenie o 140 mln rubli ceny daczy nabytej przez innego wojskowego notabla gen. armii W. Siemionowa.

Zdarzają się przypadki kradzieży i sprzedawania broni, amunicji, mundurów i sprzętu wojskowego. W styczniu 1997 r. prasa amerykańska doniosła o próbie sprzedaży przez grupę rosyjskich wojskowych atomowego okrętu podwodnego handlarzom narkotyków. Przemyt rosyjskiego elektronicznego stanowiska dowodzenia do wystrzeliwania rakiet ziemia-powietrze i ziemia-ziemia typu SAM (rosyjska nazwa S300), prawdopodobnie do Iraku, udaremniły wywiad i żandarmeria belgijska.

Rozwarstwienie społeczne dotknęło także niższe szarże wojskowe. Po wprowadzeniu służby kontraktowej do społeczności wojskowej doszła nowa grupa żołnierzy. Wielu jej przedstawicieli jest nosicielami negatywnych tradycji (duża część żołnierzy zwerbowanych do wojska na podstawie kontraktu: służyła już wcześniej i przeszła szkołę „fali" - „diedowszczyny" - w tym czasie, gdy przejawiła się ona w najostrzejszej formie); przeszło po wojsku szkołę życia, często półkryminalnego a nawet kryminalnego; cechuje słaba adaptacja do złożonych warunków życia; nie posiada prawie zupełnie motywacji do służby wojskowej. Zdecydowana większość kontraktowych poszła do wojska aby przeczekać „chude lata", mieć stały zarobek i dach nad głową. Ich wcześniejsze doświadczenia podpowiadają im jak zapewnić sobie koszarowy „komfort" - kosztem poborowych. Można oczekiwać powstania i transformacji zjawiska „fali" w nowych formach, związanych z dalszym zaostrzeniem konfliktów wewnętrznych. Można też przewidywać, że przejawy będą bardziej brutalne, agresywne i wrogie. Z takich waśnie „amatorów mocnych przeżyć" rekrutowali podobno się żołnierze 205 Brygady walczącej w Czeczenii. Z chwilą, gdy brygadę przekwaterowano z Groznego do namiotów w Budionnowsku - twierdzi publicysta „Izwiestii" - większość żołnierzy kontraktowych złożyła prośbę o przeniesienie do cywila.

W styczniu - lutym br. - jak piszą „Izwiestia" - na służbę kontraktową przyjęto 2755 osób, ale równocześnie zwolniono ponad dwa razy tyle - 5942. Główna przyczyna tkwi, według zgodnej opinii ekspertów, w braku funduszy na zagwarantowanie zawodowym znośnych warunków życia. Przede wszystkim żołd jest zbyt niski - nie starcza na utrzymanie rodziny czy choćby na wynajęcie mieszkania poza koszarami. Rekrutacją żołnierzy kontraktowych rządzi przypadek. Decyzje pozostawiono dowódcom; choć bywa, że podejmują je przedstawiciele komendy uzupełnień. Nie istnieje przemyślany system selekcji, jak we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, w armii amerykańskiej czy brytyjskiej. Niektórzy

rosyjscy publicyści podejrzewają, że ten przedziwny sposób naboru jest dziełem przeciwników armii zawodowej (a tych wśród generalicji nie brakuje), którzy postanowili udowodnić raz na zawsze, że system kontraktów jest do niczego.

Na drugim biegunie są szeregowcy z poboru. W większości są słabi fizycznie, nie przygotowani i negatywnie odnoszący się do służby wojskowej. Z badań wynika, że 72 proc. oficerów ocenia niezadowalająco jakość przychodzącego do armii uzupełnienia. Ponad 50 proc. poborowych oświadcza, że nie chce służyć w wojsku, podobna ich liczba odnosi się negatywnie do współżycia w kolektywie, 64 proc. jest obojętne albo pochwalają samowolne oddalenia.

Według danych Sztabu Generalnego na 220 tys. żołnierzy-poborowych, którzy zasilili siły zbrojne na jesieni 1996 roku, 6 proc. miało za sobą sprawy karne, 13 proc. figurowało w spisach milicji za rozmaite naruszenia prawa, 12 proc. nadużywało alkoholu, a 8 proc. narkotyków. Wielu takich „felernych" poborowych trafia mimo to, na jakiś czas do służby. W ubiegłym roku dopiero po 3 miesiącach służby zwolniono 8490 ludzi jako „całkowicie nieprzydatnych" w wojsku. Blisko połowa z nich cierpiała na rozstrój nerwowy i choroby psychiczne; byli wśród nich ludzie z poważnymi wadami wzroku, a także tacy którzy się moczyli w nocy. Równocześnie statystyki medycyny wojskowej notują, że na każde sto tysięcy żołnierzy przypada 45 zarejestrowanych alkoholików i 60 zarejestrowanych narkomanów.

Niepowodzenia armii rosyjskiej w Czeczenii unaoczniły opinii publicznej małą skuteczność dotychczasowego systemu poboru. Według danych szacunkowych obniżyła się ona z 95 proc. w 1989 r. do 63 proc. - w 1994, co oznacza, że 1/3 młodych mężczyzn zakwalifikowanych do służby wojskowej udaje się uniknąć powołania. Realnie powołuje się 16 proc. zdolnych do służby wojskowej. Warto przy tym pamiętać, że z uzupełnień korzystają w pierwszej kolejności jednostki strategiczne, lotnictwo i marynarka wojenna, następnie tzw. wojska techniczne (pancerne, inżynieryjne, artyleria, łączność) oraz formacje specjalne (np. wojska powietrznodesantowe). Jednostki zmechanizowane i piechota, w których cykl szkolenia jest znacznie krótszy niż w innych rodzajach wojsk, są uzupełniane w ostatniej kolejności. Nic więc dziwnego, że to właśnie generałowie piechoty naciskają na polityków, żądając ograniczenia zwolnień i odroczeń służby wojskowej oraz uszczelnienia systemu poboru. Ich presja okazała się o tyle skuteczna, że 7 kwietnia 1995 r. Duma Państwowa podjęła decyzję o przedłużeniu zasadniczej służby wojskowej z 18 do 24 miesięcy (absolwenci wyższych uczelni mają służyć 12 miesięcy). 29 kwietnia 1995 r. prezydent dokonał jednak zmian w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym. Zgodnie z podpisanym dekretem odroczenie zasadniczej służby przysługuje słuchaczom studiów pody-

plomowych, asystentom i doktorantom w państwowych placówkach naukowych na okres nauki i obrony prac doktorskich, a także absolwentom wyższych uczelni, którzy zaraz po ukończeniu studiów podejmą pracę w pełnym wymiarze godzin w wyuczonej specjalności w przedsiębiorstwach lub instytucjach państwowych - na cały okres takiej pracy. Jak potem wyjaśniono, prezydent podejmując decyzję o odroczeniach starał się znaleźć kompromis między potrzebami obronności a koniecznością utrzymania potencjału naukowego państwa. Studenci którym nie przysługuje odroczenie, będą powoływani do 12 miesięcznej służby wojskowej, po ukończeniu studiów (dotychczas byli oni zwolnieni z odbywania służby wojskowej). Wielu przedstawicieli nauki i kultury przyjęło krytycznie decyzję o powołaniu pod broń studentów. Widzą oni w tym zagrożenie dla naukowego potencjału Rosji.

Krytykowane, nie tylko przez wojskowych, są także te fragmenty ustawy „O powszechnym obowiązku wojskowym", które dają możliwość uzyskania odroczenia aż w 21 przypadkach. Jeśli bowiem w 1989 r. odroczenie wykorzystało 57 proc. poborowych, to w 1994 r. już 77 proc. Obok tego dodatkowe utrudnienia wprowadzają władze niektórych republik. Przykładem jest Baszkiria. Zgodnie z dekretem jej prezydenta z 23.01.1995 r., poborowi z Baszkirii będą odbywać służbę wojskową jedynie na terytorium republiki lub w okręgach wojskowych z nią graniczących. Wynikiem tego są trudności z ukompletowaniem jednostek. W 1996 r. w wojskach lądowych procent ukompletowania dochodził do 60 proc.

Niski jest również poziom intelektualny uzupełnienia: 27 proc. poborowych nie ukończyło szkoły średniej (w Rosji obowiązkowa jest 10-latka), zaś 3 proc. ma ukończone tylko 4 klasy.

Tajemnicą poliszynela są tragiczne warunki służby. Niedożywieni, głodni są często przedmiotem szykan swych przełożonych, których stan psychiczny pozostawia wiele do życzenia. Szerokiego rozgłosu nabrała śmierć głodowa kilku marynarzy w jednostce na wyspie Russkij w 1995 r. W sierpniu 1995 r. grupa członków Komitetu Matek Żołnierzy (KMŻ) odwiedziła jedną z jednostek wojskowych w Tomsku (Syberia). Zastały tam one niemal całkowicie zrujnowany budynek koszarowy, z wybitymi szybami, z oberwanymi drzwiami i wyrwanymi ze ścian kablami. Było tam zimno i straszliwie głodno. Stołówka obliczona z górą na 300 osób, podczas gdy gąb do wykarmienia półtora tysiąca. Chłopcy półnadzy, bez butów, zawszeni.

W czasach ZSRR poborowi głodowali, głodują także obecnie. Na ulicach można czasem natknąć się na żebrzących chłopców w mundurach. W 1996 r. dwie matki przywiozły do domów swoich synów, którzy po dwóch miesiącach służby ważyli po 45 kg - twierdzi

Walentyna Mielnikowa, sekretarz prasowy KMŻ. Mówi ona nawet o „torturze głodu", mając na myśli nie tylko niedojadanie, ale też znęcanie się psychiczne. Na przykład, jedną z ulubionych form jest przeciągnie możliwie najdłużej momentu rozpoczęcia przez poborowych posiłku. Często po zaprowadzeniu ich do stołówki, przez dobrych kilka chwil odbywa się prawdziwy cyrk. Po komendzie „siadać" pada komenda: „wstać!"; „siadać", „wstać" - i tak w kółko wiele razy. Albo tortura, polegająca na pozbawianiu snu, przypominająca osławiony „konwejer", stosowany wobec więźniów przez KGB.. To są zjawiska masowe w armii rosyjskiej. Z jej obserwacji wynika, że nierzadko po takim znęcaniu się chłopcy popełniają dzikie, bezsensowne czyny, np. strzelanie do bram i ogrodzenia koszar. Nawet z Czeczenii dochodziły informacje o kradzieżach dokonywanych przez żołnierzy - najczęściej głodnych. Przed Dworcem Białoruskim w Moskwie przechodnie często są zatrzymywani przez żołnierzy Proszących, by kupić im papierosy.

Jedną z widocznych oznak toczącej armię choroby jest wzrastająca brutalizacja stosunków w wojsku, bezprawie i samowola silniejszych, czego bezpośrednim odzwierciedleniem jest osławiona „diedowszczyna" - tradycyjna w rosyjskim wojsku instytucja znęcania się nad poborowymi przez starszych kolegów. Niewykluczone, że instytucja ta jest tolerowana przez wojskową zwierzchność, stanowiąc niejako rodzaj rekompensaty za ogólnie niesatysfakcjonujące warunki służby w wojsku. To, co dzieje się w jednostkach wojsk wewnętrznych np. w niektórych „strojbatach" (jednostki budowlane), przechodzi wszelkie ludzkie wyobrażenie - mówi W. Mielnikowa. W jednej z jednostek w obwodzie czelabińskim, np. starsi żołnierze za najdrobniejsze przewinienie wypalali za pomocą wyciorów gwiazdy na ciele chłopców.

Zdaniem socjologów, obyczaje Oświęcimia w koszarach dyktuje tylko 2-3 proc. patologicznie okrutnych ludzi, którzy potrafią podporządkować sobie resztę. Łącznie z oficerami, którzy w trosce o swoją skórę boją się ingerować. Okrutnicy zostali tak „wychowani", albo są chorzy psychicznie. Niedawno - opowiada Mielnikowa - zgłosiła się do nas matka poborowego, którą powiadomiono, że syn się powiesił. Nie uwierzyła i otworzyła trumnę, a syn cały w sińcach, kość skroniowa złamana i wiele innych ran.

System stosunków w czasie służby wojskowej sprzyja powstawaniu atmosfery obozu koncentracyjnego. Niewykluczone, że dzieje się tak, ponieważ ta armia nie zmieniła się od czasów powstania Armii Czerwonej. Utworzona została w czasie wojny domowej i dla wojny domowej. W celach bratobójczych.

Praktyki „diedowszczyny" kończą się często krwawymi porachunkami z dręczycielami, ucieczkami z bronią w ręku i późniejszymi desperackimi czynami młodziutkich, ledwo opierzonych chłopców, wziętych do wojska wprost z ławy szkolnej.

„Diedowszczyna" była najczęstszą przyczyną samobójstw 423 żołnierzy w 1995 r. Według ocen organizacji KMŻ skutkiem „diedowszczyny" jest rocznie około 5 tys. wypadków śmiertelnych. Te właśnie przypadki i zarzuty, że 15 tysięcy żołnierzy zmarło w ciągu lat 1987-1991 z powodu znęcania się, samobójstw i niedbalstwa (mniej więcej tyle samo, ile zginęło w Afganistanie) stworzyły atmosferę, która doprowadziła do uformowania się obejmującej cały kraj organizacji matek - KMŻ, chroniących swoje dzieci i do protestów przed MO w centrum Moskwy.

Jednym ze skutków tych i podobnych zjawisk oraz procesów jest rosnący sprzeciw młodzieży wobec poboru do wojska. Badania wykazały, że odsetek młodych ludzi, którzy „nie chcieli służyć w wojsku" wzrósł z 1 proc. w 1973 roku do 18 proc. w latach 1989--1990. Inne badania ujawniły, że tylko 12 proc. poborowych badanych w 1990 r. miało pozytywny stosunek do służby wojskowej, w porównaniu z 78 proc. w 1975 roku. W latach 1993 i 1994 do poboru nie stawiło się odpowiednio 50 i 70 tysięcy młodych ludzi. Spowodował to strach przed warunkami służby. Jednak dominującym powodem był strach przed wysłaniem w misji pokojowej" np. do Tadżykistanu. Niewielu młodych Rosjan ma ochotę ginąć w bezsensownych z ich punktu widzenia konfliktach, których powody są dla nich niezrozumiałe. O skali demoralizacji świadczy fakt, iż między styczniem a czerwcem 1995 r. w armii rosyjskiej miało miejsce aż 3000 przypadków dezercji.

Wymienione zjawiska i procesy grożą nasileniem się napięć w wojsku i w efekcie kryzysem wewnętrznym armii. To jedno z realnych zagrożeń bezpieczeństwa dla współczesnego społeczeństwa rosyjskiego.

Na razie armia pozostaje armią. Jest zdyscyplinowana, wykonuje rozkazy. Podczas ostatnich wyborów (parlamentarnych) wojskowi karnie stawili się przy urnach i głosowali tak, jak im polecono, na „partię władzy". Wojsko wykonywało rozkazy nawet w Czeczenii, choć oficerom nie widziała się ta wojna. Nie podobało im się także to, co się działo w październiku 1993 roku w Moskwie, ale rozkaz wykonali. Jednak napięcie w armii rośnie. Rośnie niezadowolenie, pogłębia się nieufność wojskowych wobec władz cywilnych i wobec polityków w ogóle. Wygląda na to, że między społeczeństwem a armią rośnie przepaść. Rosjanom coraz mniej podobają się rozpolitykowani generałowie. Generałowie z kolei mają coraz więcej zastrzeżeń do społeczeństwa, prasy, właściwie do wszystkiego po kolei. Ta wzajemna niechęć może się długo utrzymywać na poziomie nieartykułowanych pomruków niezadowolenia. Gorzej, że istnieją obiektywne przyczyny, które mogą popchnąć armię do niesubordynacji.

Nie można wykluczyć, że oficerowie prędzej czy później podejmą protest. Osobiście nie wierzę, żeby w rosyjskiej armii możliwe były spiski. Nie przestała działać struktura

dawnego KGB - kontrwywiad wojskowy podporządkowany nie MO, lecz Federalnej Służbie Bezpieczeństwa. Rosyjscy oficerowie dobrze wiedzą, że co trzeci spośród nich był (i zapewne jest) na usługach tajnych służb. Komuniści bali się wojska jako jedynej siły, która mogłaby odebrać im władzę - stąd niezwykłe zainteresowanie służb specjalnych armią i niezwykłe nasycenie armii agentami tych służb.

Spiski są zatem niemożliwe. Jednak wojsko, w jego obecnej kondycji, nie tylko nie jest w stanie kontrolować sytuacji w kraju, lecz samo stanowi źródło destabilizacji, coraz poważniejsze, w miarę jak postępuje w nim proces degradacji. Możliwy jest zatem żywiołowy wybuch niezadowolenia (choćby na tle ekonomicznym). Nie wiem, jak by to miało wyglądać. Nie wiem, kiedy nastąpi ani nawet - czy nastąpi. Być może, na przykład, jakaś dywizja pancerna na Uralu wymówi posłuszeństwo rządowi, wyprowadzi na rynek miasteczka, w którym stacjonuje, dwa czołgi, powiesi plakat. I nie będzie takiej siły, która zmusiłaby żołnierzy do powrotu do koszar. Bo nikt nie jest w stanie zagwarantować, że protest nie rozprzestrzeni się na różne garnizony jak pożar stepu. Odmowa wykonania rozkazu jest dla żołnierza rzeczą prawie nie do pomyślenia, ale jeśli ta niewidzialna granica będzie gdzieś przekroczona - i nic się nie stanie, to dalsze wydarzenia potoczą się jak lawina. Jeśli armia wypowie posłuszeństwo, to cała i wszędzie. Może być tak, jak ze strajkami górniczymi w roku 1989 r., które w końcu dobiły Związek Radziecki. Rząd w sytuacji rebelii w armii najpewniej wpadnie w panikę i obieca wojskowym wszystko, czego zażądają. Ci z kolei, mając ograniczone zaufanie do władz, powołają własną radę nadzorującą realizację porozumień. W ten oto sposób w Rosji zapanowałaby dwuwładza, z której, jak uczy doświadczenie, wyłania się zazwyczaj jedna władza, tyle że nie jest to już bynajmniej władza cywilna.

2.2. Reforma i konwersja SZ

Siły Zbrojne FR składają się z pięciu rodzajów sił zbrojnych: Strategicznych Sił Rakietowych (SSR), Wojsk Lądowych (WL), Wojsk Obrony Powietrznej (WOP), Wojsk Lotniczych (WL) i Marynarki Wojennej (MW) oraz (samodzielnych) rodzajów wojsk: Wojsk Powietrznodesantowych (WPD) i Wojsk Kosmicznych (WK). Rodzaje SZ realizować mają strategiczne zadania wojny ściśle współdziałając z sobą lub samodzielnie, stosując odpowiednie dla nich środki walki oraz formy i sposoby działań bojowych. Rodzaje SZ składają się z rodzajów wojsk przeznaczonych do wykonywania określonych zadań, w zależności od posiadanego uzbrojenia i techniki oraz zadań bojowych. W ich skład wchodzą także wojska (służby) specjalne oraz tyły.

Ten anachroniczny, nie odpowiadający wymogom współczesnej organizacji armii podział został wprowadzony jeszcze w czasach radzieckich. Nikt nie stawiał sobie wówczas pytania, dlaczego wojska rakietowe, nazywane szumnie „strategicznymi", dysponują połową rosyjskiego strategicznego potencjału nuklearnego (reszta podzielona jest między odrębne rodzaje SZ: lotnictwo i marynarkę wojenną). Uważano to za rzecz naturalną. Nikt nie zastanawiał się również nad tym, dlaczego część samolotów bojowych znajduje się w dyspozycji wojsk lotniczych, a reszta należy do armii lądowej, marynarki wojennej oraz wojsk obrony przeciwlotniczej. Nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie fakt, że każdy z tych rodzajów wojsk ma również własne lotniska i odrębną sieć łączności, co więcej, w każdym z nich szkoli się pilotów według specjalnych programów i dokonuje samodzielnie zakupów sprzętu lotniczego. Spośród 920 myśliwskich MiG-ów (typu -23, -25, -27, -29 i -31), jakimi dysponuje obecnie Rosja, 365 znajduje się w gestii lotnictwa, 525 mają do swej dyspozycji WOP, 30 maszyn posiada MW.

Zgodnie z ustaleniami CFE armia rosyjska powinna liczyć 1 450 tys. ludzi. Z informacji napływających z Rosji wynika, iż nie osiągnęła tego pułapu bowiem w 1996 r. w MO zatrudnionych było ok. 2,3 mln osób, w tym ok. 1,7 mln żołnierzy.

Rosja posiada ponadto bogate zasoby przeszkolonych obywateli dla potrzeb SZ. W ciągu ostatnich pięciu lat 2,5 mln mężczyzn przeszło służbę wojskową, a w krytycznej sytuacji kraj może wysłać do boju jeszcze około 20 mln ludzi. Jednakże rosyjscy rezerwiści w niczym nie przypominają, na przykład, rezerwistów izraelskich. Przed dwoma laty generał Michaił Kolesnikow, szef SG i pierwszy wiceminister obrony, mówił mi, że żołnierze rezerwy dopiero po minimum trzymiesięcznym przeszkoleniu są gotowi do udziału w akcjach bojowych. Na moje rozeznanie dziś okres ten należałoby przedłużyć przynajmniej do sześciu miesięcy, gdyż od 1991 r. w Rosji nie odbywają się szkolenia rezerwistów. Właściwie można powiedzieć, że armia rosyjska została pozbawiona rezerwy (nie szkolony systematycznie rezerwista szybko traci nabyte umiejętności i w zasadzie wszystkiego trzeba go uczyć od nowa).

W ciągu czterech lat, jakie minęły od upadku ZSRR, rosyjska armia przestała być zatem klasyczną armią mobilizacyjną w rodzaju europejskich armii końca XIX i pierwszej połowy XX w. Nie przekształciła się jednakże w nowoczesną armię zawodową. Powstała hybryda o bardzo niskiej zdolności bojowej. Stąd właśnie nieudolność rosyjskich wojsk podczas kampanii zimowej 1995 r. w Czeczenii. Nawet oficjalnie za jedyne oddziały zdolne do walki (bez ogłaszania mobilizacji) uważa się dziś elitarne jednostki WPD. Są one też wyraźnie faworyzowane - tzn. lepiej wyszkolone i lepiej wyposażone. Ich dowódca, generał Jewgienij Podkołzin, twierdzi, że liczebność podległych mu oddziałów wynosi ok.

85 proc. planowanego stanu osobowego, a zatem jest wyższa niż w pozostałych rodzajach sił zbrojnych. Nie można jednak wykorzystywać jednostek WPD jako dywizji bojowych (tak jak to miało miejsce w Czeczenii, gdzie bataliony połączonych sił zbrojnych składały się niemal wyłącznie z komandosów). Do walki można bowiem posłać - jak to wyjaśnia generał Podkołozin - nie więcej niż trzecią część stanu osobowego z owych 85 proc. Pozostali szkolą uzupełnienia, obsługują bazy wojskowe i stanowią ochronę zaplecza - albo dopiero zostali powołani i niewiele potrafią. Dlatego żadna dywizja nie mogła wysłać w strefę działań wojennych więcej niż trzy, cztery połączone bataliony. (W kampanii czeczeńskiej w bitwie o Grozny uczestniczyło 9 tys. żołnierzy WPD, co stanowi odpowiednik jednej dywizji.)

Ustawa „O obronie" wymienia inne poza podległymi Ministerstwu Obrony wojska i formacje zmilitaryzowane, podlegające Federalnej Służbie Granicznej (FSG), MSW i Ministerstwu Komunikacji, Federalnej Agencji Łączności Rządowej i Informacji oraz formacje obrony cywilnej. MSW zatrudnia 540 tys. funkcjonariuszy, 38 tys. osób służących w policji podatkowej oraz 264 tys. żołnierzy wojsk wewnętrznych (szkolonych i wyposażonych jak w jednostkach wojsk lądowych). Z kolei w Federalnej Służbie Bezpieczeństwa (kontrwywiad) pracuje 77 tys. osób, w FSG - 210 tys., zaś w Głównym Urzędzie Ochrony - 40 tys. Do tego wypada dodać jeszcze wywiad zagraniczny (ok. 115 tys. osób), służby łączności rządowej (54 tys.), obronę cywilną (139 tys.) oraz wojska budowlane i kolejowe (146 tys.) - również pozostające poza strukturami MO. Eksperci twierdzą, że niektóre z tych formacji funkcjonują wbrew konstytucji, gdyż nie ma w niej o nich wzmianki, choć „zjadają" część budżetu obronnego.

Rozpatrując problem redukcji SZ bierze się z zasady pod uwagę wojska operacyjne i MW, podczas gdy pozostałych wojsk się ona nie ima. W wyniku takiej polityki Rosja ma faktycznie dwie kategorie sił zbrojnych: wojska operacyjne i tzw. inne wojska. Na dodatek, kiedy regularna armia traci stopniowo zdolność bojową, pozostałe siły są systematycznie dowartościowywane i rozwijane. Potwierdziły to wydarzenia w Czeczenii, które pokazały „biedne" wojska operacyjne i „dostatek" wojsk MSW. W dodatku plany użycia „innych wojsk" odbiegają od planów użycia wojsk operacyjnych, ich zadania są zawężone.

Aktualnie Rosja podzielona jest na 8 okręgów wojskowych oraz Specjalną Strefę Wojskową (Okręg Kaliningradzki). Oprócz tego funkcjonuje jeszcze 7 okręgów wojsk wewnętrznych, 10 okręgów pogranicznych i 7 regionalnych centrów obrony cywilnej.

O poważnym kryzysie armii rosyjskiej mówi się otwarcie od kilku lat. 23 lutego 1995 r. (Dzień Obrońcy Ojczyzny) prezydent Jelcyn stwierdził wprost: „armia powoli zaczyna się rozpadać. Konflikt w Czeczenii był kolejnym dowodem na to, że reforma sił zbrojnych jest

już spóźniona". Nie od dziś wiadomo, że armia rosyjska przeżywa głęboki kryzys; że resortowi obrony FR z wielkim trudem udaje się utrzymać w gotowości bojowej skromną liczbę jednostek we wszystkich rodzajach broni; że w armii szerzą się negatywne zjawiska: korupcja wśród oficerów, nielegalny handel bronią, znęcanie się starszych żołnierzy nad młodszymi (mówił o tym prezydent Jelcyn podczas narady w Ministerstwie Obrony w lipcu 1997 r.). Z drugiej strony, mimo katastrofalnej sytuacji, w jakiej armia znalazła się po rozpadzie ZSRR, rosyjskie SZ nadal zachowują zdolność do prowadzenia „pełno wymiarowej" wojny nuklearnej przeciwko dowolnemu celowi na świecie. Wprawdzie ich możliwości w sferze działań konwencjonalnych znacznie zmalały w porównaniu z okresem radzieckim, przynajmniej teoretycznie, to potencjał militarny, którymi dziś dysponują, jest wystarczający by powstrzymać, jeśli nie pokonać, każdego przeciwnika (zwłaszcza na obszarze europejskiego TDW). Sytuacja taka nie będzie jednak trwać wiecznie - ostrzegają rosyjscy eksperci. Zapasów sprzętu wojskowego i części zamiennych wystarczy zapewne na jakieś 5 lat, paliwa na 2-3 lata, a żywności najwyżej na rok.

Tak w największym skrócie przedstawia się sytuacja rosyjskiej armii. Kilka lat temu trudno było przekonać ludzi, że jest aż tak źle - zwłaszcza za granicą nie bardzo w to wierzono. Teraz, po wojnie czeczeńskiej, dowody nie są już właściwie potrzebne, bo wszystko widać jak na dłoni. Rosja nie posiada zdolnej do walki armii konwencjonalnej. Możliwości ofensywne, szczególnie gdy chodzi o siły konwencjonalne, są w zasadzie bliskie zeru. Starzeje się sprzęt, nie odbywają się szkolenia rezerwistów, i chyba nikt nie wie, czy kiedykolwiek zostanie odbudowana rezerwa mobilizacyjna (zewsząd słychać, że to konieczne, lecz nie ma pieniędzy). Nie kupuje się nowego sprzętu, nie prowadzi badań ani prac eksperymentalnych nad nowoczesną bronią. A owoce? Poznaliśmy je w Czeczenii, kiedy na przykład okazało się, że samoloty i śmigłowce bojowe mogą działać tylko w ciągu dnia i wyłącznie przy dobrej pogodzie, ponieważ brakuje noktowizorów. Na ulicach Groznego można się było przekonać, czy wojna bez wsparcia lotniczego, bez przyzwoitej liczby dobrze wyszkolonej piechoty jest możliwa.

Zapaść rosyjskich sił konwencjonalnych z pewnością nie jest nagłym przypadkiem. Wszystko, co złe w tej armii: brak mieszkań dla oficerów, marne zarobki, niski prestiż społeczny wojskowych, brak nowoczesnych komputerów, środków łączności, noktowizorów, przyrządów zdalnego sterowania, niedostateczny budżet - występowało już wcześniej. Wraz z rozpadem ZSRR nastąpiło przyspieszenie rozkładu w armii, jednak źródła tego procesu sięgają czasów radzieckich. Rzetelna wiedza o tym, jaka naprawdę była radziecka armia przed pieriestrojką i jaka jest dzisiaj, skłania do wniosku, że w czasach zimnej wojny Zachód popełnił zasadniczy błąd w ocenie zagrożenia militarnego ze strony ZSRR.

Zagrożenie konwencjonalne było w istocie znacznie mniejsze, niż się wydawało ekspertom NATO. Oznacza to jednak, że znacznie wyższe od zakładanego było zagrożenie jądrowe. Wszystkie dane (szacunki oraz gry wojenne, przeprowadzane przez radziecki sztab generalny na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych) wskazują, iż zadanie, które stawiała radziecka doktryna wojenna swojej armii: w jak najkrótszym czasie dotrzeć do kanału La Manche, było, nazywając rzecz po imieniu, niewykonalne. Gdyby radzieckie czołgi wtargnęły do Europy Zachodniej, płonęłyby na niemieckich drogach równie bezsensownie, jak zimą 1995 r. płonęły w Groznym. Radzieckie wojska z pewnością nie dotarłyby do brzegów La Manche, najprawdopodobniej zostałyby rozgromione gdzieś w dorzeczu Renu. W latach osiemdziesiątych grupa oficerów wywiadu wojskowego (GRU) przeprowadziła szczegółowe obliczenia, z których wynikało wprost, że niemiecka sieć dróg nie jest w stanie przepuścić tysięcy czołgów dywizji pancernych Układu Warszawskiego, które miałyby podążać w kierunku Kanału. Czołgi nie musiałyby wprawdzie korzystać z dróg, ale cysterny z benzyną, ciężarówki z amunicją po prostu by je zablokowały i natarcie utknęłoby w gigantycznym korku. Mimo to próby rewizji doktryny wojennej, które podejmowano w ZSRR w latach osiemdziesiątych były daremne. Generałowie, wyższe dowództwo i szef SG mieli zawsze jedną prostą odpowiedź: jeśli na drodze do La Manche napotkamy jakąś przeszkodę, użyjemy taktycznej broni jądrowej. Musieliby jej użyć już na samym początku wojny, bowiem żaden z rozważanych wariantów ofensywy nie miał większego związku z rzeczywistością.

Tak było w czasach radzieckich. Obecnie sytuacja jest pod wieloma względami jeszcze gorsza. Rosyjskie siły konwencjonalne są z roku na rok słabsze, a tym samym potencjalnie coraz groźniejsza staje się rosyjska broń jądrowa. W razie starcia wcale nie musi to być konflikt z wielkim mocarstwem, wystarczy całkiem przeciętne państwo średniej wielkości - rosyjska armia nieuchronnie stanęłaby w obliczu klęski. (Podczas bitwy o Grozny, na początku stycznia 1995 r., niewiele brakowało, a zostałaby pokonana przez czeczeńskich separatystów). Czy rosyjskie władze pogodzą się z taką porażką (niechby to była wojna lokalna z przeciwnikiem o średniej sile)? Jest bardzo prawdopodobne, że klęska byłaby dla nich nie do przyjęcia ze względów politycznych i wobec niedostatku sił konwencjonalnych zdecydowałyby się zagrozić użyciem broni jądrowej. Gdyby zaś przeciwnik nie potraktował groźby serio, Rosji nie pozostałoby nic innego, jak przeprowadzić demonstracyjny atak jądrowy. Taki rozwój wydarzeń możliwy jest nawet w razie błahego konfliktu lokalnego.

Obniżenie progu przyzwolenia na zastosowanie broni jądrowej jest podstawowym zagrożeniem, jakie niesie za sobą kryzys i rozkład rosyjskiej armii. Proces ten może być niebezpieczny również z innych względów.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat niewiele zrobiono, by przyspieszyć reformę, choć okazji do wprowadzenia zmian było aż nadto: najpierw - Gorbaczowowska pieriestrojka, potem - rozwiązanie Układu Warszawskiego, w końcu - rozpad ZSRR. Przez cały ten czas wojskowi zachowywali się tak, jak gdyby nic się nie zdarzyło. Przez kilka miesięcy (od grudnia 1991 r. do maja 1992 r.), kiedy to prezydent Jelcyn podpisał dekret *O utworzeniu Sił Zbrojnych FR* istniała nawet Armia Radziecka.. bez ZSRR. Rosyjscy generałowie najwyraźniej nie nadążali za zmianami zachodzącymi w życiu politycznym i gospodarczym Rosji.

Nic dodać, nic ująć. Szkoda tylko, że z tego trafnego spostrzeżenia nie wyciągnięto wniosków. Politycy jakoś nie mają do tego głowy: jak nie wybory, to budżet. I na takie nabrzmiałe, a na dodatek wymagające wielkich nakładów sprawy, jak reforma sił zbrojnych, wyraźnie nie starcza im pary. Tym bardziej, że wciąż nie wiadomo, jaka miałaby być ta reforma.

W toku ogólnonarodowej dyskusji na temat przyszłości rosyjskich sił zbrojnych, zainicjowanej jesienią 1988 r. przez pismo „Moskowskije Nowosti", uczestniczyli nie tylko wojskowi i politycy, ale również niezależni eksperci z dziedziny obronności i dziennikarze specjalizujący się w problematyce militarnej. Już to samo jest wydarzeniem bez precedensu, gdyż w czasach radzieckich nie było, jak wiadomo, zwyczaju publicznego dyskutowania o sprawach związanych z obronnością. W artykułach i wystąpieniach najczęściej poruszano sprawę optymalnej liczebności SZ nowej Rosji, kwestię poboru do wojska oraz służby kontraktowej; mówiono o konieczności dostosowania armii do nowych zadań (z czasem za najpoważniejsze wyzwanie uznano lokalne konflikty zbrojne na obszarze WNP); o cywilnej kontroli nad armią, a także o modernizacji uzbrojenia oraz infrastruktury wojskowej.

Najwięcej kontrowersji budziła nieuchronna, w odczuciu większości ekspertów, redukcja stanu liczebnego armii. Sugerowano różne pułapy liczbowe, zazwyczaj jednak pojawiała się propozycja zmniejszenia stanu osobowego armii rosyjskiej do ok. 1,2-1,3 mln żołnierzy. Zwolennicy redukcji dowodzili, że zaoszczędzone w ten sposób środki będzie można spożytkować na inne cele, np. na podniesienie płac i zwiększenie funduszy socjalnych, nie mówiąc o zakupach sprzętu wojskowego i modernizacji uzbrojenia. Często podnoszono również kwestię likwidacji niektórych „zbędnych" jednostek, uregulowania statusu wojsk MSW, które w istocie dublują działalność armii lądowej, a także znacznej redukcji w wojskach pancernych. W zamian proponowano rozbudowanie jednostek powietrznodesantowych i stworzenie na ich podstawie sił szybkiego oraz błyskawicznego reagowania.

Kluczową kwestią w sporze o przyszłość rosyjskiej armii była i jest sprawa jej liczebności. Trzeba pamiętać, że SZ obejmują - pod względem liczbowym - niespełna połowę stanu osobowego wszystkich istniejących w Rosji formacji militarnych i paramilitarnych. Z wojskiem, policją, służbami wywiadowczymi oraz innymi strukturami tego typu jest związana niemal trzymilionowa rzesza ludzi, z czego zaledwie 1,5 mln służy w podległych MO FR siłach zbrojnych. Resztę stanowią osoby pracujące w organach podporządkowanych innym resortom, głównie MSW. Liczebność poszczególnych rodzajów wojsk przedstawia są następująco: WL - 670 tys. etatów (w tym jednostki PDP- 75 tys. etatów); personel MO (tj. jednostki zaplecza, instytucje centralne, szkolnictwo wojskowe, system uzupełnień itp.) - 210 tys.; MW - 200 tys.; siły OP - 200 tys.; lotnictwo wojskowe -130 tys.; SSR -100 tys. (w tym siły kosmiczne -10 tys.). Według danych SG FR, w armii rosyjskiej służy obecnie 1800 czynnych generałów (ze średnim uposażeniem w wysokości 2,1 mln rubli). Na każdego generała statystycznie przypada 833 żołnierzy, tzn. po jednym wzmocnionym batalionie (dla porównania: w Wojsku Polskim jest 120 czynnych generałów; na jednego przypada ok. 2330 żołnierzy). Mimo to armia rosyjska boryka się z niedoborami kadrowymi na samych szczytach. W SZ FR brakuje obecnie 280 generałów (powinno ich być 2080).

W ostatnich latach stan liczebny rosyjskich sił rojnych wciąż się zmniejszał. Na początku 1995 r. rosyjska armia liczyła 1 917 400 żołnierzy i oficerów (dane oficjalne, tzw. „liczba etatów" przedstawiona przez resort obrony w związku z pracami Dumy Państwowej nad ustawą budżetową). W styczniu 1996 r. - już tylko 1469 900 etatów. W porównaniu z czasami radzieckimi (maksimum: 4,2 mln żołnierzy) FR dysponuje dziś siłami niemal trzykrotnie mniejszymi. Niekorzystnie wypada również zestawienie obecnego stanu liczebnego ze stanem z 1992 r., kiedy to w świeżo utworzonych SZ FR służyło 2,8 mln żołnierzy.

Od razu podkreślmy, że przytaczane tu dane dotyczące stanu osobowego armii mogą nie być ścisłe. Faktycznej liczby żołnierzy i oficerów nie sposób ustalić bez wiedzy na temat stanu uzupełnień armii rosyjskiej.

Czy nową Rosję stać na utrzymanie ponad 1,5-milionowej armii? Do jakiego poziomu należałoby zredukować jej liczebność? Skąd wziąć dodatkowe środki na modernizację uzbrojenia oraz poprawę warunków bytowych oficerów i żołnierzy, jeśli stan etatowy i poziom uzupełnień pozostanie bez zmian? Oto podstawowe pytania w trwającej od końca lat osiemdziesiątych debacie na temat przyszłości SZ FR.

Restrukturyzację SZ FR rozpoczęto w 1990 r. Rezultaty nie spełniły oczekiwań. Jej rozpoczęcie nie było bowiem wynikiem dogłębnych analiz, a koniecznością narzuconych

uzgodnień zawartych w CFE-1 oraz układach START - I i II; wycofaniem wojsk z Europy Środkowej i Wschodniej oraz uprzytomnieniem sobie przez radzieckie, a obecnie przez rosyjskie kierownictwo państwowe faktu, że rosyjska gospodarka nie zniesie już tak ogromnego obciążenia wydatkami na wojsko. Rozpoczęto ją od zmniejszenia o ponad milion żołnierzy oraz przemieszczenia 15 dywizji stacjonujących w Europie Wschodniej do zachodniej Rosji. Redukcje stanu osobowego były także skutkiem nakazów ekonomicznych i przechodzenia do sił opartych na jakości, a nie na ilości. Początkowa, jednostronna redukcja 500 tysięcy żołnierzy zapowiedziana przez Gorbaczowa w roku 1988 zakończona została wiosną 1991 roku. Dalsze redukcje zmniejszyły liczebność SZ do 2,8 mln. Oprócz redukcji liczeności zmienia się także rozmieszczenie SZ. Do końca 1994 roku rosyjskie wojska stacjonujące w Mongolii zostały wycofane do kraju i tam rozmieszczone lub rozformowane. W roku 1995 wycofano je z krajów Nadbałtyckich. W wyniku ustaleń traktatu CFE-1 złomowaniu musiała ulec co najmniej połowa czołgów przejętych po byłej Armii Radzieckiej, tak aby pozostało ich 6400 w europejskiej części Rosji. Około 37 dywizji pancernych lub zmechanizowanych zostało rozwiązanych do 1990 roku. Rozmieszczone między Atlantykiem a Uralem około 25 dywizji zostało w latach 1990-1991 rozbrojonych. Do czerwca 1991 roku ilość sprzętu (włączając w to ponad 16 000 czołgów, co najmniej 11 000 opancerzonych wozów bojowych i 22 000 ograniczonych traktatem sztuk artylerii) została przesunięta na wschód od Uralu zgodnie z traktatem CFE. Rosji europejskiej pozostać mogło 11 480 transporterów opancerzonych i bojowych wozów piechoty, 3450 samolotów bojowych, 6415 dział kalibru powyżej 100 mm. Na przełomie wieku w europejskiej części Rosji ma pozostać tylko około 40 dywizji wojsk lądowych, w tym 2-3 dywizje powietrzno-desantowe, 1-2 dywizji artylerii, 15-18 brygad artylerii oraz 18-20 brygad rakiet operacyjnych.

Ta część SZ, którą Rosja dostała w spadku nie odpowiadała nowym zadaniom, wymogom oraz realiom sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej zarówno pod względem struktury, jak i składu bojowego. Stąd konieczność głębokich reform rozłożonych w czasie. Ponadto zgrupowania wojsk (sił), które weszły w ich skład, nie przedstawiały sobą jednolitych formacji wojskowych. Zostały naruszone systemy kierowania bojowego i łączności, uszykowania operacyjno-strategicznego oraz wszechstronnego zabezpieczenia SZ i MW. Dlatego też Rosja była zmuszona budować swoją armię w znacznej mierze od nowa, realizując jednocześnie kilka powiązanych ze sobą zadań: planowe wyprowadzenie wojsk z zagranicy i zapewnienie im warunków dyslokacji w kraju; znaczne zmniejszenie liczebności SZ; oraz ich głęboką reformę. Na dodatek przedsięwzięcia te trzeba było zrealizować w

trakcie rozwiązywania, będących spadkiem po ZSRR, palących problemów społecznych w armii i flocie.

SZ FR utworzono na bazie wojsk b. ZSRR stacjonujących w Rosji oraz grup wojsk rozmieszczonych poza jej granicami. MO opracowując koncepcję ich budowy wychodziło z założenia, iż armia i flota winny być gotowe do rozwiązania szeregu problemów, a mianowicie:

- zapewnienia bezpieczeństwa Rosji;
- obrony jej suwerenności;
- obrony interesów państwa;
- wywiązania się ze zobowiązań wobec państw-członków WNP i społeczeństwa światowego i zapewnienia stabilizacji politycznej.

Za podstawę budowy SZ przyjęto dwie ważne zasady:

- pierwsza, dotyczy powstrzymania każdego agresora od wywołania wojny światowej zarówno jądrowej, jak i konwencjonalnej poprzez utrzymanie SSR w stanie zapewniającym wykonanie działań odwetowych, z odpowiednią efektywnością i w każdych warunkach;
- druga, dotyczy powstrzymania agresora od wywołania wojen lokalnych i regionalnych oraz konfliktów zbrojnych, przez utworzenie i utrzymanie potencjału bojowego zgrupowań wojsk (sił) ogólnego przeznaczenia w składzie wojsk osłony, sił mobilnych oraz odwodów wojskowych Naczelnego Dowództwa na poziomie gwarantującym odparcie agresji i zapewnienie możliwości odpowiedniego narastania potencjału SZ FR przy rozszerzaniu się skali działań wojennych.

Powyższe zasady, mające zapewnić Rosji bezpieczeństwo i realizację planów budowy SZ, postanowiono wcielić w życie w trzech etapach (w literaturze fachowej pisze się też o dwóch etapach: pierwszym obejmującym lata 1994-1996 i drugim - sięgającym roku 2000. Autor przyjął podział wcześniejszy, ustalony jeszcze przed zatwierdzeniem doktryny wojennej).

W pierwszym etapie (w ciągu roku 1992): zrealizowano podstawowe przedsięwzięcia organizacyjne dotyczące formowania SZ FR. W okresie tym SG przeprowadził, przy udziale naukowców, zakrojone na szeroką skalę prace studyjne nad: określeniem minimalnego składu bojowego wojsk czasu pokoju; optymalnego stosunku między rodzajami SZ a rodzajami wojsk w czasie pokoju; określeniem jakim siłom i środkom oddać pierwszeństwo w nowych warunkach. W tym celu dokonano analizy realnego stanu armii i floty oraz poziomu ich gotowości i zdolności bojowej. W zasadzie przeprowadzono też inwenta-

ryzację uzbrojenia, techniki bojowej oraz sprzętu, która w WL ujawniła znaczne nadwyżki w stosunku do potrzeb etatowych. Około 70-75 proc. uzbrojenia oceniono jako przestarzałe. We wszystkich OW stwierdzono obniżenie sprawności techniczno-eksploatacyjnej uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz znaczne opóźnienie planowych remontów i przeglądów technicznych. Przyczyną był brak odpowiedniej ilości zakładów remontowych, których wiele pozostało poza granicami Rosji.

Utworzono MO z ministrem i jego sześcioma zastępcami, w tym dwoma pierwszymi (minister obrony ZSRR miał 11 zastępców). Zmniejszono stan liczebny instytucji centralnych MO o blisko sześć tysięcy osób, tj. o 27 proc. likwidując przy tym 140 etatów generalskich, 41 oddziałów i 140 wydziałów. MO przygotowało propozycje w sprawie zatrudniania osób cywilnych. Realizację tych projektów przewidziano do końca 1994 roku.

Do końca 1992 roku opracowano i częściowo przyjęto pakiet aktów normatywnych dotyczących SZ, w tym ustawy: „O obronie" i „O obowiązku służby wojskowej i służbie wojskowej".

W WL rozpoczęto wprowadzanie nowej struktury organizacyjnej i etatowej. Reformowaniu podlegały przede wszystkim armie, korpusy, dywizje i brygady.

W 1992 roku rozformowano główne zarządy dowództw kierunków. W ramach restrukturyzacji OW podzielono Nadwołżańsko-Uralski OW na dwa: Uralski OW i Nadwołżański OW, natomiast okręg Zakaukaski przekształcono w Grupę Wojsk Rosyjskich na Zakaukaziu. Ponadto rozformowano dowództwa i sztaby Turkiestańskiego OW, 44 i 7 armii Zakaukaskiego OW, ośmiu dywizji i dwóch uczelni wojskowych. Rozpatrywano potrzebę utworzenia dwóch nowych OW - Smoleńskiego i Woroneskiego.

Opracowano także nowe poglądy i sposoby użycia SSR; opracowano projekty podstaw doktryny wojennej i koncepcji polityki militarno-technicznej FR; przyjęto program etapowej redukcji etatowej i liczebności SZ; udokładniono plan wyprowadzenia wojsk z terytoriów innych państw oraz ich rozmieszczenia i dyslokacji w kraju.

Opracowano koncepcję obrony mobilnej, odchodząc od zasady budowania równoprawnej obrony wzdłuż całej granicy Rosji, jak to było w ZSRR, polegającej na tym, że jednostki najsilniejsze i o najwyższym stopniu gotowości bojowej rozmieszczano na peryferiach i wzdłuż granic, a także w grupach wojsk na terytoriach innych państw. Podstawą tych wojsk były pancerne i zmechanizowane związki operacyjne i taktyczne, uderzeniowe zgrupowania lotnictwa i taktyczna broń jądrowa. Takie podejście odpowiadało zasadom doktryny budowy SZ, których celem było odparcie agresji zewnętrznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu ze wszystkich możliwych kierunków. Koncepcja oparta została na

nowym podejściu do organizacji obrony, przez tworzenie obronnych zgrupowań wojsk przewidujących istnienie trzech podstawowych elementów:

- wojsk osłony;
- sił mobilnych;
- i rezerw.

Przy formowaniu zgrupowania wojsk ogólnego przeznaczenia bierze się pod uwagę nie tylko istnienie określonych kierunków strategicznych i operacyjnych, ale też konieczność osłony ważnych strategicznie obiektów, związanych z technologią jądrową, kompleksem paliwowo-energetycznym, systemami kierowania państwem i siłami zbrojnymi, podstawowymi (bazowymi) gałęziami przemysłu.

Zdecydowano również o nowym dla Rosji zadaniu - udziale rosyjskich wojsk w operacjach pokojowych ONZ oraz o składzie sił kolektywnych do podtrzymania pokoju w WNP.

W trakcie drugiego etapu, w ciągu trzech lat (1993-1995), planowano i w znacznej części zakończono formowanie SZ i stworzono warunki dla ich głębokich przeobrażeń.

Za priorytet w pierwszym okresie tworzenia SZ FR uznano powołanie do życia centralnie podporządkowanych sił mobilnych, pełniących rolę sił szybkiego reagowania oraz ruchomego dowodu strategicznego. Najważniejszym postulatem natury technologicznej było utrzymanie nowoczesnej bazy naukowo-badawczej oraz zdolności przemysłu zbrojeniowego do zaopatrywania SZ w odpowiednie ilości nowoczesnego sprzętu w oparciu o koordynowane i finansowane przez państwo 10-15 letnie programy zbrojeniowe. Za istotne dla efektywności bojowej wojsk uznano wyposażenie ich w nowoczesne systemy dowodzenia, łączności, rozpoznania, wczesnego ostrzegania, WRE oraz broni precyzyjnego rażenia.

W roku 1994 na podstawie „Podstawowych założeń doktryny wojennej" MO FR zatwierdziło programy restrukturyzacji WL. Za najważniejsze założenia reformy uznano:

- zmniejszenie liczebności WL w ramach generalnych cięć stanów osobowych SZ. W 1993 przewidywano redukcję całych SZ do poziomu 1,5 mln żołnierzy w roku 2000 (z tego przypuszczalnie 500-600 tys. w WL). W pierwszym, nie pozbawionym wizjonerskiej euforii, okresie wdrażania reformy (druga połowa 1993 r.) gen. Graczow wspominał nawet o redukcji liczebności SZ do 1 mln żołnierzy (300 - 350 tys. w WL). W późniejszych korektach planów restrukturyzacji uwzględniano już liczby nie mniejsze od pierwotnie założonych;
- stopniową profesjonalizację SZ. Chociaż model armii całkowicie zawodowej pojawił się jedynie we wczesnych wystąpieniach ministra obrony FR (lato 1993 r.), w założe-

niach reformy przyjęto generalną zasadę, że udział żołnierzy służby kontraktowej będzie się stale zwiększał. Planowano, że do końca 1993 r. będą oni stanowić 10 proc., do końca 1995 r. 30 proc., a u schyłku dekady 50 proc. wszystkich szeregowych i podoficerów;

- rekompozycję struktury WL, której zasadniczym elementem miał stać się podział na dwa moduły: siły mobilne centralnego podporządkowania oraz siły ogólnego przeznaczenia, podporządkowane dowództwom terytorialnym. Oba proponowane komponenty miały się różnić pod względem przeznaczenia, organizacji, poziomu gotowości oraz częściowo wyposażenia. Siły mobilne, złożone z rzutów natychmiastowego i szybkiego reagowania przeznaczone byłyby do szybkiego przerzutu w rejony konfliktów lokalnych. Miały też stanowić pierwszy rzut strategiczny w wypadku nagłego rozpoczęcia konfliktu zbrojnego na większą skalę bądź pełnić rolę odwodu strategicznego. Podporządkowane byłyby centralnemu dowództwu, podległemu bezpośrednio SG. Zakładano zorganizowanie Sił Natychmiastowego Reagowania (SNR), przeznaczonych przede wszystkim do likwidowania konfliktów o niskiej intensywności, w składzie: 5 dywizji powietrznodesantowych; 8 samodzielnych brygad desantowo-szturmowych; 6 brygad zmechanizowanych; 6 samodzielnych batalionów piechoty morskiej; brygady sił specjalnego przeznaczenia (Specnaz); 3 brygady OPL; 12 samodzielnych pułków śmigłowców; komponentów lotnictwa bojowego i transportowego; oraz Sił Szybkiego Reagowania (SSzR), przeznaczonych do interwencji w wypadku eskalacji konfliktów lokalnych lub rozpoczęcia działań wojennych na większą skalę. Przewidywano następujący ich skład: 3 korpusy armijne (3--5 brygad pancernych i zmechanizowanych każdy); dywizja pancerna; dywizja zmechanizowana; 5 brygad artylerii rakietowej; 3 pułki śmigłowców; jednostki łączności i WRE; związki operacyjne lotnictwa bojowego.

Siły ogólnego przeznaczenia, podporządkowane dowództwom OW, miały zachować tradycyjną strukturę (armia-dywizja-pułk), znacznie niższy stopień ukompletowania i gotowości. Zgodnie z proponowaną koncepcją miały one stanowić gros sił obronnych na danych kierunkach strategicznych, wzmacniając po mobilizacji siły mobilne w wypadku zaangażowania Rosji w konflikt zbrojny na dużą skalę. Przyjmując w ramach planowanych sił ogólnego przeznaczenia istniejącą obecnie proporcję między dywizjami kategorii „B" i „C" (odpowiednio 50-75 proc. i 20-50 proc. ukompletowania czasu „W") jak 1 do 4, można założyć że plany rosyjskie zakładają zmniejszenie liczby dywizji pancernych i zmechanizowanych do 40-50. Gdyby zakładano podniesienie poziomu gotowości sił ogólnego przeznaczenia, liczba utrzymywanych dywizji musiałaby być jeszcze mniejsza. Przewidywano przezbrojenie tych sił w nowoczesny sprzęt w drugiej kolejności. Uzupełnianie stanów osobowych sił ogólnego przeznaczenia miało opierać się na systemie powszechnego

obowiązku wojskowego, zaakceptowano przy tym praktycznie zasadę terytorialności poboru. Ciekawą propozycją była koncepcja odrodzenia wojsk kozackich w formie mieszanych brygad terytorialnych, w skład których wchodziłyby też elementy mobilne, przeznaczone do wykorzystania w ramach bądź sił mobilnych, bądź ogólnego przeznaczenia.

Rozpoczęto także redyslokację WL, mającą na celu doprowadzenie do równomiernego ich rozmieszczenia na terytorium FR. Za priorytet uznano zwiększenie liczby wojsk na terenie dawnych wewnętrznych OW ZSRR (przede wszystkim Moskiewskiego, Nadwołżańskiego i Północnokaukaskiego). Do tego celu zamierzano wykorzystać przede wszystkim związki operacyjne i taktyczne wycofywane z Niemiec, Polski i państw bałtyckich - jedyne dostępne Rosji po „znacjonalizowaniu" przez państwa postradzieckie kontyngentów stacjonujących na obszarze innych b. republik ZSRR.

Następstwem zakładanego dualizmu strukturalnego (siły mobilne i ogólnego przeznaczenia) stały się plany restrukturyzacji części związków operacyjnych i taktycznych. Stanowiły one kontynuację eksperymentów zapoczątkowanych w Armii Radzieckiej jeszcze w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, mających na celu stworzenie mniejszych, bardziej mobilnych, dysponujących większą siłą ognia związków WL. Wypracowane wtedy założenia struktury korpuśno-brygadowej postanowiono zastosować w jednostkach rzutu mobilnego WL. Zaplanowano też zmodyfikowanie struktury dywizji pancernych i zmechanizowanych oraz stworzenie nowego typu związku taktycznego - dywizji statycznych (fortecznych). Ustalono następujące nowe struktury związków taktycznych i operacyjnych:

- dywizja pancerna: 2 pułki czołgów, pułk zmechanizowany, pułk artylerii, pułk OPL, samodzielny batalion czołgów, samodzielny batalion zmotoryzowany, batalion saperów, batalion rozpoznawczy (197 czołgów, 228 BWP, 51 transporterów opancerzonych, 24 lekkie pojazdy opancerzone, 122 działa samobieżne 122-152 mm, 8 moździerzy 120 mm, 18 artyleryjskich zestawów rakietowych 122 mm, 12 dział ppanc, 30 zestawów ppk (bez instalowanych na BWP), 18 samobieżnych artyleryjsko-rakietowych zestawów plot, 64 przenośne i samobieżne zestawy rakiet plot);
- dywizja zmechanizowana: 2 pułki zmechanizowane, pułk czołgów, pułk artylerii, pułk OPL, samodzielny batalion czołgów, samodzielny batalion zmotoryzowany, batalion rozpoznawczy, batalion przeciwpancerny, batalion saperów (143 czołgi, 273 BWP, 51 transporterów opancerzonych, 24 lekkie pojazdy opancerzone, 130 dział samobieżnych 122-152 mm, 8 moździerzy 120 mm, 18 artyleryjskich zestawów rakietowych 122 mm, 36 dział ppanc, 54 samobieżne i przenośne zestawy ppk (bez BWP), 18 artyleryjsko-rakietowych samobieżnych zestawów plot, 92 samobieżne i przenośne zestawy rakiet plot);

- dywizja statyczna (forteczna): 2-4 pułki piechoty, pułk artylerii, pułk moździerzy, batalion OPL, samodzielny batalion czołgów, batalion przeciwpancerny, batalion saperów i samodzielne kompanie, plutony czołgów oraz karabinów maszynowych (ze względu na zmienną liczbę pułków, batalionów i kompanii nie można podać standardowego wyposażenia dywizji);
- brygada zmechanizowana: 3 bataliony zmechanizowane, 2 bataliony czołgów, batalion zmotoryzowany, pułk artylerii, batalion przeciwpancerny, pułk OPL, batalion rozpoznawczy, batalion saperów (92 czołgi, 210 BWP, 54 transportery opancerzone, 14 lekkich pojazdów opancerzonych, 126 dział samobieżnych 122- 152 mm, 8 moździerzy 120 mm, 18 artyleryjskich zestawów rakietowych 122 mm, 80 środków ppanc (bez BWP), 32 artyleryjsko-rakietowe samobieżne zestawy plot, 66 samobieżnych i przenośnych zestawów rakiet plot);
- brygada pancerna: 3 bataliony czołgów, 2 bataliony zmechanizowane, batalion zmotoryzowany, pułk artylerii, pułk OPL, batalion przeciwpancerny, batalion rozpoznawczy, batalion saperów (113 czołgów, 183 BWP, 54 transportery opancerzone, 14 lekkich pojazdów opancerzonych, 126 dział samobieżnych 122-152 mm, 8 moździerzy 120 mm, 18 artyleryjskich zestawów rakietowych 122 mm, 76 środków ppanc bez BWP), 32 samobieżne artyleryjsko-rakietowe zestawy plot, 66 przenośnych i samobieżnych zestawów rakiet plot);
- korpus armijny sił mobilnych: 3 brygady zmechanizowane, 2 brygady pancerne, brygada zmotoryzowana, brygada artylerii, brygada artylerii rakietowej, brygada rakiet taktyczno-operacyjnych, brygada przeciwlotnicza, brygada rozpoznawcza, brygada śmigłowców, brygada saperów, pułk przeciwpancerny, batalion powietrznodesantowy i in. (542 czołgi, 1032 BWP, 415 transporterów opancerzonych, 46 BWD, 104 lekkie pojazdy opancerzone, 744 działa 122-152 mm, 72 moździerze 120 mm, 186 artyleryjskich zestawów rakietowych, 18 wyrzutni rakiet taktyczno-operacyjnych, 562 środki ppanc (bez BWP), 172 samobieżne artyleryjsko-rakietowe zestawy plot, 414 przenośnych i samobieżnych zestawów rakiet plot).

Przystąpiono także do modernizacji technicznej WL, wynikającej zarówno z doświadczeń ostatnich konfliktów zbrojnych (wojna w Zatoce Perskiej), jak i zmiany zadań stojących przed tym rodzajem SZ.

Kierowanie SZ jest nadal reorganizowane w oparciu o zasadę rozgraniczenia funkcji administracyjnej i operacyjnej, przy ogólnym kierownictwie ze strony Prezydenta FR - Naczelnego Dowódcy SZ. Funkcję administracyjną realizować będzie MO FR. Kierownictwo operacyjne realizowane będzie po linii: Minister Obrony FR - Sztab Generalny SZ

FR - naczelne dowództwa rodzajów sił zbrojnych, dowództwa związków operacyjnych i taktycznych.

W etapie trzecim (1995-1999) planowano zakończenie procesu tworzenia jakościowo nowych SZ.

Plany modernizacji zaaprobowane przez MO zakładały ustanowienie i realizację szeregu priorytetów, w tym przede wszystkim:

- nasycenie wojsk nowoczesnymi środkami dowodzenia i rozpoznania (m.in. systemy kierowania ogniem, radiolokatory obserwacji pola walki i bezpilotowe środki rozpoznania powietrznego);
- zmodernizowanie środków OPL wojsk (nowe artyleryjsko-rakietowe samobieżne zestawy plot oraz systemy plot i przeciwrakietowe szczebla związku operacyjnego), a także środków przeciwpancernych (nowa generacja przenośnych i samobieżnych zestawów ppk);
- wprowadzenie do uzbrojenia nowej generacji BWP, zmodernizowanych czołgów III generacji oraz nowych samobieżnych systemów artyleryjskich.

Zaplanowano wprowadzenie nowych bądź zmodernizowanych zasad sztuki wojennej, mających zastosowanie w następstwie zmian doktrynalnych, strukturalnych i technologicznych. Do najważniejszych elementów konstytuujących zasady prowadzenia działań bojowych zaliczono:

- zaskoczenie oraz pochodne - maskowanie i utajnianie, które uznano za kluczowe dla osiągnięcia zwycięstwa oraz przetrwania wojsk na polu walki. Powyższe - tradycyjnie doceniane w Armii Radzieckiej czynniki - miały nabrać nowej jakości przez masowe zastosowanie urządzeń elektronicznych, w tym aktywnego zakłócania;
- inicjatywę, elastyczność oraz wysokie tempo działań to postulaty, które także przetrwały z radzieckich podręczników i regulaminów. Ich kluczowe znaczenie pozostaje nadal niezmienione;
- rozproszenie wojsk, w przeciwieństwie do rozwiązań znanych z wcześniejszych regulaminów; zasada koncentracji sił i środków musi ustąpić postulatowi ich rozproszenia. Rozproszenie ma pozwolić na uniknięcie strat zadanych w wyniku precyzyjnych uderzeń nowoczesnymi typami uzbrojenia. „Fizyczne" zmasowanie ludzi i sprzętu na głównym kierunku działań zastąpione zostanie koncentracją ognia, prowadzonego przez rozmaite środki ze stanowisk znajdujących się w różnej odległości i miejscu. Jednocześnie pojęcie kierunku koncentracji wysiłku ma być zastąpione przez obszar koncentracji wysiłku;
- utrzymanie styczności z przeciwnikiem. Tradycyjna koncepcja głębokiego urzutowania wojsk traci swe znaczenie ze względu na wrażliwość drugich rzutów na uderzenia

bronią precyzyjnego rażenia. Zamiast tego, walczące wojska winny pozostawać w stałym kontakcie z siłami przeciwnika, „lepić się" do nich. Nie pozostanie to bez wpływu na kształt i rolę rezerw na współczesnym polu walki - bez wątpienia będą musiały być mniejsze i bardziej mobilne;

- realizację zobowiązań wynikających z podpisanych przez Rosję porozumień rozbrojeniowych, w tym przede wszystkim CFE.

Jednym z ważniejszych problemów tego etapu jest realizacja postanowień wynikających z ustaleń STAR - I i STAR - II. Wymaga ona utylizacji 6 tysięcy sztuk pocisków strategicznych, około 100 tysięcy ton toksycznego, ciekłego paliwa jądrowego, 18-19 strategicznych rakietowych łodzi podwodnych, a co za tym idzie ogromnych nakładów finansowych, idących w setki miliardów rubli.

Realizacja założonych planów reformowania rosyjskich SZ przewidywała również rozwiązanie szeregu innych problemów.

Zakończony został proces wyprowadzania wojsk z zagranicy. Do końca 1995 roku wyprowadzono i przeniesiono do kraju:

- 72 566 żołnierzy (wraz z rodzinami 1,2 mln ludzi);

- jednostek bojowych: 32 dywizje pancerne i zmechanizowane, 23 brygady rakiet, artylerii i rakietowej artylerii przeciwlotniczej, 56 pułków lotniczych i śmigłowców; sprzętu: 260 wyrzutni rakietowych; 13 787 czołgów, 2417 samolotów, 1532 helikopterów, 17 777 transporterów opancerzonych, 9000 dział, 17 łodzi podwodnych, 227 okrętów i statków zabezpieczenia, 1,5 mln ton amunicji (tylko z Niemiec, Polski i Mongolii).

Plany były ambitne, lecz realizacja mało efektywna. Praktycznie od kwietnia 1996 r., kiedy Duma przyjęła ustawę „0 obronie", reforma SZ stanęła w martwym punkcie. Nastąpiło to z kilku powodów, a m.in. z braku aktualnej doktryny wojennej oraz niedostatku środków finansowych i słabej egzekucji ustaleń. Przyczyną zahamowań reformy, jest także brak geopolitycznego statusu Rosji w świecie. Nie wypracowano roli tego państwa w społeczności międzynarodowej, a to wpłynęło na morale armii i społeczeństwa Rosji.

Zdaniem komentatorów „Krasnoj Zwiezdy", zahamowanie reformy wynika przede wszystkim z braku wypracowania metodologii działań. Nie zdołano bowiem przezwyciężyć partykularyzmów. Każda instytucja i ministerstwo posiadające formacje militarne stanowią „państwo w państwie". Nie udało się dokładnie oddzielić zadań SZ od zadań wojsk wewnętrznych, pogranicza, bezpieczeństwa, wojsk kolejowych, łączności państwowej i innych, a nawet nie rozpoczęto budowania nowych struktur określonych w ustawie (włączenie części sił paramilitarnych do SZ lub ich rozformowanie). Nie zdołano dokonać podziału wojsk i formacji militarnych na: działające na rzecz gospodarki narodowej -

wojska wewnętrzne, milicja, wojska obrony cywilnej, straż pożarna, itp.; wojska związane z bezpieczeństwem - federalne wojska bezpieczeństwa, pogranicza, kozactwo, federalne wojska łączności i wreszcie wojska wypełniające zadania geopolityczne - tj. Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej.

Dokonując 1996 r. podsumowania działalności sił zbrojnych gen. Kolesnikow - szef SG - stwierdził[1], że chociaż w obecnych warunkach zapewniły one Rosji obronę i nienaruszalność jej interesów, to jednak nie zapewniono im właściwych warunków do szkolenia, funkcjonowania, wyposażenia w nowoczesny sprzęt. Nastąpiło to z kilku przyczyn. Rosja, po rozpadzie Związku Radzieckiego, musiała od nowa budować swoje SZ, tworzyć nowe okręgi i zgrupowania, a posiadane siły dalekie były od standardów światowych. Np. USA rozwijały broń jądrową na okrętach podwodnych, ZSRR - rakiety bazowania naziemnego, mimo że posiadał 1,5 raza więcej okrętów podwodnych niż Stany Zjednoczone. Obecnie trzeba wydzielać olbrzymie środki na utylizację niepotrzebnych okrętów, głowic jądrowych i bojowych środków chemicznych.

Niezmiernie kosztowna była operacja powrotu wojsk rosyjskich z Niemiec, Czech, Słowacji, Polski, Węgier, Mongolii, Kuby i państw nadbałtyckich. Dla 730 tys. żołnierzy i 45 tys. kadry zabrakło na terenie Rosji koszar i mieszkań. Wycofano 15 armii, 49 dywizji ogólnowojskowych, 70 brygad, 72 pułki lotnicze i 24 śmigłowcowe oraz wiele jednostek zabezpieczenia. Przedstawione problemy w określony sposób rzutują na stan i organizację SZ oraz dyktują konieczność przejścia SZ na inne struktury organizacyjne, ograniczanie ilościowe, terytorialny system kierowania oraz zmiany w zakresie zabezpieczenia w sprzęt i materiały, potrzebę szczególnego potraktowania przemysłu zbrojeniowego.

W trzecim okresie restrukturyzacji SZ nakreślono globalne zadania reformy SZ do 2005 roku. Ich realizacja ma umożliwić powstanie „armii 2005 roku". Przewiduje się: utrzymanie sił jądrowych w stałej gotowości do ich użycia w przypadku światowej wojny jądrowej lub konwencjonalnej. Nadal będzie funkcjonować zgrupowanie strategicznych sił jądrowych (SSJ) obejmujące środki przenoszenia: naziemne, morskie i lotnicze. Wojska te potraktowane będą priorytetowo.

W zakresie posiadania broni jądrowej przestrzegane będą międzynarodowe zobowiązania, a także realne możliwości budowy przez mocarstwa świata obrony przeciwrakietowej. Przewiduje się ponadto:

[1] Na likwidację 40 tys. ton broni chemicznej Rosja potrzebuje 5 mld dolarów. Jeśli będziemy mieć do dyspozycji taką sumę, to do 2007 r. zdołamy zruszyć rosyjskie zapasy toksycznych środków bojowych - powiedział 20 czerwca na spotkaniu z dziennikarzami w Moskwie szef Wojsk Ochrony Radiologicznej, Chemicznej i Biologicznej gen. Starusław Pietrow.

- optymalizację liczebności SZ wynikającą z zadań nałożonych nań i inne wojska FR przy systematycznym, uzasadnionym ich zmniejszaniu. Powyższe zadanie wymaga dodatkowych środków finansowych, bez których niemożliwa jest restrukturyzacja;
- dokonanie zmian organizacyjnych w SZ, ich funkcjonowaniu, mobilizacyjnym rozwijaniu. W WL część jednostek zostanie skadrowana;
- wyposażenie wojsk w broń i sprzęt techniczny najnowszych generacji. Zapewni to zcentralizowany system zamówień i zakupu sprzętu;
- udoskonalenie systemu kierowania SZ i ich operacyjno-strategicznymi zgrupowaniami przy zachowaniu przez nie wysokiej gotowości bojowej.

Proponuje się odejście od autonomii dowództw rodzajów wojsk, sił zbrojnych i organizacji paramilitarnych. Wychodząc z założeń ustawy „O obronie" przekazanie SG zadania głównego koordynatora planów użycia wszelkich wojsk i organizacji paramilitarnych.

Celem połączenia wysiłków koordynujących, przewiduje się utworzenie w SG oddziału przedstawicieli sztabów i organów dowodzenia innych wojsk (pogranicza, wewnętrznych, obrony cywilnej, kolejowych, ochrony itp.). Podobna komórka ma być utworzona przy tyłach (kwatermistrzostwie).

Przewiduje się takie powołanie Komitetu Szefów Sztabów rodzajów SZ i wojsk, który miałby wypracować optymalne rozwiązania dotyczące planowania i kierowania całością SZ. Na czele komitetu stałby szef SG.

W sumie jednak oceny przeprowadzonych dotychczas działań restrukturyzacyjnych i dostosowawczych są negatywne. Jak można sądzić z wypowiedzi dostojników państwowych i publikacji prasowych reforma jeszcze się na dobre nie rozpoczęła. Dekrety prezydenta Jelcyna z 1997 r. oraz przesunięcia kadrowe w resorcie obrony - powinny przybliżyć perspektywę zmian, ale nie przesądzają o tempie reform. Z dotychczasowej dyskusji o celach reformy armii można wysnuć jeden wniosek: pieniądze przeznaczone na obronę trafić mają w sporej części na unowocześnienie sił jądrowych zamiast na utrzymywanie słabych i z trudem poddających się reformie sił konwencjonalnych.

28 lutego 1997 r. prezydent wystąpił z orędziem radiowym - drugim od czasu swojego powrotu do zdrowia. Część wystąpienia poświęcił armii i jej reformie. Stwierdził, że głównym zadaniem jest zwiększenie możliwości obronnych SZ oraz przywrócenie im dawnej świetności. Wprawdzie - stwierdził - kondycja finansowa armii się poprawia, ale postęp jest jeszcze niedostateczny. Szansą armii - podkreślił prezydent - jest głęboka reforma, bowiem kraj potrzebuje silnej armii zawodowej i taka armia powstanie.

Prezydent nieprzypadkowo poświęcił swoje wystąpienie sprawom budżetu i armii. Już wcześniej ostro krytykował rząd i ministra obrony Igora Rodionowa, który naraził mu się

kasandrycznymi opisami głębokiego kryzysu w armii. Jelcyn ostro skrytykował Rodionowa i Samsonowa (szefa SG) za bierność w reformowaniu armii. „Jestem nie tylko niezadowolony, ale wręcz oburzony tym, w jaki sposób realizowana jest reforma armii i w ogóle stanem sił zbrojnych" - stwierdził. Prezydent odwołał ich z zajmowanych stanowisk i powierzył pełnienie obowiązków szefa resortu obrony gen. Igorowi Siergiejewowi, dowódcy SSR.

O ile jednak moskiewskie ośrodki decyzyjne zgodne są co do faktu, że reformę systemu obronnego państwa należy przeprowadzić, o tyle sama istota reformy nadal budzi wiele kontrowersji.

W dekrecie prezydenckim z maja 1996 r. mówi się o utworzeniu do 2000 roku w pełni zawodowej armii w miejsce obecnej, tworzonej z poborowych. Specjaliści od wojska stwierdzili wtedy, że dekret ma charakter czysto propagandowy - zbliżały się wybory i Jelcyn chciał uzyskać trochę dodatkowych głosów. Prezydent wykazał się jednak konsekwencją. Zgodnie z jego koncepcją w strukturze organizacyjnej sił zbrojnych mają nastąpić radykalne zmiany. Zdecydował już o rozwiązaniu Dowództwa WL. Operacyjne dowodzenie wojskami przejmą okręgi wojskowe, które, według prezydenta, będą miały „charakter operacyjno-terytorialny". Z obecnych ośmiu OW pozostanie sześć: Dalekowschodni, Syberyjsko-Zabajkalski, Uralsko-Nadwołżański, Południowy, Centralny i Północny. W tych okręgach terytorialnych wszystkie rodzaje SZ FR będą podporządkowane dowódcy okręgu, którym będzie jeden z wiceministrów obrony. Podlegać mu będą WL, OP, WS oraz MW (jeżeli dany okręg ją ma). Na szczeblu centralnym WL zostaną podporządkowane Naczelnemu Dyrektoriatowi Sil Lądowych i Naczelnemu Dyrektoriatowi Szkolenia Bojowego Ministerstwa Obrony. Będą one podlegały jednemu z wiceministrów. Ich liczebność zostanie zredukowana z obecnych 450 tys. do 150 tys. żołnierzy. Po 2000 r. na ich bazie powstaną wojska ogólnego przeznaczenia.

Zapadła też decyzja, że wszystkie wojska posiadające na swym uzbrojeniu broń jądrową (SSR, WK, RWS) zostaną połączone w jeden rodzaj wojsk - Rosyjskie Strategiczne Siły Rakietowe.

Jeden z dekretów prezydenckich dotyczy rozwiązania dowództwa WOP, które po połączeniu z WS utworzą Rosyjskie Siły Powietrzne. Po 2000 roku lotnictwo i siły strategiczne zostaną połączone w jeden rodzaj sił zbrojnych.

Jest i inna koncepcja. Po reformie będą tylko trzy rodzaje SZ: Wojska Ogólnego Przeznaczenia, Siły Powstrzymywania Jądrowego, Siły Obrony Przeciwlotniczej. Istniejące okręgi wojskowe zostaną przekształcone w Zarządy Operacyjno-Strategiczne, którym będą podlegały wszystkie siły zbrojne, znajdujące się na danym terytorium, w tym - prawdopo-

dobnie - wojska pozostające obecnie poza strukturą MO (wojska wewnętrzne, graniczne itp.). Pierwszy etap reformy armii ma być zakończony w ciągu 4 lat.

Rozwiązane zostaną: Główny Zarząd Handlowy („Wojentorg"), jednostki budowlane i przedsiębiorstwa komercyjne przy armii. Zredukowana zostanie o połowę liczba pracowników MO. Według Jelcyna, na utrzymanie centralnego aparatu ministerstwa nie może być przeznaczane więcej niż 1 proc. wszystkich wydatków na obronę. Likwidacja kilku rodzajów SZ pozwoli na znaczną redukcję wyższych etatów oficerskich, a także osłabi istniejącą wśród rosyjskiej generalicji opozycję antyreformatorską. Przewodzący jej dowódcy rodzajów SZ blokowali dotąd wszelkie próby zmian. W 1996 r. miały miejsce dwie fale zwolnień na najwyższych stanowiskach w ministerstwie. Prezydent Jelcyn zwolnił wszystkich wyższych oficerów, którzy uznawani byli za przeciwników reform. Odszedł m.in. dowódca WPD, który nie chciał zgodzić się na zredukowanie swych jednostek. Odeszła również większość generałów, których prasa oskarżała o udział w gigantycznych aferach korupcyjnych w MON.

Dokument o głównych kierunkach reform w rosyjskiej armii oraz grafik podstawowych zadań z tym związanych zatwierdził Jelcyn podczas spotkania z ministrem obrony 9 czerwca 1997 r.

Reforma rosyjskiej armii jest planowana w dwóch etapach. Pierwszy zakończy się w roku 2001, drugi - orientacyjnie w latach 2001-2006. Specjaliści są zdania, że za 4 lata, jeśli reforma armii się powiedzie, SZ FR będą się odróżniały od natowskich jedynie kolorem mundurów. Problem jednak w pieniądzach.

Minister Siergiejew powiedział po spotkaniu, że pierwszy (zarazem kolejny) etap reformy powinien polegać na redukcji liczebności armii i pozwolić zmniejszyć wydatki na jej utrzymanie. Wyjaśnił, że obecnie ok. 60 proc. środków przeznaczonych na SZ wydawanych jest na wypłatę żołdu i innych świadczeń, zakup żywności i umundurowanie, przez co brakuje pieniędzy na prace badawcze i zakup uzbrojenia. Dodał, że ponieważ za mało jest pieniędzy na cele szkoleniowe, trzeba będzie zrezygnować z niektórych zadań, które nie mają charakteru czysto wojskowego. (Jako przykład podał rozrośnięte ponad miarę struktury armii zajmujące się handlem, budownictwem). Poinformował, że zreformowanie struktur dowódczych np. w SSR i WK podniesie efektywność ich działania o 10--15 proc. Dla wygospodarowania środków na realizację reformy wykorzystywane będą projekty konwersji. Rakiety i ich wyrzutnie nie będą likwidowane, ale dostosowane do potrzeb cywilnego transportu kosmicznego. Minister ostrzegł, że reformy będą miały radykalny i bolesny charakter, ponieważ zaprzepaszczono już możliwość ewolucyjnej reformy.

Realizacja dekretu będzie wymagała przeniesienia do rezerwy ok. 150 tys. oficerów i podoficerów, co tylko w 1998 r. będzie kosztowało budżet państwa przeszło 4,2 bln rubli (ok. 720 mln dol.). Odpowiednio zmniejszony będzie pobór do służby zasadniczej (już jesienią 1997 r. do armii zostanie zmobilizowanych o ok. 20-25 tys. poborowych mniej niż dotychczas) oraz nabór do szkół i akademii wojskowych.

Utworzenie jednolitych strategicznych sił rakietowych wskazuje jednoznacznie, że wzrasta znaczenie broni atomowej. Miażdżąca redukcja sił lądowych sygnalizuje, jakie będą priorytety. Przywódcy Rosji uznali, że to właśnie tysiące głowic są ostatnim atutem mocarstwowości kraju.

Dziennik „Niezawisimaja Gazieta" podkreślił, że ta koncepcja reformy armii opiera się na nowych kryteriach zapewnienia bezpieczeństwa narodowego kraju, zaproponowanych przez Siergiejewa, który uważa, że w warunkach ostrego deficytu budżetowego i kryzysu gospodarczego kraju podstawą mocy obronnej Rosji powinny być stosunkowo tanie strategiczne siły jądrowe oraz niewielka armia szybkiego reagowania.

Stanowisko Siergiejewa popiera szef SG gen. Anatolij Kwasznin oraz ówczesny sekretarz RO FR Jurij Baturin. Natomiast przeciwnikiem radykalnych zmian w armii był pierwszy wiceminister obrony Andriej Kokoszyn. Uważany za przedstawiciela interesów kompleksu przemysłowo-obronnego (KWP) Kokoszyn twierdził, że nawet w warunkach kryzysu finansowego Rosja powinna modernizować istniejące rodzaje broni i tworzyć nowe. Najnowocześniejsza broń, jeśli nawet nie będzie kupowana z powodu trudności finansowych przez rosyjskie MO, może być - zdaniem Kokoszyna - sprzedawana za granicę, co pozwoli na utrzymanie rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego.

Drugi etap reformy (po 2000 roku) przewiduje stopniowy wzrost jakości SZ poprzez etapową modernizację uzbrojenia (corocznie ok. 5 proc. broni i sprzętu wojskowego ma być wymieniane na najnowocześniejsze rodzaje uzbrojenia), doskonalenie systemu dowodzenia i podniesienie poziomu szkolenia bojowego.

Dekret prezydenta przewiduje nietradycyjne sposoby finansowania reformy SZ. Już w 1997 r. zostanie otwarte specjalne konto bankowe MO, na które będą wpływać środki pochodzące z prywatyzacji struktur wycofywanych spod jurysdykcji resortu obrony, a także z realizacji i utylizacji nadwyżek majątku wojskowego, a są to niemałe pieniądze. Środki te zostaną przeznaczone na ochronę socjalną wojskowych, np. na zakup mieszkań dla oficerów przechodzących do rezerwy.

Zatwierdzenie przez prezydenta koncepcji reform SZ zapowiada przyspieszenie prac nad nową doktryną obronną kraju. Nie ulega wątpliwości, że powinna ona opierać się na dokładnych wyliczeniach. Wymaga to rozsądnego planowania wydatków już w 1997 r.,

aby w przyszłości ponieść jak najmniejsze straty - stwierdził premier Czernomyrdin na posiedzeniu rządowej komisji ds. armii, które odbyło się 9 lipca 1997 r. w Moskwie i w znacznej części było poświęcone kwestiom finansowania SZ. Rozpatrywano również projekty dekretów prezydenta FR w sprawie reformy wojskowej. Przy RO FR utworzono jeszcze jedną komisję - ds. finansowego i gospodarczego zabezpieczenia reformy pod kierownictwem pierwszego wicepremiera Anatolija Czubajsa.

Premier zapowiedział, że rząd zadba o wszystkich wojskowych, którzy zostaną zwolnieni z armii w związku z jej reorganizacją. W wielu przypadkach będzie to przeniesienie formacji wojskowych do struktur cywilnych (np. wojskowi budowlani); częściowo rekompensaty dla wojskowych będą przyznawane w postaci prywatyzowanych obiektów, należących do sił zbrojnych - wyjaśnił premier. Zapewnił, że redukcje w armii nie będą miały masowego charakteru.

Zgodnie z dekretem prezydenta „O pierwszoplanowych działaniach w zakresie reformy sił zbrojnych Rosji i doskonaleniu ich struktury" do 1 stycznia 1999 r. liczebność rosyjskiej armii będzie zmniejszona do 1 mln 200 tys. żołnierzy. Przewiduje się także zredukowanie liczby generałów do 2300, czyli o 20 proc. (Obecnie jest ich 2865, z czego w armii - 1928, w MSW - 122, a w pozostałych strukturach siłowych - 815). Oznacza to także zwolnienie przeszło 600 tys. oficerów oraz ok. 600 tys. pracowników cywilnych z pracy i służby w strukturach MO.

Zadaniem pierwszego etapu reformy sił zbrojnych FR (1997-2000) jest zredukowanie wydatków na obronę poprzez likwidację tych struktur, które nie mają bezpośredniego wpływu na obronność państwa. W pierwszej kolejności zostanie rozwiązany Wojentorg, wojskowe jednostki budowlane, przedsiębiorstwa komercyjne przy armii itp., co pozwoli zwolnić ok. 300 tys. pracowników cywilnych wojska. Dodatkowe oszczędności - ok. 3-4 bln rubli rocznie - powinno przynieść przekazanie części wojskowej infrastruktury socjalnej lokalnym władzom administracyjnym. Dekret o prywatyzacji należących do armii sklepów, magazynów, obiektów sportowych i warsztatów podpisał 23 lipca prezydent FR Jelcyn. Obecnie rosyjska armia posiada 9300 takich obiektów; wszystkie są deficytowe.

Największe przekształcenia w ramach reformy SZ mają przejść WL. Najbardziej radykalny wariant reformy zakłada zlikwidowanie do 1 stycznia 1998 r. dowództwa WL i podporządkowanie ich jednostek innym rodzajom SZ i zarządom MO. Inny wariant przewiduje znaczne zredukowanie liczebności WL w 1997 r. (z obecnych 470 tys. do 150 tys.). Zgodnie z tym wariantem dowództwo WL miałoby zostać zlikwidowane do 2000 r. Istnieje jeszcze trzeci projekt reformy, popierany przez wysokich rangą urzędników MO, którzy chcą, aby dowództwo WL nie tylko zostało zachowane, ale żeby nadać mu większe zna-

czenie poprzez podporządkowanie kilku największych zarządów MO - zarządu rakietowo-artyleryjskiego, zarządu pojazdów pancernych, zarządu wojsk ochrony radiologicznej, chemicznej i bakteriologicznej. Wariant ten przewiduje też dla dowódcy WL stanowisko wiceministra obrony.

MW FR zostanie zredukowana do roku 1998 o 30 proc., ale ma zachować zdolność bojową dzięki wdrożeniu nowego sprzętu i uzbrojenia - oświadczył dowódca MW admirał Fieliks Gromow 23 lipca 1997 r. na konferencji we Władywostoku. Poinformował on, że redukcja sił morskich rozpoczęła się w 1992 r.: liczebność składu osobowego MW wynosiła wówczas 452 tys. osób, a obecnie - 227 tys. Z wyposażenia MW wycofano okręty liczące powyżej 20 lat. Na uzbrojeniu pozostaną tylko dwa rodzaje wyrzutni rakietowych - dalekiego i średniego zasięgu. Wszystkie jednostki pływające będą wyposażone w jednakowe rakiety samosterujące. Adm. Gromow poinformował, że MW opuściła już 40 małych miasteczek wojskowych. Zapowiedział, że w latach 1997-2001 będzie reformowana i redukowana Flota Oceanu Spokojnego (FOS). Głównymi jej bazami będą Pietropawłowsk Kamczacki i Władywostok. Zostaną zachowane zakłady przemysłu obronnego „Zwiezda" i „Progriess" w Kraju Nadmorskim.

Tego samego dnia dowódca Floty Bałtyckiej (FB) admirał Władimir Jegorow, poinformował, że we flocie nie będzie zmian strukturalnych ani kadrowych. Obecnie liczebność FB wynosi 98 proc. planowanego składu osobowego. Flota dysponuje 119 okrętami. Zdaniem Jegorowa reforma najbardziej dotknie uczelnie wojskowe, np.: z pięciu w Petersburgu pozostaną dwie - trzy.

Można skonstatować, że nareszcie zapadły konkretne decyzje, choć spóźnione o kilka lat. Być może z dworców znikną żebrzący o jedzenie i papierosy żołnierze, których widok jest dziś normalnością. Decyzje prezydenckie zapowiadają kres niepewności w armii dotyczącej jej przyszłości. Zwyciężył rozsądek, że Rosji nie stać na siły zbrojne liczniejsze od amerykańskich. Redukcja spowoduje, że dla pozostałych będzie więcej pieniędzy. Polepszenie sytuacji socjalnej wojskowych wpłynie na poprawę dyscypliny w armii, która dziś postrzegana jest jako środowisko kryminogenne.

Reorganizacja rodzajów wojsk i ograniczenie ich liczby powinna usprawnić dowodzenie nimi. Być może znikną też przerosty biurokratyczne powodujące ogromne marnotrawstwo środków materialnych i ludzkiej energii. Zmiany te osłabią pozycję generalicji, w której szeregach licznie zadomowili się przeciwnicy reform. Wysłanie na emeryturę tysięcy wojskowych śniących z nostalgią o czasach ZSRR stworzy okazję do awansu młodszym. Jest nadzieja, że będą to ludzie otwarci na świat, pozbawieni ksenofobii, zdolni wprowadzić armię rosyjską w XXI wiek. Reorganizacja wojsk dysponujących bronią atomową to

szansa na lepszą kontrolę tego arsenału. Pojawiające się ostatnio na ten temat informacje wzbudzały niepokój.

Niektórzy jednak zgłaszają publicznie obawy. Prawie co roku słyszymy o planach redukcji i reform SZ. Jak dotychczas, zawsze kończyło się na gadaniu. Oficerowie nie mając pieniędzy na utrzymanie rodziny, strzelali sobie w głowę, zaś gnębieni przez miejscową odmianę „fali" szeregowcy odreagowywali strzelając do swych prześladowców przy pierwszej nadarzającej się okazji. Bardziej operatywni handlowali bronią i wyposażeniem. Tymczasem wielu wyższych wojskowych interesowało tylko, jak najwięcej „dorobić". Obecnie na osądzenie czeka paru skorumpowanych generałów, ale, jak twierdzą rosyjscy dziennikarze, są to w większości kozły ofiarne. Prawdziwi bossowie „czarnego rynku" w armii nadal żyją wygodnie w swych ekskluzywnych willach. Są spokojni, gdyż mają „haka" na ludzi, którzy nadal zajmują eksponowane stanowiska. Kolejna redukcja ludzi, a co za tym idzie i uzbrojenia, stanie się okazją do nowych interesów.

Rozpoczęcie odkładanego od kilku lat kolejnego etapu reformy wojskowej komentatorzy rosyjskich środków przekazu interpretują jako zwycięstwo koncepcji sekretarza Rady Obrony FR Jurija Baturina, zwolennika zasady „lepsza armia mniejsza , ale dobra", i jako kompromis między administracją prezydenta a nowym kierownictwem MO z Siergiejewem na czele. Koncepcja reform wojskowych według Baturina spotyka się z ostrą krytyką ze strony części rosyjskiej generalicji, która twierdzi, że realizacja tej koncepcji pozbawi Rosję statusu mocarstwa militarnego.

Ostateczny wariant koncepcji reformy wojskowej ma zostać przedstawiony prezydentowi w końcu września 1997 r. W dokumencie zostaną określone zagrożenia dla bezpieczeństwa wojskowego Rosji, wymogi w zakresie ekonomicznego zaplecza reformy, możliwości bojowe armii oraz możliwości KWP. Zdaniem Siergiejewa reforma powinna wpłynąć na podniesienie prestiżu służby wojskowej, również w aspekcie finansowym. Wynagrodzenie oficera do roku 2001 wzrośnie dwa razy, a do roku 2005 - 2,5 razy - prognozuje minister, który też osobiście stanął na czele specjalnej komisji ds. reformy.

Według „Niezawisimoj Gaziety", prezydent dokonał wyboru sposobu reformowania armii i zdecydował się na koncepcję proponowaną przez RO. W praktyce będzie to oznaczało, że na armię nie zostanie przeznaczona ani kopiejka więcej niż przewidziano w budżecie. Jelcyn zamierza zmniejszyć wydatki na siły zbrojne do roku 2000 z 5 do 3-3,5 proc. produktu krajowego brutto (PKB). Konsekwencją będzie redukcja liczebności wojsk i skoncentrowanie się na zwiększeniu ich zdolności bojowej. Zachować i umocnić najlepsze jednostki, zoptymalizować strukturę armii i pozbyć się niepotrzebnych jej części - to, według niego, sedno przemian. Z niedawnych wypowiedzi prezydenta wynika, że jeszcze w

tym roku stan osobowy wojska ma zostać zredukowany o 200 tysięcy - do 1,5 miliona żołnierzy i oficerów. Wydatki na ich utrzymanie nie powinny przekraczać 3-3,5 proc. PKB już w przyszłym roku. Nie będą to jednak wszystkie wydatki na obronę państwa. Suma ta nie obejmuje bowiem wydatków szesnastu innych ministerstw, które posiadają ludzi pod bronią, jak wyraził się niedawno wicepremier Borys Niemcow.

Ostatnie decyzje prezydenta są dopiero początkiem dawno obiecanego przyśpieszenia reform, przyznaje Baturin, koncepcja reformowania SZ FR jeszcze nie istnieje i nikt nie wie, jak się zabrać do jej opracowania. Nie ma on jednak złudzeń, że będzie to proces rozłożony na 5-10 lat. Stąd też nie traktuje poważnie oświadczeń Jelcyna, że w 2000 roku Rosja będzie posiadać armię zawodową. Wątpliwości mają również publicyści. Zmniejszyć armię oczywiście można - dowodzi „Siegodnia". Można zlikwidować większość floty, potencjał atomowy i systemy wczesnego ostrzegania, a zachować jedynie WL i WPD na wypadek lokalnych konfliktów. Jednak dotychczas Jelcyn żądał utrzymania zarówno potencjału jądrowego, jak i wojsk konwencjonalnych.

Generalicja w sprawie reformy jest podzielona. Byli ministrowie Graczow i Rodionow określili się jako zwolennicy reformy SZ. Jednak ich działania zostały przez prezydenta i jego otoczenie ocenione negatywnie. Według komentatora z obozu prezydenckiego, Rodionow nie miał takiej koncepcji reformy armii, jakiej potrzebuje obecnie Rosja. Jego zdaniem minister „chciał reformować siły zbrojne, myśląc kategoriami ZSRR". 23 lutego 1997 r., podczas spotkania z rosyjskimi weteranami, Rodionow skrytykował plan reform SZ proponowany przez Baturina. Stwierdził wówczas, że najważniejszym zadaniem jest zachowanie silnej armii, a nie jej reformowanie. Nie wykluczył możliwości zredukowania liczebności SZ, ale pod warunkiem, że wzrośnie ich jakość. W późniejszej nieco opinii SG stwierdzono, że reforma jest konieczna, lecz wymaga dostatecznej ilości środków finansowych. Redukcja zaś winna być przeprowadzana stopniowo, przy jednoczesnym zwiększaniu i doskonaleniu technicznego wyposażenia armii.

Już po odwołaniu ze stanowiska Rodionow 18 lipca na łamach dziennika „Niezawisimaja Gazieta" otwarcie zakwestionował kierunek i proponowane tempo zmian w armii. Jego zdaniem sytuacja geopolityczna w świecie zaostrza się, a kierownictwo Rosji nie wyciągnęło właściwych wniosków z rozpadu ZSRR i dla zachowania władzy „poświęca obronność kraju". Zmniejszenie liczebności armii do 1,2 mln żołnierzy uniemożliwi SZ wykonanie zadań, wynikających z obowiązującej doktryny wojennej, a dodatkowo stanie się źródłem napięć i konfliktów w samej armii. Postuluje więc zwiększenie wydatków na obronę do 260 bln rubli rocznie (ok. 43 mld dol.), rozwój prac badawczo-konstruktorskich nad stworzeniem nowych rodzajów broni i sprzętu wojskowego.

W Rosji - stwierdził Rodionow - nie ma obecnie osoby ani struktury odpowiedzialnej za sprawy obronności. Zarzucił rosyjskim władzom, że nie rozumieją, iż wprowadzenie zmian w siłach zbrojnych stanowi tylko jeden z elementów reformy wojskowej. „Przez ostatnie 5-6 lat oprócz destrukcyjnych procesów w armii nic się nie działo. To co dzieje się teraz jest nie redukcją, lecz osłabianiem" - powiedział Rodionow. Jego zdaniem taka sytuacja jest korzystna dla USA, członków NATO oraz „każdego, kto żywi wobec Rosji niepzyjazne uczucia", a w Rosji działa „piąta kolumna", dążąca do obniżenia zdolności bojowej rosyjskiej armii. Rodionow skrytykował politykę obronną Jelcyna, podkreślając, że prezydent podpisuje coraz to nowe dekrety o reformowaniu armii, zamiast zadbać o wypracowanie całościowej koncepcji tej reformy. Jego zdaniem jednoosobowe decyzje prezydenta w tej dziedzinie będą miały opłakane skutki.

Koncepcja reformy, lansowana przez MO Graczowa - Rodionowa stawiała SG na czele wszystkich „resortów siłowych" Rosji, co napotykało na opór, w tym wśród wojskowych. W wyniku reformy, liczba żołnierzy zostałaby zmniejszona z 1,5 mln obecnie do1,25 mln, ale - jak twierdzą eksperci - na samą redukcję byłoby potrzeba dodatkowych 10 bln rubli (1,8 mld dol.). Zarówno MO, jak i wyższa kadra dowódcza opiera się zbyt gwałtownym reformom. Planowana zmiana struktury organizacyjnej SZ (przejście z podziału kompania-pułk-dywizja na batalion-brygada) pozbawi armię wielu etatów generalskich i chociażby z tego powodu reforma jest zagrożeniem dla rosyjskiej generalicji, a podporządkowanie SG prezydentowi i utworzenie cywilnego MO oznacza utratę kolejnych kilkuset wysokich etatów.

Wyobraźmy sobie generała, którego postawiono wobec wyboru: albo dostanie pięć sprawnych dywizji albo dwadzieścia marnych, kadłubowych. Z jednej strony, każdy wojskowy dobrze wie, iż liczą się tylko jednostki dobrze przygotowane, więc lepiej mieć pięć, ale za to o wysokiej zdolności bojowej. Z drugiej strony, z pewnością żaden członek kasty wojskowej nie pójdzie na zmniejszenie liczby dywizji. Oznacza to bowiem redukcję etatów generalskich. A tu dzieci, znajomi, przyjaciele, każdy ma rodzinę, każdy chce żyć... Oto dlaczego dowódcy wolą mieć raczej więcej kiepskich dywizji. To sprawa etatów, możliwości awansu... Nie ma na świecie armii, która przyznałaby, że nie potrzebuje więcej okrętów, czołgów, dywizji etc. Z tego właśnie powodu na świecie decyzje dotyczące radykalnych zmian w armii, a zwłaszcza jej redukcji, są na wojsku wymuszane przez polityków cywilnych.

Nic dziwnego, że obawiając się własnego społeczeństwa, elita kierownicza MO zainicjowała proces wstrzymywania demokratycznego podejścia do reform wojskowych, wyprowadzając sam problem ze sfery głasnosti, z pola widzenia społeczności światowej.

Paradoksalne, że od razu po sierpniu 1991 r. (po wyznaczeniu P. Graczowa na MO) najistotniejsze problemy - strategiczne reformy zostały od razu zmonopolizowane przez elitę generalską MO, a działania sił społecznych w tych kwestiach zdecydowanie przecięte w armii surowymi rozkazami i ustnymi poleceniami.

Aktywna ongiś prasa, ostro przedstawiająca problemy reformy wojskowej, znacznie przycichła. Szerokie kręgi społeczności oficerskiej okazały się poza wpływem na wypracowanie optymalnych dróg, środków i sposobów rozwiązania problemu, nie mówiąc już o obywatelach Rosji.

Krytycznie o dekretach „reformatorskich" Jelcyna wypowiada się b. sekretarz RB FR Aleksandr Lebiedź. Jego zdaniem dekret o reformie SZ nie zawiera konkretnych mechanizmów realizacji zaplanowanych zmian, nie ma też w nim mowy ani o źródłach finansowania reformy, ani o sposobach kontroli jego realizacji. Szczególne zaniepokojenie budzi fakt, iż redukcja liczebności armii na tak wielką skalę oznacza uwolnienie ogromnej ilości sprzętu oraz majątku i nie ma gwarancji, że nie zostanie on rozkradziony.

Natomiast komentator wojskowy dziennika „Izwiestia" Wiktor Litowkin uważa, iż dokumet podpisany przez prezydenta wreszcie „zapali zielone światło dla reformy sił zbrojnych". Według niego długo oczekiwany dekret o połączeniu SSR z WK bardzo ułatwi dowodzenie jednolitymi siłami powstrzymywania jądrowego i umożliwi adekwatne reagowanie na pojawiające się zagrożenia dla Rosji. Za bardzo ważny uznał także dekret o zlikwidowaniu głównego dowództwa WL, choć - jak stwierdził - jest on odbierany w armii niejednoznacznie.

Większość ekspertów i publicystów nie dowierza generałom i pokłada nadzieję w działaniach prezydenta. Nie dowierza im również Jelcyn. Jego zdaniem „sytuacja w armii jest nie do przyjęcia. Doszło do tego, że brakuje talerzy i łyżek, żołnierze chudną, a generałowie obrastają tłuszczem", nie są oni zainteresowani reformą, ponieważ boją się utraty przywilejów. Generalicję Jelcyn określił jako główny hamulec reform w armii, przypominając, że dekret w sprawie reformy armii został już dawno wydany, jednak kierownictwo SZ niczego nie zrobiło w tej sprawie. Inwektywy prezydenta Jelcyna pod adresem generałów są przynajmniej w części usprawiedliwione. Jako grupa społeczna generalicja rosyjska rzeczywiście nie jest zainteresowana redukcją sił zbrojnych, zaś administracyjne czy bojowe zdolności generałów częstokroć nie odpowiadają ani liczbie gwiazdek ani poziomowi sprawowanej funkcji, o czym można było się przekonać w Czeczenii. Nie ufa również generalicji popularny w Rosji b. mer Petersburga Anatolij Sobczak. Istnieje szereg interesujących propozycji, jak w armii wprowadzać reformy. Ale w żadnym wypadku - twierdzi - nie wolno powierzyć ich generałom. Ci ludzie, konserwatywni z natury, są niezdolni do

ich przeprowadzenia. W tej dziedzinie potrzebny jest jakiś niezależny organ państwowy na najwyższym szczeblu i surowa dyscyplina w wypełnianiu jego decyzji.

Popiera reformę rządowy Urząd ds. Polityki Zagranicznej i Obronnej (na której opinie ma wpływ lobby wojskowo-przemysłowe) roztaczając kasandryczne wizje w raporcie o stanie armii rosyjskiej, na wypadek ich niepowodzenia. Przewrót wojskowy, powolny rozpad armii na grupy, które będą z bronią w ręku zdobywać środki na własne utrzymanie lub nawet zanik formacji wojskowych - to możliwy rozwój wypadków, jeżeli Rosja nie przeprowadzi reformy sił zbrojnych. Autorzy opracowania proponują powołanie niezależnej komisji pozarządowej, której zadaniem byłoby stworzenie koncepcji reformy sił zbrojnych. Sama armia ani rząd nie są w stanie uporać się z tym problemem - podkreślono w dokumencie.

Sądzimy, że nie są to prognozy bezzasadne, trudno bowiem przewidzieć, jakie mogą być reakcje generalicji rosyjskiej, gdy za 3-4 lata uświadomi sobie, że zdolność bojowa armii rosyjskiej obniżyła się, ponieważ czas, kiedy można było przeciwdziałać negatywnym tendencjom i zreformować armię, został bezpowrotnie stracony. Gdy resztek optymizmu wyzbędą się również rosyjscy generałowie, będziemy musieli liczyć się z tym, że usilniej niż obecnie zaczną oni przypominać światu, iż armia rosyjska dysponuje bronią jądrową i - wciąż jeszcze - 30 tysiącami czołgów.

Przedstawiciele opozycji demokratycznej uważają, że poważne podejście do reformy SZ wymaga prac z udziałem ekspertów wojskowych, gospodarczych i naukowych, których wynikiem byłby stosowny program państwowy. Powątpiewa się, czy pracująca dotąd komisja restrukturyzacyjna jest w stanie choćby zdefiniować pojęcie SZ Rosji, skoro partykularne interesy poszczególnych ministerstw zakładają posiadanie „własnych" oddziałów zbrojnych. Specjaliści (z ramienia opozycji) proponują, by przyszła armia FR miała 5 rodzajów sił zbrojnych: strategiczne siły obronne, wojska lądowe (podległe SG), siły powietrzne (w składzie 6 związków operacyjnych), WOP i siły morskie (w składzie 2 flot - Północnej i Pacyfiku oraz trzech dowództw sił morskich - Bałtyku, Morza Czarnego i Kaspijskiego). Dowództwo sprawowane byłoby w dwóch pionach: administracyjnym (przez MO) i operacyjnym (przez szefa SG podporządkowanego prezydentowi Rosji jako zwierzchnikowi SZ).

Taki podział nie zyskuje poparcia w dowództwie armii. Wojskowi uważają, że minister obrony utraciłby wpływ na kierowanie SZ i trudno byłoby mu koordynować sprawy obronne z innymi resortami. Sugeruje się nawet, by z ministra obrony uczynić I zastępcę prezydenta do spraw obrony, tj. dać mu szersze uprawnienia aniżeli posiadane dziś, kiedy jego władza sprowadza się do armii i floty wojennej.

Propozycje opozycji wymagałyby nowych uregulowań prawnych, rozwiązania wielu struktur kierowniczych, zmian organizacyjnych i dyslokacyjnych oraz rozwiązania, względnie zmian w podporządkowaniu, tzw. innych wojsk. To z kolei pozwoliłoby sformować jednolite federacyjne SZ, których działania objęte byłyby jednolitym planowaniem strategicznym. Jednocześnie precyzyjniej byłby określony ich system dowodzenia, a struktury zostałyby zredukowane. To umożliwiłoby ograniczenie wydatków na obronność, usprawnienie systemu mobilizacyjno-uzupełnieniowego i zachowanie optymalnej liczebności wojska.

Zupełnym pesymistą jest Paweł Felgengauer, komentator wojskowy gazety „Siegodnia". Twierdzi on, że w Rosji nie da się obecnie zreformować armii, z czego zdają sobie sprawę niemal wszyscy. Można wprawdzie reformę ogłosić, ale nie można jej zrealizować, ponieważ wymagałoby to niemal dwukrotnego zwiększenia wydatków. Jej przeprowadzenie nie będzie możliwe bez znacznej pomocy finansowej z Zachodu.

Jak się wydaje, dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami reform SZ nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego.

Po siedmiu przeszło latach, jakie upłynęły od czasu rozpoczęcia przedsięwzięć restrukturyzacyjnych, można stwierdzić, że reforma armii przebiega z opóźnieniem, a jej realizacja jest niezbyt konsekwentna. Istnieje co najmniej kilka przyczyn, które w wymiarze makro przyczyniły się do tego stanu rzeczy. Twórcy planu reformy przyjęli błędne założenie, że państwo rosyjskie potraktuje priorytetowo wydatki na obronność i zaakceptuje preliminarze budżetowe przedstawiane przez MO. Wojskowe kierownictwo Rosji nie doceniło bądź nie chciało docenić głębokości napaści gospodarczej kraju. Kierowało się przy tym nawykami charakterystycznymi dla okresu komunistycznego, z jednej strony przeceniając znaczenie ustaleń wewnątrzresortowych i nieformalnych układów z KWP, z drugiej zaś bagatelizując znaczenia procedur parlamentarnych. Założenie to okazało się nierealistyczne, z uwagi na kondycję ekonomiczną państwa, a kolejne budżety wojskowe okazywały się zazwyczaj o 25-35 proc. niższe od proponowanych przez władze wojskowe. Brak realizmu podczas przygotowywania programu restrukturyzacji zaowocował przedłużaniem poszczególnych etapów jego wchodzenia w życie. Przykładem może być tutaj tworzenie sił mobilnych. O ile, ze względu na stosunkowo niewielkie koszty, udało się zgodnie z harmonogramem zrestrukturyzować wojska powietrznodesantowe, o tyle zakładane na koniec bieżącego roku osiągnięcie gotowości operacyjnej przez korpusy armijne sił reagowania przeciągnie się prawdopodobnie co najmniej o dwa-trzy lata. Zdecydowanie negatywny wpływ na konsekwencję i tempo reform wojskowych wywarła sytuacja polityczna w Rosji, a w szczególności pokusa wykorzystania SZ w rozgrywkach wewnętrznych

oraz przy konsolidowaniu władzy. Najbardziej skłonny do instrumentalnego traktowania SZ okazał się obóz prezydencki, czego przykładem było użycie wojska do stłumienia opozycji parlamentarnej jesienią 1993 r. Rywale Jelcyna okazali się na tym polu mniej skuteczni, jednakże sam fakt zaistnienia swoistej licytacji politycznej wobec SZ (wraz z precedensem puczu sierpniowego w 1991 r.) mógł jedynie rozbudzić polityczne ambicje kręgów wojskowych.

Kolejną kwestią utrudniającą konsekwentną realizację reformy wojskowej jest utrzymująca się co najmniej od jesieni 1993 r. rywalizacja między ministrem obrony FR - głównym promotorem zatwierdzonego w 1993 r. planu - gen. Graczowem a uchodzącym za zwolennika bardziej tradycyjnych rozwiązań strukturalnych (brak formalnego podziału na siły reagowania i ogólnego przeznaczenia) szefem SG gen. armii Michaiłem Kolesnikowem oraz skupionymi wokół obu generałów grupami wyższych oficerów. Tarcia wewnątrz rosyjskiego establishmentu wojskowego kilkakrotnie już przyczyniły się do wyhamowania i opóźnienia niektórych elementów programu restrukturyzacyjnego, powodując zmniejszenie spójności reformy.

Także w sferze konceptualnej daje się zauważyć brak jednego ośrodka koordynującego poszczególne elementy planu reformy oraz dbającego o konsekwentne realizowanie jej założeń. Nowe, bardziej elastyczne zasady prowadzenia działań bojowych zdają się być akceptowane bardzo powierzchownie. Adaptując nowe struktury i założenia taktyczno-operacyjne, Rosjanie nie dokonali zdecydowanych posunięć w dziedzinie zmiany nawyków kadry dowódczej. Sądząc z doświadczeń czeczeńskich (więcej szczegółów w dalszej części tekstu), zwłaszcza dowódcy szczebla batalionu i pułku nadal organizują działania podległych im jednostek zgodnie z nawykami pozostałymi z czasów Układu Warszawskiego.

3. SIŁY ZBROJNE W SYSTEMIE OBRONNYM PAŃSTWA

3.1. Strategiczne Siły Rakietowe

3.1.1. Struktura i uzbrojenie

W skład Strategicznych Sił Rakietowych (Rakietnyje Wojska Strategicznego Naznaczenija - SSR) wchodzą: Rakietowe Wojska Strategiczne (RWS), Powietrzne Siły Strategiczne (PSS), Morskie Siły Strategiczne (MSS).

Siły jądrowe są w myśl rosyjskiej doktryny wojennej podstawowym środkiem zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Zasadniczą rolę odgrywają tu SSR, które są główną częścią składową sił jądrowych i posiadają w swoim składzie 60 proc. nosicieli i 65 proc. głowic bojowych. SSR są w stanie samodzielnie decydować w sytuacji bojowej o wykonaniu 80-90 proc. zadań strategicznych, mimo, iż stanowią zaledwie 10 proc. stanu osobowego SZ FR.

Rozwój ich został ograniczony amerykańsko-rosyjskim porozumieniem STAR II, zgodnie z którym będą one redukowane w dwóch etapach. W pierwszym (do roku 2000): Rosja i USA mają zmniejszyć swoje ofensywne siły strategiczne do 3800-4250 głowic jądrowych, w drugim etapie (do roku 2003) liczba głowic bojowych miałaby zmaleć do 3000-3500 sztuk. W zgrupowaniach SSR zlikwidowane zostaną wszystkie międzykontynentalne rakiety balistyczne, wyposażone w rakiety z rozdzielającymi się i indywidualnie naprowadzanymi głowicami.

W ten sposób STAR II określił przejście w wyposażeniu SSR od rakiet wielogłowicowych do rakiet z jedną głowicą bojową. W celu zapewnienia możliwości realizacji zmiany tej struktury uzbrojenia, układ zezwala na przebudowanie do 90 wyrzutni „ciężkich" rakiet w silosach na wyrzutnie dla rakiet jednogłowicowych. Zezwala także na zmodernizowanie 105 rakiet wielogłowicowych na jednogłowicowe.

W stosunku do Rosji dysponującej dużymi ilościami środków przenoszenia i głowic jądrowych układ START-II określa twarde reguły. Rosjanie, aby dojść do ustalonych limitów głowic, powinni pod kontrolą specjalistów amerykańskich zlikwidować 154 silosy rakiet RS-20 (oznaczenie NATO SS-18) wraz ze znajdującymi się tam rakietami, zlikwidować znaczną ilość rakiet balistycznych RS-22 (SS-24) oraz kilka okrętów podwodnych uzbrojonych w rakiety. (Np. atomowy okręt podwodny „Tajfun" ma na pokładzie 20 rakiet balistycznych, z których każda przenosi 10 głowic bojowych ładunków jądrowych).

Dotychczas podstawowym celem przy budowie tzw. nuklearnej triady (strategicznych sił powietrznych, podwodnych i lądowych) było uzyskanie gwarancji zmiażdżenia przeciwnika, który odważyłby się na zadanie pierwszego uderzenia. Obecnie, po podpisaniu przez Borysa Jelcyna i Georgea Busha układu START-II, chodzi o stworzenie strukturalnej niezdolności do wykonania pierwszego uderzenia, które mogłoby obezwładnić przeciwnika.

Fizycznie zniszczonych rakiet nie da się odtworzyć w ramach „strategii przywracania", stąd też opory części parlamentarzystów związane z ratyfikacją układu, a także dążenia do wypracowania korekt odpowiadających interesom Rosji. Nic więc dziwnego, że parlament rosyjski odmówił w lutym 1996 r. ustalenia dokładnego terminu ratyfikacji układu START-II. Deputowani doszli do wniosku, że tekst układu powinien zostać jeszcze raz „dokładnie przejrzany", tym bardziej że „znacznie zmienił się skład parlamentu".

Kierownictwo MO oceniło, że wprowadzenie w życie ustaleń układu START-II nie jest dla Rosji możliwe i Rosja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o przedłużenie o 5 lat terminu realizacji START-II. Przyjęcie tej propozycji oznaczałoby odroczenie terminu realizacji najbardziej znaczącego traktatu o redukcji zbrojeń nuklearnych do roku 2008. Senat amerykański już w styczniu 1996 r. ratyfikował układ. Natomiast prezydent Jelcyn nie dotrzymał obietnicy danej prezydentowi Clintonowi, że rosyjska Duma ratyfikuje ten układ w kwietniu 1996 roku.

Dodajmy, że w tym czasie mogą się zmienić okoliczności w których przyjdzie wprowadzać w życie postanowienia układu. START-II był zajadle atakowany przez komunistów i nacjonalistów jako akt kapitulacji Moskwy przed USA. Dominujące obecnie w parlamencie ugrupowania domagają się utrzymania i odnowienia rosyjskiego arsenału jądrowego, a nie jego zmniejszania.

Duma nie śpieszy się z ratyfikacją i dąży do korekty treści START-II. Chodzi m.in. o to, aby USA zobowiązały się, iż powstrzymają modernizację obrony przeciwrakietowej. U podłoża przeszkód stawianych ratyfikacji leży niechęć zwolenników orientacji imperialnej do rezygnacji z wielkomocarstwowych instrumentów czasu zimnej wojny. A jeżeli już trzeba się zgodzić na likwidację rakiet SS-18 z ładunkiem wielogłowicowym, to na korzystniejszych warunkach.

Umiarkowani politycy moskiewscy (m.in. przewodniczący komisji spraw zagranicznych Dumy Władimir Łukin) tłumaczą natomiast, że umowa z USA jest korzystna, ponieważ Rosji nie stać na kolejny wyścig zbrojeń ani też na utrzymanie więcej niż przewidziane 3,5 tys. głowic, podczas gdy Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić na arsenał złożony z 8 tys. głowic jądrowych. Jeśli układ nie zostanie ratyfikowany i Rosja stanie

znów do wyścigu zbrojeń, to szybko spadnie na pozycję drugorzędnego mocarstwa atomowego - twierdzi Łukin. Dodając, że „im gorsze są stosunki Rosji z NATO, tym bardziej potrzebujemy układu START-II".

Z układem czy bez niego Rosja ze względów ekonomicznych musiałaby się wyrzec części nadmiernego arsenału, podczas gdy Amerykanie mogą sobie pozwolić na zachowanie swego na obecnym poziomie. To właśnie START-II jest układem równoważącym i wyrównującym. Ale obstrukcjoniści umiejętnie wyzyskują zainteresowanie Waszyngtonu współpracą rozbrojeniową. Osłabiona Rosja jest mimo wszystko najciężej uzbrojonym i militarnie najpotężniejszym kontrahentem Stanów Zjednoczonych. Ile da się więc wytargować?

Obecnie Rosja dysponuje 6740 głowicami jądrowymi, które mogą być: przenoszone przez rakiety - 3808, wystrzeliwane z łodzi podwodnych - 2492 i przenoszone przez samoloty - 440. Dwie trzecie SSR stanowią lądowe nosiciele rakietowe, które mogą przenieść 75 proc. wszystkich ładunków nuklearnych.

Rakietowe Wojska Strategiczne są podstawowym elementem SSR. Posiadają obecnie 750 wyrzutni i 928 jądrowych balistycznych rakiet międzykontynentalnych. Zorganizowane są w cztery armie podległe dowództwu SSR. Oprócz tego kilka jednostek rakietowych dyslokuje poza granicami Rosji, na Białorusi i w Kazachstanie. Są to 352 międzykontynentalne RB. Wówczas gdy budowano bazy rakietowe, zadbano o ich rozlokowanie w wielu odległych od siebie miejscach, aby zwiększyć im szansę przetrwania w razie konfliktu nuklearnego. Klucz narodowy czy republikański nie miał tu żadnego znaczenia, ponieważ rozkazy i tak miały być wydawane w Moskwie. Wysoki standard techniczny jednostek sprawia, że pod względem gotowości bojowej wyprzedzają pozostałe składowe rosyjskiej „triady atomowej".

Możliwość użycia broni rakietowej jest pod stałą automatyczną kontrolą. Wszelkie zakłócenia usuwane są w pierwszej kolejności. Stan każdej wyrzutni rakietowej jest odzwierciedlony na ekranach odbiorników wszystkich ogniw dowodzenia. W wojskach strategicznych zwraca się szczególną uwagę na to, by nie było możliwości niesankcjonowanego startu rakiet.

Stan wojsk rakietowych jest (według rosyjskich i zagranicznych danych) - zadowalający. Dowodzenie nimi nadal odbywa się w sposób scentralizowany. Dotyczy to także rakiet rozmieszczonych w Kazachstanie. Rozmieszczone w Szingiz Tobe i Dzierżawińsku rakiety SS-18 muszą być zdemontowane w myśl układu w ciągu siedmiu lat. W 1995 roku wycofano z Szingiz Tobe pięć pułków i rozformowano stacjonującą tam dywizję rakiet strategicznych. Dotychczas wywieziono z Kazachstanu 632 głowice bojowe. Wycofanie

pozostałych 266 głowic zostało zablokowane wetem rządu kazachskiego. Zmagazynowanie wycofanych głowic wzięła na siebie Rosja. Musiała w związku z tym zainwestować w ich przechowywanie trzecią część środków przewidzianych na rosyjskie dywizje w Kazachstanie. Wycofywaniem jednostek rakietowych obciążeni są głównie żołnierze zawodowi armii rosyjskiej, dlatego że rząd tamtejszy zaprzestał wcielania poborowych do baz rosyjskich. Ponieważ z zgodnie z wzajemnymi porozumieniami Rosja nie może wysyłać swoich poborowych do Kazachstanu, dlatego zależy jej na szybkiej likwidacji baz w tym kraju.

Nie jest to jedyna trudność. Rosja nie przygotowała także należycie planu wycofania wojsk z tzw. bliskiej zagranicy. Żołnierzom wycofywanych jednostek nie zapewniono nawet znośnych warunków bytowania, choćby takich jak powracającym z ZGW wycofanej z Niemiec. Administracja wojskowa, przeciążona zadaniami, nie jest w stanie stworzyć wojskom rakietowym wymaganej infrastruktury. W 1994 roku dla żołnierzy SSR wybudowano zaledwie trzecią część niezbędnych zasobów mieszkaniowych. Wojska rakietowe zaś nie są w stanie we własnym zakresie rozwiązać tego problemu, ponieważ nie dysponują odpowiednimi funduszami. Większość kadry żyje poniżej standardu, a wielu żołnierzy zawodowych nie ma mieszkań. Jest to niekorzystne, zważywszy na trudne warunki służby, jak chociażby pełnienie stałych dyżurów (3 doby w tygodniu) i odbywanie w tym czasie treningów 40 metrów pod ziemią. Wiadomo, że rakietowcom trzeba stworzyć warunki do regeneracji sił, lecz brakuje na to środków. Nieodzowna jest więc pomoc państwa, w przeciwnym razie może się ono pozbawić jednego z podstawowych rodzajów SZ, gwarantującego bezpieczeństwo Rosji.

RWS dzielą się na dwie części. Pierwsza to siły wyposażone w stacjonarne kompleksy rakietowe i pojedyncze wyrzutnie rakiet (w silosach) rozmieszczone na dużych przestrzeniach (około 60 proc. rakiet strategicznych). Każda wyrzutnia dysponuje własnym systemem łączności, może więc przyjmować i przekazywać rozkazy oraz komendy do startu z pominięciem pośrednich ogniw dowodzenia, gdyby w jakikolwiek sposób zostały wyłączone z funkcjonowania. Rakiety stacjonarne są przeznaczone do uderzeń odwetowych. Drugą część stanowią siły mobilne, wyposażone w samobieżne wyrzutnie SS-25 „Sickle" i kolejowe SS-24 „Scalpel". Są to rakiety podwójnego bazowania rozmieszczone w silosach lub w mobilnych wyrzutniach kolejowych. Część rakiet rozmieszczona jest na samobieżnych wyrzutniach naziemnych.

Do niedawna Rosja dysponowała siedmioma typami rakiet. W ostatnim okresie wycofane zostały zestawy SS-11 „Sego" i SS-13 „Savage", gdyż minął okres gwarancyjny. Podobny los czeka zestawy SS-18 „Satan" i SS-19 „Stiletto". Zastąpi je wspomniany ze-

staw SS-25, który oprócz wersji samobieżnej ma też wersję stacjonarną (w silosach). SS-25 przewyższa wycofany z obiegu system eurostrategiczny SS-20 (RSD-10 „Pionier") - może odpalić rakietę z dowolnej pozycji startowej, a nawet zdezorganizować kosmiczne systemy rozpoznania. Jest czysto rosyjskim produktem, chociaż tylko 60 proc. przemysłu wytwarzającego rakiety znajduje się na terytorium kraju. Rosjanie jednak zaprzeczają, że swoimi nowoczesnymi zestawami SS-25 (RS-12M „Topola") wyprzedzają Stany Zjednoczone. W 1995 r. rozpoczęto modernizację znajdującego się na dyżurach bojowych kompleksu rakietowego „Topola". Będzie to jego doskonalsza wersja - „Topola-M" - z rakietą jednogłowicową przystosowaną zarówno do bazowania w silosach, jak i posiadającą możliwości przemieszczania się. Kompleks ten produkowany jest w całości w Rosji. SS-11, SS-13 i SS-25 wyposażone są w głowice jednoblokowe. Pozostałe rakiety, w zależności od typu, posiadają rozdzielające się przednie części indywidualnego naprowadzania z czterema, sześcioma lub dziesięcioma głowicami (blokami bojowymi).

W europejskiej części Rosji (na zachód od Uralu) znajduje się wciąż jeszcze osiem baz rakietowych z co najmniej 419 zestawami rakiet balistycznych SS-13, SS-17, SS-19, SS-24 i SS-25. Po zapowiedzianym wycofaniu wielu wyrzutni rakietowych (zgodnie z układem START-II) w roku 2003 pozostanie w tym rejonie nie mniej niż 170-225 zestawów SS-24 i SS-25 z głowicami jądrowymi o mocy około 500 kT. Ze względu na ich zasięg (ponad 100 tys. km) nie wymagają one rozmieszczania w pobliżu granic ewentualnych państw członkowskich NATO.

Uważa się, że USA przewyższyły ZSRR i przewyższają Rosję w dziedzinie dowodzenia wojskami rakietowymi. Rosjanie zbudowali system dowodzenia zbliżony do amerykańskiego tylko na Ukrainie. Po rozpadzie Związku Radzieckiego, Rosja została zmuszona do zbudowania własnego systemu, wspartego odpowiednimi urządzeniami komputerowymi. System ten pozwoli na daleko posuniętą integrację dowodzenia, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzmocnienie siły uderzeniowej SSR.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydać, że siły strategiczne Rosji nie wymagają unowocześnienia. Technologie zastosowane w instalacjach rakietowych oraz w systemach łączności i naprowadzania powstawały w latach siedemdziesiątych, a zatem, jak na warunki rosyjskie, stosunkowo niedawno. Modernizacja wojsk rakietowych przebiega obecnie wolno. Kompleksowa ich przebudowa została, jak się zdaje, odłożona na lepsze czasy. Jednak już w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku mogą dać o sobie znać skutki obecnego zmniejszenia nakładów na unowocześnianie sprzętu. Do tego zaś czasu Rosja będzie się znajdować w komfortowej sytuacji, albowiem bez względu na sytuację w siłach konwen-

cjonalnych, potencjał nuklearny zapewni jej skuteczną ochronę przed atakiem każdego przeciwnika.

Powietrzne Siły Strategiczne (Lotnictwo Dalekiego Zasięgu) stanowią najmniejszy składnik SSR, ale bombowce dalekiego zasięgu mogą przenosić - zgodnie z układem START - znaczną część broni strategicznej i odgrywają dużą rolę w planowaniu użycia rosyjskich sił jądrowych.

Po rozpadzie ZSRR większość z będących w uzbrojeniu Armii Radzieckiej Tu-160 („Blackjacków" - ponaddźwiękowych bombowców latających na dużej wysokości) i Tu-95MS („Bear" -"Niedźwiedzi") przypadła Ukrainie, gdzie wówczas one stacjonowały.

24 sierpnia 1991 roku parlament Ukrainy zadeklarował przejęcie wszystkich jednostek wojskowych pod swoją kontrolę; tego samego dnia powstało MO Ukrainy. Przez kilka miesięcy nie miało to realnego wpływu na życie 184 plbc w Priłukach. Ale wiosną 1992 r. rozpoczęła się w jednostkach lotniczych akcja składania przysięgi na wierność Ukrainie. Do Priłuk dotarła ona 8 maja powodując rozłam wśród żołnierzy pułku. Przysięgę ukraińską złożyło około 25 proc. pilotów i do 60 proc. personelu naziemnego. Ukraina przejęła też 409 pułk zbiornikowców (IŁ-78), stacjonujący w miejscowości Uziń i przeznaczony do współdziałania z Tu-160.

Po przejęciu 184 plbm w przez Ukrainę, grupa około 30 pilotów wyjechała do Rosji. Obecnie stacjonują oni w miejscowości Engels w pobliżu Saratowa w ujściu Wołgi, gdzie sformowano pierwszy już rosyjski plm (Tu-160). Poprzednio pułk ten (1906 pułk bombowców) wyposażony był w bombowce strategiczne Miasiszczewa M-4 i 3M oraz Tupolewa Tu-95. Część bombowców Miasiszczewa przerobiono stopniowo w zbiornikowce i utworzono z nich 230 pułk stacjonujący na tym samym lotnisku w Engelsie, pozostałe samoloty skasowano.

W chwili przejęcia jednostki w Priłukach przez Ukrainę, w Rosji były trzy bojowe samoloty Tu-160 (oprócz kilku samolotów służących do prób) znajdujące się w zakładzie w Kazaniu. 22 października 1992 roku pierwszy z nich pilotowany przez dowódcę pułku, płk A. Żichariewa przeleciał na lotnisko w Engelsie, wykonując po drodze, na poligonie, szkolne odpalenie rakiety Ch-55. W następnych dniach na nowe lotnisko przeleciały dwa pozostałe Tu-160, również wykonując strzelanie. Obecnie w 1906 plbc jest pięć Tu-160. W czerwcu 1994 roku poinformowano, że zakład w Kazaniu przerwał produkcję Tu-160 z powodu braku pieniędzy w siłach powietrznych. Na przyzakładowym lotnisku stało wtedy kilka gotowych samolotów.

Pułk bombowców Tu-160 w Priłukach, wobec braku wsparcia technicznego praktycznie stracił wartość bojową. Samoloty latały bardzo rzadko, nie było dostaw części zamien-

nych i specjalnego paliwa. Realna wartość nieeksploatowanych i niedostatecznie konserwowanych samolotów stale spadała. 184 plbc został ukompletowany 14 samolotami Tu-22M z rozwiązanego 260 plb w Stryju. W lutym 1995 roku Ukraina i Rosja porozumiały się wstępnie w sprawie zakupu przez Rosję 21 maszyn Tu-160 oraz 24 maszyn Tu-95MS, pozostających na Ukrainie. Dla Kijowa są to maszyny o niewielkiej przydatności, gdyż ukraińska doktryna obronna nie zakłada istnienia sił strategicznych, a ponadto koszty utrzymania samolotów są stanowczo za wysokie dla armii ukraińskiej. Rosja miała też zakupić bliżej nie określoną liczbę rakiet odpalanych z samolotów. Rozmowy zakończyły się niepowodzeniem Strony w żaden sposób nie mogły uzgodnić warunków. Kijów żądał bardzo wysokiej ceny, nie chciał też zgodzić się na odpisanie należności od swego zadłużenia w Rosji, domagając się zapłaty w częściach zamiennych do samolotów. Moskwa nie przyjęła warunków. W końcu zerwała negocjacje, oświadczając 18 czerwca 1997 r., że nie jest już zainteresowana odkupieniem maszyn nie nadających się do eksploatacji i ogłaszając jednocześnie przystąpienie do prac nad nowym bombowcem strategicznym. Dowódca rosyjskich sił powietrznych gen. Piotr Dejniekin nie podał żadnych szczegółów, zasłaniając się tajemnicą wojskową. Oświadczył jedynie, że będzie to zupełnie nowy model (a nie modyfikacja któregoś z dotychczasowych), nie mający odpowiedników na świecie. Według generała nowa maszyna wejdzie do wyposażenia SZ FR najwcześniej w 2005 r.

Obecnie na uzbrojeniu rosyjskiego lotnictwa strategicznego znajduje się 80 samolotów Tu-9SMS, i 12 Tu-160, a także ok. 150 maszyn średniego zasięgu Tu-22MZ.

Niezależnie od tego, czy jest to decyzja ostateczna i jakie są jej rzeczywiste przyczyny, może ona drastycznie uświadomić ukraińskim decydentom kruchość ich argumentów w „zbrojeniowym" dialogu z Rosją i skłonić Kijów do poważniejszych ustępstw w dalszych negocjacjach w tym zakresie, co paradoksalnie - może zwiększyć efektywność tej współpracy.

Pierwsze spotkanie „Blackjacków z samolotami zachodnimi nastąpiło w maju 1991 roku, gdy dwa Tu-160 zboczyły ze swojej typowej trasy. Nad Morzem Barentsa wykonały skręt na zachód, a następnie nieco na południe, dolatując wzdłuż wybrzeży Norwegii na wysokość miasta Tromso. Były eskortowane przez samoloty F-16A z 331 eskadry norweskich sił powietrznych.

Szerokiej publiczności pokazano Tu-160 po raz pierwszy 20 sierpnia 1989 roku w przelocie nad lotniskiem Tuszyno w Moskwie. Pierwszą ogólnie dostępną naziemną prezentacją Tu-160 była wystawa MosaeroShow'92 w sierpniu 1992 roku w Żukowskim pod Moskwą. Podczas salonu lotniczego w Paryżu w 1991 roku zaprezentowano na modelu możliwość cywilnego wykorzystania samolotu Tu-160. W wersji Tu-160SK może on być

pierwszym stopniem dla kosmicznego pojazdu „Burłak" opracowanego przez OKB Raduga, analogicznego do amerykańskiego systemu „Pegasus".

„Burłak" jest tanim pojazdem przeznaczonym do wyniesienia ładunków na orbitę okołoziemską. Samolot Tu-160SK może dostarczyć rakietę „Burłak" podczepioną pod kadłubem między gondolami silnikowymi na odległość 5500 km od lotniska. Start rakiety następuje na wysokości 13 500 m w locie z prędkością 1800 km/h. Rakieta Burłak jest dwustopniowa, ma silniki rakietowe na paliwo ciekłe o ciągu 450,8 kN; 46 000 kG (pierwszy stopień) i 98,1 kN; 10 000 kG (drugi stopień). Długość wynosi 22,5 m, średnica 1,6 m, rozpiętość 5 m.

Planuje się również wprowadzenie do służby, najpóźniej do roku 2010 nowego samolotu. Jak twierdzą analitycy wojskowi będzie to maszyna znacznie prostsza, tańsza i łatwiejsza w obsłudze niż używany dziś ponaddźwiękowy Tu-160, który ponadto jest trudny do utrzymania i konserwacji oraz bardzo kosztowny w eksploatacji. Przewiduje się, że nowy bombowiec będzie podobny do amerykańskiego B-2. Będzie to maszyna ponaddźwiękowa i niewykrywalna dla radarów, choć trudno jeszcze dziś ocenić, czy wszystkie jej parametry będą porównywalne z samolotem amerykańskim.

Morskie Siły Strategiczne[2]**.** Morski element „triady nuklearnej" Rosji, według aktualnych danych, obejmuje 45 atomowych okrętów podwodnych (SSBN) z balistycznymi rakietami nuklearnymi (SLBM). Należą do nich następujące jednostki w ilości: pięciu - "Tajfun" („Typhoon"), siedmiu - „Delta IV" - 7, czternastu - „Delta III", czterech - „Delta II" i piętnastu - „Delta I".

Niektóre źródła podają, że jest sześć okrętów „Tajfun". Nie jest to informacja ścisła, bowiem na jednym miał miejsce pożar, a zniszczenia jakich dokonał pozwalają wątpić w jego powrót do służby operacyjnej. W podobny sposób podaje się liczbę (17) jednostek „Delta II", co nie odpowiada prawdzie, bowiem dwie jednostki wycofano z eksploatacji na podstawie układu START. Podobny los spotkał zresztą okręty podwodne typu „Yankee" z rakietami SS-N-6 na pokładzie.

Docelowo, po całkowitej realizacji założeń „START-II", atomowa flota podwodna zachowa tylko jednostki typu „Tajfun" i „Delta IV". Łącznie będzie to dwanaście (lub trzynaście) jednostek. Kasacji po 2003 roku podlegać mają wszystkie okręty „Delta"-III, II, I. Nie jest jednak wykluczona modernizacja rakiet balistycznych morskiego bazowania.

Okręty podwodne z rakietami strategicznymi wchodzą w skład Floty Północnej (29 jednostek), Floty Oceanu Spokojnego (16 jednostek). Rozbieżności występują podczas

[2] Używa się też nazwy Morskie Siły Powstrzymywania Jądrowego.

lokalizacji ich baz, np. w niektórych źródłach podaje się Władywostok, tymczasem baza mieści się w pobliskim Pawłowskoje.

Szczegółowe rozmieszczenie baz na Półwyspie Kola jest następujące (w nawiasach podana jest liczba okrętów): Nierpiczija - „Tajfun" (5); Olenija -„Delta IV" (7) i „Delta II" (2); Jagielnaja - „Delta III" (3) i „Delta II" (4); Osłownoj - „Delta I" (8). W niektórych źródłach podaje się, że Olenija została zlikwidowana jako baza SSBN, czego nie można wykluczyć, jako że znajdujące się tam „Delty IV" mogą być przebazowane w ramach realizacji START II. Na Dalekim Wschodzie w Pawłowskoje bazują OP „Delta I" (6), a w Rybaczyj „Delta III" (9) i „Delta I" (1).

Rosyjskie okręty podwodne wychodzą na dyżury bojowe. Częstotliwość ich jest trudna do określenia ze względu na niekorzystną sytuację ekonomiczną rosyjskich SZ. Dotychczas zwykle dyżury bojowe pełniło 25 proc. okrętów. Obszar patrolowanych przez nie akwenów był duży - obejmował północny Atlantyk po wybrzeża USA oraz Pacyfik od Hawajów po Aleuty. Potwierdzają to niejako zlokalizowane katastrofy jednostek na tych akwenach.

Na 45 okrętach rozmieszczone są obecnie 684 rakiety balistyczne o donośności 6500--9100 km, których głowice mieszczą łącznie 2364 ładunki jądrowe. Po pełnej realizacji START-II Rosji pozostanie 212 rakiet z 1448 ładunkami jądrowymi.

Dziś rosyjska flota podwodna dysponuje pięcioma typami rakiet. Są to napędzane paliwem ciekłym: RSM 25 (SS-N-6 „Sawfly"); RSM 40 (SS-N-8 „Sawfly"); RSM 50 (SS-N-18 „Stingray"); RSM 54 (SS-N-23 „Skiff") oraz paliwem stałym: RSM-52 (SS-N-20 „Sturgeon"). Rakieta 4K18 (SS-NX-13) zakończyła „żywot' na etapie prób. Nie jest wykluczone że zmodernizowane zostaną rakiety RSM-52 (SS-NX-27) i RSM 54 (SS-NX-26). Jest charakterystyczne, że większość rakiet rosyjskich napędzana jest paliwem ciekłym. Amerykanie w tego typu rakietach, od „Polarisa" do „Tridenta", zastosowali wyłącznie paliwo stałe.

3.1.2. System kierowania i łączności SWR

Dokonana w sierpniu 1991 roku przez ekipę Gienadija Janajewa próba zamachu stanu w sposób ostateczny potwierdziła konieczność pilnego rozstrzygnięcia wszystkich kwestii związanych ze statusem postradzieckiego potencjału nuklearnego. Na kluczowe pytanie, kto w dniach puczu faktycznie sprawował nadzór nad bronią jądrową, nie ma do dnia dzisiejszego przekonującej odpowiedzi. Wielu ekspertów twierdzi, że Gorbaczow utracił kontrolę nad kodami autoryzującymi użycie systemów nuklearnych. Jednakże jego lojalni

współpracownicy, zwłaszcza marszałek J. Szaposznikow, zdecydowanie dementują te pogłoski dowodząc, że w czasie puczu broń jądrowa niezmiennie pozostawała w bezpiecznych rękach i w żadnym momencie nie istniało ryzyko, iż grupa Janajewa wykorzysta czynnik nuklearny w rozgrywkach prowadzonych wewnątrz radzieckiej elity władzy. (Wiarygodność tych zapewnień podważają jednak losy trzech walizek zawierających urządzenia kodujące, służące do uruchamiania systemów jądrowych. Jedna z nich została zniszczona przez generała M. Mojsiejewa, druga znajdowała się na pokładzie samolotu Tu-134, stanowiącego latające centrum dowodzenia, trzecia zaś pozostawała w rękach marszałka Jazowa, będącego - jak wiadomo - w składzie kierownictwa puczu.)

Wyjaśnijmy, iż dopiero wszystkie trzy kody razem pozwalają uruchomić system startowy rakiet jądrowych. Oprócz prezydenckiej dyplomatki (z kodami) istnieją jeszcze dwie: ministra obrony i szefa sztabu generalnego. Każda z nich posiada kod znany jedynie właścicielowi. Przynajmniej jeden z właścicieli dyplomatek powinien znajdować się w Moskwie. We wszystkich podróżach rosyjskiemu prezydentowi towarzyszy dwóch oficerów (jeden z marynarki wojennej), którzy na zmianę noszą dość nieporęczną czarną dyplomatkę. Znajduje się w niej system łączności, za pomocą którego prezydent dowodzi rosyjskimi wojskami strategicznymi.

Rozkaz o ewentualnym użyciu broni jądrowej musi przejść przez ściśle określony ciąg ogniw politycznych (prezydent, Rada Obrony) i wojskowych (Sztab Generalny), a następnie - na kolejnych szczeblach ścieżki decyzyjnej - zostaje potwierdzony. Niektórzy specjaliści, np. Brus Blair z waszyngtońskiego Brooking Institution, uważają jednak, że SG dysponuje technicznymi możliwościami uruchomienia systemów nuklearnych nawet bez autoryzacji prezydenta, a już na pewno może deaktywować (zneutralizować) kody jądrowe, które ma prezydent, i zmienić decyzję czynników politycznych co do założonego celu ataku oraz przewidzianych środków. Nie znaczy to, że w warunkach chaosu, który obecnie panuje we wszystkich ogniwach i instytucjach armii rosyjskiej, prawdopodobieństwo nieautoryzowanego użycia broni jądrowej jest odczuwalnie większe niż w okresie poprzednim, kiedy siły zbrojne funkcjonowały w sposób stabilny. Większość ekspertów z zakresu techniki dowodzenia systemami nuklearnymi, w tym wspomniany B. Blair, uważa, że rosyjscy wojskowi podchodzą do wszystkich problemów związanych z bronią jądrową z wielką rozwagą i ostrożnością.

System kierowania i łączności (SKŁ) SWR Rosji składa się z trzech podstawowych elementów[3]. Są to:

- system wczesnego ostrzegania, tzw. system gromadzenia i przetwarzania danych z rozpoznania (satelity wczesnego ostrzegania, naziemne stacje radiolokacyjne wczesnego ostrzegania, system rozpoznania fotograficznego i radioelektronicznego);
- system dowodzenia (stacjonarne - naziemne i podziemne, mobilne - naziemne i powietrzne);
- system łączności, łączący system wczesnego ostrzegania z systemem kierowania i z bezpośrednimi wykonawcami rozkazów kierownictwa polityczno-wojskowego państwa (dowódcy podwodnych okrętów-nosicieli rakiet strategicznych, załogi samolotów lotnictwa strategicznego, dowódcy jednostek RWS).

SKŁ jest w dyspozycji tylko najwyższych organów władzy Federacji. Operacyjny nadzór i państwowa kontrola nad możliwością użycia SSR Rosji spoczywa w rękach najwyższych organów władzy państwowej - prezydenta, premiera oraz ministra obrony FR.

Do nich SKŁ dostarcza informacji o sytuacji polityczno-militarnej na świecie i o stopniu gotowości rosyjskich SSR, przez nich wydawane są ewentualne rozkazy dotyczące odpalenia rakiet strategicznych lub użycia innych środków napadu jądrowego (w przypadku podjęcia decyzji wykonania ataku jądrowego). Sprawują oni również kontrolę nad wykonaniem postawionych zadań przez SSR w czasie wojny.

Szczególną cechą SWR w odróżnieniu od innych rodzajów broni jest to, iż decyzja ich użycia wymaga - oprócz typowych rozkazów i poleceń - przejścia przez odpowiednie procedury, czyli całego systemu zabezpieczeń. Systemowi centralnej kontroli dot. użycia SWR nadano na Zachodzie nazwę „kontroli negatywnej" (miano „kontrola pozytywna" dotyczy procesu niezawodnego i pewnego doprowadzenia zadań do wykonawców i kontroli ich wykonania).

Ogólny schemat funkcjonowania SKŁ jądrowego arsenału Rosji przedstawia się następująco:

1. Wojska OP prowadzą kontrolę sytuacji powietrznej za pomocą stacji radiolokacyjnych (SRL) systemu OP oraz SRL i satelitów systemu wczesnego ostrzegania o ataku rakietowym (SWUAR). Zapewnia to ciągłą kontrolę przestrzeni powietrzno-kosmicznej.

[3] Wokół Moskwy oprócz systemu OP rozwinięty jest system obrony przeciwrakietowej (SOPR), posiadający w wyposażeniu zarówno rakiety jądrowe, jak i konwencjonalne. Kluczowym elementem SOPR jest SRL dalekiego rozpoznania z anteną fazowaną, oddana do eksploatacji określania trajektorii lotu rakiet i kierowania systemem OPR. Centralne Stanowisko Dowodzenia OP Moskwy rozpoczęło działalność w 1981 r. Znajduje się ono w podmoskiewskiej dzielnicy Anino. Prowadzone jest z niego nadzorowanie ok. 4000 obiektów na całej kuli ziemskiej. Oprócz Moskwy, w skład strefy odpowiedzialności Moskiewskiego Okręgu OP wchodzą siły OP 24 obwodów.

Informacje kierowane są do Centralnego Stanowiska Dowodzenia Wojsk OP (CSD OP), a stąd są przekazywane do kierowniczych organów polityczno-wojskowych państwa, odpowiedzialnych za terminowe wypracowanie odpowiednich decyzji dla SSR i za przekazanie ich wykonawcom.

2. Wyprzedzająca informacja o przygotowaniach do wykonania ataku rakietowego na Rosję może być także uzyskana drogą wywiadu strategicznego. Umożliwia to odpowiednio wczesne przygotowanie SSR do użycia, w tym: wyprowadzenie podwodnych okrętów-nosicieli broni jądrowej na pełne morze, jak również podniesienie w powietrze lotnictwa strategicznego oraz powietrznych SD.

Informacja o ataku rakietowym oraz decyzja o użyciu SSR przekazywane są za pomocą systemu łączności „Kazbek"[4], stanowiącego klucz do odblokowania systemu zabezpieczeń odpalenia rakiet strategicznych i wykonania jądrowego uderzenia powietrznego.

System ten przeszedł do dyspozycji prezydenta Jelcyna po ustąpieniu prezydenta Gorbaczowa w grudniu 1991 r. Dokładne dane o zasadzie działania Kazbeka nie są znane. Według wypowiedzi głównego konstruktora tego systemu, N. Diewiatina, przeznaczony on jest do wykonania tylko jednego zadania: wykorzystania rosyjskich Strategicznych Sił Jądrowych (SSJ) w przypadku niespodziewanego zmasowanego ataku jądrowo-rakietowego na FR. System ten nie może być użyty w celu przeciwdziałania pojedynczemu odpaleniu rakiety przez potencjalnego przeciwnika. Oprócz tego, w przypadku przygotowywania rosyjskich SSJ do wyprzedzającego ataku jądrowego i wojny, kierownicze gremia FR będą miały wystarczająco dużo czasu na zajęcie stanowisk w przygotowanych punktach dowodzenia.

W przypadku niespodziewanego, zmasowanego ataku rakietowego wykonanego przeciwko FR, informacja o tym przekazywana jest bezpośrednio do osób mających prawo wydania decyzji o użyciu SSJ w celu wykonania uderzenia odwetowego. Na dzień dzisiejszy są to prezydent Jelcyn i minister obrony, przy których przez całą dobę znajdują się oficerowie z urządzeniami i systemami potrzebnymi do uruchomienia SSR oraz szef SG SZ FR, z tym, że operator systemu przy szefie SG pracuje tylko w budynku SG SZ FR. Niemożliwe jest przypadkowe uruchomienie procedury użycia któregoś ze środków jądrowych. Każda rakieta odpalana jest na indywidualną komendę - podawaną każdorazowo przez ludzi, a nie przez komputer. „Właściciel" jądrowego klucza wydaje jedynie decyzję - tylko jemu znany jest szyfr na odblokowanie strategicznej broni jądrowej i użycie jej przeciwko potencjalnemu agresorowi zgodnie z planem.

[4] System „Kazbek" oparty jest na wzajemnie dublujących się podsystemach łączności przewodowej, radiowej i satelitarnej. Działa nawet po wykonaniu zmasowanych uderzeń jądrowych.

Informacja o napadzie rakietowym przekazywana jest niezależnie na wszystkie stanowiska dowodzenia SSR (wszystkie znajdują się na terytorium Rosji). Jeśli na którymkolwiek z nich zmiana dyżurna (pod kierownictwem dyżurnego oficera w stopniu generała) nie odpowiada bądź chciałaby współdziałać z agresorem, to wszystkie pozostałe stanowiska blokują możliwość jej działania w systemie.

W przypadku wielokrotnego usiłowania złamania szyfru odblokowującego rakiety przez nieuprawnione osoby, zarówno rakieta jak i ładunek jądrowy będą zablokowane. W celu ponownego ich użycia konieczne jest ich wycofanie z dyżuru bojowego i dostarczenie do specjalistycznego laboratorium w celu odblokowania urządzeń sterujących.

W 1993 r. zakończył się 10-letni okres użytkowania systemu „Kazbek", jednakże ze względu na brak środków finansowych na opracowanie i wdrożenie nowego systemu będzie on prawdopodobnie funkcjonował jeszcze przez pewien czas. System „Kazbek" może służyć w szczególnych sytuacjach do: natychmiastowej łączności z ministrem obrony oraz szefem SG; wydania decyzji przeprowadzenia pojedynczego, odwetowego (lub w szczególnych sytuacjach wyprzedzającego) uderzenia jądrowego. Zezwala na to obecnie obowiązująca doktryna wojenna, która (w odróżnieniu od oficjalnie obowiązującej w b. ZSRR) dopuszcza możliwość przeprowadzenia kontrolowanego użycia SSR.

W celu zapobieżenia przypadkowemu alarmowaniu SSR zarówno w Rosji, jak i w Stanach Zjednoczonych, prezydenci tych państw posiadają ze sobą bezpośrednią łączność, tzw. gorącą linię pomiędzy Kremlem a Białym Domem.

W przypadku wydania decyzji do przeprowadzenia zmasowanego uderzenia jądrowego na potencjalnego przeciwnika, dalsze kierowanie działalnością SZ FR odbywa się z CSD Sztabu Generalnego SZ FR.

3.2. Wojska Lądowe

Wojska Lądowe (WL) - są najliczniejszym i najbardziej różnorodnym pod względem wyposażenia i sposobów działań bojowych rodzajem SZ, przeznaczonym do rozbicia zgrupowań wojsk przeciwnika na kontynentalnych TDW, uchwycenia oraz utrzymania zajętych terytoriów, rejonów, rubieży.

„Na papierze" WL pozostają jedną z najpotężniejszych armii świata. W 1994 r. ich liczebność szacowano na 780 tys. oficerów i żołnierzy (z tego około 450 tys. żołnierzy służby zasadniczej i 80 tys. kontraktowych). Operacyjnie dzielą się na okręgi wojskowe, armie (korpusy), dywizje (brygady), pułki (bataliony). Okręgów jest 8 (Leningradzki, Moskiewski, Północnokaukaski, Nadwołżański, Uralski, Syberyjski, Zabajkalski i Dalekowschodni)

oraz Specjalna Strefa Wojskowa (Obwód Kaliningradzki). Istnieje 15 dowództw armii oraz 6 dowództw korpusów armijnych. Dowództwu armii podporządkowanych jest zazwyczaj od 3 do 6 dywizji, dowództwu korpusu - 3 do 5 brygad/dywizji.

W WL występują następujące typy związków taktycznych:

- dywizje pancerne (17, w tym 4 szkolne), każda w składzie: 3 pułki czołgów, 1 pułk zmechanizowany, 1 pułk artylerii polowej, 1 pułk OPL, 1 batalion rozpoznawczy, 1 batalion saperów i inne pododdziały;
- dywizje zmechanizowane (58, w tym 6 szkolnych) w składzie: 3 pułki zmechanizowane, 1 pułk artylerii, 1 pułk OPL, 1 batalion czołgów, 1 batalion rozpoznawczy, 1 batalion przeciwpancerny, 1 batalion saperów i inne pododdziały;
- dywizje powietrznodesantowe; (6, w tym 1 szkolna) w składzie: 3 pułki powietrznodesantowe, 1 pułk artylerii 1 batalion OPL i inne pododdziały;
- dywizje statyczno/forteczne (8) o zmiennej liczbie jednostek karabinów maszynowych, artylerii, czołgów, OPL;
- dywizje artylerii (4, w tym 1 szkolna). Skład dywizji artylerii nie jest stały, z reguły jest to 3-5 brygad/pułków po 3 dywizjony artylerii lufowej lub rakietowej;

Obok przedstawionych wyżej występują także inne typy jednostek:

- 52 samodzielne brygady i pułki artylerii (po 3-4 dywizjony w każdej, w tym 4 brygady artylerii ciężkiej);
- 7 brygad desantowoszturmowych (po 4 bataliony desantowoszturmowe w każdej);
- 1 brygada pancerna;
- 10 brygad zmechanizowanych;
- 4 brygady sił specjalnego przeznaczenia (Specnaz);
- 28 brygad taktycznych i taktyczno-operacyjnych pocisków rakietowych (w tym 3 szkolne);
- 19 samodzielnych brygad i pułków przeciwpancernych;
- 25 samodzielnych brygad i pułków OPL;
- 21 pułków śmigłowców uderzeniowych;
- 10 pułków śmigłowców transportowych (w tym 4 bojowe).

Poziom ukompletowania związków taktycznych jest niski. Zdaniem ekspertów brytyjskich żadna dywizja nie może być obecnie zakwalifikowana do kategorii „A" (powyżej 75 proc. stanów etatowych). Ocenia się, że 5 dywizji pancernych, 13 dywizji zmechanizowanych (w tym 27 DZ z Nadwołżańskiego OW przeznaczona do wypełniania misji pokojowych) i 5 dywizji powietrznodesantowych można zaliczyć do kategorii „B" (50-75 proc.

stanów etatowych). Reszta to dywizje kategorii „C" (20-50 proc. stanów etatowych). Większość dywizji kategorii „B" stacjonuje w europejskiej części FR.

Armia rosyjska robi wrażenie nie tylko pod względem organizacyjnym. Posiada ona ogromne ilości uzbrojenia różnych kategorii i typów, w tym nowoczesnych i bardzo zaawansowanych technologicznie. Znaczna część sprzętu jest przechowywana w składach jako strategiczna rezerwa mobilizacyjna.

Zgodnie z informacjami przekazywanymi corocznie w ramach postanowień traktatu CFE i Dokumentu Wiedeńskiego oraz szacunkami ekspertów brytyjskich, Rosja posiada następujące ilości uzbrojenia podstawowych kategorii:

- około 30 500 czołgów (w tym 7494 w części europejskiej oraz 12 tys. w jednostkach bojowych stacjonujących za Uralem, a 11 tys. znajduje się w tzw. rezerwie strategicznej). Wśród czołgów rozlokowanych w europejskiej części Rosji znajduje się: 1031 T-55AM2/AMW, 689 T-62M, 625 T-64A/B/BW, 2144 T-72A/B, 3004 T-80/U/UD, stacjonowanych zaś na wschód od Uralu przeważają wozy starszych typów (głównie T-55 i T-72). Oprócz wymienionych liczb, około 11 000 czołgów „przechowywanych" jest na wschód od Uralu w charakterze rezerwy strategicznej;
- około 350 czołgów lekkich, pływających PT-76 (w tym 282 w części europejskiej);
- około 2000 lekkich opancerzonych pojazdów rozpoznawczych BRDM-2;
- około 19 000 BWP i rozpoznawczych (z tego 8172 w Europie). W części europejskiej stacjonują następujące liczby pojazdów: 3014 BMP-1, 3169 BMP-2, 17 BMP-3, około 1600 BMD-1/2/3 oraz 589 BRM. W jednostkach wojskowych za Uralem przeważają wozy BMP-1 i BMD-1;
- ponad 16 000 transporterów opancerzonych (w tym 5012 w Europie). W części europejskiej dyslokowanych jest 4117 transporterów kołowych typów BTR-50P/60P/70/80 i gąsienicowych BTR-D oraz 895 gąsienicowych MTL-B. Podobnie jak wyżej, na wschód od Uralu przeważają maszyny starszych typów;
- około 21 300 dział, moździerzy i artyleryjskich zestawów rakietowych o kalibrach powyżej 100 mm (w tym 6069 w części europejskiej). Rosja posiada ogółem 9500 dział holowanych (1456 w Europie, w tym: 780 - 122 mm haubic M-30 i D-30 281 haubic D-20, 245 armat 2A36, 150 - 2A65 oraz pewną liczbę haubic 203 mm B-4M). Liczbę dział samobieżnych ocenia się na 3900 (2719 w Europie, z tego 1037 - 122 mm 2S1 „Goździk", 1004 - 152 mm 2S3 „Akacja", 399 - 152 mm 2S5 „Hiacynt", 173 - 2S19 MSTA-S, 106 - 203 mm 2S7 „Pion"). Do oryginalnych systemów uzbrojenia artyleryjskiego znajdującego się w arsenale Rosji należą 120 mm haubico-moździerze, których armia rosyjska posiada

ogółem około 400 (370 w Europie), w tym samobieżne 2S9 „Nona" (332 w Europie), holowane 2816 (37 w Europie) oraz najnowsze 2S23 „Nona-SWK" (oficjalnie zgłoszono tylko jeden egzemplarz seryjny). Rosja dysponuje około 2500 artyleryjskimi zestawami rakietowymi (900 w Europie, w tym: 494 - 122 mm BM-21 „Grad", 27 - 9P138, 314 - 220 mm 9P140 „Uragan", 71 - 300 mm 9A52 „Smiercz"). Ogółem liczbę nowoczesnych 220 mm zestawów 9P140 „Uragan" i 300 mm 9A52 „Smiercz" ocenia się odpowiednio na około 800 i 100. Liczbę moździerzy o kalibrze powyżej 100 mm szacuje się na około 5000 (550 w Europie), w tym 120 mm - 2512 sztuk (455 w Europie) i PM-39 (82 w Europie), 160 mm - M160 (3 w Europie), 240 mm -M-240 (1 w Europie) oraz samobieżne 2S4 „Tulipan" (9 w Europie). Rosja posiada też około 600 wyrzutni rakiet taktycznych i taktyczno-operacyjnych, w tym R-70 „Luna", SS-21 „Toczka" oraz R-17/R300 (Scud B/C). Do powyższych liczb należy jeszcze dodać około 13 000 dział holowanych starszych typów składowanych w charakterze rezerwy strategicznej na wschód od Uralu;

- około 2300 samobieżnych zestawów rakietowych i arytyleryjsko-rakietowych OPL, w tym: około 500 „Krug", około 400" „Kub", około 275 „Strzała-1", około 200 „Buk" około 40 S-300W (SA-12A), około 40 S-300W (SA-12B), około 350 „Strzała-10", około 100 „Tor", a także niewielką liczbę zestawów 2S6 „Tunguska";
- około 2600 śmigłowców, w tym około 1000 uderzeniowych Mi-24 różnych wersji (880 w Europie), 16 Ka-50 (łącznie z egzemplarzami przedseryjnymi); około 1300 transportowych Mi-6, Mi-8, Mi-17 i Mi-26; około 100 Mi-8 WRE oraz około 200 wielozadaniowych (głównie Mi-2, Mi-8 i Mi-17). Spośród tysiąca śmigłowców bojowych 880 znajduje się w europejskiej części FR

Oprócz tego armia rosyjska posiada po kilka tysięcy przenośnych zestawów ppk, rakiet plot, dział bezodrzutowych, granatników ręcznych i automatycznych oraz moździerzy i dział przeciwpancernych o kalibrach poniżej 100 mm.

Europejskie okręgi wojskowe Rosji dysponują ponadto co najmniej 196 zestawami rakiet SCUD i SS-21 o donośności 120-300 km. 40 zestawów tego typu, w tym 24 SCUD-y, znajduje się na obszarze obwodu kaliningradzkiego, a więc już w pobliżu granicy polskiej.

Większość uzbrojenia nowszych typów dział samobieżnych oraz śmigłowców uderzeniowych dyslokowanych jest w europejskiej części Rosji. Ze względu na ograniczenia narzucone traktatem CFE, w ciągu ostatnich trzech lat dokonano przerzutu kilku tysięcy egzemplarzy uzbrojenia do jednostek i składów położonych na terenie Syberyjskiego, Zabajkalskiego i Dalekowschodniego OW. Znaczna część uzbrojenia artyleryjskiego tam przechowywanego (haubice 122 mm, armato-haubice 152 mm) należy do typów wprowadzonych na wyposażenie wojsk jeszcze w czasach II wojny światowej. Blisko trzecia część

artylerii rozmieszczonej na zachód od Uralu i część artylerii w ogóle jest artylerią samobieżną. Około jedną czwartą wyrzutni rakietowych stanowią nowsze modele kalibru 220 mm i 300 mm zamiast dawnego standardu 122 mm.

Kryzys, jaki przeżywa armia lądowa, najmocniej zaznaczył się we wchodzących w jej skład jednostkach lotnictwa i wojskach powietrznodesantowych, co należy wiązać ze specyficznymi zadaniami (i odpowiednio - potrzebami) tych wojsk. Nie zawsze spotykają się one ze zrozumieniem władz wojskowych.

Skromne środki, jakimi dysponuje lotnictwo armii lądowej FR, nie wystarczają na zakup nowych maszyn i sprzętu. Eksperci twierdzą, że jeśli sytuacja nie ulegnie radykalnej poprawie, to około roku 2000 jednostki lotnicze utracą całkowicie zdolność bojową, bowiem pozostanie im tylko 150-200 sprawnych śmigłowców. O tym, jak trudna jest sytuacja tych jednostek świadczy fakt, że zamiast zalecanych przez specjalistów 30-40 nowych maszyn, rocznie kupują zaledwie kilka. (W 1995 r. funduszy starczyło na zakup 7 śmigłowców Mi-24, w 1996 r. prawdopodobnie tylko na 2 śmigłowce Ka-50. Na więcej nie ma pieniędzy.) Ponad 40 proc. maszyn stoi, ponieważ nie ma do nich części zamiennych. Dodajmy też, że z powodu chronicznego braku paliwa i środków na utrzymanie lotnisk piloci spędzają w powietrzu średnio 20-30 godzin rocznie, zamiast przepisowych 200.

Rozmieszczenie sprzętu bojowego WL uwarunkowane jest przez jednostronne redukcje w tych wojskach, wycofanie rosyjskich sił z Europy Wschodniej i ograniczenia wynikające z układu CFE. Rosja nadal wprowadza do uzbrojenia nowe czołgi, transportery opancerzone i artylerię. Wśród ostatnio rozmieszczonych czołgów znajdują się modele pochodzące od T-72 i T-80, mające unowocześnione dalmierze laserowe, noktowizory, wystrzeliwane z dział kierowane pociski i wysokiej jakości opancerzenie. Rosyjskie jednostki pancerne są dozbrajane i wyposażane w nowe reaktywne rakiety, pełnej długości boczne osłony (fartuchy), dodatkowe opancerzenie, granatniki rozsiewające zasłonę dymną. Wprowadzany jest nowy wóz bojowy piechoty, który może być zrzucony z powietrza - BMP-3; ma on dublujące się uzbrojenie: współosiowe, podnoszone działo wyrzutnię 100 mm. Wprowadzane jest także nowe działo 2A-65 o kalibrze 152 mm, samobieżna haubica - kaliber 152 mm z nadwoziem z wieżą. W nielicznych egzemplarzach pojawiła się także nowa samobieżna wyrzutnia rakiet klasy „ziemia-powietrze" - SA-15, która zastępuje wyrzutnie: SA-6 i SA-8.

Nowoczesne czołgi Z-64, T-72 i T-80 stanowią obecnie dwie trzecie wyposażenia wojsk pancernych, rozmieszczonych na zachód od Uralu.

Z doniesień zagranicznych wynika, iż zbudowano prototyp nowego czołgu, który jest wyposażony w nowe działo o znacznie większej sile rażenia. Działo ma mieć kaliber 135

do 140 milimetrów i jest znacznie skuteczniejsze od dział 125-milimetrowych, w jakie są wyposażone rosyjskie czołgi. Czołg ma również bezpieczniejszy pancerz, natomiast waga pojazdu pozwala na zainstalowanie dodatkowych osłon obronnych. Czołg został skonstruowany w instytucie badawczym w Kubince w pobliżu Moskwy na bazie czołgu T-80.

W strukturze WL mieszczą się **Wojska Specjalnego Przeznaczenia** (Specnaz). Są one przeznaczone do prowadzenia działań rozpoznawczych i dywersyjnych na terytorium przeciwnika, w okresach napięć i kryzysów oraz wojny. Liczą około 30 tys. żołnierzy. Ocenia się, że armia rosyjska dysponuje dziś 4 brygadami (niektóre źródła mówią o 8 brygadach po jednej w okręgu wojskowym), 4 brygadami morskimi (po jednej w każdej flocie) i pułkiem szkolnym SPECNAZ-u. Jednostki Specnazu podlegają w większości MO FR przez Główny Zarząd Rozpoznania (GRU) Sztabu Generalnego, ale też pewna ich część podlega MSW i organom bezpieczeństwa państwa.

Koncepcja tworzenia sił manewrowych (szybkiego reagowania) jest jednym z elementów programu restrukturyzacji sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej do 2000 r. W skład tych sił wejdą - wg Z. Zajdzińskiego - wysoce mobilne jednostki, w czasie „P" utrzymywane w wysokim stopniu gotowości bojowej, potrzebujące do rozwinięcia się w dowolnej części terytorium kraju od 1 do 7 dni. Wojska te przewidziane są przede wszystkim do wspierania sił osłony w przypadku eskalacji konfliktów lokalnych, zagrożenia integralności terytorialnej Rosji, jak również do wykonywania zadań w ramach misji pokojowych.

Obecnie w Rosji występują dwie koncepcje formowania sił manewrowych: Sztabu Generalnego i Ministerstwa Obrony. Oceniając je można stwierdzić, że obydwie strony przywiązują olbrzymią wagę do procesu ich tworzenia. Spowolnić go mogą ograniczenia finansowe oraz różnica poglądów na temat roli i zadań sił manewrowych.

Siły manewrowe mają odgrywać kluczową rolę w przyszłej strukturze rosyjskich sił konwencjonalnych i - zgodnie z doktryną wojenną Rosji - będą zajmować drugie pod względem ważności miejsce (po strategicznych siłach jądrowych) w planach rozwojowych SZ.

Najważniejszym problemem związanym z użyciem sił manewrowych jest zapewnienie im odpowiednich środków transportu powietrznego. O ile w skali operacyjno-taktycznej ich przerzut może być zapewniony poprzez wydzielenie do tego celu dużej liczby śmigłowców, o tyle w skali strategicznej (przy przerzucie na odległość ponad 1000 km) ruchliwość tych sił będzie w znacznej mierze uzależniona od możliwości ich przegrupowania transportem kolejowym.

Opracowany przez SG SZ projekt struktury sił manewrowych zakłada, że w ich skład wejdą:

- siły główne;
- siły wzmocnienia.

Podstawowym elementem sił głównych miałyby być jednostki wojsk powietrznodesantowych (WPD) liczące ok. 40-50 tys. żołnierzy, utrzymywane w 1-3-dniowej gotowości do rozpoczęcia działań bojowych. W ich skład wchodziłyby: 2-3 DPD, 2-3 samodzielne BPD. LDZ., BPSz, BLSL oraz BŁ.

Natomiast siły wzmocnienia powstałyby w oparciu o związki (taktyczne i operacyjne) wojsk powietrznodesantowych z ciężkim uzbrojeniem, wojsk lądowych, artylerii, obrony przeciwlotniczej oraz lotnictwa. Stan osobowy tych sił wynosiłby ok. 80-100 tys. żołnierzy, czas osiągania gotowości bojowej do działań - 3 do 7 dni. Miałyby one za zadanie - w przypadku rozszerzenia się konfliktu lub prowadzenia operacji na dużą skalę - wzmocnić siły główne. W ich skład wchodziłyby: 1-2 KA (w każdym: 1-2 DZ, 2-3 BZ, 1-2 BPanc raz BArt), 1-2 DPD, 1-2 samodzielne BPD, 2-3 pułki LMB, 1-2 pułki LSz,1-2 pułki rakiet plot, ZT łączności (o strukturze brygadowej).

Na rzecz sił głównych i sił wzmocnienia miałyby działać siły wsparcia i zaopatrzenia, składające się z jednostek nie wchodzących w skład struktury organizacyjnej sił manewrowych, lecz wydzielonych do ich wspierania (na zasadzie podległości operacyjnej), w tym jednostki: lotnictwa transportowego, piechoty morskiej, wywiadu i rozpoznania, obrony przeciwchemicznej, inżynieryjno-saperskie i logistyczne.

Natomiast zgodnie z założeniami projektu MO z kwietnia 1994 r., siły manewrowe miałyby składać się z dwóch zasadniczych komponentów:

- sił natychmiastowego reagowania;
- sił szybkiego wzmocnienia.

W czasie „P" siły te miałyby liczyć około 255 tys., natomiast w czasie bezpośredniego zagrożenia lub „W" - ok. 300 tys. żołnierzy. Składałyby się z jednostek powietrznodesantowych, lekkich Bzmot, jednostek LTr oraz pododdziałów śmigłowców bojowych, zdolnych do podjęcia działań w dowolnym rejonie kraju.

O potencjale bojowym decydują nie tylko liczby. Aby odpowiedzieć na pytanie o obecne możliwości bojowe WL należy przeanalizować zaawansowanie jej reformy, konsekwencję w realizowaniu wszystkich założonych postulatów oraz możliwe do zweryfikowania efekty modernizacji. Bez wątpienia bezcennym materiałem weryfikacyjnym jest wielowątkowa analiza działań WL podczas operacji w Czeczenii. Może ona okazać się bardzo wartościowa przede wszystkim przy ocenie jakości struktur WL, poziomu wyszkolenia wojsk, jakości uzbrojenia oraz nowych rozwiązań operacyjnych i taktycznych. Czeczenia była, jak do tej pory, jedynym miejscem, w którym zdolność bojowa rosyjskich WL mogła

zostać przetestowana. Powtarzając wymienione wcześniej zastrzeżenia, autor zwraca jednocześnie uwagę na fragmentaryczność dostępnych materiałów, co może wpłynąć na trafność niektórych spostrzeżeń.

Dostępne obecnie materiały źródłowe, w tym przede wszystkim analizy działań WL w Czeczenii, pozwalają na zweryfikowanie rzeczywistego stopnia zaawansowania reformy i analizy obecnego potencjału bojowego WL. Ten potencjał jest wypadkową czynników zależnych nie tylko od przebiegu restrukturyzacji, ale też zjawisk znaczących dla każdych SZ, takich jak: ogólny poziom gotowości i wyszkolenia wojsk, motywacja i morale personelu czy też innych, wyszczególnionych wyżej. Konfrontując posiadane informacje z powyższymi elementami konstytuującymi potencjał bojowy, jesteśmy w stanie dokonać przybliżonego opisu stanu armii rosyjskiej w następujących dziedzinach:

- na szczeblu doktrynalnym przyjęte założenia są zasadniczo zgodne z rozwiązaniami dominującymi obecnie na świecie. Autorzy rosyjskiej doktryny wojennej w niektórych miejscach nawiązali do sformułowań wykorzystywanych w amerykańskich dokumentach doktrynalnych (prawo do ochrony żywotnych interesów państwa i jego obywateli, strefy szczególnego zainteresowania, itd.);
- w dziedzinie koncepcji wykorzystania WL, przyjęte zmiany idą w zasadzie w kierunku uwzględnienia lekcji wynikających z wojny w Zatoce Perskiej. Formalnie w sposób ostateczny zaakceptowano kluczową rolę informacyjnego wymiaru pola walki, zwiększając nacisk na rozpoznanie oraz pasywną i aktywną WRE. Jednocześnie rosyjska wizja pola walki pozostaje wypadkową ewolucji radzieckiej doktryny wojennej drugiej połowy lat 80. Nadal szczególnie eksponowany jest mobilny wymiar działań zbrojnych w warunkach pola walki o dużej intensywności. Można wnioskować, że rosyjscy planiści z dużym sceptycyzmem odnoszą się do możliwości zaistnienia wyłącznie opcji ograniczonego konfliktu zbrojnego. Eksponuje się rolę ciężkich związków taktycznych, nasyconych sprzętem pancernym. Użycie broni inteligentnych znajduje w koncepcjach rosyjskich mniejsze odzwierciedlenie niż w adekwatnych doktrynach zachodnich. W rosyjskiej myśli wojskowej nadal panuje duch ofensywny, a podstawowym sposobem prowadzenia działań na szczeblu korpusu/armii pozostaje operacja zaczepna (przy założeniu istnienia elementu wstępnego w postaci operacji obronno-zaczepnej, mającej na celu spowodowanie wytracenia impetu przez przeciwnika i zadanie mu jak największych strat). Z drugiej strony zwraca uwagę względne niedocenianie przez Rosjan działań w warunkach pola walki o ograniczonej intensywności (konflikty lokalne, operacje wojskowe o ograniczonym celu i zasięgu). Jest to tym dziwniejsze, że doświadczenie ostatnich trzech lat pokazuje, iż to właśnie takie konflikty angażowały WL. Pierwsze miesiące operacji czeczeńskiej wykazały szczególnie

dobitnie niedostosowanie taktyki rosyjskiej do tamtejszych warunków. Za wręcz kompromitujące można uznać sposoby walki stosowane przez Rosjan podczas pierwszego szturmu Groznego w noc sylwestrową 1994/95. Ugrupowane w kolumny marszowe i nieubezpieczone pododdziały czołgów kierowano na ulice miasta bez osłony piechoty. Licząc na zaskoczenie i efekt psychologiczny nie dokonywano rozpoznania planowanych tras przemarszu oddziałów w mieście, przez co często wpadały one w zasadzki i były niemal całkowicie niszczone ogniem przenośnych środków ppanc, granatami lub butelkami z benzyną. Walki uliczne obnażyły błędne rozumienie taktyki połączonych broni, które w Groznym działały raczej oddzielnie. W wyniku wstępnych niepowodzeń, przypieczętowanych stratą kilkuset wozów bojowych, wojska rosyjskie stopniowo zaczęły zmieniać sposób prowadzenia działań tak w otoczeniu miejskim, jak i w terenie otwartym. Okazało się jednak, że nawet wtedy taktykę sił rosyjskich cechowała mała elastyczność - powielano klasyczny rosyjski model sprowadzający działania ofensywne do prostych, schematycznych natarć czołowych lub oskrzydlających, poprzedzonych długim przygotowaniem artyleryjskim. Analizując przebieg walk w Groznym, nie można oprzeć się wrażeniu, że Rosjanie nadal poświęcają zbyt mało miejsca taktyce walki w terenie zurbanizowanym, szczególnie na szczeblu do batalionu włącznie. Wykorzystanie broni precyzyjnego rażenia było znikome i mało efektywne, preferowano materiałochłonne, długotrwałe nawały artyleryjskie, którym towarzyszyły ogromne zniszczenia powierzchniowe i ofiary wśród ludności cywilnej. Mimo zaangażowania znacznej liczby śmigłowców, ich wykorzystanie było raczej ekstensywne - tylko 17 proc. lotów stanowiły misje bojowe. Za chlubny wyjątek może uchodzić jedynie dobrze zaplanowane i przeprowadzone uderzenie na kwaterę dowództwa sił czeczeńskich w m. Wiedieno, gdzie wykorzystano zaskoczenie, skutecznie rozpoznano pozycje przeciwnika oraz na masową skalę wykorzystano śmigłowce (jako środki rozpoznania, transportu i wsparcia). Niedociągnięcia w dziedzinie taktyki tylko częściowo rekompensował wyższy poziom umiejętności, prezentowany przez rosyjskich dowódców szczebla operacyjnego. Biorąc pod uwagę istniejące ograniczenia techniczne, materiałowe i osobowe należy uznać, że operacja przegrupowania i koncentracji kontyngentów wojsk przeznaczonych do spacyfikowania Czeczenii została przeprowadzona bardzo sprawnie. Było to przedsięwzięcie tym trudniejsze, że dużą część wojsk biorących udział w tej operacji stanowiły jednostki zbiorcze, kompletowane spośród personelu jednego związku taktycznego. Także plan przeprowadzenia całej kampanii, zakładający najpierw zdobycie stolicy Czeczenii, odblokowanie najważniejszych szlaków komunikacyjnych (przede wszystkim jedynej linii kolejowej łączącej Rosję z państwami Zakaukazia) i ropociągów, a następnie zepchnięcie sił Dudajewa w południowo-zachodnie, górzyste rejony Czeczenii i

stopniową ich likwidację może być uznany za rozwiązanie optymalne z wojskowego i ekonomicznego punktu widzenia. Podczas realizacji tego planu okazało się jednak, że dowództwo grupy wojsk rosyjskich w Czeczenii nie jest w stanie zapewnić należytej koordynacji działań nie tylko między wojskami regularnymi a jednostkami MSW, ale również między poszczególnymi grupami operacyjnymi WL. W dużej mierze zaważyło to na powodzeniu sylwestrowego szturmu na Grozny, kiedy to jedno z trzech zgrupowań uderzeniowych (południowo-zachodnie) w ogóle nie opuściło rejonu wyjściowego.

Wprowadzane obecnie nowe struktury organizacyjne WL odzwierciedlają wszystkie dylematy i niekonsekwencje nowych rozwiązań doktrynalnych. Widziane „na papierze", robią imponujące wrażenie. Szczególnie charakterystyczne jest znacznie większe niż w innych armiach nasycenie systemami uzbrojenia w stosunku do stanów osobowych. Najbardziej widać to w przypadku artylerii organicznej brygad pancernych i zmechanizowanych. W brygadach rosyjskich nowego typu znajduje się 6 baterii haubic samobieżnych i 3 baterie artylerii rakietowej, podczas gdy w standardowej brygadzie ciężkiej armii NATO znajdziemy najwyżej 3 baterie artylerii samobieżnej i 1 rakietowej. Nowe brygady otrzymały także więcej elementów rozpoznawczych (batalion w miejsce pułkowej kompanii), przeciwlotniczych i przeciwpancernych. Nadal jednak są to struktury dostosowane przede wszystkim do działań w warunkach pola walki o wysokiej intensywności, a więc udziału w konfliktach zbrojnych na dużą skalę.

Kontynuując wymienianie zalet nowych struktur, z całą pewnością można wskazać na ich jeszcze bardziej zwiększoną siłę ognia oraz rozbudowany rzut logistyczny. Do wad należy zaliczyć typową dla wszystkich ciężkich związków taktycznych podatność na wykrycie i uderzenia broni precyzyjnego rażenia. Jedna brygada zmechanizowana posiada ponad 600 pojazdów bojowych (bez wozów dowodzenia i pojazdów pododdziałów inżynieryjnych). Zgodnie z regulaminami, kolumna marszowa brygady przemieszczającej się w strefie działań bojowych miałaby długość około 36 km (połowę w innych warunkach), co czyni z takiej jednostki element niezwykle wrażliwy na wszelkie zakłócenia komunikacyjne (korki, uszkodzenia dróg i przepraw itd.). Twórcy nowej organizacji WL nie zdecydowali się pójść w kierunku uznanym przez większość armii NATO-wskich - nie powołano do życia lekkich związków taktycznych i oddziałów tak przydatnych do zwalczania formacji paramilitarnych, partyzanckich, walk w terenie zurbanizowanym, prowadzenia działań o ograniczonej skali w innych niż typowe dla środkowo- i wschodnioeuropejskiego teatru działań warunkach terenowych takich, jak: tereny górskie, zalesione, pojezierza i obszary bagienne. Kampania w Czeczenii wykazała powyższe braki w sposób jaskrawy - częstokroć zdarzało się, że oddziały rosyjskie zmuszane były do pozostawiania etatowych pojaz-

dów bojowych i prowadzenia walki pieszo. Analitycy nadal nie dysponują wystarczającymi źródłami, aby wiarygodnie porównać zdolność bojową jednostek zreorganizowanych w struktury brygadowe w porównaniu do tradycyjnych struktur dywizyjno-pułkowych. W operacji czeczeńskiej uczestniczyły co prawda jednostki obu typów, jednakże przeważnie - ze względu na skalę operacji i charakter działań - używano różnego rodzaju oddziałów kombinowanych, batalionowych lub pułkowych grup bojowych i innych organizowanych ad hoc modułów. Jak już wspomniano wcześniej, brak jednostek lekkiej piechoty i piechoty górskiej stał się odczuwalny podczas walk przeciwko siłom generała Dudajewa. Ponieważ nieprawdopodobne jest, żeby niewkomponowanie tego typu jednostek w nową strukturę było przypadkowe, należy założyć, że Rosjanie od samego początku zamierzali zcedować prowadzenie operacji w wymienionych wyżej warunkach na formacje powietrznodesantowe i desantowoszturmowe. Biorąc jednak pod uwagę ich specyficzne, uniwersalne zadania wydaje się, iż nie była to decyzja trafna. W wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego w którymkolwiek z rejonów południowego pogranicza WNP może się okazać, że ani siły wojsk pogranicznych FR, ani jednostki zmechanizowane przechodzące dodatkowe przeszkolenie górskie będą niewystarczające do wykonania niektórych, szczególnie specyficznych zadań. Pewnych lekcji dostarcza tu przebieg wojny domowej w Tadżykistanie, w której uczestniczy m.in. rosyjska 201 DZ. Liczne pojazdy opancerzone znajdujące się na jej wyposażeniu są przydatne podczas wykonywania zadań patrolowo-konwojowych, jednakże pozostają bezużyteczne w czasie działań bojowych prowadzonych w wyższych partiach gór, gdzie żołnierze zmuszeni są przemieszczać się pieszo i korzystać ze zwierząt jucznych.

Liczebność WL, ilość posiadanego uzbrojenia i potencjał mobilizacyjny nadal stawiają Rosję w rzędzie pierwszych potęg militarnych. Jednakże za tą fasadą kryje się szereg wad strukturalnych oraz anachronizmów. Posiadany potencjał mobilizacyjny jest całkowicie wystarczający dla utrzymywania nawet liczniejszych SZ. Jednakże biorąc pod uwagę obecną i planowaną liczebność WL oraz możliwości ekonomiczne Rosji, należy ocenić, że liczba utrzymywanych związków taktycznych jest zdecydowanie zbyt duża. W praktyce Rosja nie jest w stanie wystawić w krótkim czasie większej liczby dywizji o zadowalającym stopniu gotowości operacyjnej. Stwarza to niebezpieczeństwo paraliżu SZ w przypadku konieczności szybkiej reakcji na kryzys lub konflikt zbrojny. Dowodów dostarczył konflikt czeczeński. Rosja nie była w stanie przerzucić na teren konfliktu ani jednej w pełni ukompletowanej dywizji, nawet powietrznodesantowej. Jedynym sposobem na zapewnienie wystarczającej liczby wojsk do spacyfikowania republiki okazało się ściąganie improwizowanych lub zbiorczych jednostek z niemal wszystkich OW. Kolejnym problemem, z jakim

borykają się WL są stosunkowo niewielkie ilości nowoczesnego uzbrojenia, jakim dysponują. Wielkie zapasy uzbrojenia posiadane przez Rosję to sprzęt pochodzący głównie z lat 70. i 80. Duża część zapasów sprzętu artyleryjskiego to działa pochodzące jeszcze z lat 50. i 60. O ile zdecydowana większość jednostek stacjonujących w europejskiej części Rosji posiada uzbrojenie odpowiadające poziomem nowoczesności standardom europejskim, o tyle jednostki okręgów zauralskich wyposażone są w dużej mierze w przestarzałe modele broni. Z powodu niewielkich zamówień składanych w ciągu ostatnich pięciu lat następuje stopniowa dekapitalizacja uzbrojenia i obniżanie poziomu jego nowoczesności. Biorąc pod uwagę trudności gospodarcze Rosji można się spodziewać, że proces ten w ciągu najbliższych lat będzie się nasilał. Bez masowego wprowadzania na uzbrojenie nowych generacji uzbrojenia nie można mówić o osiągnięciu zamierzonej zdolności bojowej przez nowe struktury WL, ponieważ te ostatnie były projektowane także pod kątem nowych wzorów sprzętu i ich parametrów. Przyjmując ograniczenie modernizacji wyłącznie do sił mobilnych (bez jednostek szkolnych) ocenia się, że Rosja potrzebować będzie m.in.: ponad tysiąca czołgów T-8OU/UD/T-90, 4800 - BWP BMP-3, 1600 transporterów opancerzonych BTR-90, 1900 haubic samobieżnych 2S17, 750 haubic samobieżnych 2S19, 700 artyleryjsko-rakietowych zestawów plot 2S6 oraz 250 zestawów rakiet plot „Tor". Na podstawie szacunków dotyczących maksymalnych możliwości produkcyjnych rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, można prognozować, że przezbrojenie samych sił mobilnych w pojazdy BMP-3 zabrałoby co najmniej 7-8 lat. Jest przy tym wysoce nieprawdopodobne, żeby rząd rosyjski był w stanie wyasygnować odpowiednie fundusze. Tak więc proces ten rozciągnie się przynajmniej na dekadę. Nie tylko utrzymywanie i pozyskiwanie odpowiednich ilości nowoczesnego uzbrojenia stanowi problem dla armii rosyjskiej. To samo dotyczy stanu zapasów materiałowych, paliw itp. Z fragmentarycznych danych wynika, że w wielu dziedzinach zapasy są na wyczerpaniu, dostępne ilości nawet podstawowego wyposażenia są niewystarczające, brakuje nawet żywności dla personelu SZ. Według gen. płka Witalija Pawłowa, dowódcy lotnictwa WL, na potrzeby jednostek śmigłowców działających w Czeczenii musiano ściągnąć zapasy hełmów lotniczych i kamizelek ochronnych ze wszystkich OW. Podobne problemy występują także w przypadku najnowocześniejszych wzorów amunicji (w tym przede wszystkim inteligentnej), części zamiennych, a nawet umundurowania.

Następstwem ogólnego kryzysu finansowego państwa i niekonsekwentnie realizowanej reformy jest także zapaść w dziedzinie zdolności mobilizacyjnych WL. Konflikt czeczeński poddał je bardzo surowemu testowi. Nie wypadł on pomyślnie dla armii rosyjskiej. Podczas przygotowań do pacyfikacji Czeczenii wystąpiło szereg zjawisk, które obnażyły

bardzo niezadowalający stan gotowości wojsk oraz ociężałość systemu mobilizacyjnego. Następstwem niskiego ukompletowania jednostek wszystkich rodzajów wojsk była niemożność ich szybkiego uzupełnienia. W konsekwencji masowym zjawiskiem stał się transfer żołnierzy między poszczególnymi jednostkami, co wydłużało czas osiągnięcia przez nie gotowości operacyjnej oraz obniżyło zgranie pododdziałów.

Wielokrotnie zawodziła logistyka. Wiele jednostek opóźniło swoje przybycie w rejon konfliktu lub zostało zmuszonych do wstrzymania działań ze względu na kłopoty z uzyskaniem niezbędnych elementów wyposażenia. O bałaganie panującym w armii rosyjskiej i braku efektywnych mechanizmów kontroli i nadzoru nad procesem mobilizacji świadczy fakt skierowania na front w jednostkach pierwszoliniowych żołnierzy po odbyciu jedynie trzymiesięcznego przeszkolenia. Z braku wiarygodnych źródeł trudno jest potwierdzić opinie niektórych ekspertów twierdzących, że termin rozpoczęcia operacji wojskowej w Czeczenii był kilkakrotnie przekładany także ze względu na powolną mobilizację wojsk i długi czas osiągania przez nie gotowości. Problemy ujawnione w czasie przygotowań do pacyfikacji Czeczenii byłyby z całą pewnością jeszcze poważniejsze w przypadku konfliktu na większą skalę, gdyby mobilizowano większą liczbę związków taktycznych.

Stan wyszkolenia WL pozostawia wiele do życzenia. Braki w wyszkoleniu można było zaobserwować na wszystkich szczeblach - od dowództw związków operacyjnych do szeregowych. Dowódcy i sztaby wszystkich szczebli w niewielkim stopniu przyjęli założenia nowej doktryny wojennej i regulaminów. Cechował je w dalszym ciągu brak elastyczności w ocenie sytuacji i podejmowaniu decyzji, stosowanie przestarzałych, nieefektywnych, czaso- i materiałochłonnych rozwiązań taktycznych (zmasowane nawały artyleryjskie), forsowanie użycia czołgów i BWP we wszystkich sytuacjach, ekstensywne wykorzystanie śmigłowców. Dostępne opracowania potwierdzają preferowanie przez dowódców rosyjskich rozwiązań prostych, szablonowych i łatwych do przewidzenia przez przeciwnika (Czeczeńcy wielokrotnie to wykorzystywali, uprzedzając działania rosyjskie). Nieliczne wyjątki (rajd na Wiedieno) nie wpłynęły na ogólny obraz działań. Źle prezentowało się wyszkolenie wojsk na szczeblu pododdziału oraz indywidualne żołnierzy. Analizy zachodnie mówią o małej celności ognia broni strzeleckiej, czołgów i artylerii przy jednoczesnym dużym zużyciu amunicji. Złe przygotowanie załóg wozów bojowych owocowało powolnością manewrów pododdziałów podczas walki oraz dużą awaryjnością sprzętu. Źle funkcjonowało rozpoznanie - straty poniesione w wyniku zasadzek były proporcjonalnie duże, na porządku dziennym były przypadki wzajemnego ostrzeliwania się przez oddziały rosyjskie. Szwankowało współdziałanie między pododdziałami różnych rodzajów wojsk - szczególnie czołgów z piechotą. W miarę upływu czasu poziom wyszkolenia jednostek rosyjskich

uległ poprawie, jednakże było to przede wszystkim wynikiem nabywania doświadczenia w walce, a nie zmian strukturalnych. Działania Rosjan stały się ostrożniejsze, wolne od prób stosowania gwałtownych uderzeń prowadzonych przez jednostki zmechanizowane. Taktyka rosyjska zaczęła przypominać tę, znaną jeszcze z czasów wojny światowej o niskiej dynamice działań, zorientowaną bardziej na zdobywanie terenu niż niszczenie sił przeciwnika. W kampanii czeczeńskiej wzięły udział najlepsze jednostki armii rosyjskiej - elementy kilku dywizji powietrznodesantowych, bataliony zbiorcze piechoty morskiej i niedawno sformowane brygady zmechanizowane sił mobilnych, w dużej mierze złożone z żołnierzy kontraktowych, częstokroć uzupełniane ochotnikami. Z faktu, że oddziały te nie zaprezentowały wysokiego poziomu wyszkolenia indywidualnego i taktycznego można wnosić, iż stan wyszkolenia przeciętnych jednostek sił ogólnego przeznaczenia musi być jeszcze niższy. Stąd wniosek, że bez intensyfikacji szkolenia oraz skutecznego wdrożenia nowych zasad, dostosowanych do wymogów doktryny wojennej FR, nawet znaczne zwiększenie dostaw nowoczesnego uzbrojenia nie poprawi walorów bojowych armii rosyjskiej.

Morale armii rosyjskiej jest bardzo niskie, tak samo jak przygotowanie kadry do podejmowania decyzji i kierowania zespołami ludzkimi. Przykład dali dowódcy. Już na samym początku operacji działania wojsk rosyjskich były paraliżowane przez postawę niektórych generałów, odmawiających wykonania rozkazów przełożonych wyższych szczebli. Klasycznym tego przykładem stała się postawa gen. mjra Babiczewa, dowódcy jednej z dywizji wkraczających na terytorium Czeczenii od strony Kubania. Wielu dowódców wyższego szczebla troszczyło się bardziej o perspektywy własnej kariery niż o nadzór nad sprawnym i efektywnym prowadzeniem operacji. Brak woli walki okazał się zaraźliwy. Wielokrotnie odnotowano przypadki załamywania się natarcia wobec nawet symbolicznego oporu. Rosjanie zbyt łatwo poddawali się Czeczeńcom, nawet w sytuacjach nie usprawiedliwiających takiego kroku, przy niewielkiej przewadze przeciwnika, częściowym lub czasowym okrążeniu. Częstokroć całe pododdziały dostawały się do niewoli, nie wyczerpując możliwości prowadzenia oporu i posiadając duże zapasy amunicji i zaopatrzenia. Najlepszą postawę prezentowali żołnierze jednostek sił mobilnych (powietrznodesantowych, piechoty morskiej, Specnazu), jednak i w tym przypadku obserwatorzy potwierdzają, że nie wykazywali oni typowej dla formacji elitarnych woli walki, uporczywości w działaniu i odporności psychicznej. Morale żołnierzy służby zasadniczej nie różniło się od morale służących na podstawie kontraktu. Drugiej z tych grup przypisywano nawet większą skłonność do zachowań kryminogennych wobec ludności cywilnej. W trakcie mobilizowania oddziałów wysyłanych do Czeczenii, ich przerzutu oraz działań bojowych na terenie samej republiki odnotowano masowe dezercje pojedynczych żołnierzy, a nawet ich

grup. Obok niskiego morale, innym negatywnym zjawiskiem okazało się nieprzygotowanie dowódców szczebla pododdziału do kierowania zespołami ludzkimi. Często zdarzały się przypadki utraty kontroli nad pododdziałami, szczególnie złożonymi z żołnierzy służby kontraktowej. Niska okazała się ich odporność na stresy i sytuacje ekstremalne. Umiejętność szybkiego reagowania na nowe bodźce oraz podejmowania decyzji w warunkach stale zmieniającej się sytuacji na polu walki nie była najsilniejszą stroną dowódców rosyjskich wszystkich szczebli. Można było odnieść wrażenie, że Rosjanie nie byli wystarczająco elastyczni mentalnie, aby zaadaptować swoją taktykę do warunków wojny półpartyzanckiej, toczonej w określonych i znanych im dobrze warunkach geograficznych i społecznych. Dopiero ciężkie straty poniesione na ulicach Groznego wpłynęły na zmianę taktyki stosowanej w walkach ulicznych. To również względna nieefektywność i czasochłonność powolnego spychania sił czeczeńskich w góry zmusiła dowództwo rosyjskie do wypróbowania niekonwencjonalnej formy działań (rajd powietrzno-lądowy). Duży wpływ na przebieg walk, w tym przede wszystkim sprawność techniczną stosowanego sprzętu, miała niska kultura techniczna wśród żołnierzy armii rosyjskiej. Częste awarie wyposażenia technicznego (przede wszystkim pojazdów) obniżające zdolność bojową wojsk były z reguły powodowane niechlujną ich eksploatacją oraz niestaranną konserwacją. Konkludując, można stwierdzić, że w armii rosyjskiej - takiej, jaką oglądaliśmy w Czeczenii - znajdują odzwierciedlenie wszystkie elementy kryzysu psychologicznego trapiącego społeczeństwo rosyjskie doby postradzieckiej - kryzys wartości, tożsamości i autorytetów oraz brak pozytywnych motywacji działania. Wszystkie wymienione wyżej zjawiska odwracają uwagę personelu sił zbrojnych od kwestii związanych ze służbą wojskową, czego efektem jest tworzenie się wpływowej kasty wojskowych, przepojonej ambicjami politycznymi i wyalienowanej ze społeczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że Rosja posiada nadal potężną armię. Jej wojska lądowe stanowią znaczny potencjał odstraszający, zdolne są też do wykonania różnorodnych zadań bojowych. Zwykłe lekceważenie czy też eksponowanie jedynie ujemnych zjawisk nie pomoże w uzyskaniu obiektywnej wiedzy o nich, tak samo jak tuszowanie niedociągnięć i fascynacja parametrami najnowszych wzorów rosyjskiego uzbrojenia powie niewiele na temat rzeczywistych możliwości wojsk.

Podsumowując, przedstawiamy kilka ogólnych wniosków i konkluzji, które oparte na dyskutowanych wcześniej informacjach i analizach zawierają najważniejsze spostrzeżenia na temat obecnego stanu rosyjskich wojsk lądowych:

- w stosunku do liczebności i posiadanych zasobów uzbrojenia armia rosyjska dysponuje ograniczoną zdolnością prowadzenia skutecznych i długotrwałych działań bojo-

wych na średnią i dużą skalę - liczba związków taktycznych gotowych do szybkiego rozwinięcia mobilizacyjnego stanowi nie więcej niż 10-15 proc. całej ich liczby;

- bez znacznego wzrostu nakładów na obronność bądź zmiany koncepcji organizacyjnej WL (redukcji strukturalnej na rzecz wzrostu gotowości) stan ten nie ulegnie zmianie;
- WL nadal szkolone są przede wszystkim do działań w warunkach pola walki o dużej intensywności (konflikt zbrojny na dużą skalę); wojska są źle przygotowane do udziału w konfliktach lokalnych;
- istnieje znaczny rozdźwięk między teorią a praktyką; w sferze rozwiązań doktrynalnych nowe koncepcje są wcielane w życie w ograniczonym zakresie;
- większość nowo projektowanych wzorów uzbrojenia charakteryzuje się dobrymi parametrami taktyczno-technicznymi, ich rzeczywiste charakterystyki obniżane są przez nie najwyższą jakość wykonania, wady konstrukcyjne odziedziczone po typach broni konstruowanych jeszcze w czasach ZSRR oraz niskie zaawansowanie niektórych technologii;
- jest mało prawdopodobne, aby w ciągu najbliższych kilku lat udało się Rosjanom dokonać przezbrojenia znaczącej części WL w sprzęt nowych generacji, czy też doprowadzić do zwiększenia budżetu wojskowego;
- armia rosyjska znajduje się w stanie ciężkiego kryzysu mentalno-psychologicznego i moralnego i motywacje wśród kadry i żołnierzy służby zasadniczej są bardzo niskie, identyfikacja z państwem rosyjskim nadal niepełna, a korupcja pozostaje zjawiskiem powszechnym.

3.3. Wojska powietrznodesantowe

Po zakończeniu zimnej wojny, gdy zmniejszyła się groźba globalnej konfrontacji, rosyjskie czynniki wojskowe uznały, iż najpilniejszym zadaniem jest stworzenie sprawnych i skutecznych jednostek szybkiego reagowania - zdolnych o opanowania lokalnych konfliktów zbrojnych. Ich trzonem miały być wojska powietrznodesantowe.

Minister obrony Rodionow wydał 24 października 1996 r. dyrektywę przewidującą znaczne zmniejszenie liczebności i reorganizacjęWPD. Dyrektywa wzbudziła wiele kontrowersji. Jest to już drugie pociągnięcie zmierzające do rozbicia i osłabienia siły wojsk powietrznodesantowych. Uzasadnia się to trudnościami ekonomicznymi i brakiem środków do utrzymania tak wielkiej armii. Przytoczano przykład Stanów Zjednoczonych, które posiadają tylko dwie DPD. W Rosji funkcjonuje obecnie pięć DPD i osiem BPD, których nie można porównywać do pełnokrwistych, obsadzonych doborowymi żołnierzami jedno-

stek amerykańskich. W maju 1997 r. prezydent zwolnił Rodionowa i zastopował rozformowywanie jednostek powietrznodesantowych.

Wojska powietrznodesantowe stanowią najlepiej wyszkolone, sprawne i mobilne jednostki. Wykonują najbardziej skomplikowane zadania w gorących punktach Rosji. Użyte były w Czeczenii, następnie weszły w skład rosyjskiego kontyngentu IFOR w byłej Jugosławii.

Wojska powietrznodesantowe zarówno w okresie istnienia ZSRR, jak i obecnie są jednym z podstawowych składników wojsk lądowych, jednakże operacyjnie podlegają bezpośrednio ministrowi obrony RF. Utrzymywane są stale w wysokiej gotowości bojowej, stanowiąc liczącą się w strukturze obrony FR siłę militarną, mimo niedawnego zakończenia redyslokacji poszczególnych dywizji powietrznodesantowych, wynikających z planowego wycofywania wojsk rosyjskich z zagranicy oraz kłopotów z kompletowaniem stanów osobowych.

Obecnie po podziale dawnych WPD pomiędzy „spadkobierców" byłego ZSRR (m.in. Ukrainę, Litwę itd.), w ich skład wchodzi:

- pięć DPD (7, 76, 98,104 i 106 - stacjonujących w europejskiej części FR);
- sześć BPD (11,13, 21, 26, 56 i 83 - rozmieszczonych w europejskiej i azjatyckiej części FR);
- 27 BZ, dawniej podporządkowana KGB;
- Ośrodek Szkolenia WPD;
- szkolny ppd, doświadczalny ppd oraz pułk wojsk specjalnego przeznaczenia (Specnaz).

Działania WPD wspiera i zabezpiecza wiele jednostek, w tym BŁ oraz pododdziały lotnicze i logistyczne.

W czasie pokoju „ukompletowanie" jednostek powietrznodesantowych nie przekracza zazwyczaj 70 proc. (co oznacza, że przy stanie etatowym 75 tys. aktualnie liczą one nie więcej niż 52 tys. spadochroniarzy). Możemy przyjąć, że liczebność spadochroniarzy i żołnierzy z brygad specjalnych w roku 1997 nie przekroczy 35 tys. przy stanie etatowym - 48 tys. Uzbrojenie stanowi: około 30 czołgów, prawie 2 tys. BWD, około 430 środków artyleryjskich powyżej 100 mm oraz ponad 20 śmigłowców wielozadaniowych (zabezpieczenia). Stany osobowe oraz uzbrojenia w poszczególnych DPD różnią się i uzależnione są m.in. od przewidywanych dla nich zadań oraz miejsca stacjonowania (ograniczenia ciężkiego uzbrojenia w ramach CFE-1). Niemniej jednak do użycia (o czym może świadczyć wykorzystywane WPD w Czeczenii) gotowe są:

• 7 DPD (gwardyjska) stacjonująca w Noworosyjsku (Północnokaukaski OW) do 1993 r. była rozmieszczona w Kownie (Litwa). W jej skład wchodzą: 97 ppd (Rajewskaja), 108 ppd (Noworosyjsk), 345 ppd (Gudauta, Gruzja), po wycofaniu z Gruzji pułk wejdzie prawdopodobnie w skład 98 DPD; 1141 pa (Anapa), 744 drplot, 185 eśm, 143 bis, 743 bł, 6 brem,1692 bzdes, 1681 bza-op, 313 bmed;

• 76 DPD (gwardyjska) stacjonująca w Pskowie. W jej skład wchodzą: 104 ppd (Psków), 234 ppd (Psków), 237 ppd (Psków), 1140 pa (Psków), 290 drplot, 242 eśm, 83 bis, 728 bł, 7 brem, 608 bzdes, 1682 bzaop, 82 bmed;

• 98 DPD (gwardyjska) stacjonująca w Iwanowie (Moskiewski OW). W 1993 roku wszystkie jej jednostki wycofano z Mołdawii do Rosji; jeden z jej ppd (300 ppd), stacjonujący wcześniej w Kiszyniowie, został wycofany do Abakanu (Syberyjski OW), natomiast ppd stacjonujący w Bołgradzie (Ukraina) został podzielony pomiędzy Rosję i Ukrainę. W skład 98 DPD wchodzą: 217 ppd (Iwanowo), 299 ppd (Iwanowo), 1065 pa (Kostroma), 100 drplot, 243 eśm, 112 bis, 674 bł,15 brem, 613 bzdes, 1683 bzaop, 176 bmed;

• 104 DPD (gwardyjska), stacjonująca w Uljanowsku (Nadwołżański OW) została wycofana z Giandży (Azerbejdżan). W jej skład wchodzą: 328 ppd (Uljanowsk), 337 ppd (Uljanowsk), 1180 pa (Uljanowsk), 103 drplot, 116 eśm, 132 bis, 729 bł, 24 brem, 611 bzdes, 1684 bzaop, 180 bmed. W 1989 r. po wycofaniu tej dywizji z Afganistanu, w jej składzie występował także 345 ppd; w związku z jego przesunięciem w 1992 r. do Abchazji, wszedł w skład 7 DPD. Po zakończeniu misji w Abchazji zostanie prawdopodobnie włączony do 98 DPD);

• 106 DPD (gwardyjska, nazywana od miejsca stacjonowania „Tulską"). W jej skład wchodzą: 51 ppd (Tuła), 119 ppd (Naro-Fomińsk, wchodzący wcześniej w skład 7 DPD), 137 ppd (Riazań, stanowi bazę szkoleniową dla Riazańskiej WSO Wojsk Powietrznodesantowych), 1182 pa (Jefremow), 107 drplot, 110 eśm, 139 bis, 731 bł, 43 brem, 610 bzdes, 1060 bzaop, 234 bmed.

Istniejące sześć BPD zostało przeformowane z brygad desantowoszturmowych (specnaz). Poszczególne brygady stacjonują:

- 11 BPD w Ułan-Ude (Zabajkalski OW);
- 13 BPD w Magdagaczi (Dalekowschodni OW);
- 21 BPD w Stawropolu (Północnokaukaski OW);
- 36 BPD w Garbołowo (Leningradzki OW);
- 56 BPD w Wołgodońsku (Północnokaukaski OW); jest to jedyna brygada mająca wyróżniający tytuł „gwardyjska";

- 83 BPD w Ussuryjsku (Dalekowschodni OW).

W 1994 r. rozwiązano 37 BPD stacjonującą w Czerniachowsku (Obwód Kaliningradzki).

Każda BPD liczy około 2040 żołnierzy, a w uzbrojeniu ma 18 środków artyleryjskich powyżej 100 mm (głównie ahb D-30).

W 1993 r. WPD podporządkowano 27 BZ stacjonującą w obwodzie moskiewskim. Liczy ona około 2500 żołnierzy oraz jest uzbrojona w 31 czołgów T-80 (bcz), 189 BWO (53 BWP-2, 5 BWR-1, 131 BTR-80), 36 środków artyleryjskich powyżej 100 mm (12 hbm 2S1, 24 moździerze samobieżne 2512).

Potrzeby WPD w zakresie przygotowania młodszej kadry dowódczej (podoficerskiej) zabezpieczają:

- 242 Ośrodek Szkolenia WPD; przeniesiony w 1993 r. z Jonawy (Litwa) do Omska (Syberyjski OW); w jego skład wchodzą jednostki szkolne: 226 ppd, 285 ppd, 301 ppd, 1120 pa oraz jednostki zabezpieczenia; ośrodek ten w zakresie możliwości bojowych jest ekwiwalentny DPD i może być rozwinięty do jej etatu;

- 159 szkolny ppd (b. szkolna brygada WPD stacjonująca we Lwowie; w 1992 r. został przeniesiony do Saratowa (Nadwołżański OW).

W ramach prowadzonych w WPD prac badawczych w Abakanie (Syberyjski OW), na bazie przeniesionego tam 300 ppd, tworzony jest doświadczalny ppd o nowej strukturze, wyposażany w najnowocześniejsze uzbrojenie przewidziane dla WPD. Pułk ten będzie miał eksperymentalną strukturę organizacyjną i zostanie znacznie wzmocniony. Każdy batalion będzie bardziej samodzielny m.in. poprzez wzmocnienie go plutonem rozpoznawczym, dodatkowym plutonem łączności, plutonem ckm (lub zamiennie miotaczy granatów), baterią moździerzy 82 mm i plutonem plot. W strukturze pułku będzie występowała również bateria 122 mm armato-haubic D-30 lub 120 mm samobieżnych haubico-moździerzy 259.

W 1995 r. rozpoczęto formowanie dywizji aeromobilnej. Posiadać ona będzie 60 samolotów A-40. Każdy z nich może zabrać 60 desantowców i potrafi po podniesieniu się na lądzie, wylądować na wodzie. Dla ćwiczeń otwarto już wodny poligon w zatoce Gelendżik oraz wysokogórski na terytorium republiki Kabardyno-Bałkarskiej. Utworzenie dwóch poligonów: wodnego i wysokogórskiego jest wynikiem doświadczeń z Czeczenii. Rosyjscy specjaliści twierdzą, że podobnej jednostki nie posiada żadna armia na świecie. Pododdziały dywizji są w stanie desantować się bezpośrednio na wodę w odległości 100-150 m. od brzegu. Samoloty mogą skutecznie działać zarówno na wybrzeżu Morza Czarnego, jak i Morza Bałtyckiego.

Stopniowo realizowane są przedsięwzięcia przygotowujące WPD do przyjęcia w przyszłych siłach mobilnych zadań sił natychmiastowego reagowania, utrzymujących zdolność do działania w dowolnym rejonie FR w wypadku zagrożenia jej integralności terytorialnej, powstania lokalnego konfliktu zbrojnego lub do wykonywania innych zadań wymagających szybkiej interwencji. W najbliższych latach przewiduje się wprowadzenie do uzbrojenia WPD sprzętu pancernego i opancerzonego najnowszej generacji, nowych systemów artyleryjskich oraz indywidualnego wyposażenia żołnierzy.

Dla zapewnienia WPD rzeczywistej samodzielności w działaniach bojowych prowadzone są prace nad wydzieleniem do składu WPD odpowiedniej liczby samolotów transportowych, przygotowaniem zaplecza lotniskowego itp. Wiąże się to również z koniecznością dokonania zmian w jednostkach obrony powietrznej, obrony ABC oraz medycznych, przygotowywanych do wsparcia lub wzmocnienia WPD w działaniach bojowych.

Z uwagi na ciągłe poprawianie programu restrukturyzacji SZ FR, ich redukcję oraz związaną z nią koniecznością łączenia niektórych rodzajów sił zbrojnych koncepcja wykorzystania WPD może ulegać kolejnym modyfikacjom.

3.4. Wojska Lotnicze

Wojska Lotnicze (WS) - to rodzaj sił zbrojnych o wysokiej manewrowości, przeznaczony do prowadzenia walki o panowanie w powietrzu, rozbicia oraz zniszczenia obiektów militarnego i militarno-ekonomicznego potencjału przeciwnika, zdezorganizowania jego państwowego i militarnego systemu dowodzenia, wykonania uderzeń wspólnie z innymi rodzajami sił zbrojnych przeciwko zgrupowaniom wojsk przeciwnika na kontynentalnych i oceanicznych (morskich) TDW, wsparcia związków operacyjnych wojsk lądowych i marynarki wojennej w toku prowadzonych przez nie operacji, obrony rejonów i obiektów na terenie kraju oraz zgrupowań sił zbrojnych przed uderzeniami przeciwnika powietrznego.

WS (około 130 tys. ludzi) nadal stanowią trzon potencjału lotniczego Rosji, w ich wyposażeniu znajduje się większość samolotów różnego typu i przeznaczenia. Mogą one prowadzić zarówno ofensywne, jak i defensywne operacje powietrzne, a także realizować zadania transportowe, wykonywać uderzenia strategiczne i wspierać działania sił lądowych.

Po rozpadzie ZSRR siły powietrzne Rosji otrzymały „w spadku" około 60 proc. samolotów bojowych i 40 proc. lotnisk. Rozpadły się tworzone latami zgrupowania, systemy bazowania i kierowania oraz systemy zaopatrzenia tyłowego i materiałowo-technicznego.

WS mają na wyposażeniu największą część bojowych środków lotniczych. Po względem operacyjnym dzielą się na: Lotnictwo Dalekiego Zasięgu (LDZ) - Strategiczne Lotnictwo Operacyjne (frontowe), Lotnictwo Frontowe - taktyczne (podporządkowane operacyjnie dowództwu WL), Lotnictwo Transportowe oraz Lotnictwo Przygotowania Kadr, Szkolenia i Rezerw. W ich skład wchodzą następujące rodzaje lotnictwa: bombowe, myśliwsko-bombowe, szturmowe, myśliwskie, rozpoznawcze i pomocnicze (specjalne), a także oddziały i pododdziały innych rodzajów wojsk zabezpieczające działalność sił powietrznych.

Lotnictwo rosyjskie zorganizowane jest w sześć Armii Lotniczych (cztery w Europie i dwie na Dalekim Wschodzie), lotnictwo Zachodniej Grupy Wojsk (z dowództwem w Kaliningradzie) oraz jednostki podporządkowane bezpośrednio dowództwu w Moskwie. W Europie stacjonują: 46 AL Dalekiego Zasięgu z dowództwem w Smoleńsku, 4 AL w Rostowie, 16 AL w Kubince i 76 AL w St. Petersburgu. Łącznie WS miały w 1995 r. 2150 samolotów bojowych, ponad 1700 samolotów szkolnych oraz 258 śmigłowców wsparcia.

Lotnictwo rozmieszczone w państwach Azji Środkowej (Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kirgistan, Tadżykistan) na mocy dwustronnych porozumień z Rosją zostało podwójnie podporządkowane, władzom tych państw i Rosji. Najsilniejsze zgrupowanie stacjonuje na terenie Kazachstanu, jest to 11 Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego (MiG-27, Su-24) oraz samodzielne pułki: myśliwski (MiG-29, MiG-23), rozpoznawczy (MiG-25, Su-24) i śmigłowców bojowych (Mi-24). Ponadto na terenie Kazachstanu stacjonuje 356 plm OP z samolotami MiG-31. Bazujące przedtem w Kazachstanie bombowce strategiczne Tu-95 zostały przekazane do Rosji. Siły powietrzne Uzbekistanu mają około 200 samolotów bojowych, w tym Su-24, Su-25, Su-27 i MiG-29. W obronie powietrznej znajduje się jeden pułk Su-27, zaś w lotnictwie wojsk lądowych pułk Mi-24. Turkmenistan ma pułk MiG-25 i dwa pułki MiG-23 w lotnicwie OP, a także trzy pułki (MiG-29, MiG-27, Su-17) w siłach powietrznych. W Kirgistanie latają szkolne MiG-21, L-29 i L-39. W Tadżykistanie nie stacjonują żadne jednostki lotnicze.

Armia Lotnicza składa się z dwóch-trzech dywizji lotnictwa bombowego, myśliwskiego lub szturmowego. W skład dywizji wchodzą zwykle trzy pułki bojowe oraz jednostki pomocnicze. Pułk bombowców ciężkich etatowo ma 20 samolotów; pułk bombowców Su-24 ma 30 samolotów; pułki myśliwskie, myśliwsko-bombowe i szturmowe - 36 samolotów bojowych.

LDZ - jest środkiem w dyspozycji naczelnego dowództwa SSP, w szczególnych wypadkach może podlegać naczelnemu dowódcy SZ na danym TDW. Przeznaczone jest do zwalczania zgrupowań wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej (lotniskowco-

wych zgrupowań uderzeniowych itp.) przeciwnika, niszczenia jego obiektów wojskowych, przemysłowych, energetycznych, polityczno-administracyjnych i węzłów komunikacyjnych, a także do prowadzenia rozpoznania strategicznego, powietrznego i WRE.

W skład LDZ wchodzi lotnictwo: bombowe dalekiego zasięgu, rozpoznawcze i pomocnicze (specjalne) WRE, powietrznych stanowisk dowodzenia, tankowania powietrznego, transportowe, łączności i inne. Lotnictwo bombowe wyposażone w strategiczne samoloty bombowe starszej generacji typu Tu-95KS oraz nowszej generacji Tu-95MS i Tu-160 - jest główną siłą uderzeniową. Przeznaczone jest do zwalczania zgrupowań wojsk przeciwnika i niszczenia bardzo ważnych obiektów naziemnych (nawodnych) przede wszystkim o znaczeniu strategicznym. Strategiczne lotnictwo rozpoznawcze jest jednym z głównych środków rozpoznania strategicznego, wyposażone jest w samoloty typu: Tu-22MR, Tu-16R, Tu-22R. Przeznaczone jest do prowadzenia powietrznego rozpoznania strategicznego obszarów lądowych, morskich i powietrznych przeciwnika za pomocą aparatury fotograficznej, radiolokacyjnej i radioelektronicznej. Lotnictwo tankowania powietrznego przeznaczone jest do tankowania w powietrzu lotnictwa strategicznego (bombowego, rozpoznawczego i innego) na wyznaczonych rubieżach. Jednostki lotnictwa tankowania powietrznego wyposażone są w samoloty tankowce starszych generacji typu: Tu-16N i 3MS2 oraz nowej generacji typu: IŁ28. Lotnictwo WRE przeznaczone jest do dezorganizacji pracy systemów wykrywania, rozpoznania i dowodzenia przeciwnika. Wyposażone jest w kilka podstawowych typów samolotów: Tu-16PP, Tu-22P.

Zagadnienia walki radioelektronicznej (WRE) to najbardziej utajniony fragment rosyjskiej (radzieckiej) techniki lotniczej. W latach sześćdziesiątych pojawiły się standardowe stacje indywidualnej obrony samolotów taktycznych „Sireń" i „Gwozdika" (stacje serii „130" i „140"; do jednej serii należą stacje o różnych zakresach częstotliwości). Były one nastrojone na zakłócanie pracy radarów najpopularniejszych zachodnich zestawów rakiet przeciwlotniczych: „Hawk" i „Nike Hercules" (pasmo 3 cm). Stacje „Sireń" i „Gwozdika" są wbudowane na stałe w większości samolotów taktycznych tego okresu, np. MiG-25, MiG-27, Jak-38, mogą być także podwieszane w zasobnikach. Jest co najmniej kilkanaście odmian stacji „Sireń" i „Gwozdika".

W nowych samolotach taktycznych wbudowywane są na stałe stacje o podobnym przeznaczeniu, ale wykonane według nowocześniejszych technologii. Na przykład ostatnie samoloty MiG-25RB mają stacje serii „150" „Ljutik", samolot Su-24 ma stacje serii „160" „Gerań", nowe wersje samolotu Su-27 mają stacje „170" itd.

Najpopularniejszą stacją zakłóceniową w podwieszanym zasobniku dla samolotów lotnictwa taktycznego jest SPS-141 (samolotnaja pomiechowaja stancija). Weszła ona do

wyposażenia jeszcze w latach sześćdziesiątych na samolotach Su-7 i MiG-21, później powstała wersja SPS-14 M przenoszona w zasobniku SM-1. Zasobnik mieści też dwie 32-nabojowe kasety ASO-2I z pułapkami cieplnymi i radiolokacyjnymi.

Obecnie powszechnie używanym wariantem stacji SPS-141 jest SPS-141 MWG Gwozdika (na eksport SPS-141MWG-E), podwieszana m. in. pod samolotami Su-22 i Su-25. Stacja SPS-14 MWG przeznaczona jest do osłony indywidualnej jednego samolotu i może zakłócać radary pracujące w zakresie fal o długości od 2,9 do 3,6 cm, czyli dość wąskim. Moc generowanych zakłóceń wynosi 15 W, zakres 60 (stopni) w azymucie i 30° w kącie położenia.

Samoloty lotnictwa strategicznego także wyposażane są w elektroniczne systemy samoobrony. Oprócz przedstawionych wyżej stacji taktycznych mają one także aparaturę zakłóceniową o większej mocy, np. jeszcze w latach pięćdziesiątych zabierały stacje „Wienik" i „Roza". Wśród współcześnie stosowanych znane są stacje „Azalia" *i* „Fiałka" wbudowywane w ogon samolotów Tu-16 (zamiast wieżyczki tylnego strzelca), takie samo jest przeznaczenie stacji „Rezeda" w ogonie bombowca strategicznego Tu-95K22. Jak łatwo się zorientować po powyższych przykładach, stacje elektronicznych zakłóceń aktywnych otrzymują w Rosji nazwę oznaczającą kwiatek.

Przejdźmy jednak do wyspecjalizowanych samolotów WRE. Są to najczęściej wersje samolotów innych klas nie przenoszące żadnego innego uzbrojenia (oprócz ochronnego), a całkowicie wypełnione aparaturą zakłóceniową. Pierwszym takim samolotem jest Tu-16P z roku 1962, niedługo po nim powstał pierwszy taktyczny samolot tej klasy - Jak-28PP. Kilka modyfikacji WRE zbudowano na bazie samolotu transportowego An-12, a także śmigłowców Mi-8 i Mi-17. Testowane były też samoloty An-72P i IŁ-76PP, ale nie uruchomiono ich produkcji seryjnej. Ponieważ jednym z podstawowych sposobów działania samolotów WRE jest towarzyszenie innym samolotom, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przygotowano wersje WRE naddźwiękowych samolotów bombowych Tu-22, Su-24 i Tu-22M. Do wykonywania aktywnych zakłóceń elektronicznych stosowane są także aparaty bezpilotowe. Niestety, samoloty WRE są dość ściśle utajnione i informacje o nich mogą być jedynie fragmentaryczne.

W składzie lotnictwa strategicznego znajdują się także powietrzne stanowiska dowodzenia szczebla centralnego. Wchodzą one etatowo w skład Naczelnego Dowództwa SZ. Zaobserwowano dotychczas kilka typów samolotów - stanowisk dowodzenia. Powietrzne SD zbudowane są na bazie samolotów IŁ-86 oraz IŁ-76MD.

Samoloty lub śmigłowce przeznaczone do dowodzenia z powietrza są stosowane od lat pięćdziesiątych, gdy przeznaczono do tych celów samoloty Il-14 i śmigłowce Mi-4. Obec-

nie SZ Rosji są wyposażone w samoloty i śmigłowce dla wszystkich szczebli dowodzenia. Szczebel taktyczny zdominowany jest przez odmiany śmigłowca Mi-8. Na szczeblu operacyjnym użytkowane są samoloty IŁ-22 oraz śmigłowce Mi-6WKP i Mi-22, będące odpowiednio wyposażonymi wersjami Il-18 i Mi-6. Powietrznym stanowiskiem dowodzenia dla SG SZ jest IŁ-86WKP.

Oddzielną, choć pokrewną grupę stanowią samoloty dyspozycyjne użytkowane przez dowództwa różnych szczebli. Nie ma w tym przypadku możliwości dowodzenia z pokładu samolotu, założone są jedynie rozbudowane systemy łączności. Pomieszczenia tych samolotów zostały przerobione, aby wygodnie było w nich pracować i odpoczywać.

Samolotem dyspozycyjnym prezydenta Rosji jest IŁ-62, a na początku 1994 r. zostały zakupione dla niego dwa samoloty pasażerskie Tu-204, dodatkowo bogato wyposażone w systemy łączności dalekiego zasięgu, w tym satelitarnej. Innym samolotem rządowym jest Tu-154.

Dowództwo WS użytkuje, jako samoloty dyspozycyjne, dwa IŁ-62. Najbardziej popularnymi samolotami tej grupy w SZ Rosji są Tu-135, będące zaadoptowaną wersją pasażerskiego Tu-134. Salon pasażerski tego samolotu podzielono na trzy przedziały ze stołami, mapami, miejscem do odpoczynku itp. Samolot ma zamontowane systemy łączności dalekiego zasięgu, a z zewnątrz od zwykłego Tu-134 różni się długą anteną radiostacji „Bajkał" w tyle kadłuba. Sprzętem tej klasy użytkowanym na szczeblu taktycznym są np. samoloty An26PS oraz śmigłowce Mi-8. Zwłaszcza Mi-8 mają dużo odmian różniących się między sobą szczegółami.

Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi lotnictwa strategicznego są związki operacyjne (armie lotnicze przeznaczenia strategicznego - ALS i operacyjnego AL). W skład ALS wchodzą związki taktyczne lotnictwa bombowego (typu DLBC - dywizje lotnictwa bombowców ciężkich lub DLB - dywizje lotnictwa bombowego) w ilości 2-3 dywizji; związki taktyczne lotnictwa myśliwskiego (1-2 DLM), oddziały strategicznego lotnictwa rozpoznawczego (1-2 splr); oraz oddziały i pododdziały lotnictwa pomocniczego (np. pWRE, pltp i innych). Na terenie Rosji bazują 46 ALS (na Białorusi), 30 ALS i 36 ALS.

Lotnictwo operacyjne (frontowe) - jest środkiem podlegającym Naczelnemu Dowódcy SZ na danym TDW, dowódcom frontów (okręgów wojskowych) lub grup wojsk. Przeznaczone jest do zwalczania środków rakietowo-jądrowych lotnictwa przeciwnika, odwodów i innych obiektów o znaczeniu operacyjnym, wsparcia lotniczego WL oraz MW, a przede wszystkim niszczenia obiektów ruchomych (naziemnych i nawodnych) o znaczeniu operacyjno-taktycznym i taktycznym, osłony wojsk i obiektów, ubezpieczania przelotów lotnictwa dalekiego zasięgu, lotnictwa morskiego i transportowego, desantowania i wsparcia

desantów powietrznych oraz morskich, przewozów drogą powietrzną wojsk i innych ładunków, a także prowadzenia operacyjnego i taktycznego rozpoznania powietrznego i WRE.

W składzie lotnictwa operacyjnego występuje lotnictwo bombowe średniego zasięgu o przeznaczeniu operacyjnym typu Su-24, myśliwsko-bombowe, szturmowe, myśliwskie, rozpoznawcze, transportowe i pomocnicze (specjalne - WRE, łączności, ratownictwa, sanitarne itp).

Głównym zadaniem lotnictwa bombowego jest zwalczanie zgrupowań wojsk przeciwnika i niszczenie ważnych obiektów naziemnych i morskich o znaczeniu operacyjnym. Zasadniczą siłę lotnictwa operacyjnego stanowi lotnictwo myśliwsko-bombowe wyposażone w różne typy samolotów. Jest ono uniwersalnym środkiem uderzeniowym i przeznaczone jest do zwalczania WL, obiektów naziemnych i morskich, przede wszystkim ruchomych o znaczeniu taktycznym i operacyjnym. Może również być angażowane do zwalczania celów (obiektów) powietrznych i rozpoznania powietrznego. Do podstawowych typów samolotów myśliwsko-bombowych wchodzących w skład jednostek należą: MiG-27 oraz Su-17 i jego liczne wersje: Su-17M, M2, M3, M4.

Lotnictwo szturmowe przeznaczone jest do zwalczania obiektów naziemnych (morskich), przede wszystkim mobilnych o małych rozmiarach, usytuowanych w pobliżu rubieży styczności bojowej wojsk o znaczeniu taktycznym. Może być angażowane do zwalczania śmigłowców w powietrzu, prowadzenia rozpoznania, WRE i innych zadań. Aktualnie na wyposażeniu znajduje się jeden typ samolotu: Su-25. Wszedł on masowo do uzbrojenia po przeprowadzeniu szeregu testów podczas wojny w Afganistanie.

Lotnictwo myśliwskie wyposażone jest w różne typy samolotów myśliwskich, jest podstawowym środkiem walki z środkami napadu powietrznego przeciwnika. Przeznaczone jest do zwalczania samolotów, śmigłowców i środków bezpilotowych przeciwnika w powietrzu. Może również być angażowane do zwalczania obiektów naziemnych (morskich) oraz prowadzenia rozpoznania powietrznego na głębokość taktyczną. Wyposażone jest w następujące typy samolotów: MiG-23MŁD i MiG-29.

Lotnictwo rozpoznawcze jest głównym środkiem rozpoznania powietrznego lotnictwa frontowego. Przeznaczone jest do rozpoznania powietrznego obiektów naziemnych (morskich) przeciwnika na głębokość taktyczną i operacyjną. Jednostki lotnictwa rozpoznawczego wyposażone są w samoloty typu: Su-24MR, Su-17R, MiG-25RB i jego wersje.

Zadania związane z transportem powietrznym wojsk i sprzętu, desantowaniem operacyjnym i taktycznym desantów, a także zabezpieczeniem manewru WL i lotnictwa - wykonuje lotnictwo transportowe. Wyposażone jest w średnie samoloty transportowe typu:

An-12, AN-26, IŁ-76 i śmigłowce Mi-6, Mi-10, Mi-26, Mi-8, Mi-17 oraz lekkie transportowo-łącznikowe Mi-2.

Lotnictwo pomocnicze (specjalne) jest ważnym środkiem zabezpieczającym działania lotnictwa bojowego. Przeznaczone jest do wykonywania szeregu zadań o charakterze zabezpieczającym (WRE, zabezpieczenia dowodzenia i łączności, korygowania ognia, prowadzenia rozpoznania skażeń, rozpoznania inżynieryjnego ratownictwa lotniczego, tankowania samolotów w powietrzu, ewakuacji rannych oraz wykonywania innych zadań). Lotnictwo WRE wyposażone jest w samoloty typu: Jak-28PP, MiG-25BM, Su-24-MP oraz śmigłowce Mi-8PP i Mi-17PP. Dowodzenie i zabezpieczenie łączności wykonują specjalne samoloty oraz śmigłowce: An-26, Mi-6, Mi-9. Do rozpoznania skażeń wykorzystuje się śmigłowce typu: Mi-24RCh, natomiast ratownictwo lotnicze dysponuje śmigłowcami Mi-8, Mi-17 i Mi-2. Aczkolwiek w lotnictwie operacyjnym nie wykorzystuje się samolotów tankowania powietrznego, to jednak wszystkie wersje bombowców Su-24M wyposażono w instalacje poboru paliwa z tankowców powietrznych. Ponadto zmodernizowano część samolotów Su-24M przystosowując je do roli tankowców powietrznych (instalacja UPAZ-A). Lotnictwo sanitarne posiada etatowe środki przeznaczone do przewozu chorych i rannych (An-26, Mi-8, Mi-17, An-2), ponadto do tego celu mogą być wykorzystywane, po uprzednim przygotowaniu, niemal wszystkie samoloty i śmigłowce transportowe oraz pasażerskie.

Lotnictwo operacyjne (frontowe) zorganizowane jest w związki operacyjne - armie wchodzące w skład wojsk frontów lub grup wojsk. Armia lotnicza o przeznaczeniu operacyjnym przeznaczona jest do wykonywania zadań w operacjach frontów. AL może brać także udział w operacjach przeciwpowietrznych i powietrznych na TDW, a także operacjach morskich, desantowych i przeciwdesantowych. W jej skład wchodzą związki taktyczne i samodzielne oddziały różnych rodzajów lotnictwa operacyjnego a także lotnictwa WL. Najczęściej w skład AL pierwszorzutowej wchodzą: 2-3 dywizje lotnictwa myśliwskiego (DLM); 1-2 dywizje lotnictwa myśliwsko-bombowego (DLMB); samodzielne pułki lotnictwa bombowego (plb); szturmowego (plsz); rozpoznawczego (plr), transportowego (plt); a także samodzielne pułki śmigłowców bojowych, transportowych. Dowodzenie AL zapewnia pułk łączności lotniczej. Mogą także występować samodzielne pododdziały (eskadry) dowodzenia, rozpoznania, WRE, a także pododdziały innych rodzajów wojsk i służb. Niekiedy w skład mogą wchodzić dywizje lotnictwa bombowego (DLB). W uzbrojeniu lotnictwa operacyjnego znajduje się około 1625 samolotów bojowych (w tym 250 szkolnych) oraz 60 śmigłowców.

Poszczególne AL w okresie pokoju podporządkowane są odpowiednim grupom wojsk (np. 15 AL zabezpiecza działania zgrupowania wojsk w obwodzie kaliningradzkim). Natomiast niektóre OW posiadają wydzielone siły powietrzne, które bazując na terytorium danego okręgu przeznaczone są do zabezpieczenia działań wojsk lądowych tego OW (np. siły powietrzne Moskiewskiego OW, siły powietrzne Północnokaukaskiego OW). Siły te niekiedy tworzą też jednostki szkolne, ośrodki szkolenia oraz szkoły lotnicze.

Lotnictwo Wojsk Lądowych (LWL) przeznaczone jest do wsparcia WL (MW), a przede wszystkim niszczenia obiektów ruchomych o znaczeniu taktycznym w pobliżu rubieży styczności bojowej wojsk, desantowania taktycznych desantów powietrznych i zabezpieczenia manewru wojsk, prowadzenia taktycznego rozpoznania powietrznego, zwalczania śmigłowców przeciwnika w powietrzu, stawiania zapór minowych w powietrzu, prowadzenia WRE oraz innych zadań na korzyść WL.

LWL jest w dyspozycji dowódców frontów, armii, korpusów i dywizji (zmechanizowanych i pancernych).

W skład LWL wchodzą:

- lotnictwo szturmowe (wyposażone w śmigłowce bojowe, uderzeniowe);
- lotnictwo transportowe (wyposażone w śmigłowce transportowe - bojowe i transportowo-desantowe);
- lotnictwo rozpoznawcze (wyposażone w śmigłowce rozpoznawcze, obserwacyjne i zestawy bezpilotowych samolotów rozpoznawczych);
- lotnictwo pomocnicze - specjalne (WRE, łączności, artyleryjskie, dowodzenia, ratownicze, sanitarne, rozpoznania skażeń i inne).

Lotnictwo szturmowe, wyposażone w śmigłowce bojowe, przeznaczone jest do zwalczania obiektów naziemnych, przede wszystkim ruchomych (środków rakietowo-artyleryjskich, broni zmechanizowanej i pancernej) o małych rozmiarach, usytuowanych w pobliżu rubieży styczności o znaczeniu taktycznym. Może zwalczać śmigłowce przeciwnika w powietrzu i na ziemi, a także może być angażowane do prowadzenia rozpoznania powietrznego i minowania z powietrza.

Lotnictwo transportowe, wyposażone w śmigłowce transportowo-desan-towe, jest głównym środkiem transportu powietrznego LWL. Przeznaczone jest do desantowania, przewozu wojsk i innych ładunków drogą powietrzną oraz zabezpieczenia manewru i działań bojowych wojsk lądowych i lotnictwa. Może być również wykorzystane do stawiania zapór minowych z powietrza, zasłon dymnych i wykonywania innych zadań.

Lotnictwo rozpoznawcze - wyposażone w śmigłowce rozpoznawcze, obserwacyjne i zestawy bezpilotowych samolotów rozpoznawczych stanowi podstawowy środek rozpozna-

nia i obserwacji pola walki. Przeznaczone jest do prowadzenia rozpoznania powietrznego obiektów naziemnych (morskich) przeciwnika oraz terenu i warunków atmosferycznych w pasie działań bojowych wojsk własnych na głębokość do 50 km.

Lotnictwo pomocnicze przeznaczone jest do wykonywania szeregu zadań o charakterze zabezpieczającym (pomocniczym), prowadzenia WRE, zapewnienia dowodzenia i łączności, korygowania ogniem artylerii i wojsk rakietowych, prowadzenia rozpoznania promieniowania i skażeń chemicznych, ratownictwa lotniczego, ewakuacji rannych i chorych oraz wykonywania innych zadań.

LWL zorganizowane jest w samodzielne oddziały (pułki śmigłowców) oraz pododdziały (eskadry). Wchodzą one organizacyjnie w skład wojsk frontów oraz armii. Na szczeblu frontu, ze względu na zróżnicowany jego skład może wchodzić od 1 do 3 pułków śmigłowców bojowych lub transportowo-desantowych, natomiast armia posiadać może w swoim składzie 1-2 pułki śmigłowców bojowych, jedną samodzielną eskadrę śmigłowców dowodzenia i WRE oraz jedną samodzielną eskadrę bezpilotowych samolotów rozpoznawczych.

Pułk śmigłowców bojowych składa się z 3 eskadr:

- 2 eskadry śmigłowców bojowych, po 5 kluczy Mi-24W lub Mi-24P (w każdym po 4 śmigłowce);
- eskadry śmigłowców transportowo-desantowych, 5 kluczy Mi-8T lub Mi-8MT (Mi-17) (po 4 w każdym).

Pułk śmigłowców transportowych składa się z 4 eskadr:

- 2 eskadry śmigłowców transportowych, po 4 klucze Mi-8 lub Mi-17 (w każdym po 4 śmigłowce);
- 2 eskadry śmigłowców transportowych, po 4 klucze Mi-6 lub Mi-26 (w każdym po 4 śmigłowce).

Lotnictwo frontu może posiadać ogółem 500-700 samolotów bojowych oraz do 500 śmigłowców, w tym około 200 bojowych. Lotnictwo armii (ogólnowojskowej lub pancernej) tworzone jest na okres działań bojowych lub podporządkowane im na operacje (okres). Przeznaczone jest do wykonywania szeregu różnorodnych zadań (rozpoznawczych, ogniowych, transportowych i pomocniczych) w operacjach armii oraz walkach związków taktycznych WL. W skład lotnictwa armii mogą wchodzić: samodzielny pułk śmigłowców bojowych (psb), samodzielne eskadry dowodzenia, rozpoznania i WRE, bezpilotowych samolotów rozpoznawczych oraz eskadry śmigłowców związków taktycznych (dywizji ogólnowojskowych, brygad rakiet i artylerii). W szczególnych wypadkach w skład

lotnictwa armii mogą również wchodzić samodzielne pułki śmigłowców transportowo-desantowych i samodzielne pułki lotnictwa szturmowego.

W okresie pokoju samodzielne pułki LWL podlegają operacyjnie pod poszczególnych dowódców ZO (grup armii i poszczególnych armii). Natomiast pod względem szkolenia specjalistycznego i zabezpieczenia logistycznego odpowiednio pod dowództwa armii WS. Pułki LWL bazują na lotniskach stacjonarnych stałych. Każdy pułk LWL posiada wyznaczone lotnisko polowe - operacyjnie przygotowane do prowadzenia działań bojowych w warunkach wojny.

W Rosji, po rozpadzie ZSRR, pozostało około 60 proc. samolotów i prawie połowa lotnisk, poza nią znalazła się znaczna część najnowocześniejszych samolotów. To m.in. spowodowało, że stopień ukompletowania w sprzęt WS wynosi 50 proc. Zdaniem dowódcy WS gen. Piotra Dejniekina WS zachowały wysoką gotowość bojową i potrafią ją utrzymać na istniejącej bazie do 2005 roku. Twierdzi on także, że WS są w posiadaniu takiej techniki bojowej do jakiej Zachód dopiero zaczyna się zabierać. Lotnicy rosyjscy nadal prezentują wysokie mistrzostwo, wychodząc na wskazane cele z dokładnością 2-6 sekund, mimo, iż wykonują zaledwie połowę indywidualnych norm nalotu (norma roczna wynosi 180-200 godzin). Tak jak inne rodzaje SZ przebudowie podlega również lotnictwo. Z informacji przekazanej przez gen. Dejniekina wynika, iż ogólny kierunek rozwoju lotniczej techniki i uzbrojenia to przejście do jednego - dwóch typów maszyn w każdym rodzaju lotnictwa oraz wyposażenie samolotów bojowych w nowe rodzaje uzbrojenia o wysokiej dokładności. Planuje się, że do roku 2000 w uzbrojeniu pozostaną: bombowce strategiczne Tu-160 i Tu-95MS oraz myśliwce MiG-29 i Su-27, samoloty transportowe AN-124 i IŁ-76. Bombowce nosiciele rakiet dalekiego zasięgu Tu-22M, bombowce frontowe Su-24 wszystkich modyfikacji zostaną zamienione na wielozadaniowe bombowce z rozszerzonymi bojowymi możliwościami. Lotnictwo myśliwsko-bombowe zostanie wyposażone w nowe samoloty piątej generacji Su-27ib, które przechodzą już lotne próby doświadczalne. Do jednostek lotnictwa rozpoznawczego wchodzi opracowany na jego bazie samolot rozpoznawczy. Lotnictwo transportowe otrzyma współczesny samolot ze zwiększonymi możliwościami transportowo-desantowymi. Oczekuje się także, że wejdzie do uzbrojenia nowy wielozadaniowy myśliwiec szturmowy, który w 1995 r. został przekazany do prób doświadczalnych na podmoskiewskie Żukowo.

Formowanie WS Rosji połączone jest z tworzeniem ich nowej struktury, redukcją stanu osobowego oraz wycofywaniem przestarzałych samolotów i wyposażaniem przejętych po lotnictwie byłego ZSRR. Jednocześnie nowe dowództwo WS domaga się podporządkowania mu lotnictwa morskiego, lotnictwa myśliwskiego sił OP, sił kosmicznych i sił ra-

kietowej obrony powietrzno-kosmicznej, co wywołuje ostry sprzeciw ze strony dowódców pozostałych rodzajów SZ. Dla przykładu: dowództwo MW protestuje przeciwko podporządkowaniu lotnictwa morskiego dowództwu WS, gdyż - jak twierdzą rosyjscy admirałowie - naruszałoby to zintegrowany system szkolenia załóg okrętów podwodnych, nawodnych i lotnictwa morskiego oraz groziło oddaniem tej formacji w ręce oficerów o zbyt małej wiedzy i doświadczeniu w prowadzeniu operacji morskich.

Obecnie siły powietrzne FR dysponują około 14 tys. pilotów i 5 tys. samolotów bojowych (wg innych danych - 6300). Jednak tylko 15 proc. stanowią nowoczesne maszyny MiG-29, Su-25 i Su-27. W 1995 roku nie dostarczono ani jednego nowego samolotu, choć potrzeby oceniane są na 250-300 rocznie. Lotnictwo pozbyło się już ponad 1700 przestarzałych typów samolotów, przekazując je do rezerwy bojowej. Pozostały w uzbrojeniu tylko samoloty czwartej generacji. (Badania wykazują, iż po pięciu latach magazynowania samolot nie nadaje się do działań operacyjnych). Nadal wiele rosyjskich pułków lotniczych pozostaje w innych republikach, jak np. rosyjski pułk lotnictwa dalekiego zasięgu, wyposażony w samoloty Tu-22, który ma pozostać na Białorusi do roku 2000.

Dowództwo sił powietrznych planuje wykorzystanie samolotów myśliwskich MiG-29 do wykonywania zadań bliskiego, a Su-27 - dalekiego zasięgu. Zadania bezpośredniego wsparcia lotniczego sił lądowych mają być realizowane z wykorzystaniem samolotów Su-25 i śmigłowców, mimo że nie wyjaśniono do tej pory, kto przejmie kontrolę nad lotnictwem WL. Samoloty Su-24 (Fencer), których w wyposażeniu WS Rosji jest kilkaset, znajdą zastosowanie jako frontowe samoloty bombowe, natomiast samoloty Tu-95 M i Tu-160, uzbrojone w inteligentne bronie konwencjonalne, byłyby wykorzystywane do realizacji zadań dalekiego zasięgu. Samoloty Il-78 pozostaną podstawowymi samolotami tankowania powietrznego, a Il-76 i An-124 samolotami lotnictwa transportowego. Zdaniem wielu generałów rosyjskich, umożliwi to utrzymanie jednostek WS w gotowości do natychmiastowego działania w początkowej fazie operacji powietrznej, operacjach połączonych lub prowadzonych samodzielnie. Będą to „armie lotnicze" przystosowane do wykonywania różnych zadań nie tylko w powietrzu, ale i na ziemi oraz do samodzielnego opanowania celów operacyjnych.

Przewiduje się, iż w nowej strukturze WS znajdą się siły i środki podporządkowane czterem dowództwom: dowództwu lotnictwa dalekiego zasięgu (strategicznego), do którego siły powietrzne chcą włączyć lotnictwo dalekiego zasięgu MW; dowództwu lotnictwa transportu wojskowego; dowództwu lotnictwa frontowego (taktycznego) oraz dowództwu przygotowania kadr, szkolenia i rezerw.

Rozpoczęto przechodzenie na nowy system szkolenia pilotów wojskowych, co jest spowodowane m.in. zmniejszeniem liczby szkół wojskowych pozostających w dyspozycji Rosji wskutek ich przejęcia przez inne republiki, na których terytorium są rozmieszczone. Zgodnie z nowymi założeniami szkoleniowymi kształcenie rezerw na kandydatów do szkół oficerskich rozpoczyna się już w dziecięcych szkołach-internatach. Szkoły takie funkcjonują już w Jejsku, stanicy Nieklinowskiej, Achtubińsku i Barnaule. Natomiast kursanci (podchorążowie) byliby dopuszczeni do szkolenia lotniczego dopiero po ukończeniu 3,5-letniego szkolenia akademickiego i kursu wychowania fizycznego. Szkolenie pilotażowe w uczelniach trwać będzie 1,5 roku na samolotach szkolnych. Uczelnie będą przygotowywać wszystkich według jednolitego programu i dopiero na koniec decydować kto na jakich samolotach będzie latać. Opanowywać je będą młodzi oficerowie-piloci dopiero w szkoleniowych ośrodkach lotniczych.

Brak pieniędzy zmusił do zmniejszenia liczby lotów. W efekcie tych działań rosyjscy piloci latali więc tylko 50 godzin w ciągu roku (piloci zachodni latają średnio około 200 godzin rocznie).

3.5. Wojska Obrony Powietrznej

3.5.1. Struktura i uzbrojenie

Wojska Obrony Powietrznej (WOP) są zasadniczym elementem jednolitego systemu obrony powietrzno-kosmicznej. Są one przeznaczone do walki z przeciwnikiem powietrzno-kosmicznym, tj. do odpowiednio wczesnego wykrywania napadu rakietowego i powietrznego oraz obrony administracyjnych, przemysłowych i energetycznych ośrodków i rejonów kraju, zgrupowań SZ i innych ważnych obiektów przed uderzeniami lotnictwa i rakiet przeciwnika, a także do prowadzenia rozpoznania i niszczenia kosmicznych środków militarnego przeznaczenia na orbitach. Wojska OP mają również prowadzić walkę ze środkami rozpoznania przeciwnika i jego desantami powietrznymi w czasie lotu. W okresie pokoju wojska te zapewniają obronę granic powietrznych, utrzymanie ustalonych reżimów lotów lotnictwa i kontrolę okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej.

W skład wojsk OP wchodzą następujące rodzaje wojsk: Wojska Ostrzegania o Napadzie Rakietowym; Wojska Obrony Przeciwrakietowej; Wojska Rakietowe OP; Lotnictwo OP; Wojska Radiotechniczne oraz związki taktyczne i oddziały wojsk specjalnych: rozpoznania radiowego i radioelektronicznego, wojska inżynieryjne, chemiczne, łączności, techniczne oraz wojska zabezpieczenia tyłowego.

Organizacyjnie WOP składają się ze związków operacyjnych OP (okręgów, samodzielnych armii), związków taktycznych OP (korpusów, dywizji, brygad), samodzielnych oddziałów i pododdziałów. Każdy okręg OP w zależności od kierunku powietrznego i obszaru składa się z jednej lub kilku armii wojsk OP. Z kolei armia posiada średnio kilka korpusów, które ze względu na swoją organizację mogą prowadzić działania bojowe samodzielnie.

Lotnictwo WOP ma cztery armie lotnicze w Europie i jedną na Dalekim Wschodzie, ponadto odrębnie wydzielony jest Moskiewski Okręg WOP. Łącznie w Europie lotnictwo Obrony Powietrznej FR ma 1580 samolotów bojowych i 225 samolotów szkolnych. W Europie stacjonują: 4 AL WPO z dowództwem w Jekaterynburgu, 6 AL WOP w St Petersburgu, 10 AL WOP w Archangielsku oraz 12 AL WOP w Rostowie nad Donem. Szczególnie silne jest zgrupowanie obrony powietrznej Moskwy (siedem pułków z 451 myśliwcami przechwytującymi) oraz 10 AL WOP, która osłania Rosję przed atakiem od północy przez biegun (siedem pułków, 232 samoloty bojowe); pozostałe AL WOP mają po trzy pułki. Pułk lotnictwa myśliwskiego WOP ma etatowo 36 samolotów bojowych (dwie eskadry po 18 samolotów). Największe znaczenie pod względem strategicznym ma Moskiewski Okręg OP. Na jego obszarze zgrupowano część systemu ostrzegania o napadzie rakietowym oraz wojska obrony przeciwrakietowej (kompleks A-35, A-35M wyposażony w pociski rakietowe typu UR-96, B-1000 i R-36). Ten zmodernizowany system rakiet antybalistycznych rozmieszczonych dookoła Moskwy daje dwustopniową obronę przed atakiem rakietami balistycznymi. Składa się on z wielofunkcyjnego radaru umieszczonego w Puszkino (na północ od Moskwy), który identyfikuje i śledzi rakiety atakujące oraz rakiet przechwytujących służących do niszczenia rakiet przeciwnika. System ten składa się ze 100 wyrzutni.

Podstawowym rodzajem uzbrojenia są zestawy rakiet przeciwlotniczych: S-75 „Wołchow", S-125 „Newa", S-200 „Wega" i najnowsze S-300.

Związki operacyjne OP przeznaczone są do wykonania operacyjno-strategicznych i operacyjnych zadań na jednym lub kilku kierunkach powietrzno-kosmicznych. Związek operacyjny OP (ZO-OP) może znajdować się w pierwszym lub kolejnym rzucie systemu. Podstawową formą użycia ZO-OP jest operacja przeciwpowietrzna. Zadaniem korpusów i dywizji jest obrona określonych rejonów, obiektów, a także niedopuszczenie do przelotu lotnictwa przeciwnika w głąb przestrzeni powietrznej przez prowadzenie walk przeciwpowietrznych. Korpusy i dywizje składają się ze związków taktycznych i oddziałów wojsk rakietowych, lotnictwa, WRT i oddziałów WRE. Skład korpusów i dywizji zależny jest od bronionych rejonów i obiektów, a tym samym od stawianych im zadań. Korpusy i dywizje

realizujące obronę dużej ilości ważnych obiektów w ograniczonym rejonie, posiadają silne grupy wojsk rakietowych, natomiast w rejonach np. nadmorskich, decydujące znaczenie mają duże zgrupowania lotnictwa myśliwskiego OP.

Lotnictwo OP jest jednym z zasadniczych rodzajów wojsk OP stanowiących podstawę aktywnych środków walki. W jego skład wchodzą następujące rodzaje lotnictwa: myśliwskie, wczesnego wykrywania, ostrzegania i dowodzenia oraz specjalne (łącznikowe, transportowe).

Lotnictwo myśliwskie stanowi zasadniczą część lotnictwa OP. Przeznaczone jest do niszczenia samolotów uderzeniowych, pocisków skrzydlatych oraz innych aparatów latających przeciwnika, głównie na maksymalnych odległościach od bronionych obiektów i rejonów. Oprócz tych podstawowych zadań lotnictwo myśliwskie wykorzystywane może być do osłony powietrznych (morskich) desantów, walki z powietrznymi i morskimi desantami przeciwnika, a także do walki z ważnymi samodzielnymi, naziemnymi i morskimi celami. Lotnictwo myśliwskie OP zorganizowane jest w samodzielne armie lotnicze składające się z odpowiedniej liczby oddziałów lotniczych (pułków lotnictwa myśliwskiego). W zależności od rejonu lub kierunku powietrznego liczba plm jest zróżnicowana i wynosi od kilku (czterech - SAL OP - Swierdłowsk) do kilkunastu (dziesięć w SAL - Archangielsk). Wyjątek stanowi rejon Moskwy, gdzie związek operacyjny zorganizowany jest w samodzielny Moskiewski Okręg OP. Ponadto w europejskiej części terytorium w skład lotnictwa OP włączone są dwa ośrodki szkolenia lotnictwa OP oraz dwie wyższe szkoły lotnicze.

Na wyposażeniu lotnictwa myśliwskiego OP znajduje się szereg typów samolotów myśliwskich: MiG-23, Su-15TM, MiG-25PD, Su-27, MiG-31. Starsze generacje są stopniowo wycofywane, a w ich miejsce wprowadza się nowe generacje Su-27 i MiG-31.

Drugim co do znaczenia rodzajem lotnictwa jest lotnictwo wczesnego wykrywania, ostrzegania i dowodzenia. Przeznaczone jest do prowadzenia ciągłej kontroli przestrzeni powietrznej na wybranych kierunkach powietrznych; wykrywania i identyfikacji celów powietrznych na dalekich rubieżach. W zakresie ostrzegania - powiadamia własne wojska przed środkami napadu powietrznego potencjalnego przeciwnika. Wykorzystując pokładowe zautomatyzowane systemy kierowania i dowodzenia - kieruje zwalczaniem celów powietrznych przez własne lotnictwo myśliwskie. Ten rodzaj lotnictwa spełnia bardzo ważne zadania w zakresie systemu ostrzegania, kierowania i dowodzenia obroną powietrzną.

Lotnictwo wczesnego wykrywania, ostrzegania i dowodzenia zorganizowane jest w jeden pułk składający się z dwóch eskadr samolotów typu A-50. Jedna eskadra przeznaczona

jest do działań w europejskiej części, natomiast druga operuje w azjatyckiej części Rosji. Główną bazą operacyjną jest Peczora.

Lotnictwo specjalne (łącznikowe, transportowe oraz eskadry śmigłowców) przeznaczone jest do wykonywania zadań o charakterze pomocniczym, łącznikowo-transportowych oraz zapewnienia dowodzenia i łączności (retranslacja itp). Eskadry śmigłowców wprowadzono do ZO OP w celu zwalczania celów powietrznych wolnolecących (po słynnym lądowaniu Rusta na Placu Czerwonym), a także innych obiektów niemożliwych do zwalczania przez LM OP i środki artyleryjsko-rakietowe.

3.5.2. System uprzedzania o ataku rakietowym (SWUAR)

Obecnie termin „system wczesnego ostrzegania" stosowany jest do określania roli i znaczenia systemów informacyjnych oraz sposobów i metod opracowywania i przetwarzania danych przekazywanych kierownictwu państwa o planowanym ataku na jego terytorium (czy też o fakcie prowadzonego ataku). System taki winien zapewnić szybkie wykrycie faktu startu rakiet balistycznych (RB) lub innych oznak przygotowania ataku, z zabezpieczeniem odpowiedniego stopnia wiarygodności uzyskanych informacji. Wykonanie powyższych zadań stanowi o wartości systemu wczesnego ostrzegania i ma znaczny wpływ na organizację obrony całego terytorium WNP.

Do podstawowych zalet SWUAR można zaliczyć: możliwość minimalizacji strat w wyniku rakietowego uderzenia przeciwnika; możliwość wyboru środków i wariantów uderzenia odwetowego; zwiększenie efektu jądrowego odstraszania poprzez zagrożenie potencjalnemu przeciwnikowi wykonaniem zmasowanego uderzenia jądrowego.

Systemowi WUAR stawiane są następujące zadania: nieprzerwana kontrola wszystkich możliwych kierunków rakietowo-jądrowego zagrożenia ze stron potencjalnego przeciwnika; śledzenie działalności sił strategicznych innych państw (stanowiących potencjalne zagrożenie dla FR lub państw WNP); wiarygodność opracowywanej i przekazywanej informacji; odporność na oddziaływanie przeciwnika.

W celu wypełnienia tych zadań konieczne jest posiadanie odpowiednio urzutowanego SWUAR, tak aby każdy monitorowany obiekt śledzony byt przez co najmniej dwa, trzy środki rozpoznania, pracujące w różnych systemach.

Pierwszy rzut środków stanowi system rozpoznania kosmicznego. Składa się on z satelitów wczesnego uprzedzania, wyposażonych w aparaturę rozpoznawczą, pracującą w zakresie podczerwieni, umożliwiającą wykrycie faktu startu RB już w początkowym odcinku jej trajektorii lotu, dzięki śladowi zostawionemu przez silniki marszowe. Łączność z

satelitami utrzymywana jest przy pomocy stacji łączności satelitarnej oraz specjalnie wyposażonych eskadr okrętów ze stacjami przekaźnikowymi. Satelity te zapewniają najwcześniejsze uzyskanie informacji o rozpoczęciu ataku rakietowego (starcie RB i podobnych środków), posiadają jednak również wiele niedostatków, z których najważniejszym jest mała rozdzielczość systemów rozpoznawczych pracujących w zakresie podczerwieni oraz brak możliwości ustalenia momentu startu rakiety z okrętu podwodnego.

Drugi rzut oparty jest na naziemnych środkach rozpoznania. Składa się ze stacji radiolokacyjnych trzech typów:

- pozahoryzontalnych stacji radiolokacyjnych (PSRL), umożliwiających najwcześniejsze wykrycie startu RB i uprzedzenie o ataku (25 min) z terytorium USA i Chin, z jednoczesnym przybliżonym określeniem miejsca startu (obecnie PSRL kontrolująca przestrzeń od strony Chin jest prawdopodobnie nieczynna);
- stacji radiolokacyjnych typu „Dniepr" (11 szt.) rozmieszczonych w 6 miejscach na terytorium b. ZSRR, zapewniających wykrycie i uprzedzenie (10-15 min) o starcie RB; posiadają one możliwość dokładnej identyfikacji RB; określenia miejsca ich startu oraz prawdopodobnych celów uderzeń głowic bojowych, jak również określania czasów ich dolotu;
- stacji radiolokacyjnych najnowszej generacji typu „Dariał", rozmieszczonych w 5 punktach, wykorzystujących anteny fazowane. Umożliwiają one uzyskanie najbardziej prawdopodobnych danych o rozmiarach ataku i jego możliwych skutkach oraz opracowanie danych do przeciwdziałania środkom przeciwnika. Punkt kierowania SWUAR znajduje się w m. Frjazino niedaleko Moskwy. prawdopodobieństwo informacji opracowywanych przez SWUAR określane jest jako 0,999999. Po wykryciu startu RB przez środki kosmiczne, określenie czasu i miejsca startu zajmuje ok. 40 sekund. Cała dostępna informacja o śledzonych obiektach (kosmicznych bądź powietrznych) przekazywana jest na centralną tablicę informacyjną. Niekiedy, w celach szkoleniowych, zapali się na niej napis „Uwaga - start, atak rakietowy", opis miejsca startu i prawdopodobne cele. Taka informacja automatycznie przekazywana jest przez osobny specjalny system łączności „Krokus" do najwyższych władz polityczno-wojskowych państwa w celu uruchomienia odpowiednich procedur decyzyjnych.

Z analizy rosyjskich materiałów źródłowych (specjalistycznej prasy wojskowej, oficjalnych oświadczeń i raportów rządowych) wynika, że potężne niegdyś WOP Rosji wkrótce mogą przestać istnieć. Ich podstawowy element, lotnictwo myśliwskie, ma być wchłonięty przez zasadniczą część sił powietrznych Rosji - lotnictwo frontowe. Jednostki

pocisków rakietowych klasy ziemia-powietrze mają być podporządkowane WL, a jednostki rakietowej obrony powietrzno-kosmicznej pozostaną samodzielne.

W nowej strukturze organizacyjnej SAL, dotychczas podległe Naczelnemu Dowództwu, mogą być podporządkowane tworzonym dowództwom terytorialnym, co w sytuacji kryzysowej nie pozwalałoby na zmasowane użycie tych sił i środków w operacji zaczepnej. Powyższe przedsięwzięcia oraz inne, będące obecnie w fazie opracowywania wskazują, że siły powietrzno-kosmiczne mogą zostać podzielone zarówno w poziomie (między rodzaje SZ), jak i w pionie (pomiędzy nowo utworzone siły odstraszania strategicznego, siły manewrowe i siły terytorialne).

Zmodyfikowana została także rosyjska koncepcja prowadzenia działań wojennych na skutek zarówno podpisania (przez były ZSRR) CFE, jak i masowego przejmowania sprzętu oraz mienia wojskowego byłego ZSRR przez Ukrainę i inne byłe republiki radzieckie, zgodnie z porozumieniem w Taszkiencie z roku 1992. Na mocy tego porozumienia republiki dokonały podziału radzieckiego uzbrojenia oraz określiły limity sił i środków (dla Rosji i innych republik położonych w europejskiej części ZSRR), które mogą się znajdować w strefie objętej układem CFE.

Wszystkie już zrealizowane i zamierzone zmiany wynikają z przedstawionego w roku 1992 przez SG ogólnego planu rozwoju SZ Rosji. Do ważniejszych przedsięwzięć reorganizacyjnych dotyczących OP przewidzianych w tym planie należą, m.in.:

- utworzenie do roku 1995 - na bazie dotychczasowych okręgów OP, armii obrony powietrznej i samodzielnych korpusów lotniczych - pięciu stref OP;
- rozdział rakietowych sił obrony powietrzno-kosmicznej, WK oraz SSR i wprowadzenie środków powietrzno-kosmicznych do składu oraz wyposażenia WS;
- reorganizacja - do roku 2000 - wszystkich rodzajów SZ, połączona ze zmniejszeniem ich liczby z pięciu do czterech (przewiduje się rozwiązanie wojsk obrony powietrznej);
- utworzenie trzech nowych formacji:

- sił odstraszania strategicznego na bazie sił i środków strategicznych sił rakietowych, lotnictwa strategicznego, atomowych okrętów podwodnych, sił rakietowych obrony powietrzno-kosmicznej i sił kosmicznych;

- sił manewrowych, w skład których mają wejść jednostki powietrznodesantowe, dywizje zmechanizowane, samodzielne pułki lotnicze, dywizje lotnictwa transportowego, piechota morska i okręty bojowe;

- sił terytorialnych, utworzonych na bazie OW i składających się z armii i korpusów sił lądowych, AL szczebla operacyjnego, armii i korpusów OP oraz sił morskich.

W koncepcjach reform SZ FR zakłada się, że SSR, WS, siły rakietowej obrony powietrzno-kosmicznej i WK będą występowały pod ogólną nazwą siły powietrzno-kosmiczne. Wynika z tego m.in., iż samoloty myśliwskie OP mogą wejść w skład podstawowego członu sił powietrznych, natomiast stacje radiolokacyjne systemu OP i pociski rakietowe klasy ziemia-powietrze zostaną podporządkowane WL. W planach SG wyraźnie oddziela się rakietowe siły powietrzno-kosmiczne od WK i SSR.

Zgodnie z założeniami planu wszystkie jednostki ogólnego przeznaczenia wejdą w skład formacji podporządkowanych dowództwu sił manewrowych lub dowództwom terytorialnym. W skład sił manewrowych mają wchodzić najlepiej wyszkolone jednostki szybkiego reagowania oraz siły przegrupowania strategicznego - lotnictwo i jednostki wsparcia. Jednostki podporządkowane poszczególnym dowództwom terytorialnym będą natomiast mniej mobilne, o niższym stopniu gotowości bojowej i przygotowane do prowadzenia tzw. obrony miejscowej.

Wojska OP są najbardziej rozproszonym po terytorium byłego Związku Radzieckiego rodzajem SZ. Większość elementów lotnictwa myśliwskiego, naziemnych stacji radiolokacyjnych i jednostek pocisków rakietowych klasy ziemia-powietrze oraz środków ostrzegania przed atakiem rakietowym znajduje się na terytorium byłych republik radzieckich. Ponadto wiele posterunków radiolokacyjnych i jednostek obrony przeciwrakietowej - rozmieszczonych w wybranych, ściśle określonych punktach - nie może być przeniesione lub po prostu zastąpione przez nowe SRL i wyposażenie rozmieszczone w innych miejscach na terytorium Rosji. Po rozpadzie Związku Radzieckiego WOP Rosji przejął 65 proc. ich uzbrojenia i wyposażenia, a instalacje i urządzenia o priorytetowym znaczeniu, rozmieszczone na peryferiach byłego ZSRR - poszczególne republiki nadgraniczne.

W ocenie rosyjskich specjalistów wojskowych, granice FR na zachodzie i południu zostały praktycznie otwarte i pozbawione obrony, a w niektórych rejonach - np. nadwołżańskim, uralskim i centralnym - nie ma nawet w miarę nowoczesnych środków obrony, jak np. pociski rakietowe klasy ziemia-powietrze. Wojska OP powinny zapewnić obronę przed atakiem ofensywnych sił powietrznych potencjalnego przeciwnika ponad 400 obiektów wojskowych i przemysłowych, w tym ponad 100 o znaczeniu strategicznym. Ponieważ wiele z tych obiektów nie ma nawet lokalnej osłony pociskami ziemia-powietrze, zostały one objęte systemem zintegrowanej OP lotnictwa myśliwskiego i pocisków rakietowych ziemia-powietrze dalekiego zasięgu. Jednakże ten rozpadający się system OP nie jest w stanie zapewnić osłony wielu obiektom zagrożonym atakami z powietrza.

Przeprowadzona na początku lat osiemdziesiątych próba decentralizacji sił OP na okręgi wojskowe zakończyła się niepowodzeniem, a Rosji nie stać obecnie na utworzenie

zintegrowanego systemu OP, jaki istniał w byłego ZSRR. Ponadto zmiana podporządkowania wojsk radiolokacyjnych, jednostek pocisków rakietowych klasy ziemia-powietrze i lotnictwa myśliwskiego jest kosztowna i - w ocenie specjalistów - zmniejszyłaby efektywność systemu OP. Tak trudna sytuacja wystąpiła w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego. Rosja pozostała bowiem z „kilkoma dziurami" w systemie obrony powietrznej i chociaż są one zamykane, to przegrupowanie sił i rozbudowa nowych stanowisk wymagają czasu i pieniędzy.

W efekcie zintegrowany niegdyś radziecki system obrony powietrznej faktycznie przestał istnieć. Pomimo trudności podejmowane są jednak próby jego odbudowy. Dla przykładu, reorganizuje się jednostki wojsk OP dla zwiększenia ich siły ognia i manewrowości, a celem tego przedsięwzięcia jest częściowa kompensacja utraty jednostek pocisków rakietowych klasy ziemia-powietrze, które pozostały poza granicami Rosji.

Większą uwagę zwraca się na mobilne systemy pocisków rakietowych ziemia-powietrze. Podczas pierwszego postradzieckiego ćwiczenia pod kryptonimem „Obrona 92" były testowane m.in. SA-10 „Grumble" i SA-15 „Tor", ponieważ - w ocenie specjalistów - tylko mobilne systemy obrony powietrznej mogą odegrać wiodącą rolę w walce z siłami manewrowymi przeciwnika. Ponadto wobec postępującego rozpadu postradzieckich systemów OP i przeciwrakietowej, siły OP nie będą w stanie działać samodzielnie i niezależnie od wojsk obrony przeciwlotniczej WL.

3.6. Wojska Kosmiczne (WK)

Zostały sformowane w sierpniu 1992 roku jako rodzaj wojsk centralnego podporządkowania, przy wykorzystaniu kosmicznych sił i środków Ministerstwa Obrony FR.

Do zadań WK należą: obrazowanie (imagery), rozpoznanie elektroniczne i radarowe, wykrywanie prób wystrzeliwania wszelkich obiektów z powierzchni ziemi, śledzenie i ostrzeganie przed ewentualnym atakiem z obszarów oceanów i namierzanie celów, utrzymywanie systemów komunikacji informacyjnej, kontroli oraz wydawania rozkazów, wspomaganie geodezyjne, nawigacyjne, meteorologiczne a także wspomaganie systemów antysatelitarnych. Satelitarne systemy kosmiczne są z kolei wspomagane przez olbrzymią infrastrukturę naziemną, w tym przez główny ośrodek kierowania, kontroli i telemetrii MO położony w pobliżu Moskwy.

Mimo światowego odprężenia i braku przeciwstawnych obozów wojskowych czołowe potęgi militarne nadal patrzą sobie na ręce. Nad Rosją, USA i Europą stale krążą lub wiszą geostacjonarne satelity, rejestrujące start każdej rakiety, wybuch czy przemieszczanie

się wojsk. Szczególna uwaga zwracana jest na rejon baz rakietowych. Ośrodek namierzania obiektów kosmicznych MO FR (dotychczas ściśle tajny) składa się z punktu dowodzenia (aparatura dowodzenia i wykrywania), stacji przyjmowania informacji oraz bloku maszyn cyfrowych (obliczeniowy). W jego skład wchodzą także grupy orbitalnych stacji kosmicznych na wysokich eliptycznych i stacjonarnych orbitach (m.in.: satelity serii „Kosmos").

Stacje orbitalne (satelity) z odległości tysięcy kilometrów rejestrują każdy ślad ognia startującej rakiety. W latach 1990-1995 rosyjskie satelity rozpoznawcze wykryły starty 35 rakiet balistycznych i 42 starty innych rakiet (m.in. 26 amerykańskich, chińskich, izraelskich, francuskich). Informacje o startach przekazywane są do ośrodka obliczeniowego, gdzie podlegają identyfikacji. W banku danych ośrodka znajdują się dane identyfikacyjne i „modele" każdej zagranicznej rakiety. Późniejsze ustalenia dotyczą kierunku lotu. Zadania te realizują służby naziemne i odpowiedzialni za różne kierunki operacyjne oficerowie.

Rosyjskie satelity kontrolują prawie całe kontynentalne terytorium USA. Śledzone są wszystkie bazy rakietowe, nad którymi „wiszą" 2-3 aparaty rozpoznawcze. Podobnie niebo nad Rosją jest naszpikowane amerykańskimi satelitami.

Rozpoznanie kosmiczne zależne jest od jakości i sprawności satelitów. Aparatura wykrywania, systemy orientacji oraz radio i telesystemy pracują w kosmosie w ekstremalnych warunkach. Z jednej strony minus 100 stopni C; z drugiej - nasłonecznionej, plus 200 stopni. Do tego dochodzą meteoryty, promieniowanie kosmiczne itp. Żywotność satelity rozpoznawczego przewidziana jest na kilka lat, ale faktycznie rosyjskie sputniki krążą już 2, 3-krotnie dłużej (niektóre z nich pamiętają lata siedemdziesiąte). Przed laty ZSRR wysyłał rocznie w kosmos 3-4 satelity rozpoznawcze, obecnie Rosja nie wysyła żadnego. Inżynierowie głowią się, jak przedłużyć ich żywotność na orbitach.

Specjaliści rosyjscy coraz częściej pytają o perspektywy dalszego rozwoju i eksploatacji systemów ostrzegania o atakach rakietowych. Zależy to niewątpliwie: od sytuacji w świecie; od polityki i przełamania „nostalgii" militarnej za rozkręceniem zbrojeń oraz uzyskania wielkich dotacji dla armii i przemysłu zbrojeniowego. Z doniesień prasowych wynika, że czołowe państwa nie zamierzają zrezygnować z rozbudowy rozpoznania satelitarnego. Niedawno RFN i Francja przystąpiły do budowy europejskiego satelity rozpoznawczego typu „Helios-2". Również Stany Zjednoczone w 1995 r. przeznaczyły dwukrotnie większe dotacje (40 mln dol.) na rozwój systemów obrony przeciwrakietowej.

Aktualnie satelity rozpoznawcze Rosji kontrolują w systemie automatycznym na terenie USA ponad 500 pozycji startowych (baz) RB. Brak środków powoduje, że coraz czę-

ściej mówi się o wyposażaniu satelitów komercyjnych (łączności telewizyjnych) w systemy pracujące na rzecz obrony przeciwrakietowej.

Rosjanie, aby „załatać dziury" w tym systemie, poszukują różnorodnych rozwiązań ekonomicznych. Są sugestie, aby na satelitach wojskowych montować środki łączności dla zagranicznych kontrahentów, ale wymaga to decyzji politycznych.

Mimo kryzysu ekonomicznego prace nad doskonaleniem technologii kosmicznej trwają. „Rosyjska technologia jest niesamowita" - twierdzi jeden z amerykańskich specjalistów. „Byliśmy pierwszymi Amerykanami (marzec 1996), którzy zwiedzili kilka tamtejszych ośrodków kosmicznych. To, co zobaczyliśmy, nie mieści się nam w głowie. Szkoda, że Rosjanie nie potrafią tego dopracować i sprzedać".

W 1994 r. dokonano w Rosji 46 startów rakiet kosmicznych, podczas których w przestrzeń międzyplanetarną wyekspediowano 25 cywilnych i 37 wojskowych satelitów. Oprócz tego wysłano trzy pojazdy kosmiczne na stację „Mir". Piętnaście satelitów przeznaczone do celów telekomunikacji, meteorologii, nawigacji i geodezji, dwa - do celów badawczych Słońca i mikrograwitacji. Satelity wojskowe serii „Kosmos" miały różne przeznaczenie. Rozpoznanie fotograficzne prowadziły sputniki zaliczane do trzeciej generacji „Oblik" i „Kometa" oraz czwartej generacji „Jantar" 2K i 4K, których żywotność wynosi 60 dni. Satelitę piątej generacji o żywotności 60 dni wystrzelono dla celów utrzymania łączności cyfrowej. Wszystkie obiekty kosmiczne wyniesione zostały rakietami „Sojuz" i ukraińskimi „Kubań" (nową wersją rakiet „Zenit"). Wojskowa łączność satelitarna bazuje na satelitach o masie jednej tony, które są wystrzeliwane za pomocą rakiet serii „Kosmos". Należą do nich sputniki „Goniec" oraz geostacjonarne „Gejzer". Nawigacja satelitarna jest prowadzona za pomocą satelitów „Parus" (o masie jednej tony) i systemu „Huragan", wynoszonych w przestrzeń międzyplanetarną nosicielami „Proton".

Wczesne ostrzeganie dla potrzeb OP zapewniały aparaty „Oko" oraz geostacjonarne „Prognoza". Do rozpoznania elektronicznego w 1994 roku wykorzystywano satelity trzeciej i czwartej generacji wystrzeliwanych rakietami „Cyklon" i „Zenit". Satelity „Eosat' wystrzeliwano z kosmodromu Bajkonur za pomocą ukraińskich nosicieli „Cyklon". Obiekty do rozpoznania systemów radiolokacyjnych wynoszono „Kosmosami" z Plesiecka.

Większość rakietowych eksperymentów Rosji i projektów międzynarodowych może być realizowana wyłącznie przy wykorzystaniu kosmodromu Bajkonur. Zdaniem dyrektora Rosyjskiej Agencji Kosmicznej (RAK) Jurija Koptiewa kosmodrom w Plesiecku nie będzie mógł go zastąpić. Z Plesiecka nie mogą startować załogowe statki kosmiczne i nie jest możliwe wystrzeliwanie stamtąd najnowocześniejszych rakiet nośnych „Proton". Z ko-

smodromu Bajkonur wystrzeliwuje się również ponad 50 proc. rosyjskich aparatów kosmicznych.

Kosmodrom Bajkonur, znajdujący się na terytorium Kazachstanu, jest obecnie największym tego typu obiektem na świecie. Jest on eksploatowany przez rosyjską armię dla celów MO FR i międzynarodowego programu kosmicznego prowadzonego przez RAK. Na kosmodromie Bajkonur znajdują się m.in. kompleksy startowe rakiety nośnej „Proton", która jest używana do wynoszenia na orbitę geostacjonarną satelitów o wadze do 2,5 ton. Zgodnie z rosyjsko-kazachstańską umową, zawartą 10 grudnia 1994 r. Rosja ma dzierżawić Bajkonur przez 20 lat, wraz z przylegającym miastem Leninsk, płacąc Kazachstanowi 115 mln dol. rocznie (część w gotówce i towarach, część w postaci ulg celnych i preferencji handlowych). W umowie przewidziana jest możliwość prolongaty dzierżawy na następne 10 lat. Umowa określa, że obiekty i majątek znajdujące się w kompleksie Bajkonur (według stanu z roku 1991 r.) należą do Kazachstanu, natomiast majątek ruchomy i nieruchomy powstały po roku 1991 należy do strony finansującej jego powstanie. Na terenie Bajkonuru obywatele Rosji mieli podlegać jurysdykcji rosyjskiej, zaś obywatele Kazachstanu - kazaskiej. Miasto Leninsk, znajdujące się w pobliżu kosmodromu, na okres dzierżawy przez Rosję uzyskało status podmiotu FR. Oficjalnym językiem w Leninsku jest rosyjski, chociaż nie wyklucza się nauczania w miejskich szkołach języka kazaskiego.

Rosja będzie podtrzymywać infrastrukturę kosmodromu Bajkonur, zamierza jednak również inwestować i rozwijać własne kosmodromy: Swobodny w rejonie Błagowieszczeńska (obwód amurski) i Mirny w rejonie Plesiecka (obwód archangielski). Kosmodrom w Plesiecku zostanie przystosowany do wystrzeliwania rakiet „Zenit". Prace przygotowawcze potrwają ok. 3 lat. Umożliwi to wystrzeliwanie sputników na orbity, które są niedostępne z kosmodromu Bajkonur. Z Plesiecka mają w przyszłości startować nowe rakiety nośne „Ruś", które będą mogły dostarczać na orbitę ciężki sprzęt, wystrzeliwany obecnie z Bajkonuru. Projektowany kosmodrom Swobodny na Dalekim Wschodzie ma służyć wyłącznie do wystrzeliwania rakiet klasy lekkiej. Jednak najpierw konieczne jest przeprowadzenie dokładnej ekspertyzy techniczno-gospodarczej i ekologicznej.

3.7. Marynarka Wojenna

Rosja jest jednym z największych mocarstw morskich, którego terytorium omywają trzy oceany i trzynaście mórz, a długość granic morskich wynosi 38 240 km.

Marynarka Wojenna (MW) przeznaczona jest do niszczenia obiektów militarnych, militarno-ekonomicznego potencjału przeciwnika i rozbicia jego wojennych sił morskich

na oceanicznych (morskich) TDW. Podstawowymi operacyjno-strategicznymi zadaniami MW jest rozbicie i zniszczenie ośrodków militarno-przemysłowych i innych naziemnych obiektów przeciwnika, zniszczenie rakietowych okrętów podwodnych, zgrupowań lotniczych, przeciwokrętowych i innych jego sił morskich; wywalczenie panowania na zamkniętych i przylegających do wybrzeża państwa morzach, a także w operacyjnie ważnych rejonach oceanów; zdezorganizowanie (przerwanie) oceanicznych (morskich) przewozów; obrona swoich rejonów bazowania i morskiej komunikacji, a także wspieranie wojsk frontów i ZO WL w prowadzeniu operacji na kierunkach nadmorskich.

MW planuje osiągnąć wyznaczone jej cele poprzez skoncentrowanie działań okrętów podwodnych o napędzie nuklearnym z rakietami balistycznymi na pokładzie oraz operacje większości swoich sił morskich na wodach położonych blisko rosyjskiego terytorium. Na czas wojny dostęp do Rosji ma być uniemożliwiony przez nuklearne i dieslowskie okręty podwodne, okręty nawodne, lotnictwo morskie i inne jednostki powietrzne. Rosja nadal utrzymuje w swoich arsenałach torpedy z ładunkami nuklearnymi i bomby głębinowe do zwalczania okrętów podwodnych. Siły te stanowią wielowarstwową obronę przeciwko obcym okrętom podwodnym i innym zagrożeniom morskim oraz powietrznym.

W skład MW wchodzą: siły nawodne, siły podwodne, siły nadbrzeżne oraz lotnictwo morskie. Służy w niej obecnie ok. 200 tys. marynarzy (w tym - 13 tys. w siłach strategicznych, 30 tys. - w lotnictwie morskim oraz 24 tys. - w wojskach obrony wybrzeża).

W 1996 roku zakończono prace nad projektem strategii morskiej Rosji na najbliższe 25 lat, stanowiącej integralną część doktryny wojennej FR. Zgodnie z projektem, podstawę Floty Północnej (FP) oraz Floty Oceanu Spokojnego (FOS) powinny stanowić podwodne okręty rakietowe o przeznaczeniu strategicznym, wielozadaniowe atomowe okręty podwodne, lotniskowce, a także morskie siły powietrzne, w tym samoloty do zwalczania łodzi podwodnych. Wyposażenie Floty Bałtyckiej (FB) oraz Czarnomorskiej (FCz) to przede wszystkim wielozadaniowe okręty o niewielkiej wyporności, łodzie podwodne o napędzie konwencjonalnym, trałowce, lotnictwo szturmowe. Priorytet w budowie okrętów dla MW będą miały wielozadaniowe atomowe okręty podwodne, wyposażone w precyzyjną broń rakietową. Przewidziano też budowę niszczyciela nowej generacji do zwalczania jednostek nawodnych i podwodnych przeciwnika oraz jego samolotów i rakiet, a także do rażenia pociskami samosterującymi obiektów naziemnych. Ponadto MW będzie uzupełniana wielozadaniowymi okrętami strażniczymi i trałowcami.

Rosja jest morskim mocarstwem nuklearnym dysponującym zarówno potencjałem strategicznym, jak i operacyjno-taktycznym. Jej MW ma w uzbrojeniu znaczną część środków jądrowych i stanowi jedno z ogniw strategicznych sił odstraszania. Zasadniczo składa

się z czterech flot: dwóch oceanicznych - Północnej i Oceanu Spokojnego oraz dwóch działających na zamkniętych morskich TDW - Bałtyckiej i Czarnomorskiej, samodzielnej Flotylli Morza Kaspijskiego oraz dwóch nieetatowych samodzielnych eskadr Oceanu Indyjskiego oraz Morza Śródziemnego.

Każda z flot to samodzielny związek strategiczny (ZS), który w swoim składzie posiada wszystkie rodzaje wojsk mogące prowadzić samodzielne operacje na wyznaczonym morskim TDW. Wszystkie mają w swoim składzie dywizję lotniczą z samolotami bombowymi, myśliwsko-bombowymi i szturmowymi, a także jednostki ZOP i rozpoznawcze oraz jednostki piechoty morskiej, które wraz z okrętami desantowymi stanowią znaczną siłę ofensywną.

W ostatnim dziesięcioleciu stan posiadania rosyjskiej marynarki wojennej zmniejszył się niemal dwukrotnie, osłabł też jej potencjał bojowy. Według specjalistów, aby sprostać zasadzie globalnej równowagi sił, MW powinna dysponować w latach 2010-2015 około 300 nowoczesnymi okrętami bojowymi (w tym 85 łodziami podwodnymi), co i tak stanowiłoby ledwie jedną trzecią jednostek pływających z roku 1990. Nader wymowny jest fakt, że w 1990 r. Stany Zjednoczone dysponowały trzykrotnie większym potencjałem bojowym niż ZSRR, natomiast w roku 2000 (wedle prognoz) ich stan posiadania w tej dziedzinie przewyższy rosyjski 25 razy. Przewidywania rosyjskich ekspertów są bardzo pesymistyczne: za kilka lat Rosja straci dotychczasową pozycję na Morzu Bałtyckim i Czarnym. W 2000 r. Szwecja uzyska trzykrotną przewagę nad Rosją, RFN - pięciokrotną, natomiast Turcja na Morzu Czarnym będzie dysponować potencjałem dwa razy większym niż FR. Jeśli MW nie otrzyma solidnego zastrzyku finansowego - twierdzą specjaliści - trzeba będzie przestać marzyć o zakupie nowych jednostek oraz wyposażeniu i zadowolić się tym, co jest. Przewiduje się, że przy obecnym tempie zakupów w roku 2000 flota podwodna będzie dysponować 112-160 wyrzutniami rakiet balistycznych (podczas gdy marynarka USA będzie ich już mieć 432); sprawny będzie jeden lotniskowiec, 2-3 krążowniki rakietowe, 7-10 niszczycieli i tyleż fregat oraz 30-40 kutrów torpedowych i rakietowych.

Szeroki wachlarz typów strategicznych okrętów podwodnych zakończył służbę i aktywne pozostaną jedynie okręty podwodne proj. „667" BRDM „Delta IV" i proj. „941" („Typhoon"). W ostatnim roku został zbudowany przynajmniej jeden okręt proj. „949 A" typu „Oscar II", wyposażony w rakiety manewrujące „Cruise", lecz podobnie jak kilka innych kadłubów, stanowił końcowy akord programu rozbudowy floty.

Zmiana strategicznej koncepcji rozwoju sił morskich spowodowała, że po prawie 20-letnim wysiłku budowania lotniskowców, rezultaty wyglądają nad wyraz skromnie. Dwa z nich typu „Kijów" o wyporności 40 000 t, posiadających konstrukcję hybrydową

(dla samolotów pionowego startu i lądowania) zostały sprzedane na złom, a trzeci, wyłączony ze służby, stanowi pływający zestaw części zamiennych dla czwartego w serii lotniskowca „Admirał Gorszkow".

Sześć lat po wejściu do służby krążownika rakietowego o napędzie nuklearnym „Kirow" - „Kalinin", noszącego obecnie nazwę „Admirał Nachimow", rosyjska MW otrzymała czwarty i ostatni okręt tego typu. Posiadający prawie 25 000 t wyporności, nowy krążownik otrzymał nazwę „Piotr Wielki", a jego przekazanie flocie nastąpiło w Stoczni Bałtyckiej w St. Petersburgu w obecności zastępcy ministra obrony F. R. Kokoszyna. Budowę „Piotra Wielkiego" rozpoczęto w 1986 r. W kwietniu 1980 r. okręt zwodowano, nadając mu wówczas nazwę „Jurij Andropow". Obecną nazwę okręt otrzymał w wyniku powrotu w radzieckiej marynarce do tradycji rosyjskich sił morskich. Jego wyposażenie, które na trzech poprzednich okrętach tego typu - wybudowanych także w Stoczni Bałtyckiej - trwało każdorazowo nieco ponad 2 lata, tym razem było ciągle odwlekane. Powodem stały się problemy gospodarcze, wynikłe po upadku ZSRR. Toteż prace wykończeniowe na okręcie były ciągle wstrzymywane. Według rosyjskich doniesień krążownik rakietowy „Piotr Wielki" przeszedł pierwsze próby morskie jeszcze pod koniec 1995 r., a do służby miał wejść prawdopodobnie w połowie 1996 r.

Przez kilka lat w Rosji nie budowano żadnych okrętów podwodnych z RB. Działo się tak nie tylko ze względu na kłopoty finansowe państwa, ale także postępujące rozbrojenie. W ramach porozumień rozbrojeniowych w 2003 r. liczba atomowych OPW z rakietami balistycznymi ma u obu światowych potęg wynosić po 18 sztuk (USA i Rosja mają mieć po 50 proc. ładunków jądrowych na OPW), a do osiągnięcia tego pułapu wystarczą okręty projektów 941 („Ttyphoon") i 667 BDRM („Delta-N") oraz kilka zmodyfikowanych jednostek projektu 667 („Delta-III") z rakietami balistycznymi RSM-94.

Tymczasem nieoczekiwanie, bo już 2 lutego 1996 r. położono stępkę pod nowy atomowy okręt z ulepszonymi rakietami balistycznymi. Okręt określany mianem projektu 935 pochodzi z nieśmiertelnej linii okrętów 667 („Delta") i ma być uzbrojony w nowe rakiety pochodzące z typu RSM-54 i charakteryzujące się większym zasięgiem i poprawioną celnością. Na zachodzie nadano im roboczą nazwę SS-NX-26. Napływają również informacje, że nowe okręty projektu 935, po wprowadzeniu do linii, zastąpią w pierwszym rzędzie jednostki proj. 667 BDR, a następnie proj. 941. W drugim przypadku zadecydowały przede wszystkim bardzo duże koszty utrzymania tych jednostek. Tym samym anulowano rozwój kolejnej RB wywodzącej się z typu RSM-52, a mającej zastąpić tę ostatnią na pokładach zbudowanych już okrętów projektu 941.

Wszystkie te posunięcia mają doprowadzić, pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, do ujednolicenia parku atomowych OPW w „Delta-N" i proj. 935, wyróżniającymi się dobrymi i sprawdzonymi rakietami RSM-54 (SS-N-23) i SS-NX-26. W grupie atomowych OPW nosicieli przeciw-okrętowych pocisków skrzydlatych P-700 „Granit" niepodzielnie panują okręty proj. 949 i 949A („Oskar I i II"). Planowana jest ogółem budowa ok. 20 jednostek tego typu, które do początku XXI wieku mają całkowicie wyprzeć z linii starsze okręty proj. 670 m. („Charlie-H"). Pociski P-700 nadal uchodzą za nowoczesne. Wprawdzie prawie równolegle był testowany równie obiecujący pocisk i to o blisko dwukrotnie większym zasięgu (P-1000 „Wulkan"), ale na razie nie słychać by kontynuowano ten program. Wydaje się - pisze płk. prof. S. Antczak z AON - że w konstrukcji pocisków tej klasy w Rosji osiągnięto pewien próg, po którym radykalny wzrost możliwości bojowych można by osiągnąć przez zastosowanie wieloczujnikowych głowic samonaprowadzających i rozwiązań „stealth".

Flota Północna (sztab w Siewieromorsku) jest i pozostanie głównym oraz najsilniejszym komponentem MW FR. Jej zasadniczy potencjał bojowy stanowią rakiety strategiczne z głowicami jądrowymi, rozmieszczone na atomowych OPW. W wyposażeniu floty znajduje się około 170 nawodnych okrętów bojowych, około 120 OPW, około 340 samolotów i 90 okrętów pomocniczych. Jest to liczący się element rosyjskiej „tarczy rakietowej" i główny filar rosyjskiej polityki odstraszania. Z tego m.in. względu MW otrzymuje przeważającą część - sukcesywnie ograniczanych - funduszy i środków materiałowych będących w dyspozycji MW. Charakteryzuje ją, co potwierdziły ćwiczenia, wysoki poziom wyszkolenia i gotowości bojowej załóg, głównie strategicznych okrętów podwodnych i okrętów nawodnych zabezpieczających działanie okrętów podwodnych na akwenach Morza Północnego i północnego Atlantyku. Jej okręty stale wykonują liczne i długie rejsy szkoleniowe, w tym również do portów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Obecnie największym problemem dowództwa FP są trudności w zakresie wsparcia logistycznego jednostek, bardzo złe warunki życia kadry i jej rodzin oraz złomowanie wycofywanych ze służby atomowych okrętów podwodnych, których reaktory mogą stanowić zagrożenie dla środowiska. Z floty tej wydzielono samodzielną eskadrę Morza Śródziemnego.

Flota Oceanu Spokojnego (sztab we Władywostoku) jest pod względem roli oraz znaczenia drugim komponentem MW FR i dysponuje znacznie mniejszym potencjałem bojowym. Niezależnie od trudności finansowych i materiałowych, jej podstawowym problemem jest słabość systemu dowodzenia. Brak środków na prowadzenie gruntownych napraw lub konserwacji okrętów stanowi przyczynę coraz większej liczby wypadków i awarii. Również stopień jej gotowości bojowej znacznie odbiega od osiąganego przez jednostki FP.

Flota została zredukowana w ciągu ostatnich dziesięciu lat o dwie trzecie: z 745 okrętów w roku 1985 do 275 obecnie (niektóre źródła mówią o 300 okrętach - około 200 nawodnych i prawie 100 podwodnych). W jej skład wchodzi m.in. ponad 60 atomowych OPW uzbrojonych w RB, pociski manewrujące i torpedy oraz 10 krążowników i niszczycieli. Lotnictwo morskie liczy około 400 maszyn. Do roku 2000 ma zostać zmniejszona o dalsze sto jednostek. Z braku funduszów i siły roboczej niezbędnych do konserwacji, do kasacji poszły m.in. lotniskowce „Noworosyjsk" i „Mińsk" oraz krążownik o napędzie atomowym „Frunze".

Rosyjski SG przewiduje również przeniesienie swoich atomowych okrętów podwodnych z Pacyfiku na Atlantyk. Wiek okrętów po wycofaniu jednostek starszej generacji wynosi około 14 lat. W bazach rosyjskiej FOS znajduje się co najmniej 48 przestarzałych atomowych OPW, które powinny być natychmiast złomowane. Każda z tych jednostek może w każdej chwili zatonąć, tak jak okręt, który 29 maja 1997 r. zatonął w Pietropawłowsku Kamczackim, nie doczekawszy się złomowania. Źródła japońskie twierdzą, że okręt zatonął z powodu przerdzewienia kadłuba, a nie, jak wcześniej podawano, z powodu zderzenia z inną jednostką.

FOS mimo narzekania dowódców rosyjskich na różnorodne trudności stanowi istotną siłę bojową na wybrzeżu azjatyckim. Wykorzystuje też bazę Cam Ranh w Wietnamie. Z tej floty wydzielona jest samodzielna eskadra Oceanu Indyjskiego. W latach osiemdziesiątych „odziedziczona" po Amerykanach baza wojskowa w Cam Ranh była głównym punktem zaopatrzenia materiałowo-technicznego radzieckiej FOS. Według informacji londyńskiego Instytutu Badań nad Zbrojeniami Strategicznymi do końca 1990 r. stacjonowało tam około 7 tys. żołnierzy, 20 okrętów nawodnych i kilka podwodnych o napędzie atomowym. Zgodnie z umową zawartą w 1981 r. między Wietnamem i ZSRR termin stacjonowania wojsk rosyjskich w bazie Cam Ranh upływa 2004 r. Podczas rozmów prowadzonych w Hanoi 27 lipca 1995 r. obie strony wyraziły zainteresowanie możliwością wykorzystywania wspomnianej bazy przez Rosję także po 2004 r.

Aktualnie flota rosyjska dysponuje jednym lotniskowcem („Admirał Kuzniecow"), 183 łodziami podwodnymi (w tym: 45 strategicznymi i 138 taktycznymi), 25 krążownikarni (w tym 4 przeciwlotniczymi), 22 niszczycielami, 102 fregatami, 80 korwetami, 21 kutrami rakietowymi, 29 kutrami torpedowymi. Posiada ponadto 188 trałowców i stawiaczy min, 49 okrętów desantowych, 25 patrolowców i 650 jednostek pomocniczych. Lotnictwo marynarki wojennej posiada 783 samoloty i 251 śmigłowców. W jej uzbrojeniu znajduje się około 7600 głowic jądrowych, co stanowi 25 proc. całego arsenału jądrowego WNP. Znaczna ich część jest zainstalowana na okrętach FP i FOS.

Obok omówionych wcześniej (zob. 3.1.) 45 strategicznych okrętów podwodnych na wyposażeniu znajduje się 138 taktycznych okrętów podwodnych, z czego 19 należy do grupy SSGN (Cruise missile attack submarine nuclear powered - okręty podwodne (OPW) o napędzie atomowym z rakietami balistycznymi) a 49 do grupy SSN (Nuclear powered attack submarine - okręty podwodne o napędzie atomowym). Okręty te mogą stanowić znakomite uzupełnienie morskich sił strategicznych. Rakiety o zasięgu 2,5-4 tys. km w określonych sytuacjach mogą być użyte do wykonania zadań strategicznych. Ich donośność przekracza niekiedy wymiary kontynentów.

W grupie SSGN Rosjanie dysponują okrętami klasy:

- „Oskar" (12 jednostek) z 24 rakietami SS-N-19 na pokładzie;
- „Charlie II" (2 jednostki) z 8 rakietami SS-N-7;
- „Echo II" (1 jednostka) z 8 rakietami SS-N-8;
- „Yankee Notch" (3 jednostki) z 20 rakietami SS-N-12;
- „Yankee" (1 jednostka) z 12 rakietami SS-NX-24.

W grupie SSN:

- „Akuła" (13 jednostek) z rakietami SS-N-21;
- „Sierra" (4 jednostki) z rakietami SS-N-21;
- „Victor III" (26 jednostek) z rakietami SS-N-15;
- „Victor II" (2 jednostki);
- „Victor I" (4 jednostki).

Część okrętów podwodnych (w liczbie 64 - pisze się też o 80 jednostkach) uzbrojono w rakiety z głowicami jądrowymi do niszczenia celów nawodnych i naziemnych o charakterze operacyjno-taktycznym oraz okrętów podwodnych. Do tej kategorii należą rakiety skrzydlate: 4 K 85 (SS-N-9 „Siren"), 4 K 80 (SS-N-12 „Sandbox"), R-500 (S6-N-19 „Shipwreck") oraz wchodząca do uzbrojenia i prawdopodobnie oznaczona jako R-750 (SS-NX-24 „Scorpion"), która ma być zbudowana według technologii „Stealth". Z wyrzutni torpedowej 533 mm wystrzeliwana jest rakieta 81 R (SS-N15 „Starfish") przeznaczona do niszczenia okrętów podwodnych. W podobny sposób wystrzeliwuje się rakietę skrzydlatą RK-55 (SS-N-21 „Sampson"), nazywaną często strategiczną rakietą skrzydlatą. Rakiety skrzydlate stanowią też uzbrojenie okrętów nawodnych. Zestaw RK-55 ma nawet swego odpowiednika wśród rakiet obrony wybrzeża - SSC-4 „Slingshot'. RK-55 wyglądem zewnętrznym przypomina amerykański pocisk „Tomahawk".

Wynika stąd, że rosyjskie rakiety są w pewnym sensie uniwersalne. Jest ich jednak kilka typów. Planuje się budowę kolejnych rakiet, jak np. X-35 czy X-59. Takie rozwiązanie zapewne nie ułatwia zaopatrywania okrętów w tego rodzaju uzbrojenie. Bardziej

pragmatyczni (choć może bogatsi) Amerykanie zastosowali jeden typ pocisku manewrującego „Tomahawk" choć w kilku wersjach, co pozwala na jego elastyczne użycie.

MW dysponuje także jednostkami obrony nadbrzeżnej, wyposażonymi w systemy artyleryjskie i rakietowe typu „Redut" oraz „Rubież" o zasięgu do 500 km. Poszczególne floty, flotylle, eskadry i brygady wyposażone są w jednostki pływające różnych klas - od lotniskowców, krążowników, okrętów ZOP (zwalczania okrętów podwodnych), niszczycieli rakietowych, fregat po wszelkiego rodzaju ekranoplany i poduszkowce. Jedną z głównych sił uderzeniowych są okręty podwodne - nosiciele rakiet balistycznych.

Rozpad ZSRR spowodował, że MW utraciła na Bałtyku oraz morzach Czarnym i Kaspijskim 80-90 proc. miejsc z systemu bazowania. Zmalał też ich dotychczasowy obszar operacyjnego działania na tych akwenach.

Zasoby finansowe i materiałowe sił morskich nie wystarczają obecnie do utrzymania i eksploatacji jednostek pływających. Logistyka stanowiła zawsze słabą stronę radzieckich sił morskich, ale obecnie niemożliwe do zrealizowania są nawet najbardziej palące potrzeby w tym zakresie, a dostępne środki finansowe pokrywają je zaledwie w 30 proc. W rezultacie zawirowań politycznych rosyjskie siły morskie są sukcesywnie usuwane z pola widzenia kierownictwa państwa, coraz bardziej skłaniającego się ku poglądowi, że polityczne przetrwanie, a przede wszystkim wewnętrzna stabilność państwa zależą głównie od WL. Znajduje to odzwierciedlenie m.in. w nowej doktrynie wojennej Rosji, niemal wyłącznie skupiającej się na siłach lądowych. Odniesienia do roli i wykorzystania sił morskich zajmują w niej niewiele miejsca.

W ostatnim okresie został znacząco przyspieszony proces równoważenia rozmiarów rosyjskiej floty. Częściowo fakt ten ukazuje upadek skali zabezpieczenia bojowego i logistycznego, lecz jest to również znak, że rosyjskie dowództwo skłania się do zachodniego modelu sił, które charakteryzuje się mniejszą liczbą bardziej uniwersalnych nosicieli uzbrojenia. Jądrem sił morskich MW jest obecnie FP, ponieważ FOS dotknięta została paraliżem chaosu operacyjnego, organizacyjnego i kadrowego, FCz została podzielona między Rosję i Ukrainą, a FB w znacznym stopniu ograniczyła swoje szkolenie.

Flota Bałtycka - w wyniku przeobrażeń polityczno-militarnych doznała największych strat materialnych. Uzyskanie niepodległości przez republiki bałtyckie doprowadziło do zasadniczych zmian na Morzu Bałtyckim, które musiały wpłynąć na warunki funkcjonowania floty. Wraz z wycofaniem wojsk z krajów bałtyckich FB utraciła 80 proc. baz, gdzie rozlokowana była połowa sił nadwodnych i wszystkie OPW, straciła 30 proc. lotnisk, z których korzystała jedna czwarta sił powietrznych FB. W bazach sił morskich byłego ZSRR na wybrzeżu Litwy, Łotwy i Estonii stacjonowały: ponad 50 proc. jej okrętów

nawodnych, wszystkie OPW i 21 proc. lotnictwa morskiego. Na terytoriach tych byłych republik radzieckich znajdowało się ponad 60 proc. potencjału naprawczego FB, 80 proc. stacji obserwacji brzegowej oraz ponad 60 proc. zapasów broni, amunicji i wyposażenia. Według danych strony rosyjskiej, nakłady na rozbudowę systemu bazowania i wsparcia logistycznego floty w tych republikach wyniosły po 1945 roku około 38 mld rubli (około 5 mld dol.). Zdaniem rosyjskich specjalistów wojskowych, budowa nowego systemu będzie trwała mniej więcej od pięciu do sześciu lat, a koszt przedsięwzięcia wyniesie około 22 mld rubli (około 3 mld dol.).

Po zakończeniu wycofywania wojsk z zagranicy doprowadzono strukturę organizacyjną FB do stanu zgodnego z założeniami reformy. Z dniem 1 stycznia 1995 roku flota osiągnęła taki stan, który pozwala na realizowanie zadań stawianych przed nią w doktrynie wojskowej Rosji, a jednocześnie jest stosunkowo najmniej obciążający finansowo dla państwa. W ciągu minionych 10 lat skład osobowy floty zmniejszył się dwukrotnie. Pod względem możliwości bojowych FB jest porównywalna z flotami Niemiec, Szwecji, Polski, chociaż, oczywiście, słabsza od zjednoczonych sił morskich NATO na Bałtyku. Zarazem FB dzisiaj to uniwersalne zgrupowanie dysponujące pełnym arsenałem środków bojowych oraz nowoczesnym systemem kierowania nimi. Obecność tych sił w regionie zapewnia Rosji status silnego mocarstwa bałtyckiego i potwierdza jej zdolność do obrony swych interesów na tym morzu.

Mimo wszelkich trudności obecnej sytuacji szkolenia bojowe przebiegają sprawnie i efektywnie - twierdzi dowódca FB adm. W.Jegorow. Według ocen SG, Flota Bałtycka ma relatywnie dużą wartość bojową. Dysponuje ona 350 nawodnymi okrętami bojowymi, 39 OPW oraz 228 samolotami bojowymi. Flotę zabezpiecza 14 okrętów pomocniczych. Flota Bałtycka jest młoda - 75 proc. jej okrętów liczy nie więcej niż 15 lat, wszystkie są w dobrym stanie a dowodzą nimi świetni oficerowie. Podkreśla się wysokie zdolności organizacyjne poszczególnych dowództw i sztabów. Obecnie dowództwo floty pracuje nad problemami związanymi z jej przebazowaniem oraz nowymi zasadami operacyjnego wykorzystania sił i środków. Odbyły się już pierwsze ćwiczenia mające na celu sprawdzenie nowych koncepcji działania floty, zwłaszcza na wariant blokady jej baz morskich w Bałtijsku i w rejonie Obwodu Kaliningradzkiego.

W związku z zapowiedzianą przez MO FR redukcją sił zbrojnych o 200 tys. żołnierzy, do końca pierwszego półrocza 1997 r. skład osobowy FB zostanie zmniejszony o 2200 osób, w tym 382 oficerów. Redukcja jest od dawna planowana i obejmie przede wszystkim żołnierzy, którym kończy się okres służby oraz przechodzących na emeryturę oficerów. Planuje się również wycofanie z eksploatacji części okrętów, a także zmniejsze-

nie liczby etatów w organach zarządzania FB i likwidację struktur dublujących się w ramach kaliningradzkiej Specjalnej Strefy Wojskowej.

Dzięki połączeniu możliwości stoczni remontowych i warsztatów w bazach FB utrzymuje się w stałej gotowości 93 proc. okrętów. W latach 1993-1996 udało się ustabilizować sytuację kadrową. Pozostaje tylko jeden poważny problem - potrzebne są mieszkania dla tysięcy wojskowych.

Flota Czarnomorska (FCz) była obiektem kilkuletnich sporów między Rosją i Ukrainą. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło po powrocie do zdrowia Jelcyna. 28 maja 1997 r. premierzy Rosji i Ukrainy podpisali wszystkie dokumenty dotyczące podziału floty, statusu Sewastopola i bazowania w nim rosyjskich okrętów. Na ich podstawie Rosja będzie dzierżawiła wojskowy port w Sewastopolu przez 20 lat. Porozumienie przewiduje, że po upływie tego czasu dzierżawę będzie można przedłużyć jeszcze o 5 lat. Rosja natomiast musiała się zgodzić na to, iż do tej pory główna baza FCz - Sewastopol, będzie de iure należała do Ukrainy. Rosyjskie okręty będą rozlokowane w dwu zatokach: Sewastopolskiej i Południowej. Zatokę Strzelecką i Bałakławską zajmą okręty sił morskich Ukrainy. Zatoka Kwarantannowa, która zgodnie z wcześniejszym ustaleniem także miała przypaść Ukrainie, została zdemilitaryzowana. Zdaniem ukraińskich specjalistów Rosja zdołała wytargować więcej niż jej potrzeba, co stawia flotę ukraińską w trudnej sytuacji. Tylko w zatokach Sewastopolskiej i Południowej jest 512 stanowisk dla okrętów wojennych. Wystarczyłoby miejsca na całej rosyjskiej FCz. Rosjanie wytargowali jeszcze Zatokę Kwarantannową, niezwykle prestiżową, bo wrzynającą się w centrum nadmorskiej części miasta. Dotychczas stacjonowała w niej brygada kutrów rakietowych i okręty podwodne FCz. Równocześnie w Zatoce Strzeleckiej, w której stacjonują okręty szkolne, brygada obrony wybrzeża i brygada wojennych okrętów ratowniczych FCz. A gdzie mają stacjonować ukraińskie okręty wojenne? A FCz została podzielona według zasady „pół na pół". Ukraina odstąpiła jednak część okrętów Rosji i po podpisaniu ostatecznego porozumienia o podziale jej siły morskie otrzymają 18,3 proc. FCz.

Łącznie w Sewastopolu Rosja będzie utrzymywać do 132 wozów opancerzonych, 24 działa artyleryjskie kalibru powyżej 100 mm i 22 samoloty wojskowe. Stan osobowy FCz nie może przekroczyć 25 tys. ludzi (aktualnie jest tam 18 tys.). 12 czerwca okręty wchodzące w jej skład podniosły na maszty rosyjskie flagi morskie z krzyżem św. Andrzeja. Armia rosyjska zagwarantowała sobie ponadto prawo użytkowania lotniska wojskowego w Gwardiejsku, stanowisk łączności i sanatorium „Jałta".

Dowództwo FCz planuje utworzenie na Morzu Czarnym (do jesieni br.) dwóch flotylli: Zachodniej stacjonującej w Sewastopolu i Wschodniej z bazą w Noworosyjsku. W ra-

mach redukcji struktur dowódczych FC zdecydowano, że liczebność zgrupowania zachodniego nie przekroczy 25 tys. osób. Na wyposażeniu FCz znajdzie się 100 okrętów klas podstawowych i okrętów zaplecza. Rosja otrzymała 388 z 525 jednostek FC, w tym 50 z 68 okrętów bojowych.

Rosja nie poniesie żadnych dodatkowych wydatków związanych z dzierżawą obiektów wojskowych na Ukrainie w okresie całych 20 lat. Opłaty za cały okres dzierżawy pokryte zostaną „starymi" długami Ukrainy wobec Rosji. Z tego co przeciekło spoza kulis, wiadomo, że Rosja proponowała 72 mln dol. rocznie za arendę baz i infrastruktury dla swojej floty na Ukrainie. Ukraina wyliczyła należność na 424,7 mln dol. Skończyło się na niespełna 100 mln dol. rocznie, co w kręgach nacjonalistycznych i antyrosyjskich Ukrainy określone zostało jako grabież w biały dzień.

Lotnictwo morskie (LMW) stanowi jeden z głównych rodzajów wojsk MW. Przeznaczone jest do zwalczania sił powietrznych i floty przeciwnika na morskich TDW, a przede wszystkim jego zgrupowań rakietowo-jądrowych w celu uniemożliwienia im napadu od strony morza. Lotnictwo morskie jest także środkiem prowadzenia rozpoznania powietrznego na teatrach morskich i oceanicznych na rzecz MW i innych rodzajów SZ. Oprócz tego oddziały i związki lotnictwa morskiego mogą być używane do działania przeciwko ważnym obiektom na wybrzeżu, wyspach i w głębi terytorium przeciwnika.

Zgodnie ze swoim przeznaczeniem, lotnictwo morskie może wykonać następujące zadania podstawowe:

- poszukiwanie i niszczenie rakietowych i wielozadaniowych okrętów podwodnych przeciwnika w celu niedopuszczenia do użycia przez nie uzbrojenia rakietowo-jądrowego lub wykonania innych zadań bojowych;
- niszczenia lotniskowców i innych większych okrętów bojowych (transportowców) przeciwnika - nosicieli uzbrojenia rakietowo-jądrowego w celu niedopuszczenia do użycia przez nie jądrowych i klasycznych środków rażenia przeciwko obiektom własnym;
- niszczenia sił ZOP przeciwnika w celu zapewnienia rozwinięcia i działań własnych okrętów podwodnych;
- niszczenia zgrupowań desantowych w rejonach formowania, na przejściu morzem i lądowania desantu;
- niszczenia konwojów z wojskami i ładunkiem o znaczeniu wojskowo-ekonomicznym i pojedynczych transportowców (tankowców) z cennym ładunkiem w celu dezorganizacji morskich i oceanicznych komunikacji przeciwnika;

- niszczenia okrętowych grup rakietowo-artyleryjskich przeciwnika osłaniających i wspierających jego desanty lub zagrażających własnym siłom morskim;
- zabezpieczenia rozwinięcia i działań własnych sił morskich;
- prowadzenie rozpoznania powietrznego, naprowadzanie i wskazywanie celów siłom morskim i innym rodzajom SZ.

Oprócz zadań podstawowych LMW może wykonywać szereg zadań dodatkowych:

- niszczenie baz morskich i portów, znajdujących się w nich okrętów i statków, a także innych obiektów brzegowych;
- niszczenie i obezwładnianie obiektów wchodzących w skład systemu OPL przeciwnika w pasie przelotu lotnictwa, ośrodków i posterunków kierowania i naprowadzania lotnictwa oraz niszczenia okrętów dozoru radiolokacyjnego, samolotów na lotniskach i innych;
- zabezpieczenie lądowania desantom morskim i współdziałania z wojskami lądowymi na kierunkach nadmorskich;
- obrona zagród minowych;
- poszukiwanie i trałowanie min;
- prowadzenie rozpoznania skażeń chemicznych i promieniotwórczych;
- transport powietrzny.

Zadania te lotnictwo morskie może wykonywać samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi rodzajami wojsk MW i SZ. Ze wszystkich zadań, stojących przed LMW w działaniach na zamkniętych MTDW, do najważniejszych należy zaliczyć te, które związane są ze zdobyciem panowania na morzu, tzn. zwalczanie OPW, zgrupowań okrętów, konwojów, zespołów desantowych, małych i szybkich celów nawodnych, stawianie zagród minowych i prowadzenie rozpoznania powietrznego.

Różnorodność zadań stojących przed LMW wymaga zastosowania różnorodnych sił i środków bojowych. Aktualnie w skład LMW wchodzą następujące rodzaje lotnictwa:

- morskie lotnictwo rakietowe;
- lotnictwo myśliwsko-bombowe;
- lotnictwo szturmowe;
- lotnictwo myśliwskie;
- lotnictwo zwalczania okrętów podwodnych;
- lotnictwo rozpoznania i WRE;
- lotnictwo specjalne (pomocnicze).

Ponadto rozróżnia się oddziały i pododdziały specjalnego przeznaczenia:

- transportowe (LT);
- tankowania paliwa w powietrzu (Tp);
- trałowania;
- awaryjno-ratownicze;
- łączności i dowodzenia;
- holownicze.

Rodzaj lotnictwa, środki bojowe i stan osobowy tworzą pod względem organizacyjnym związki operacyjne, związki taktyczne, oddziały i pododdziały.

Podstawę organizacyjną LMW stanowią związki operacyjne lotnictwa, wchodzące w skład każdej floty, a także związki taktyczne i oddziały odwodu dowódcy LMW. Etatowy skład lotnictwa każdej floty określany jest z uwzględnieniem ważności teatru, treści i zakresu zadań floty oraz warunków ich wykonania. Organizacja LMW nie jest stała.

LMW jest związkiem operacyjnym, wchodzącym w skład floty i prowadzącym działania bojowe w granicach swojego MTDW. W zależności od sytuacji część sił LMW może działać na innych MTDW. LMW składa się z dywizji lotnictwa morskiego, pułków i eskadr. W jego skład mogą wchodzić także: dywizje morskiego lotnictwa rakietowego (DMLRak) i samodzielne pułki morskiego lotnictwa rakietowego (plm rak).

Lotnictwo myśliwsko-bombowe, lotnictwo ZOP i rozpoznawcze pod względem organizacyjnym dzieli się na samodzielne pułki i samodzielne eskadry (plmb, plZOP, plr, elmb, elZOP, elr).

Dywizja lotnictwa jest związkiem taktycznym lotnictwa morskiego. Składa się ona z dwóch - trzech pułków lotnictwa. Zadania może wykonywać samodzielnie i we współdziałaniu z oddziałami innych rodzajów sił MW i lotnictwa.

Pułk lotnictwa stanowi podstawowy oddział taktyczny lotnictwa morskiego, składający się z dwóch - trzech eskadr lotnictwa. Zadania wykonuje samodzielnie w składzie dywizji lotnictwa i we współdziałaniu z oddziałami innych rodzajów sił MW i lotnictwa.

Eskadra lotnictwa jest podstawowym pododdziałem taktycznym. Składa się ona z dwóch - trzech kluczy lotnictwa. Zadania wykonuje w zasadzie w składzie pułku. Samodzielna eskadra stanowi pod względem organizacyjnym oddział lotnictwa.

Klucz jest elementarnym pododdziałem taktycznym i ogniowym. Składa się z trzech - czterech samolotów (śmigłowców). Zadania wykonuje w składzie eskadry, a w oddzielnych przypadkach również samodzielnie. Samoloty specjalnego przeznaczenia mogą wchodzić w skład poszczególnych pododdziałów, oddziałów lub tworzyć oddzielne pododdziały (klucze, eskadry). W skład LMW wchodzą ponadto naziemne oddziały, pododdziały i grupy zabezpieczenia specjalnego oraz obsługi. Należą do nich: oddziały i pododdziały

łączności, zabezpieczenia materiałowo-technicznego, zabezpieczenia radiotechnicznego, bazy techniczne, remontowe, magazyny, składy itp.

Podstawową siłą uderzeniową LMW jest morskie lotnictwo rakietowe (MLRak) przeznaczone do niszczenia okrętowych grup uderzeniowych (zespołów, w tym również lotniskowych, konwojów, zespołów desantowych przeciwnika na morzach i oceanach), a także obiektów w bazach i portach przeciwnika. Na uzbrojeniu MLRak znajdują się samoloty - nosiciele rakiet, samoloty rozpoznania i przeciwdziałania radioelektronicznego, samoloty tankowania powietrznego oraz samoloty pomocnicze. Główny potencjał stanowią samoloty nosiciele rakiet. Są to samoloty bombowe starszej generacji typu Tu-16 K-11/16 wyposażone w systemy rakietowe klasy „powietrze-woda" typu KSR-2 i KSR-11. Samoloty bombowe nowszych generacji to konstrukcje Tu-22M i jego wersje Tu-22M2 i Tu-22M3. Samoloty te wyposażone są w zestawy rakiet K-22 i K-26 (KSR-5) i H-15 przeznaczone do zwalczania celów nawodnych i lądowych. MLRak zorganizowane jest w dywizje morskiego lotnictwa rakietowego (DML Rak). Mogą występować także samodzielne pułki morskiego lotnictwa rakietowego (plmrak). Każda flota w zależności od warunków posiada jedną lub dwie DMLRak.

Drugim co do znaczenia i potencjału bojowego lotnictwem jest - myśliwsko-bombowe i szturmowe. Przeznaczone są one do niszczenia okrętów bojowych wchodzących w skład grup uderzeniowych, zwalczania małowymiarowych celów (kutrów rakietowych, trałowców, okrętów pomocniczych), zwalczania morskich transportów i desantów wchodzących w skład desantów i konwojów w trakcie marszu i rejonach desantowania, zabezpieczenie przemarszu własnych desantów i ich lądowania oraz przelotu lotnictwa morskiego przez obronę przeciwlotniczą przeciwnika. Może ono także zwalczać lotnictwo ZOP, śmigłowce oraz samoloty dowodzenia i wczesnego ostrzegania przeciwnika. Na wyposażeniu tego rodzaju lotnictwa znajdują się samoloty myśliwsko-bombowe: Su-24 oraz Su-17 i jego wersje, a także MiG-27 oraz pokładowe Jak-38MP. Mogą one być wyposażone w uzbrojenie rakietowe (pociski klasy „powietrze-ziemia" i „powietrze-SRL" typu H-23, H-25, H-31, H-29, H-58, H-59M, H-28), bombardierskie (bomby konwencjonalne i jądrowe, a także bomby kierowane typu KAB) oraz strzelecko-artyleryjskie - pokładowe i podwieszane. MLSz zorganizowane jest w dywizje morskiego lotnictwa szturmowego (DMLSz) oraz samodzielne pułki (plmsz). W składzie tego rodzaju lotnictwa znajduje się około 490 samolotów, co stanowi siłę około 15 pułków morskiego lotnictwa myśliwsko-bombowego lub szturmowego.

Lotnictwo zwalczania okrętów podwodnych (LZOP) jest trzecim rodzajem LMW mogącym prowadzić aktywne działania bojowe. Przeznaczone jest ono do wykrywania, śle-

dzenia i zwalczania okrętów podwodnych przeciwnika na morzach i oceanach - samodzielnie oraz we współdziałaniu z innymi środkami. Do głównych zadań należą: wykrywanie okrętów podwodnych przeciwnika w pierwszej kolejności nosicieli balistycznych rakiet międzykontynentalnych, śledzenie ich w okresie pokoju oraz w czasie zagrożenia wojennego, a w razie wybuchu wojny niszczenia w pierwszej kolejności; zabezpieczenie przed oddziaływaniem okrętów podwodnych przeciwnika - swoich okrętów podwodnych wracających do baz; powietrzna osłona własnych okrętów, grup desantowych podczas przejścia drogą morską; wykrywanie i niszczenie okrętów podwodnych przeciwnika na podejściach do rejonów bazowania własnych sił; ponadto stawianie zagród minowych.

Do walki z okrętami podwodnymi przeciwnika przeznaczone są kompleksy ZOP, w skład których wchodzą: statki powietrzne (samoloty i śmigłowce) mogące wykonywać zadania na odległych rubieżach; systemy wykrywająco-celownicze umożliwiające wykonanie zadań ZOP. Na uzbrojeniu lotnictwa ZOP znajduje się szereg środków (samolotów i śmigłowców) przeznaczonych do zwalczania okrętów podwodnych. Dzielą się one na środki ZOP bazowania lądowego oraz pokładowego. Na uzbrojeniu tego rodzaju znajdują się samoloty o zasięgu strategicznym typu: Tu-142 i jego wersje Tu-142M i Tu-142M2 w ilości 53 sztuk; samoloty o zasięgu operacyjnym typu IŁ-38 w ilości 53 sztuk oraz 92 łodzie latające Be-12. Do wykonywania zadań ZOP oraz minowania i trałowania wykorzystuje się śmigłowce typu: Mi-14PŁ, BT, Ka-27PŁ. Te ostatnie mogą bazować jako etatowe środki ZOP na pokładach większych okrętów.

Lotnictwo rozpoznania i WRE Marynarki Wojennej przeznaczone jest do prowadzenia rozpoznania powietrznego na morzu i w rejonie wybrzeża w celu zabezpieczenia działań bojowych MW i innych rodzajów SZ. Rozpoznanie powietrzne jest rodzajem działalności bojowej lotnictwa ukierunkowanym na zdobywanie danych o przeciwniku i warunkach działań bojowych. W toku działań bojowych morskie lotnictwo rozpoznawcze może wykonywać następujące zadania: rozpoznawanie zgrupowań (zespołów) i pojedynczych okrętów przeciwnika na morzu; obiektów nabrzeżnych (baz morskich, portów, lotnisk, obiektów OPL, OPD itd.). Wykrywanie i rozpoznawanie okrętowych i naziemnych środków radioelektronicznych przeciwnika (stacje radiolokacyjne, systemy dowodzenia, kierowania uzbrojeniem i nawigacyjne itp.). Śledzenie wykrytych obiektów przeciwnika i naprowadzanie na te obiekty sił uderzeniowych. Kontrola rezultatów uderzeń, rozpoznanie terenu, warunków hydrometeorologicznych i sytuacji lądowej w rejonie działań. W określonej sytuacji operacyjno-taktycznej morskie lotnictwo rozpoznawcze (MLR) może być wykorzystane do wykonywania zadań związanych z rozpoznaniem wojsk na linii frontu, obiektów wojskowo-przemysłowych, węzłów kolejowych, dróg zaopatrzenia, sytuacji radiolo-

gicznej i chemicznej. MLR organizacyjnie składa się z samodzielnych pułków rozpoznania strategicznego, operacyjnego i taktycznego (smplr). Posiadają one w swoim uzbrojeniu samoloty wyposażone w różnorodne współczesne urządzenia i systemy rozpoznawcze. Rozpoznanie powietrzne może być prowadzone przy wykorzystaniu środków technicznej obserwacji, jak i wzrokowej. Na wyposażeniu tych samolotów może być aparatura radiolokacyjna, samolotowe stacje rozpoznawcze typu - SRS, urządzenia rozpoznania radiotechnicznego, lotnicze aparaty fotograficzne (AFA), przystawki fotograficzne (FP) oraz środki oświetlające i oznakowujące. MLR posiada na wyposażeniu samoloty rozpoznania strategicznego: Tu-95RC, znajdujące się w samodzielnym pułku rozpoznania strategicznego. Pułk przydzielony jest do Floty Oceanu Spokojnego. Ponadto na wyposażeniu innych jednostek są samoloty: Tu-22R, Tu-16-R, An-12. Jedyny samodzielny pułk rozpoznania operacyjnego (15 spmlr) ze składu Floty Bałtyckiej wyposażony jest w aparaty Su-24MR (10 sztuk). Do realizacji zadań związanych z WRE lotnictwo morskie posiada szereg typów samolotów przystosowanych do tego celu, a m.in: specjalne wersje bombowców Tu-16 (oznaczone Tu-16P „Azalia"), Tu-22P oraz transportowe An-12PP. W ostatnim czasie wprowadzane są prawdopodobnie specjalne śmigłowce szybkiego wykrywania i wskazywania celów, które przeznaczone są dla dużych okrętów (lotniskowce, krążowniki ZOP). Są to śmigłowce Ka-29 RLD testowane na krążowniku „N.Kuzniecow".

Lotnictwo pomocnicze (specjalne) wykonuje zadania pomocnicze związane z transportem powietrznym, zadaniami łącznikowymi, zabezpieczeniem łączności i dowodzenia (retranslacja), a także ratownictwem powietrzno-morskim. W składzie tego lotnictwa znajdują się samoloty i śmigłowce transportowe, łącznikowe i sanitarne: An-2, Mi-2, 6, 8, 17.

Lotnictwo myśliwskie bazowania lądowego przeznaczone jest do niszczenia ŚNP przeciwnika na maksymalnych odległościach od bronionych obiektów i rejonów. Wykorzystane może być także do osłony powietrznych i morskich desantów, walki z powietrznymi i morskimi desantami przeciwnika, a także do walki z samodzielnymi ważnymi celami morskimi. Ugrupowane jest w dywizje morskiego lotnictwa myśliwskiego (MDLM) oraz samodzielne pułki (pmlm). Na wyposażeniu znajdują się samoloty MiG-29, przewiduje się Su-27.

Lotnictwo morskie znajduje się także w bardzo trudnej sytuacji finansowej i materiałowej. Obok wspominanych już czynników natury ogólnej wynika ona także z określonej traktatami redukcji (Rosja może posiadać w części zachodniej maksymalnie 300 samolotów bojowych LMW), wycofywania z linii starych typów samolotów, niedostatku paliwa i części zamiennych itp. W efekcie liczba lotów bojowych została drastycznie zmniejszona. Ponadto w Rosji nie ma obecnie centralnego ośrodka szkolenia lotniczego. Pilotów szkoli

się w jednostkach bojowych. Nie ma też centralnego szkolenia dla pilotów samolotów bazowania pokładowego.

Piechota morska jest jednym z rodzajów wojsk marynarki wojennej. Należy ona do elitarnych sił armii rosyjskiej na równi z wojskami powietrznodesantowymi czy strategicznymi wojskami rakietowymi. Piechota morska przeznaczona jest głównie do udziału w operacjach morsko-desantowych, w których z zasady działa jako pierwszy rzut zgrupowania desantowego.

Wobec zmian w rosyjskiej doktrynie wojennej coraz częściej używana jest w sytuacjach kryzysowych, kiedy wojska lądowe nie są w stanie poradzić sobie z zadaniami bojowymi. Widzi się też możliwość jej użycia w misjach pokojowych, a niektórzy eksperci twierdzą, że może się ona stać instrumentem nacisku politycznego w ręku władzy.

Temu chyba można przypisać użycie oddziałów piechoty morskiej w Czeczenii wobec niepowodzeń wojsk lądowych. Użyto tu bowiem pułków z 63 i 336 BPM, samodzielnego 103 ppm czy 876 samodzielnego batalionu powietrzno-szturmowego piechoty morskiej. Za udział w wojnie w Czeczenii 12 piechocińcom morskim nadano tytuł „Bohatera Federacji Rosyjskiej", a około 4 tys. wyróżniono medalami. Poległo w wojnie 172, a rannych zostało 564 żołnierzy w „czarnych beretach". Aktualnie podstawowymi jednostkami tego rodzaju wojsk są: Dywizja Piechoty Morskiej Oceanu Spokojnego we Władywostoku; 63 Gwardyjska BPM Floty Północnej w Murmańsku i Pieczendze (Petsamo) i 336 Gwardyjska BPM Floty Bałtyckiej w Kaliningradzie. Flota Czarnomorska dysponuje dwoma batalionami piechoty morskiej w Sewastopolu.

Za największą słabość jednostek piechoty morskiej uznaje się niski stan ich ukompletowania, który np. w 1995 r. wynosił 65 proc. stanu etatowego. Planuje się go podnieść do 85 proc. Przykładem tego może być dywizja FOS we Władywostoku (3 pułki piechoty morskiej i pcz), w której najwyższą gotowość bojową utrzymywał tylko 165 ppm, który uczestniczył zresztą w wojnie czeczeńskiej. Nie jest też najwyższa dyscyplina w tych elitarnych oddziałach. Jako przykład podaje się 336 BPM, w której wzrosła przestępczość w dziedzinie korupcji i handlu czarnorynkowego w związku z próbami utworzenia kaliningradzkiej strefy wolnego handlu.

Wiele okrętów jest obsadzonych w 60-70 proc. W obowiązującym obecnie systemie uzupełnień dwukrotnie w ciągu roku zwalnianych jest z okrętów do 33 proc. wyszkolonych marynarzy i podoficerów. Dowództwa poszczególnych flot dążą do podwyższenia stanów ukompletowania załóg, m.in. przez wprowadzenie służby kontraktowej oraz poszukiwanie rezerw kadrowych na drodze restrukturyzacji.

W ocenie specjalistów wojskowych, trzon personelu MW mają stanowić ochotnicy. Ma dominować kontraktowy charakter służby. Podobnie jak w innych rodzajach SZ, w MW zostaną opracowane nowe regulaminy, ustalające - od podstaw - sprawy personalne i wewnątrzsłużbowe. Jest to niezbędny warunek poprawienia stanu dyscypliny i porządku wojskowego w SZ.

Przewidywane wprowadzenie osób duchownych na rosyjskie okręty wojenne zdaje się wskazywać na rozpoczęcie w MW działań skierowanych na wychowanie marynarzy w duchu wielkorosyjskiej świadomości i dumy narodowej.

Pomimo różnorodnych trudności dowództwa flot oraz większość oficerów walczą o utrzymanie i umocnienie pozycji MW. Prawdopodobnie istnieją już pierwsze plany i programy dotyczące ich struktur organizacyjnych w przyszłości, o czym świadczy m.in. nowy program budowy okrętów, obejmujący okres do końca roku 2000. Do ważniejszych założeń tego programu należą:

- absolutny priorytet jakości nad ilością we wszystkich dziedzinach funkcjonowania MW;
- odejście w przemyśle okrętowym od dużej liczby projektów na rzecz standaryzacji; przeważył pogląd, że w większej serii łatwiej osiąga się możliwość wielostronnego wykorzystania okrętów, a także łatwiej jest o ich utrzymanie, naprawy i obsługę;
- zaniechanie prowadzenia odrębnej produkcji eksportowej w ramach danej serii;
- priorytet dla rozbudowy systemu bazowania, infrastruktury przybrzeżnej, a przede wszystkim zwiększenie możliwości remontu okrętów.

Program rozwoju MW jest ukierunkowany na następujące dziedziny:

- okręty podwodne, które mają być strategicznymi jednostkami czwartej generacji, wyposażonymi w nowe zestawy rakiet strategicznych do niszczenia celów naziemnych. W roku 2000 do służby mają być wprowadzone 24 nowoczesne rakietowe okręty podwodne. Prowadzona jest też budowa wielozadaniowych okrętów podwodnych z uzbrojeniem rakietowym i torpedowym;
- okręty nawodne, które będą budowane w dwóch zasadniczych grupach: okręty do działań na wodach oceanicznych oraz okręty przeznaczone do działań na wodach przybrzeżnych. Trzon pierwszej grupy będą stanowiły niszczyciele wielozadaniowe uzbrojone w systemy rakietowe do niszczenia celów nawodnych, podwodnych, powietrznych i naziemnych. Dzięki wprowadzeniu nowych przeciwlotniczych zestawów rakietowych znacznie wzrośnie skuteczność ich obrony przed zagrożeniem z powietrza, a tym samym efektywność działania. Drugą grupę mają stanowić mniejsze okręty-niszczyciele wykorzysty-

wane do działań w rejonie własnego wybrzeża. Otrzymają one podobne systemy uzbrojenia, radiolokacji i dowodzenia lecz mniejszą ilość amunicji bojowej. Przewiduje się też budowę jednostek trałowo-minowych, z nowoczesnymi urządzeniami identyfikacji i usuwania min. Wszystkie okręty mają być wyposażone w nowoczesne środki radioelektroniczne, w szczególności w zakresie WRE;

- w lotnictwie morskim w związku z redukcją sił i środków od 1993 roku zostały wstrzymane dostawy samolotów myśliwsko-bombowych i rozpoznawczych. Od 1995 r. do wyposażenia MW zaczęły wchodzić nowe hydroplany ZOP oraz śmigłowce wielozadaniowe. W stadium opracowania jest obecnie samolot wielozadaniowy przeznaczony do wykrywania celów podwodnych i nawodnych oraz samodzielnego ich niszczenia;
- jednostki przybrzeżne mają być przezbrojone w nowe systemy uzbrojenia, w tym m.in. w nowe zestawy rakiet klasa „brzeg-woda" oraz artylerii 130 mm.

Realizacja planu rozwoju sił morskich, w tym budowy okrętów, zależy od kondycji rosyjskiej gospodarki i środków finansowych oraz od roli, miejsca i znaczenia MW w polityce zagranicznej oraz bezpieczeństwa państwa. Obecne opóźnienia techniczne i ekonomiczne w stosunku do MW państw zachodnich dotyczą przede wszystkim mikroelektroniki (systemy dowodzenia, wykrywania, uzbrojenia itp.) i układów napędowych. Uważa się że działanie na rzecz szybkiego zmniejszenia tych opóźnień będzie priorytetowym zadaniem nowo formowanych rosyjskich „zagranicznych służb rozpoznawczych" (tzw. szpiegostwa przemysłowego).

Podjęta w ostatnich latach reorganizacja MW obejmująca m.in. wycofanie z linii ok. 25 proc. okrętów oraz redukcję stanu osobowego rozbudowanych sztabów, doprowadziła do znacznych zmian w dotychczas mało efektywnej strukturze dowodzenia. Wprowadzając nowe struktury Sztab Główny MW FR rozpoczął w 1993 r. samodzielne przechodzenie floty na prostsze i niskie etatowo, ale uporządkowane struktury, co ma doprowadzić do odmłodzenia kadry dowódczej. W procesie formowania nowych struktur rosyjska MW wzoruje się w dużej mierze na amerykańskiej. W przeciwieństwie do innych rodzajów SZ robi to samodzielnie. Pojawił się nawet zamiar ponownego utworzenia Ministerstwa Marynarki Wojennej.

Obecne oraz przyszłościowe zadania strategiczno-operacyjne rosyjskiej MW przedstawione przez szefa Sztabu Głównego MW FR obejmują:

- utrzymanie na stałym poziomie wysokiej gotowości bojowej strategicznych sił jądrowych floty;
- obronę własnego systemu i punktów bazowania;

- obronę własnych szlaków komunikacyjnych;
- rozbicie zgrupowań uderzeniowych przeciwnika na obszarach morskich graniczących z Rosją;
- walkę na nieprzyjacielskich szlakach żeglugowych;
- współdziałanie z siłami lądowymi na kierunkach nadmorskich.

Uważa się, że w przyszłości, w obliczu nowej rzeczywistości politycznej i wzroście rosyjskiej gospodarki, mogą ulec zmianie zapisy w doktrynie wojennej. Następstwem tego powinna być także zmiana miejsca i roli MW. Użycie sił morskich jako instrumentu polityki zagranicznej będzie wówczas bardziej realne dla politycznego kierownictwa Rosji.

4. PRODUKCJA I HANDEL BRONIĄ

4.1. Przemysł zbrojeniowy FR

Rozpad Związku Radzieckiego spowodował dezintegrację potencjału militarnego dawnego imperium i postawił nowopowstałe państwa (tym także Rosję) przed koniecznością stworzenia - na bazie tego co odziedziczyły po byłym ZSRR - odrębnych, narodowych systemów gospodarczo-obronnych.

FR przejęła ponad 80 proc. potencjału obronno-przemysłowego byłego ZSRR. W latach 1994-1995 w Rosji funkcjonowało około 1200 przedsiębiorstw zbrojeniowych. Na początku lat dziewięćdziesiątych ponad 60 proc. produkowanych w ZSRR i ponad 80 proc. importowanych z Zachodu urządzeń technologicznych było przeznaczonych dla sektora zbrojeniowego. Po rozpadzie ZSRR w FR czynnych było 714 instytutów naukowo-badawczych zatrudniających około 1,5 mln naukowców. W połowie lat dziewięćdziesiątych funkcjonowało około 970 wielkich ośrodków naukowo-produkcyjnych, większość w okolicach Moskwy i Leningradu oraz w „tajnych miastach", takich jak np. Arzamas-16, Żukowki, Klimowsk, Obolensk, Friazino, Czemogołowka. Liczbę ludności tych miast (zapewne 16) ocenia się na blisko 1,5 mln.

W 1994 r. status przedsiębiorstw przemysłu obronnego posiadało w Rosji około 2 tys. zakładów oraz 660 ośrodków badawczo-rozwojowych, w których bezpośrednio zatrudnionych było około 4,5 mln osób. Planuje się, że do 2000 r. liczba podstawowych przedsiębiorstw produkujących uzbrojenie i sprzęt wojskowy zmniejszy się radykalnie. Realizując te zamiary rząd rosyjski sporządził w lipcu 1996 r. listę 480 przedsiębiorstw KWP, które wyłączono z nowego programu prywatyzacji.

Przemysł obronny stanowi integralną część gospodarki i jego rozwój jest ściśle związany ze zmianami zachodzącymi w całej gospodarce narodowej. Według opublikowanych danych w latach 1991-1993 produkcja zbrojeniowa w FR zmalała o 48 proc., a w 1994 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 39 proc. Szczególnie krytyczny okazał się rok 1992. Zamówienia armii dla przemysłu zbrojeniowego zmniejszyły się o 67 proc., produkcja uzbrojenia spadła o 45 proc., a eksport obniżył się 2,5 razy. O ile w 1990 r. 52 proc. produkcji przemysłowej było przeznaczone dla wojska, o tyle w 1992 r. udział ten wynosił tylko 31 proc. Ten spadek produkcji zbrojeniowej - zdaniem M. Chęcińskiego - budzić może duże wątpliwości, ponieważ nie jest jasne, jak owe procenty zostały wyliczone. Bardziej wiarygodne są dane wyrażone w jednostkach fizycznych. Wymowne jest więc, że produkcja czołgów zmniejszyła się z 900 w 1991 r. (cały ZSRR) do 700 w 1992 r. (Rosja) i do 200 w 1993 r., produkcja samolotów bojowych odpowiednio: z 325 do 150 i 75, a rakiet balistycznych z 175 do 70 i 35.

4.2. Produkcja uzbrojenia

Przemysł zbrojeniowy FR produkuje samoloty bojowe, okręty podwodne, rakiety, czołgi i różne systemy uzbrojenia konwencjonalnego, a także broń jądrową i technikę kosmiczną, które w niczym nie ustępują najlepszym modelom krajów NATO. Bez niezwykle silnego zaplecza przemysłowego i technologicznego produkowanie tak nowoczesnej broni jest niemożliwe.

Wojskowe instytuty badawcze i przemysł zbrojeniowy zostały dotknięte chorobami, które trapią całą gospodarkę. Państwowe dotacje na początku lat dziewięćdziesiątych spadły niemal do zera. Rosja została wyparta z rynków handlu bronią po kompromitującej porażce radzieckiej technologii wojskowej w wojnie o Kuwejt. Nic dziwnego, że sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw jest bardzo trudna. Wielu z nich grozi bankructwo, wiele też musiało przejść na skrócony tydzień pracy. Od kilku lat stopień wykorzystanych przez zbrojeniówkę zdolności wytwórczych jest bardzo niski (15-20 proc.), co pogarsza rentowność tego sektora. Zadłużenie państwa w zakładach wojskowych, wyniosło w 1995 r. około 100 bilionów rubli! W latach 1990-94 z przemysłu obronnego musiało odejść przeszło 1,5 mln ludzi.

W latach 1991-1995 blisko 70 proc. przedsiębiorstw przemysłu obronnego utraciło zdolność do akumulowania środków finansowych, których wielkość okazuje się zbyt mała nawet dla prostej reprodukcji (odtworzenia) posiadanych maszyn i urządzeń. Jest to o tyle ważne, że park maszynowy, którym dysponuje przemysł obronny, został już zużyty w bardzo dużym stopniu (przeciętny wskaźnik umorzenia wynosi 80 proc.). Ponad 85 proc. urządzeń jest eksploatowanych co najmniej 10 lat, z czego blisko połowa tych maszyn przekroczyła już 20-letni okres użytkowania. Udział obrabiarek sterowanych numerycznie, więc względnie nowoczesnych, jest przy tym bardzo mały i wynosi 6,5 proc., podczas gdy w przemyśle obronnym państw NATO wskaźnik ten jest 3-5 razy wyższy.

Wymiana wyeksploatowanego parku maszynowego wymagałaby nakładów inwestycyjnych rządu 10 trylionów rubli do 2000 r., co przekracza finansowe możliwości przedsiębiorstw. W rezultacie inwestycje odtworzeniowe i modernizacyjne, a także majątek obrotowy, mogą być finansowane przede wszystkim przez kapitał obcy (kredyty), co wpędziło wiele zakładów w pułapkę zadłużenia. Możliwość stabilnego funkcjonowania przemysłu obronnego stanęła pod wielkim znakiem zapytania.

Rosjanie uważają, że przemysł zbrojeniowy uda się im utrzymać głównie dzięki produkcji o tzw. podwójnej technologii tj. możliwych do wykorzystania w sferze tzw. wyrobów pokojowych, jak i dla celów walki zbrojnej. Obecny wskaźnik ilości nowoczesnego

uzbrojenia sięga 30 proc., wylicza się zaś, że jeśli nie zainwestuje się dostatecznie w badania naukowe, to po roku 2005 zniży się on do 5 proc.

Niemniej zdaniem wielu specjalistów, przemysł zbrojeniowy w zasadzie odrobił straty, wynikłe z pozostania wielu zakładów poza granicami Rosji po roku 1991 i zaczyna powoli stawać na nogi, a o jego sukcesach celowo nie mówi się zbyt wiele.

Amerykański tygodnik „Defense News" należący do ścisłej czołówki opiniotwórczych periodyków Zachodu w sprawach militarnych ogłasza corocznie od 1990 r. listę 100 największych firm w świecie zaangażowanych w produkcję zbrojeniową. Lista ta obejmuje zarówno koncerny i przedsiębiorstwa, które w całości są związane z sektorem militarnym, jak i podmioty gospodarcze, których jedynie część aktywności mieści się w tym sektorze.

Mimo zasygnalizowanych problemów oferta rosyjskiej zbrojeniówki jest dla wielu państw wystarczająco atrakcyjna, zwłaszcza z uwagi na względnie niską cenę eksportowanego sprzętu, która niekiedy 2-3-krotnie przebija analogiczne propozycje zachodnie. Ekspansywna polityka eksportowa rosyjskich przedsiębiorstw w ostatnich latach spowodowała, że obecnie ponad 500 rosyjskich zakładów zbrojeniowych wytwarza uzbrojenie na eksport. Aktywną rolę w wyszukiwaniu odbiorców odgrywa państwowa firma Roswooruženije. Pomaga ona również poszczególnym przedsiębiorstwom w uzyskiwaniu kredytów eksportowych. W 1995 r. rosyjskie banki udzieliły przedsiębiorstwom KWP, na podstawie gwarancji Roswooruženija, pożyczek o łącznej wartości 406 mln dol., tj. 2,7 razy więcej niż w roku 1994.

Rosyjscy naukowcy, niegdyś w światowej czołówce, i dziś zadziwiają zachodnich specjalistów. To, czy Rosja będzie postrzegana przez świat jako supermocarstwo, zależy w dużym stopniu od tego, jak dobre będą produkowane u nas samoloty - powiedział w sierpniu 1997 r. w orędziu radiowym prezydent Jelcyn. Są tylko dwa kraje na świecie, które mogą konkurować w produkcji nowoczesnych samolotów: USA i Rosja - mówił prezydent, chwaląc producentów i handlowców za sukcesy w sprzedaży rosyjskich samolotów.

Oznacza to poważną porażkę Amerykanów, którzy po zakończeniu zimnej wojny skutecznie wypchnęli słaby przemysł rosyjski ze światowych rynków bronią. W najgorszym roku 1993 cały rosyjski eksport stanowił zaledwie 4 proc. światowego handlu bronią. W 1997 r. po raz pierwszy Moskwa ma realną szansę przegonić nieosiągalnych dotąd Amerykanów. Do końca 1997 r. złożone zamówienia przekroczą podobno 10 mld dol. Ponad połowę z owych 10 mld Rosja zarobi właśnie na sprzedaży samolotów i helikopterów. Klienci coraz częściej wybierają sprzęt rosyjski, ponieważ jest równie dobry jak amerykański, a przeważnie dużo tańszy. Wiele państw, np. właśnie Indonezja, karze również w ten sposób Waszyngton za „wtrącanie się w ich wewnętrzne sprawy". Już dziś co trzeci

latający na świecie samolot i helikopter pochodzi z ZSRR lub Rosji, choć większość z tych starych maszyn nie spełnia już wymogów nowoczesności i bezpieczeństwa. Nowe rosyjskie hity eksportowe - np. „Suchoj 30" czy futurologiczny helikopter Ka-52 - uważane są powszechnie przez ekspertów za cuda techniki. Jednak najbardziej znanym rosyjskim samolotem jeszcze przez wiele lat pozostanie z pewnością MiG. Chwaląc wojskowych inżynierów, Jelcyn zapowiedział również tłuste lata" dla lotniczych programów badawczych, zwłaszcza z rodziny MiGa. MAPO musiało bowiem w 1996 r. - z braku funduszy - przerwać badania nad otoczonym ścisłą tajemnicą samolotem bojowym XXI wieku, znanym na Zachodzie jedynie jako projekt 1.42.

Konstruktorzy Biura Konstrukcyjnego im. Suchoja, nadal rozwijają rodzinę samolotów uderzeniowych. Po Su-25, w 1984 r. w powietrze uniósł się udoskonalony Su-25T, a ostatnio do produkcji wchodzi Su-25TM, który otrzymał nazwę Su-39. Zbudowany został na bazie dwumiejscowego, szkolno-bojowego Su-25UB, z tym że zamiast tylnej kabiny zamontowany został dodatkowy zbiornik paliwa i nowoczesne oprzyrządowanie. Zwiększyło to promień działania samolotu. Zmodernizowane silniki dają siłę ciągu o 10 proc. większą od Su-25UB. Zastosowana optoelektronika systemu „Szkwał" otrzymała 10-stopniowe pole widzenia przy 23-krotnym powiększeniu. Umożliwia obserwację i wykrycie czołgu z odległości 8-10 km, śmigłowca z 6 km, a zabudowania z 15 km. Telewizyjny celownik z urządzeniem laserowym automatycznie prowadzi cel. Samolot wyposażono w system nawigacji „Czajka" i „Loran-S". Posiada także automatyczny system kierowania, umożliwiający zaprogramowanie lotu do rejonu celu, powtórzenie ataku i powrót na lotnisko. Maszyna została wyposażona w urządzenia obrony przed zakłóceniami oraz system obrony przeciwrakietowej (stacja zakłóceń elektronicznych, silna lampa cezowa, a silniki emitują 3-4-krotnie mniej promieniowania cieplnego). Samolot uzbrojony został w przeciwpancerne rakiety „Wichr" o zasięgu 8 km i rakiety niekierowane; może także zabrać 4-6 bomb lotniczych.

We wrześniu 1996 r. zaprezentowano w czasie pokazów lotniczych Farnborough International '96 myśliwiec Su-37 (początkowo noszący nazwę Su-27M, a później Su-35). Była to w pełni produkcyjna wersja, chociaż to pierwszy prototyp Su-37. Wersja ta posiada sterowanie kierunkiem siły ciągu i ma w swej kabinie cztery wielofunkcyjne ciekłokrystaliczne ekrany, wyświetlanie danych na przedniej szybie i całkowicie cyfrowy system sterowania lotem „fly-by-wire". Oprócz wspomnianego wyposażenia ma on laserowo-bezwładnościową, satelitarną nawigacyjną awionikę, wielozadaniowy fazowy radar, ostrzegawczy radar obserwacji tylnej półsfery, drążek sterowy z boku (a nie między kolanami pilota)

oraz wiele innych usprawnień. Jego uzbrojenie może się składać z wystrzeliwanych do przodu i do tyłu rakiet.

Najświeższy Su do startu potrzebuje jedynie 200-metrowego pasa, później może pionowo wzbić się w górę. Jest też maszyną zakręcającą niemal w miejscu. Może to wykonać, prócz innych najtrudniejszych manewrów, dzięki dwóm silnikom odrzutowym o ruchomych dyszach. Umożliwia to zmianę kierunku ciągu, co pozwala na sprawniejsze i precyzyjniejsze akrobacje. Myśliwiec osiąga prędkości 2,5 tys. km/h, zaś zasięg lotu wynosi 6,5 tys. km z jednym tankowaniem w powietrzu. Udźwig uzbrojenia 8 ton.

Finansowanie rozwoju Su-37 zostało dokonane z własnych funduszy firmy Suchoj, pochodzących z dochodów uzyskanych ze sprzedaży sześciu Su-27 Wietnamowi, a także ze sprzedaży Chinom produkcyjnej licencji na 200 sztuk Su-27.

Kierunkowe sterowanie siłą ciągu umożliwiło oblatywaczowi Jewgienijowi Frołowowi wprowadzenie kilku nowych zadziwiających figur do jego programu, włącznie z manewrem „Kulbit" (obrót), podczas którego samolot wykonuje salto, zaczynając od słynnej figury „Kobra", w której osiąga on kąt natarcia 110 st., obraca się do tyłu na plecy, po czym opuszcza nos do dołu i wraca do horyzontalnej pozycji wykonując pełny, o 360 st., obrót z bardzo małą utratą wysokości podczas całego manewru. Odchylanie kierunku siły ciągu umożliwia także temu samolotowi na zawiśnięcie w pionie w bezruchu przez około trzy do czterech sekund, zanim sterowanie kierunkiem ciągu pozwoli mu obrócić się na plecy, po czym jego nos pochyla się do dołu przed obrotem o 180 st. w pionowym nurkowaniu i zwiększa prędkość - figura ta nosi nazwę „Dzwon".

Na Zachodzie dyskutowane były taktyczne korzyści takiej manewrowości, zwłaszcza po obejrzeniu figury „Kobry" w wykonaniu rosyjskich oblatywaczy Pugaczowa czy Kwoczura na samolocie Su-37. Jednak rosyjskie siły powietrzne są zdania, że taka manewrowość jest niezbędna dla ich myśliwca piątej generacji i wcale nie jako atrakcja pokazów lotniczych. Aerodynamiczne hamowanie i obrót wokół poprzecznej osi („salto w tył") w celu odwrócenia samolotu, może zostać użyte do zaatakowania celu znajdującego się za myśliwcem, lub jako manewr „ostatnia deska ratunku", aby uniknąć trafienia rakietą. Obecnie wykonanie tych manewrów wymaga znacznych umiejętności i są one demonstrowane tylko przez oblatywaczy.

W celu uzyskania supermanewrowości Su-37 wyposażono w dysze silników odchylające kierunek siły ciągu. Ma on dwa zmodyfikowane dwuprzepływowe silniki z dopalaniem, Saturn AL-31 F. Relatywnie niewielki kąt odchylania dysz wytwarza znaczny moment obrotowy bez znaczącej utraty siły ciągu. Gdy dysze są odchylane razem, sterują pochyleniem samolotu, natomiast moment obrotowy wzdłuż osi podłużnej zostaje wytwo-

rzony przez ich różnicowe wychylenie. Dzięki stworzeniu zwiększonego opływu powietrza wokół skrzydeł, kierowanie siłą ciągu znacznie zwiększa siłę nośną na dużych kątach natarcia. Daje też doskonałą manewrowość na niezmiernie małych prędkościach, gdy aerodynamiczne sterowanie jest nieefektywne. Po pomyślnym zakończeniu wszystkich prób Su-37 będzie produkowany seryjnie w zakładach lotniczych w Komsomolsku nad Amurem.

Wprawdzie znakomita konstrukcja jest gotowa, a rosyjskie siły powietrzne bardzo potrzebują tego latającego cudu techniki, ale samolot długo jeszcze może pozostać w fazie prototypu. Powód jest prosty - wojsko nie ma pieniędzy nawet na zakup kilku sztuk. Rosja nie ma dzisiaj kłopotu z najnowocześniejszymi technologiami zbrojeniowymi ale z pieniędzmi na realizację przemysłowych zamówień dla potrzeb sił zbrojnych. Gen. Piotr Dejniekin, WS, wyznał, że armia takiego samolotu bardzo potrzebuje. Wyraził nadzieję, że po wszystkich doświadczeniach wejdzie on do uzbrojenia rosyjskiego lotnictwa. Nadzieje generała mogą się jednak długo nie spełnić. Wiele nowoczesnych rodzajów uzbrojenia pozostaje w Rosji w fazie prototypów, bo armia nie ma pieniędzy na zakup choćby kilku egzemplarzy.

W ostatnim okresie wiele mówi się o KWP MAPO, jednym z ważniejszych producentów rosyjskiego sprzętu lotniczego. Zostało ono utworzone dekretem prezydenta Rosji 25 stycznia 1996 r. Jądrem kompleksu MAPO jest Moskiewskie Lotnicze Zjednoczenie Produkcyjne MiG (Moskowskoje Aviacjonnoje Proizvodsvennoje Objedinienije MiG, w skrócie MAPO MiG). W bieżącym dziesięcioleciu zjednoczenie to wyrosło na głównego eksportera rosyjskiej broni na rynkach światowych.

Tworząc kompleks MAPO założono koncentrację produkcyjnych, intelektualnych finansowych i marketingowych resursów przemysłu obronnego w ramach jednej struktury państwowej, nakierowanej na rozwiązywanie spraw związanych z opracowaniem, produkcją i eksportem na rynki światowe zestawów lotniczych i systemów uzbrojenia. MAPO ma skonsolidować rodzimych producentów sprzętu lotniczego. Ma być wyrazicielem współczesnej polityki Rosji w sferze zachowania i umocnienia potencjału obronnego państwa oraz współpracy techniczno-wojskowej z zagranicą. MAPO łączy 12 dużych przedsiębiorstw przemysłowych i jeden bank. Liczba zatrudnionych w kompleksie wynosi ponad 100 tys. ludzi. Podstawową produkcję MAPO stanowią samoloty MiG-29, MiG-AT, śmigłowce Ka-50, Ka-32 i inna technika lotnicza o szerokim przeznaczeniu, a także silniki, agregaty i awionika.

Drugim producentem, wytwarzającym śmigłowce Ka-50 (-52, -32, -62), jest Spółka Akcyjna „Kamow" w Lubiercach k. Moskwy. Radioelektroniką zajmuje się Riazański

Państwowy Zakład Narzędziowy. Doświadczalne Biuro Konstrukcyjne „Elektroautomatyka" z St. Petersburga i Permska Kompania Budowy Narzędzi wytwarzają awionikę. Silniki lotnicze produkują Przedsiębiorstwo Naukowo-Produkcyjne - „Zakład im. Klimowa" z St. Petersburga, Moskiewskie Zakłady Budowy Maszyn im. W.W. Czernyszewa i Tuszyńskie Biuro Konstrukcyjne Budowy Maszyn „Sojuz". Spółka akcyjna Zjednoczenie „Pribor" z Kurska zajmuje się konstrukcją i produkcją techniki komputerowej. Zakłady Budowy Maszyn „Czerwony Październik" z St. Petersburga dostarczają różnego rodzaju agregaty lotnicze. Przedsiębiorstwo Naukowo-Techniczne „Awiatest" z Rostowa nad Donem wytwarza naziemne systemy kontroli urządzeń pokładowych, a Lotniczy Zakład Remontowy nr 121 z Kubinki pod Moskwą odpowiedzialny jest za remont samolotów, silników lotniczych i agregatów. Pod względem finansowym MAPO obsługiwany jest przez „Awiabank", jeden z wiodących banków rosyjskich, który ogółem obsługuje 200 zakładów i instytucji związanych z przemysłem lotniczym Rosji.

Od co najmniej dziesięciu lat trwają w Rosji prace nad samolotem rozpoznawczym o prędkości hiperdźwiękowej, analogicznym do amerykańskiego programu „Aurora". Prowadzone są one przez dwa zespoły konstrukcyjne (OKP), Mikojana i Tupolewa. Każdy z nich poszedł inną drogą w opracowaniu projektu koncepcyjnego.

Biuro Mikojana jest światowym liderem w budowie samolotów naddźwiękowych (mam na myśli samoloty naprawdę naddźwiękowe, to jest takie dla których naddźwiękowa jest prędkość przelotowa, a nie tylko maksymalna, osiągana na krótki czas). Do dziś powstało ponad 1500 samolotów MiG-25 i MiG-31, latających z prędkością podróżną Ma=2,35 i prędkością maksymalną Ma=2,83. We wszystkich pozostałych firmach świata powstało łącznie jedynie kilkadziesiąt takich samolotów (SR-71, Tu-144, „Concorde"). Przez prawie trzydzieści lat od pierwszego lotu MiG-25 w roku 1964, dopracowano unikatową spawaną konstrukcję stalową płatowca wytrzymującą przez dłuższy czas działanie wysokich temperatur.

To doświadczenie spowodowało, że OKB Mikojana projektuje swój samolot hiperdźwiękowy, najpierw 321, a obecnie 301, z wykorzystaniem tej samej technologii co wcześniejsze MiG-25 i MiG-31, tzn. ze stali. Samolot osiągać ma prędkość przelotową 4500 km/h (Ma=4), a limitującym efekt czynnikiem jest paliwo. Taka prędkość jest maksymalną jaką można osiągnąć korzystając z silników napędzanych naftą, powyżej tej prędkości optymalne staje się paliwo kriogeniczne, którego zastosowanie wymaga jednakże posiadania nie istniejącej jeszcze infrastruktury lotniskowej. Projekt samolotu hiperdźwiękowego został zaakceptowany przez wojsko, ale obecnie zamówienie jest zamrożone z powodu braku środków.

Uznanie specjalistów zagranicznych wzbudza też nowy szkolno-treningowy samolot MiG-AT. Jest on pierwszym samolotem rosyjskim wyprodukowanym we współpracy z państwami zachodnimi. Francuskie zakłady lotnicze Sextant Avionique dostarczyły bowiem awionikę, zaś zakłady *Snecma* silniki turbinowe. Głównym wykonawcą samolotu szkolnego są zakłady MiG-MAPO, które kooperują także z innymi producentami rosyjskimi.

W kwietniu 1996 r. pierwszy MiG-AT przetestowany był w Instytucie Badawczym Gromowa na lotnisku Żukowskij pod Moskwą. W teście uczestniczyli piloci z Francji, Indii i RPA. Testy były obserwowane przez przedstawicieli sił zbrojnych Rosji i armii zagranicznych. Z całą pewnością MiG-AT zastąpi w najbliższych latach samoloty szkolne L-29 Delfin i L-39 Albatros. Producent oczekuje, ze względu na zachodnie rozwiązania, że krąg zainteresowanych znacznie się poszerzy i uzyska on możliwości eksportu maszyny. Dotychczas samolotem zainteresowała się Francja. Nie jest wykluczone, iż korzystne transakcje zawarte zostaną z Indiami, które dotychczas w szerokim zakresie wykorzystywały sprzęt rosyjski.

Uważa się za możliwe wykonanie MiG-AT w kilku wariantach: MiG-ATF wyposażony byłby we francuską awionikę; MiG-ATR miałby być maszyną całkowicie wyposażoną w oprzyrządowanie produkcji rosyjskiej; wreszcie MiG-ATV stanowiłby wersję lekkiego samolotu bojowego porównywalnego z brytyjskim „Hawk" 2000. Wersja standardowa MiG-AT posiada masę startową około 7500 kg i prędkość maksymalną 850 km/h. Może być uzbrojona w rakiety, armatki, pociski kierowane i bomby. Posiada 7 podwieszeń na których może przenosić ładunek do 2000 kg.

Producent MiG-MAPO zamierza wyprodukować 50 maszyn w pierwszej partii. Mają to być: w serii wstępnej 5 maszyn oraz 10 samolotów do prowadzenia prób i 35 maszyn szkolno-treningowych. Po 2-3 latach spodziewa się on dalszych zamówień, także z zagranicy.

Biuro konstrukcyjne Tupolewa pracuje z kolei nad samolotem o prędkości hiperdźwiękowej, wykonanym według zupełnie innej technologii. Znany jest on na razie od strony samolotu pasażerskiego Tu-2000, jednakże bardzo uzasadnione są przypuszczenia że u źródeł jego powstania znajduje się projekt wojskowy. W przygotowaniu znajduje się pierwszy wariant tego projektu, o prędkości Ma=6. Do startu i rozpędzania samolot miałby wykorzystywać silniki turboodrzutowe pracujące na ciekłym wodorze, a w locie z prędkością podróżną Ma=6 napędzany byłby przez baterię ośmiu silników strumieniowych.

W projekcie, który miałby zostać zrealizowany w dalszej kolejności przewidziane są też silniki trzeciego typu - rakietowe na paliwo ciekłe, zapewniające osiągnięcie prędkości Ma=25.

Do pracy nad Tu-2000 przystąpiono w 1986 r. mając za zadanie stworzyć aparat lotniczo-kosmiczny o prędkości Ma=25 zdolny wynieść ładunek na niską orbitę okołoziemską, klasy amerykańskich projektów NASP i X-30. Tu-2000 ma mieć długość 55-60 m, rozpiętość 14 m, masę maksymalną 70-90 ton i wynoszony na wysokość 200 km, ładunek użyteczny 8-10 ton. Pracami nad tym samolotem hiperdźwiękowym kieruje prof. Aleksander Puchow. Dla potrzeb tego projektu prowadzone są badania napędu kriogenicznego, w tym na samolocie doświadczalnym Tu-155, będącym przeróbką pasażerskiego Tu-154 z silnikami na ciekły wodór. Obecnie naukowcy idą jeszcze dalej: badana jest możliwość wykorzystania jako paliwa mieszanki wodoru w stanie ciekłym i krystalicznym - co pozwoliłoby zmniejszyć pojemność zbiorników o 15-18 proc. przy tym samym zapasie paliwa. Projekt Tu-2000 był aktywnie opracowywany. Jeszcze niedawno testowano nawet jego poszczególne elementy, jednakże obecnie jego realizacja jest wątpliwa.

Firmy lotnicze modernizują także samoloty będące w eksploatacji. Zakłady „Sokoł" w Niżnym Nowogrodzie we współpracy z innymi przedsiębiorstwami rosyjskimi planują do roku 2001 modernizację 125 myśliwców MiG-21, należących do sił powietrznych Indii. Kontrakt o wartości 300 mln dolarów przewiduje możliwość modernizacji dodatkowych 50 maszyn; w najbliższym czasie oczekuje się zawarcia kolejnego kontraktu na dostawy rosyjskiego uzbrojenia do Indii na sumę 100 mln dol. Program modernizacji tych myśliwców, opracowany przez specjalistów z moskiewskich zakładów lotniczych MAPO i „Sokoła" w latach 1992-93, obejmuje wyposażenie samolotów w nowy sprzęt i uzbrojenie. Udoskonalony wariant MiG-21-93 („Kopjo") pod względem charakterystyk technicznych i bojowych nie ustępuje nowoczesnym myśliwcom, zaś koszt modernizacji jest około 10-krotnie niższy niż wyprodukowanie nowego samolotu. Jednocześnie „Sokoł" ma uruchomić seryjną produkcję urządzeń pokładowych, które będą dostarczane do Indii i zostaną wykorzystane do modernizacji pozostałych 123 myśliwców w zakładach zajmujących się licencyjną produkcją i remontem samolotów MiG-21.

Natomiast MAPO MiG przeprowadzą modernizację myśliwców MiG-29, zakupionych przez Malezję. Kontrakt, zawarty w 1994 r., przewidywał wprowadzenie zmian w zakupionych samolotach według wymagań strony zamawiającej. Pierwszy etap modernizacji (zwiększenie czasu pracy silników z 750 do 2000 godzin, zmiany w konstrukcji lotnej oraz w systemie przyborów nawigacyjnych) przeprowadzony został w Rosji. Natomiast w Malezji nastąpi drugi etap obejmujący zamontowanie urządzeń do tankowania w powietrzu, odpowiadających standardom NATO, wzmocnienie pokrywy skrzydeł, co pozwoli na zabranie do 3 ton uzbrojenia, zamontowanie rakiet „powietrze-powietrze" z aktywną radiolokacyjną głowicą samonaprowadzającą, zainstalowanie nowoczesnej stacji radiolokacyj-

nej pozwalającej na równoczesny ostrzał dwóch celów powietrznych i śledzenie 10 samolotów przeciwnika. Resort obrony Malezji wyraził także zainteresowanie, czego nie przewidywał kontrakt, zainstalowaniem systemów rakietowych „powietrze-ziemia".

Owiany już legendą śmigłowiec szturmowy Kamowa - Ka-50 „Czarny rekin" („Hokum") o dwóch niezależnych wirnikach - uważany za najlepszy na świecie. Był gotów do seryjnej produkcji już dziesięć lat temu, ale wolano śmigłowce serii Mi. Dopiero w 1995 r. udało się wdrożyć go do produkcji, ale dziś brakuje pieniędzy i armia dysponuje zaledwie kilkoma sztukami.

W międzyczasie powstał Ka-52 - supernowoczesna, dwumiejscowa modyfikacja „Czarnego rekina". Zakłady „Kamowa" przystąpiły do jego produkcji w roku 1996. Praktycznie Ka-52 zawiera zasadnicze węzły i właściwości Ka-50. Uzbrojony jest w 16 przeciwpancernych, naprowadzanych laserem pocisków, 30 milimetrowe działko czołgowe, 80 niekierowanych pocisków rakietowych oraz rakiety „powietrze-powietrze". Pod względem właściwości lotnych Ka-52 ustępuje nieco lżejszemu śmigłowcowi Ka-50. Konstrukcja dwumiejscowa oraz wyposażenie kabiny (monitory i elektronika) umożliwiają zarówno pilotowi, jak i pilotowi-operatorowi przejmowanie na siebie kierowania maszyną lub prowadzenia ognia. Śmigłowiec, podobnie jak Ka-50, wyposażony został w system katapultowania się załogi po odstrzeleniu łopat wirnika. W nowym śmigłowcu usprawniono aparaturę kierowania i prowadzenia ognia w trudnych warunkach atmosferycznych oraz działania grupowego, w tym współdziałania z naziemnymi punktami dowodzenia. Dwaj piloci rozmieszczeni są obok siebie. Osłona kabiny (podobna jak w samolotach Su-24 czy amerykańskim F-111) zapewnia załodze doskonałe pole obserwacji, a opancerzenie kabiny - bezpieczeństwo.

Ka-52 ma służyć jako śmigłowiec szkolno-bojowy. Sądzić należy, że wprowadzenie dwumiejscowej załogi wynikło z uprzedzenia naczelnego dowódcy wojsk lądowych Rosji do Ka-50. Jego zdaniem, dla jednego pilota prowadzenie maszyny i ognia stanowi duże obciążenie. Z tego powodu jednomiejscowy Ka-50 przegrał ze śmigłowcem Mi-28. Innego zdania są eksperci Zachodu.

Bardzo dobrą opinię w świecie zdobyły przeciwlotnicze zestawy OP. Na uwagę zasługują przede wszystkim, przeznaczone do organizowania strefowej OP i przeciwrakietowej, zestawy S-300W oraz nowe samobieżne artyleryjsko-rakietowe zestawy przeznaczone do przeciwlotniczej samoobrony wojsk 2S6. Pierwsze z omawianych zestawów mają doskonałe parametry taktyczno-techniczne, w tym mobilność oraz zdolność do jednoczesnego śledzenia i niszczenia znacznej ilości celów. Ich wadą pozostaje duża np. w porównaniu z systemem „Patriot" masa. Dziś eksperci zachodni przyznają już, że informacje o skutecz-

ności amerykańskiego systemu antyrakiet „Patriot" z wojny o Kuwejt były przesadzone. Powszechnie uważa się, że podobny rosyjski system S-300 przerasta amerykańskiego konkurenta o klasę. Z kolei zestaw 2S6 wyprzedza światowe dokonania w dziedzinie kombinowanych systemów OPL, przewyższając zasięgiem i siłą ognia swoje zachodnie odpowiedniki. W obu przypadkach nieznana pozostaje odporność radiolokatorów i pocisków rakietowych na środki pasywnej i aktywnej WRE. Nowe systemy artyleryjskie, przeważnie samobieżne (2S17, 2S19, 2S23), charakteryzują zazwyczaj dobre parametry balistyczne. Jednocześnie rosyjskie systemy kierowania ogniem oraz radiolokatory wytwarzane dla pododdziałów artylerii nadal znacznie ustępują swoim zachodnim odpowiednikom pod względem dokładności, szybkości przetwarzania danych i drożności.

Biuro Konstrukcyjne „Raduga" opracowało dwa nowe pociski rakietowe dla samolotów lotnictwa strategicznego. Pierwszy - to pocisk manewrujący Ch-101, który ma uzupełnić rakietę Ch-55 wprowadzoną na uzbrojenie w połowie lat osiemdziesiątych. Ch-101 ma jednak w przeciwieństwie do Ch-55 konwencjonalną głowicę. Rakieta Ch-101 ma zasięg ok. 3000 km, niesie 400 kg głowicę, przy masie 2200-2400 kg. Dzięki uzupełnieniu inercyjnego systemu naprowadzania układami elektrooptycznymi precyzja rażenia celu sięga 15 m. Ch-101 jest pociskiem poddźwiękowym, napędzanym silnikiem turboodrzutowym i osiąga prędkość rzędu M 0,6-0,8, przy wysokości lotu 30-70 m. Pocisk ten w wypadku przyjęcia na uzbrojenie będzie przenoszony przez samoloty Tu-160 (12 szt.), Tu-95MS (8), Tu-22M3 (4). Elementy układu naprowadzania Ch-101 zostały zastosowane także w nowej rakiecie średniego zasięgu, oznaczonej roboczo Ch-SD. Ch-SD ma wejść do uzbrojenia obok Ch-65 przenoszonej przez bombowce strategiczne, ale także samoloty taktyczne Su-34 i 35. Ch-SD ma mieć masę ok. 1650 kg, głowicę konwencjonalną o masie 410 kg i zasięg 300 km przy prędkości M 0,8, napęd rakiety stanowi silnik rakietowy na stały materiał pędny.

Realizacja obu programów ma służyć przede wszystkim zwiększeniu precyzji trafienia uzbrojenia przenoszonego przez lotnictwo strategiczne podczas działań przy zastosowaniu wyłącznie broni konwencjonalnej.

W 1977 roku biuro konstrukcyjne „Zwiezda" rozpoczęło prace nad nowym taktycznym pociskiem antyradarowym Ch-31 zdolnym do niszczenia nowoczesnych i przyszłościowych stacji radiolokacyjnych. Pierwsze próbne starty Ch-31P (w kodzie NATO AS-17 „Krypton") przeprowadzono w 1982 r., natomiast na uzbrojenie został przyjęty w 1985 r. Charakterystyczną cechą rakiety jest jej nietypowy napęd. Zastosowano kombinowany zespół napędowy, składający się ze startowego silnika rakietowego na paliwo stałe oraz strumieniowego silnika marszowego. Nie jest to jednak rakieta dwustopniowa. Po wypale-

niu się paliwa stałego, komora przyśpieszacza, po pirotechnicznym wyrzuceniu niepotrzebnych już elementów, staje się komorą spalania silnika strumieniowego. Przy takim układzie napędu Ch-31 P posiada dużą, stałą, naddźwiękową prędkość marszową (ok. 4,5 Ma), która pozwala osiągnąć cel w odległości do 200 km w krótkim czasie. Jak przystało na nowoczesną konstrukcję, pocisk wyposażono w szerokopasmową głowicę samonaprowadzającą z rozbudowanymi układami przeciwzakłóceniowymi. W systemie sterowania z kolei zastosowano nowocześniejsze układy, pozwalające na dokładne naprowadzanie rakiety po zaniku sygnału atakowanego radaru. Potwierdzeniem tego może być również stosunkowo niewielka, jak na rozmiary i masę rakiety (dł. 5,2 m; ciężar 600 kg), 90 kg głowica bojowa o działaniu odłamkowo-burzącym. Ch-31P po raz pierwszy zaprezentowano publicznie w czasie wystawy uzbrojenia w Abu Dabi w listopadzie 1991 roku w ofercie eksportowej rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego. Od tego czasu prezentowano go jako uzbrojenie większości współczesnych rosyjskich samolotów. Ostatnio Ch-31 przedstawiany jest również w odmianie „powietrze-powietrze" przeznaczonej do niszczenia samolotów wczesnego ostrzegania typu AWACS.

Kolejnym rosyjskim pociskiem przeciwradiolokacyjnym jest Ch-15P (w kodzie NATO AS-16 „Kickback") skonstruowany w OKB „Raduga". W odróżnieniu od poprzedników Ch-15 opracowano dla strategicznych samolotów bombowych Tu-160 i Tu-22M3. Konstrukcją przypomina amerykański pocisk strategiczny AGM-69 SRAM. Układ sterowania, w którego składzie znajduje się pasywna radiolokacyjna głowica samonaprowadzająca i precyzyjny autopilot, zapewnia dużą dokładność trafienia. Rakieta przenosi niewielką, 150 kg konwencjonalną głowicę bojową, lecz prawdopodobnie może to być również głowica jądrowa. Do sterowania lotem wykorzystywane są trzy, symetrycznie zamontowane stery w tylnej części kadłuba. Napędem jest silnik rakietowy na paliwo stałe o dużym impulsie ciągu. Uzyskiwana przez pocisk prędkość ok. Ma=5 skraca czas reakcji systemu i umożliwia niszczenie wrogich radarów w odległości ok. 150 km przy odpaleniu z małych wysokości. Przy użyciu tych rakiet bombowce mogą samodzielnie przełamywać system obrony powietrznej niszcząc rozmieszczone na ich drodze stanowiska obrony przeciwlotniczej. Ch-15 jest przenoszony w komorach bombowych na specjalnych rewolwerowych wyrzutniach MKU-6. Samoloty Tu-22M3 mogą zabrać sześć Ch-15 na wyrzutni rewolwerowej i dodatkowe 4 pod skrzydłami, natomiast bombowce Tu-160 zabierają do 24 rakiet, wyłącznie na wyrzutniach w komorach bombowych. Ch-15 prezentowano również w zestawie uzbrojenia samolotu myśliwskiego Su-35 oraz uderzeniowego Su-34.

Podsumowując można stwierdzić, że pociski przeciwradiolokacyjne są obecnie bardzo ważnym rodzajem broni. Ich użycie przeciwko systemom radarowym wczesnego ostrzega-

nia i kierowania obroną przeciwlotniczą może przesądzić o wyniku każdego konfliktu zbrojnego już w pierwszych godzinach jego trwania, czego dobitnym dowodem jest chociażby wojna przeciwko Irakowi. Dlatego też należy się spodziewać ciągłego udoskonalania już istniejących pocisków oraz pojawienia się nowych rozwiązań. Trendy rozwojowe nowoczesnej broni, w tym i pocisków antyradarowych, zmierzają przede wszystkim do zwiększenia autonomiczności jej działania i powiększenia zasięgu oraz uodpornienia systemów kierowania na zakłócenia elektroniczne. Układy kierowania przyszłych rakiet przeciwradiolokacyjnych będą prawdopodobnie wykorzystywały nie jedną, jak to ma miejsce obecnie, lecz dwie, a nawet więcej metod naprowadzania, np. pasywną radiolokację w połączeniu z termowizją, oraz dane z systemów satelitarnej nawigacji i lokalizacji emisji radiowych, a „modne" w ostatnim okresie silniki strumieniowe mogą stać się podstawą ich napędu. Dzięki nim wzrośnie średnia prędkość lotu pocisków. Kolejną przeszkodą do pokonania staną się same rakiety przeciwlotnicze, które ostatnio mogą już skutecznie przechwytywać również pociski rakietowe powietrze-ziemia. Być może do programu lotu tych ostatnich zostaną wprowadzone manewry przeciwrakietowe, ale pierwszą reakcją obronna będzie zwiększanie prędkości i redukowanie ich echa radiolokacyjnego.

Na bazie „Sfery" i skasowanej „Oki" w Kołomnie skonstruowano nowy zestaw rakietowy nazwany na zachodzie SS-X-26. Ma on mieć donośność około 400 km w wersji krajowej i 300 km w wersji eksportowej. Próby nowej rakiety przeprowadzono prawdopodobnie w 1995 r. Głowice konwencjonalne rakiety mają być kasetowe, paliwowo-powietrzne, burzące (do niszczenia umocnień) i antyradarowe. Na razie brak jest danych na temat seryjnej produkcji zestawu oraz wyboru konkretnego producenta.

Ważniejsze, dotychczas ujawnione, dane taktyczno-techniczne rakiety są następujące (w nawiasach podano charakterystki zestawu „Oka"): długość 7,3 m (7,52 m); średnica 0,92 m (0,97 m); masa 4600 kg (4690 kg); masa głowicy 415-700 kg. (716-772 kg); donośność 300 do 500 km (400 km); średnie odchylenie kołowe poniżej 400 m (poniżej 700 m) w jednym i drugim przypadku napęd rakiety stanowi paliwo stałe. Dotychczas nie ujawniono rosyjskiej nazwy zestawu SS-X-26.

Względy finansowe pozwalają Rosji tylko na ograniczoną produkcję okrętów. W stoczni w Siewierodwinsku nad Morzem Białym zwodowano nowy atomowy okręt podwodny klasy „Granit" (według klasyfikacji NATO „Oscar"). Jednostki tej klasy wyposażone są w wyrzutnie skrzydlatych kierowanych pocisków rakietowych, przeznaczonych do niszczenia dużych okrętów przeciwnika - zwłaszcza lotniskowców. Nowy okręt otrzymał nazwę „Tomsk". Od roku 1992 flota rosyjska wzbogaciła się m.in. o cztery krążowniki

podwodne (tak oficjalnie określa się jednostki klasy „Granit"), 7 wielozadaniowych atomowych okrętów podwodnych, 2 okręty podwodne o napędzie klasycznym i 2 niszczyciele.

Dokładnie od 1986 r. trwała budowa atomowego krążownika rakietowego „Piotr Wielki" (250 m długości). W 1992 r. z braku pieniędzy omal nie zadecydowano, by krążownik pociąć na żyletki. Zwodowano go w 1995 r. głównie dzięki uporowi cywilnego wiceministra obrony Andrieja Kokoszyna, który uważał, że szanujące się państwo powinno móc w razie potrzeby „pomachać rakietowo-jądrową pałą" nad głowami oponentów.

Sporo zamieszania na Zachodzie spowodowały wieści o rosyjskiej broni odwetowej, przeznaczonej do niszczenia okrętów. Chodzi tu o kompleks rakietowy „Szkwał" i okręt podwodny „Akuła" („Rekin"). Skonstruowanie broni odwetowej o parametrach i możliwościach „Szkwału" i „Akuły" spowodowane było koniecznością likwidacji przewagi w liczebności okrętów nawodnych (zwłaszcza lotniskowców), jaką w okresie zimnej wojny miały Stany Zjednoczone. Dlatego Rosja, podobnie jak wcześniej ZSRR, uwzględniając możliwości bojowe ewentualnego przeciwnika, rozpoczęła prace nad nowym rodzajem broni. Ich efektem jest „Szkwał", który zdaniem specjalistów przewyższa możliwości amerykańskiej broni rakietowej, torped i min, wykorzystywanych do prowadzenia walki na morzu. Okręty te, zdaniem prasy zachodniej, mają dorównywać właściwościami lokacyjnymi amerykańskim OOP typu „Los Angeles", a znajdujący się od ok. 2 lat w budowie rosyjski OP IV generacji - „Siewierodwińsk" (proj. „885"), ma nawet wyraźnie przewyższać pod względem posiadanych możliwości wszystkie dotychczasowe amerykańskie OOP.

Położenie pod koniec 1993 r. stępki pod pierwszy z serii okręt podwodny z napędem nuklearnym „Siewierodwinsk" proj. „885" było znaczącym faktem. Jest to zmodyfikowany proj. „971" („Akuła"). Zakończenie budowy planuje się na 1997 r. Przeznaczeniem okrętu podwodnego proj. „885", podobnie jak dla proj. „Akuła", są typowe zadania wojny podwodnej. Prawdopodobnie kadłub i napęd są zbliżone, natomiast nowy okręt podwodny posiada nowocześniejsze systemy uzbrojenia i wyposażenia. Może być uzbrojony zarówno w cztery WT kal. 650 i dwie WT kal. 533, jak i wyrzutnie-silosy z rakietami pionowego startu. Planowana jest budowa serii siedmiu jednostek, lecz tylko pierwsza ma szansę wejść do służby do końca obecnego wieku.

Na targach uzbrojenia „IDEX-95" w Abu Dabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie) oficjalnie ujawniono istnienie rosyjskiej torpedy szybkobieżnej pn. „Szkwał". Torpeda napędzana jest silnikiem rakietowym i osiąga prędkość podwodną ponad 200 (!) węzłów, a opór wody jest niemal całkowicie eliminowany, prawdopodobnie dzięki wyrzucaniu pęcherzyków gazu, które okrywają „podwodną rakietę". „Szkwał" odpalany jest wprost na cel, który przy tak znacznej prędkości torpedy nie ma możliwości jej ominięcia. W torpedy te

mogą być przypuszczalnie wyposażone OPW typu „Akuła" i „Sierra". Torpeda, wyposażona w taktyczną głowicę nuklearną, poza okrętami nawodnymi i podwodnymi może zwalczać cele powietrzne, a w razie potrzeby także inne torpedy.

„Szkwał" nie ma odpowiednika na Zachodzie. Torpedy zachodnie osiągają prędkości podwodne do ok. 60 węzłów, a najnowsza brytyjska „Spearfish" (napędzana turbiną gazową) osiągnęła na próbach prędkość 81 w. Niektóre dotąd źródła mówią jednakże o jeszcze dalej idących planach Rosjan, zmierzających do wyprodukowania torpedy kierowanej, osiągającej prędkość podwodną rzędu 300 węzłów.

Szczególny priorytet rosyjska marynarka wojenna przyznaje rozwojowi małych, posiadających możliwość dużego zanurzenia się, specjalnych OPW typu „Paltus", „Uniform" i „X-Ray". Rosjanie podają, że okręty te będą wykonywały zadania w dziedzinie badań oceanograficznych. Jednakże Amerykanie obawiają się, że jednostki te mogą być specjalnie wyposażone do nasłuchu łączności podwodnej (kabel włókno-optyczny).

W rosyjskim biurze konstrukcyjnym AŁMAZ przygotowano w 1993 r. projekt nowego dużego kutra rakietowego (wg terminologii NATO - korwety rakietowej) proj. „12421". W czasie prac projektowych wykorzystano doświadczenia eksploatacyjne zebrane z okrętów proj. „1241 RE" („Tarantul I") i „12411" („Tarantul III"). Nowy okręt uzbrojony jest w system rakietowy 3M-80E „Moskit" (2 x 2 rakiety) i system kierowania ogniem 3C-80E. Zasięg operacyjny rakiety wynosi od 10 do 120 km, jej prędkość wynosi ponad Ma=2, wysokość lotu nad powierzchnią morza - 20 m. Rakieta waży 300 kg, a jej głowica - 150 kg.

Okręt wyposażony jest w skomputeryzowany aktywno-pasywny system radiolokacyjny o pozahoryzontalnym zasięgu typu 3C-25E „Harpun-Ball-E". System jest o 15-20 proc. bardziej efektywny niż zastosowany na okrętach proj. „1241 RE" system „Harpun-E". Daje możliwość prowadzenia jednocześnie do 15 celi i wskazywania 6. Dla zwalczania celów powietrznych okręt wyposażono w 12 przenośnych wyrzutni rakietowych „Igła" lub „Igła-lM". Artylerię okrętową tworzą 76,2 mm armata typu AK-176 M i 2 armaty 30 mm typu AK-630 M. Ogień artylerii kierowany jest przez zmodernizowany system artyleryjski typu MR-123-2, który pozwala na jednoczesne automatyczne prowadzenie ognia ze wszystkich armat. System wspomagany jest przez radiolokacyjny system typu „Positiv E", który przesyła mu jednocześnie dane o 5 celach, co zwiększa skuteczność obrony okrętu o około 10 proc.

Do zakłócania systemów naprowadzania radiolokacyjnego, telemetrycznego, laserowego, optycznego i kombinowanego okrętów przeciwnika służy system obrony bliskiej typu RK-10, składający się z dwóch wyrzutni KT 216. Do obrony dalszej okrętu przewiduje się zamianę armat AK 630M na system rakietowo-artyleryjski typu „Kasztan".

(system dowodzenia typu „Positiv E" + 6 kontenerów z rakietami + 2 x 6 30 mm armata plot.), mogący zwalczać cele powietrzne (także rakiety) na wysokości 4000 m. Kadłub okrętu chroniony jest przez aktywny system antykorozyjny.

Okręt podwodny proj. „885" wypełnia lukę, jaka powstanie po zawieszeniu budowy okrętów podwodnych proj. „Akuła", który to projekt zostanie udoskonalony. Okręt podwodny typu „Kilo" (proj. „877") o napędzie klasycznym stanowiły hit eksportowy Rosji, a flota rosyjska posiada aż 24 okręty tego typu. Jednostka, większa od swoich odpowiedników zachodnich, prawdopodobnie posiada doskonalszą stację hydroakustyczną i nowoczesne systemy walki, jednak napęd elektryczny nie zapewnia długotrwałego pływania podwodnego.

W głównym nurcie kontrahentów, prawie zamierającego eksportu rosyjskich okrętów, znalazły się Chiny, które zamówiły w lipcu 1994 r. cztery okręty typu „Kilo". Pierwszy z nich został ukończony w styczniu 1995 r., w Stoczni Admiralicji, w St. Petersburgu.

Zainteresowanie budzi nowoczesny przeciwokrętowy pocisk rakietowy 3M-80 „Moskit" (wg oznaczenia NATO SS-N-22 „Sunburn"). Jest to ponaddźwiękowy pocisk rakietowy mogący wykonywać lot nad morzem na wysokości 3-6 metrów z prędkością 2800 km/h. Przeznaczony jest do niszczenia okrętów przeciwnika. Posiada olbrzymią energię kinetyczną zdolną do przebicia każdego korpusu okrętu (ładunek wybuchowy głowicy 320 kg). Może także niszczyć elektroniczne systemy obrony przeciwlotniczej przeznaczone do zakłóceń lotu rakiet. Pocisk wystrzelony do celu może wykonywać różne, skomplikowane manewry przeciwrakietowe - jest trudny do zniszczenia. Wielka prędkość lotu uniemożliwia jego wcześniejsze wykrycie i zniszczenie.

Trwają także prace nad konwencjonalnym uzbrojeniem wojsk lądowych. Od połowy lat siedemdziesiątych na wyposażeniu jednostek pancernych i zmechanizowanych Armii Radzieckiej (a także państw UW, w tym i Wojska Polskiego) znajduje się specjalizowany pojazd rozpoznania i dowodzenia BRM-1 K, opracowany na bazie BMP-1. Wraz z wprowadzeniem pod koniec lat osiemdziesiątych bojowego wozu piechoty nowej generacji BMP-3, rozpoczęto także opracowywanie jego rozpoznawczego wariantu. Prace nad nim zakończono na początku lat dziewięćdziesiątych i wchodzi on obecnie do produkcji w Rubcowskich Zakładach Budowy Maszyn w Rubcowsku. BRM-3K („Ryś") zachował kadłub i układ napędowy BMP-3, zmiany dotknęły głównie uzbrojenia pojazdu i jego wyposażenia. W nowej wieży umieszczono główne uzbrojenie, a także czujniki wielu systemów rozpoznawczych. Uzbrojenie tworzy armata automatyczna 30 mm 2A72 z 400 szt. amunicji i sprzężony z nią 7,62 mm km PKT z zapasem 2000 szt. amunicji, uzbrojenie jest stabilizowane, a armata dzięki 64 stopniowemu kątowi podniesienia może prowadzić także

ogień do celów powietrznych. W systemie kierowania ogniem znajduje się celownik BPK-2-42 z aktywnym i pasywnym kanałem nocnym oraz celownik PPB-2 do strzelań przeciwlotniczych. „Ryś" nie ma zamontowanej wyrzutni ppk, ale wewnątrz pojazdu przewożona jest przenośna wyrzutnia ppk „Kornet" lub „Fagot" *z* 4 pociskami. Załoga może prowadzić ogień z broni osobistej poprzez 2 strzelnice w tylnej części wozu. W skład wyposażenia rozpoznawczego BRM-3K wchodzą zmodyfikowane warianty znanych już wcześniej systemów radiolokacyjnych, obserwacji optycznej i w podczerwieni, dalmierz laserowy, aparatura rozpoznania radiotechnicznego, system nawigacyjny oraz sprzęt łączności i transmisji danych.

Systemy optoelektroniczne to: przyrząd optyczny 1PN61 służący do obserwacji, podświetlania celów laserem i pomiaru odległości, posiada także aktywny kanał obserwacji nocnej przeznaczone do obserwacji w podczerwieni i laserowy dalmierz 1D14. Stacja radiolokacyjna 1 RL133-1 (PSNR-5) przeznaczona jest do obserwacji pojazdów wojskowych, ludzi i innych celów naziemnych, ma zasięg przy wykrywaniu czołgu ok. 20 km. Antenę stacji można zdemontować z pojazdu i ustawić na wynośnym trójnogu. Do określania pozycji wozu służy aparatura nawigacyjna TNA-4 i żyrokompas 1 G50, system podaje pozycję pojazdu w postaci cyfrowej, a także obrazuje ją na mapie. Dane uzyskane za pomocą urządzeń rozpoznawczych i nawigacyjnych są opracowywane przez pokładowy komputer 1W520. Dane mogą być transmitowane w czasie rzeczywistym za pomocą radiostacji krótkofalowych i ultrakrótkofalowych rodziny R-163, a także łącz radioliniowych na odległość 100 km, a w sprzyjających warunkach nawet do 350 km.

Badania prototypów BRM-3K zakończono w 1993 r. i obecnie jest on produkowany w niewielkich ilościach na potrzeby jednostek wyposażonych w BMP-3. W przyszłości ma on zastąpić nie tylko wspomniane już BRM-1K, ale także, po rozbudowaniu wyposażenia, wozy rozpoznania artyleryjskiego PRP-3/PRP-4, zbudowane także na bazie BMP-1 w latach siedemdziesiątych.

W 1995 r. ruszyła produkcja seryjna nowego systemu wystrzeliwania rakiet strategicznych „Topol-M.". Zdaniem szefa sztabu generalnego gen. Michaiła Kolesnikowa system ten, który wejdzie do uzbrojenia armii w ciągu dwóch lat, jest „bronią XXI wieku". Rakiety „Topol-M." (według nomenklatury amerykańskiej SS-25, NATO-wskiej - Sickle, układu START-I - RS-12 M), zamontowane są na podwoziu kołowym, mają donośność 10,5 tys. km i są wyposażone w głowicę o mocy 550 kiloton. Zastosowano w nich naprowadzanie inercyjne, brak jednak danych na temat naprowadzania głowic na cel. Średni błąd kołowy wynosi ok. 350-400 m co oznacza, że prawdopodobne odchylenie punktu trafienia od celu wynosi nie więcej niż 1400-1600 m.

Wiele z opracowanych niedawno wzorów uzbrojenia posiada imponujące parametry, jednocześnie niektóre z nich wykazują wady konstrukcyjne typowe dla ich poprzedników. Względne zacofanie Rosji w niektórych dziedzinach takich, jak: technologie materiałowe, mikroelektronika, amunicja przeciwpancerna czy niektóre systemy napędowe odbijają się negatywnie na jakości i niezawodności doskonale zaprojektowanych wzorów uzbrojenia. Przebieg walk w Czeczenii pozwolił na wyciągnięcie wniosków na temat wad i zalet użytego tam sprzętu. Walki uliczne w Groznym, podczas których Rosjanie stracili ponad 200 wozów bojowych stanowiły ostateczny, często tragiczny test dla nowej generacji rosyjskich czołgów. Zarówno wozy T-80 jak i T-80U okazały się bardzo wrażliwe na ogień nawet lekkich środków ppanc (RPG-7). Dotyczy to szczególnie trafień w podstawę wieży i osłonę silnika. Celne trafienie w podstawę wieży powodowało zazwyczaj eksplozję amunicji i śmierć całej załogi. Okazało się, że rosyjskim konstruktorom nie udało się wyeliminować jednej z podstawowych wad swych czołgów. Automat ładujący oraz zapas amunicji nadal pozostają odsłonięte, a przez to narażone na zapalenie i eksplozję. Nie zdało egzaminu opancerzenie bojowych wozów piechoty, przy czym nowy BMP-3 okazał się równie wrażliwy na ogień, jak produkowany od 15 lat BMP-2. Całkowitą katastrofą zakończył się chrzest bojowy nowego samobieżnego 120 mm armato-moździerza 2S23. Wysłany do Groznego w ramach akcji marketingowej jeden z kilku istniejących prototypów wyleciał w powietrze po celnym trafieniu przez Czeczeńców (według innych danych, został przypadkowo trafiony przez własną artylerię poza strefą działań bojowych). Sądząc z dostępnych informacji, wzmiankowane wyżej podstawowe wady rosyjskich wozów bojowych nie zostały usunięte w czołgu T-90 ani w wozie BMP-3. Wydaje się, że dopiero nowa generacja wozów bojowych, z czołgiem uzbrojonym w armatę 135 mm oraz nowym układem opancerzenia i aktywnym systemem ochrony przed ppk pozwoli na wyeliminowanie opisanych wad, znacznie obniżających ich ogólną charakterystykę. W dziedzinie uzbrojenia przeciwpancernego Rosjanie w ciągu ostatnich kilku lat osiągnęli wreszcie przełom jakościowy pod względem przebijalności pancerzy. Ppk „Kornet", nad którym prace zakończono jesienią ubiegłego roku osiąga przebijalność 1000-1200 mm pancerza stalowego (dane katalogowe). W kategorii uzbrojenia przeciwlotniczego osiągnięcia rosyjskie tradycyjnie już należą do najbardziej oryginalnych.

Po doświadczeniach z wojny w Zatoce Perskiej także w Rosji skonstruowano karabin snajperski kalibru 12,7 mm podobny do używanych przez armię amerykańską takich jak m.in. Barret Model 82A1. Nowy karabin V-94 skonstruowano w Tule, gdzie znajdują się duże zakłady zbrojeniowe. Broń strzelająca pociskami 12,7x107 mm może razić cele z

odległości 1,5-2 km. W trakcie próbnych strzelań przeciwpancerne pociski B-32 przebijały pancerz o grubości 20 mm z odległości 100 m.

Karabin może razić cel żywy, a ponadto może być z powodzeniem użyty przeciwko lekko opancerzonym pojazdom, radarom, wyrzutniom rakietowym, stojącym samolotom i śmigłowcom, małym okrętom wojennym. Karabin V-94 to broń półautomatyczna zasilana z pięcionabojowego magazynka. Jej długość wynosi 1,7 m, ale istnieje możliwość złożenia broni i wtedy długość zmniejsza się do 1,1 m (SWD jest nieco dłuższy). Waga karabinu wynosi 13,7 kg (bez celownika 11,7 kg). Zamontowany celownik teleskopowy to PSO-1x4 taki sam jak w SWD. Ma on sześciostopniowe pole widzenia. Jego wadą jest to iż skuteczny ogień można nim prowadzić na odległość 1 km. Aby w pełni wykorzystać możliwości karabinu V-94 potrzebny jest celownik powiększający dziesięciokrotnie. Celownik nocny to NSPU-3 mający zasięg 1 km. Poza nabojami B-32 w W94 można wykorzystać także inne typu B74.

Rosjanie rozwijają też zminiaturyzowane urządzenia jądrowe o wysokiej mocy. Ich naukowcy twierdzą, że już wyprodukowali broń o dwa razy większej niż dotychczasowa sile rażenia i o wadze 100 razy mniejszej od broni wcześniejszej generacji. Ponieważ Rosja utraciła już przewagę w broni konwencjonalnej, jest możliwe, że nie zawaha się użyć „miniatomówek", jeśli zostanie zagrożona porażką lub choćby szantażem. Nie można też zapominać o poważnym zagrożeniu nuklearnym, jakim grozi tzw. system martwej ręki w Moskwie. Pozwala on Sztabowi Generalnemu wystrzelić broń strategiczną przez wysłanie nagłego rozkazu do specjalnych odbiorników radiowych umieszczonych z dala od stolicy. Jeśli połączenia łącznościowe zostałyby zerwane i sensory wykryły eksplozję nuklearną w Moskwie albo w jej pobliżu, rozkaz wystrzelenia zostałby natychmiast przekazany do ICBM poprzez specjalne rakiety. Tymczasem zwykły system dowodzenia wymaga około szesnastu minut.

Zmartwieniem rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego nie są dziś nowoczesne technologie. Jeśli Moskwa znajdzie pieniądze na masowe zamówienia dla armii, w najbliższych latach rosyjskie zakłady przemysłowe czeka czas wielkiego boomu. Nic dziwnego, że Amerykanie ostrzegają, że jeśli Rosjanom uda się wprowadzić w siłach zbrojnych nowoczesne technologie, to w XXI wieku będą mieli np. najszybsze, najcichsze i najbardziej mordercze okręty podwodne na świecie.

Po przestudiowaniu rozwiniętych technologii broni, zastosowanej przez Stany Zjednoczone w operacji Pustynna Burza przeciwko Irakowi w 1991 roku, rosyjski Sztab Generalny jest przekonany, że konstrukcja następnej (szóstej) generacji broni będzie zdeterminowana przez przekonanie, iż najważniejszy jest atak z powietrza, przy zachowaniu przez

siły lądowe jedynie roli wspierającej. Generał W.I. Slipczenko, szef działu badań w Akademii Sztabu Generalnego, sugeruje, że okupacja terytorium wroga stanie się w przyszłych wojnach zbędna. Pod koniec wieku Rosja będzie miała w swoich arsenałach:

- bronie kierowanej energii;
- automatyczne i zautomatyzowane systemy wysokiej precyzji;
- silniejsze ładunki wybuchowe;
- amunicje głębokiej penetracji;
- wyposażenie elektroniczne i superszybkiego przetwarzania danych.

Naukowcy w rosyjskich tajnych miastach kontynuują prace nad laserem, niekoherentnym źródłem światła, broniami elektronicznymi superwysokiej częstotliwości i wibracji elektromagnetycznej - wszystkie określane jako „nie powodujące śmierci". Mogą one zostać udoskonalone w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Nowa broń plazmowa - jak donoszono - jest gotowa do testowania. Broń ta jonizuje atmosferę tak, że rakieta lub samolot będą zmuszone zejść ze swej trajektorii lotu i zostaną „zniszczone przez niezwykły stres".

4.3. Handel bronią

Od kilkunastu miesięcy Rosja energicznie próbuje umocnić pozycję jednego z czołowych dostawców uzbrojenia, odnawiając kontakty i poszukując nowych możliwości zbytu, również w rejonach zdominowanych dotąd przez Zachód.

Opublikowany przez ONZ rejestr sprzedanej broni w 1994 r. stwierdza, że Rosja sprzedała 926 egzemplarzy uzbrojenia do 12 państw: Angoli, Iranu, Bangladeszu, Kuwejtu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Turcji, Indii, Finlandii, Rumunii, Słowenii, Chin i Węgier. Głównymi przedmiotami transakcji zbrojeniowych były: 120 zestawów artyleryjskich do Indii, 114 wozów bojowych do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, 138 transporterów opancerzonych do Angoli, 94 pociski rakietowe i 20 czołgów do Iranu. Ważną transakcję zawarto z Węgrami, na ponad 340 pocisków i wyrzutni rakietowych.

W 1995 r. Rosja znalazła się na 3 miejscu wśród eksporterów broni. Wyprzedziły ją USA i Niemcy. Rosja wyeksportowała broń o wartości mld dolarów. Tylko wartość eksportu broni za pośrednictwem agencji „Roswooruženije" w roku 1995 wyniosła 2,8 mld dolarów (w 1994 r. - 1,7 mld dol.). Nastąpiło to w warunkach, kiedy światowy rynek broni skurczył się dwukrotnie. „Roswooruženije" sprzedaje broń do 51 krajów i ma swoje przedstawicielstwa w 30 państwach. W 1996 roku Rosja wyeksportowała prawdopodobnie uzbrojenie i sprzęt wojskowy za 3,6-4 mld dol., w porównaniu do 3,05 mld dol. w 1995 r. Stanowi to 13-15 proc. obrotów na światowym rynku handlu bronią oraz 3-5 proc.

ogólnego rosyjskiego eksportu. Wartość już podpisanych kontraktów szacowano na ponad 7 mld dol. Aktualne starania rosyjskiego KWP mają przede wszystkim na celu zapewnienie obsługi serwisowej sprzętu wojskowego, sprzedawanego za granicę na poziomie światowym.

Kierownictwo MO pracuje nad działaniami, które mają usprawnić funkcjonowanie tego sektora. Wicedyrektor departamentu nauki i techniki ministerstwa przemysłu obronnego Władysław Fadiejew powiedział, że jedyną drogą osiągnięcia większej konkurencyjności na rynkach światowych jest połączenie w jednym ręku odpowiedzialności za konstrukcję, produkcję, serwis i handel. W związku z tym planuje się powołanie w ciągu następnych dwu lat ok. 30 grup bankowo-przemysłowych łączących w jednym organizmie biura konstrukcyjne, przedsiębiorstwa produkcyjne i banki.

Około 10 z nich będzie posiadało uprawnienia do samodzielnego zawierania kontraktów eksportowych, niezależnie od „Rosswooruženja" - państwowej centrali zajmującej się eksportem zbrojeniowym. Obecnie jedynie 8 firm posiada takie uprawnienia; zaś spośród nich tylko jedna - holding VPK MAPO (producent m.in. myśliwców MiG-29 i rodziny śmigłowców Kamow) łączy w swoim organizmie projektowanie, produkcję i eksport. Holding ten, powołany do życia w maju br. powstał z połączenia Moskiewskiego Zjednoczenia Produkcji Samolotów, Biura Konstrukcyjnego Kamowa i Aviabanku - jednego z największych rosyjskich banków przemysłowych. Dyrektor ds. planowania strategicznego VPK MAPO stwierdził, że powołanie tej organizacji przyczyniło się nie tylko do zwiększenia efektywności działania, ale także pozwoliło na zachowanie 100 tys. miejsc pracy w produkcji lotniczej.

J. Cooper uważa, że następne holdingi zbrojeniowe nie będą szybko powstawać, ze względu na niejasność zarówno istniejących przepisów, jak i kierunków rosyjskiej polityki gospodarczej. Np. obecne przepisy nakładają na firmy obowiązek rejestrowania wszelkiego eksportu w „Rosswooru-ženju", przekazywania tej centrali od 3 do 5 proc. wartości każdego kontraktu, ponadto w gestii „Rosswooruženja" znajduje się ostateczna zgoda na podpisanie każdego kontraktu eksportowego przez każdą firmę. Niejasna jest też kwestia czy powstające holdingi będą firmami prywatnymi, czy państwowymi (w tej chwili ok. 33 proc. wszelkich firm związanych z produkcją zbrojeniową ma status prywatny). Cooper, podobnie jak inni eksperci zachodni, wątpi czy mające powstawać holdingi będą mogły (przynajmniej w pierwszym okresie działalności) funkcjonować bez pomocy finansowej państwa; tym samym jest mało prawdopodobne, aby były organizowane jako instytucje prywatne.

Geograficznie rosyjski eksport uzbrojenia obejmuje dziś 51 krajów. W 1995 roku 75 proc. wartości tego eksportu przypadło na Indie, Chiny, Malezję, Kuwejt, ZEA, Kubę, Algierię, Turcję, Syrię i Wietnam. Zakupem rosyjskiego uzbrojenia są także zainteresowane Chile, Filipiny i Tajlandia. Odbiorców rosyjskiego uzbrojenia można podzielić na:

- państwa, które z różnych przyczyn nie mogą kupować uzbrojenia od innych dostawców (np. Iran, Chiny);
- dawni partnerzy ZSRR/Rosji, znaczniejsi wierzyciele rosyjskich długów (Węgry, Słowacja, Finlandia, Turcja);
- państwa Zatoki Perskiej. Niestabilna sytuacja w rejonie powoduje, że ze względu na niską cenę i doskonałe charakterystyki, rosyjski sprzęt stanowi bardzo atrakcyjną ofertę;
- Azja Wschodnia i Południowo-Wschodnia - najbardziej obiecujący i najszybciej rozwijający się rynek;
- Indie - tradycyjny radziecki/rosyjski partner (około 70 proc. użytkowanego w tym kraju uzbrojenia i sprzętu).

Najważniejszym rosyjskim towarem eksportowym jest sprzęt lotniczy, który stanowi około 30-50 proc. wartości sprzedaży sprzętu wojskowego. W 1994 r. sprzedano 85 samolotów różnych typów. Największy popyt jest na Su-27 (56 samolotów w latach 1992-96) oraz MiG-29 (56 samolotów). Zdaniem amerykańskich ekspertów, do 2005 r. na światowym rynku uzbrojenia mogą być sprzedane samoloty myśliwskie i szturmowe o wartości 90-110 mld dol. W ich ocenie, Su-27 może stać się w najbliższych latach najlepiej sprzedającym się na świecie samolotem bojowym w swojej klasie. Za dotychczas zrealizowany eksport biuro konstrukcyjne Suchoja otrzymało środki finansowe w wysokości pół procenta od ogólnej sumy sprzedaży, przeznaczone na prace badawczo rozwojowe nad nowymi wersjami samolotów bojowych. Ostatnio zawarte kontrakty zapewniły zakładom produkcyjnym w Komsomolsku nad Amurem pracę na 5 lat.

Kilka państw wyraziło duże zainteresowanie samolotami szkolno-treningowymi MiG-AT, opracowanymi wspólnie ze stroną francuską, oraz Jak-130 wytwarzanymi razem z Włochami. Potrzeby rosyjskiego lotnictwa w tej dziedzinie ocenia się na 800, a gwarancje rządowe obejmują 100-150 sztuk. Popyt na rynku międzynarodowym może osiągnąć nawet 2000 maszyn.

Zdaniem ekspertów, około połowę taktycznego lotnictwa na świecie stanowi produkcja rosyjska lub powstała bezpośrednio na bazie rosyjskich wzorów. Stwarza to Rosji, przy odpowiednim dynamizmie i zaangażowaniu z jej strony, okazję do powrotu na jedno z czołowych miejsc na świecie w świadczeniu usług serwisowych i modernizacyjnych, do-

stawach części zamiennych, szkoleniu specjalistów oraz tworzenia odpowiedniej infrastruktury. Konkurencja w tej dziedzinie jest jednak duża.

Pomimo sukcesów na rynkach zagranicznych, ale ze względu na brak zamówień od własnych SZ produkcja lotnicza w 1996 r. spadła o 66 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W zakresie uzbrojenia morskiego powodzeniem na rynkach cieszy się okręt podwodny klasy „Kilo". Dotychczas sprzedano ich 15, a dalsze zamówienia prawdopodobnie wyniosą ok. 19 jednostek, w tym 10 z Chin i 9 z Indii. MO Rosji sprzedało w 1995 r. ok. 50 okrętów należących do FOS; 70 proc. sprzedanych jednostek stanowiły okręty bojowe, a 30 proc. - wspomagające. Były wśród nich m.in. lotniskowce: „Mińsk" i „Nowo-rosyjsk", 8 dużych okrętów desantowych, 2 małe okręty ZOP, 2 bazy pływające, okręt patrolowy, okręt wywiadowczy, podwodna łódź klasy „Buk-1" i statek oceanograficzny. Głównymi nabywcami tych jednostek były Indie, Chiny, Korea Północna i Korea Południowa. Cena jednego okrętu waha się od 200 do 250 mln dol.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również przeciwlotnicze zestawy rakietowe S-300, zestawy rakietowe „Smercz", bojowe wozy piechoty BWP-3 i inne.

Największym kontrahentem Rosji w dziedzinie uzbrojenia są Indie, które już od 30 lat zaopatrują się w radziecką i rosyjską broń. Do 1989 r. większość uzbrojenia Indii pochodziła z b. ZSRR, który sprzedawał im broń po niskich cenach i udzielał niskooprocentowanych kredytów. Rozliczeń zaś dokonywano w rupiach. Po rozpadzie imperium, Rosja zaczęła się upierać przy stosowaniu dolara amerykańskiego jako waluty rozliczeniowej. Do tego doszedł, na początku lat dziewięćdziesiątych, kryzys finansowy państwa indyjskiego, który spowodował obcięcie wydatków na obronę. Na skutek skarg resortu obrony spowodowanych starzeniem się sprzętu lotniczego i jego wykruszania się z powodu wypadków (82 samoloty od kwietnia 1993) Indie rozpoczęły rozmowy z kilkoma firmami w sprawie modernizacji MiG-21, których większość była zmontowana w indyjskich zakładach.

Indie w końcu wróciły do Rosji, ponieważ sprzęt tam produkowany jest nadal tańszy od porównywalnego zachodniego oraz z powodu zgody na obsługę przez indyjskie zakłady naprawcze rosyjskich samolotów sprzedanych Malezji. Dodatkowym argumentem jest prawdopodobnie wyrażenie zgody Rosji na licencyjną produkcję w Indiach kolejnych stu myśliwców Su-30 pod rosyjskim nadzorem technicznym oraz sprzedaż od 70 do 100 samolotów szkolnych o parametrach zbliżonych do Su-30.

Rosyjsko-indyjska umowa z 1994 r. przewiduje prolongatę ważności uruchomionej w 1992 r. linii kredytowej o wartości 830 mln dol., która jednak nie została w pełni wykorzystana przez Hindusów. Indie są także zainteresowane kupnem nowoczesnych samolotów MiG-29 i Su-30, haubic samobieżnych oraz kolejnego okrętu podwodnego klasy „Kilo" i

korwet rakietowych typu „Tarantula III". Ponadto mają zamiar kupić 50 myśliwców MiG-29M, 10 okrętów podwodnych z silnikami Diesla oraz chcą zmodernizować - przy pomocy rosyjskich specjalistów - 400 myśliwców MiG-21. Kontrakt między rosyjskim eksporterem broni i delegacją ministerstwa obrony Indii na dostawę 40 wielozadaniowych myśliwców Su-30 MK został podpisany w Irkucku. Eksperci resortu obrony traktują te myśliwce jako odpowiedź Indii na zakup przez Pakistan F-16 i Mirage 2000.

Indie zakupią także w Rosji 3 śmigłowce Ka-31 do patrolowania wód morskich. Maszyny zostaną rozmieszczone na pokładzie okrętów indyjskiej MW. Ich zadaniem ma być lokalizacja znajdujących się na wyposażeniu armii Pakistanu amerykańskich samolotów „Orion", uzbrojonych w pociski „Harpun". W najbliższej przyszłości planują zakup dwóch Ka-52. Sprzedaż Indiom najefektywniejszego naziemnego kompleksu obrony powietrznej S-300 - zadeklarował 17 lutego 1997 r. przebywający w Delhi przedstawiciel agencji Roswoorużenije. Wyjaśnił, że różne typy systemów rakietowych S-300 mogą być stosowane do zwalczania samolotów bądź RB. Zapewnił, że Rosja może dostarczyć Indiom takie systemy, które mogą niszczyć nieprzyjacielskie samoloty i rakiety, zanim osiągną one przestrzeń powietrzną Indii.

20 lipca 1996 r. w stoczni w Sankt-Petersburgu zwodowano tankowiec „Swiet siły" o wyporności 28 tys. ton dla potrzeb indyjskiej marynarki wojennej. Wojskowa wersja tankowca, wyprodukowana dla Indii, jest znacznie droższa od wersji cywilnej, której wartość na światowych rynkach wynosi 27 mln dolarów. Moskwa rozważa również możliwość sprzedania Delhi lotniskowca „Admirał Gorszkow" - w znacznym stopniu, - wg danych specjalistów podobnego do słynnego „Admirała Nachimowa", przerobionego w swoim czasie na statek pasażerski, który w 1986 roku zatonął z większością pasażerów na Morzu Czarnym. Do Indii trafią także fregaty do zwalczania celów podwodnych, okręty podwodne typu „Kilo" i „Amur". Rozmowy na temat zakupu tego uzbrojenia są w różnym stadium. Rozległy program przezbrojenia armii Indii przewiduje również zakup w Rosji czołgów T-72S, samobieżnych haubic „Msta" i systemu ognia zaporowego „Smiercz".

Po wieloletniej przerwie, rosyjski sprzęt wojskowy w dużej ilości ponownie kupują Chiny. Wypowiadający się na ten temat rosyjscy publicyści dają niekiedy do zrozumienia, że oficjalne dane dotyczą zaledwie części trwającego od paru lat procesu transferu rosyjskich technologii wojskowych do Chin i nie obejmują technologii, które jeszcze nie weszły do uzbrojenia armii rosyjskiej i których opracowywanie stanowi tajemnicę wojskową. Za potwierdzenie zasadności tych obaw niektórzy komentatorzy uznali przekazane przez źródła w Hongkongu informacje o istnieniu w Chinach dwu „Russia-towns", gdzie pracują i mieszkają wraz z rodzinami rosyjscy specjaliści wojskowi. W jednym z nich, położonym

w pobliżu Szanghaju, zatrudnieni są uczeni i badacze specjalizujący się w dziedzinie techniki rakietowej. W innym, w miejscowości Chengdu, doskonalone są technologie kosmiczne. W 1995 r. Rosja sprzedała Chinom broń wartości 1 mld dol. Stanowi to 35 proc. całej sprzedaży rosyjskiej broni za granicę i około 26 proc. ogólnej wartości rosyjskiego eksportu do Chin. Ze względu na zawężający się rynek chiński dla towarów rosyjskich, już na podstawie obecnych tendencji można prognozować, że udział sprzedaży broni będzie wzrastał. Żaden obserwator rosyjskiej sceny politycznej nie może jednak uniknąć pytania, czy nawet już zawarte umowy zostaną zrealizowane, zważywszy na rosnące zaniepokojenie rosyjskiej opinii publicznej dostawami broni do Chin.

Zdaniem rosyjskich ekspertów, przez najbliższe 10- 15 lat Chiny będą jednym z dwóch - obok Indii - największych importerów broni z Rosji. Na Chiny przypada 30--40 proc. rosyjskiego eksportu broni. W 1996 r. Chiny podpisały z Rosją kontrakt na zakup licencji na produkcję 200 rosyjskich samolotów Su-27, a obecnie zainteresowane są zakupem 50 najnowocześniejszych myśliwców Su-3OMK, których na uzbrojeniu nie ma jeszcze nawet rosyjska armia. Pekin chciałby także kupić od Rosji samoloty wczesnego ostrzegania (analogiczne z amerykańskimi AWACS), systemy rakietowe S-300, rakiety przeciwlotnicze „Buk-M1" i „Igła" oraz śmigłowce Ka-50 i Ka-52. W komentarzach prasy na temat tej transakcji podkreślano, że jest ona sprzeczna zarówno z interesami ekonomicznymi Rosji (Chiny mogą w niedługim czasie stać się eksporterem tych samolotów na obszarze Azji), jak i z rosyjską racją stanu.

Powodem zaniepokojenia była również niejasność pozostawiana przez oświadczenia oficjalne, jaką właściwie wersję licencji Su-27 Rosja sprzedała Chinom. Su-27 nie jest myśliwcem nowoczesnym. W walce powietrznej nie ustępuje jednak samolotom bojowym, które posiadają kraje Azji Południowo-Wschodniej. Niezależnie od tej transakcji (o wartości 2 mld dol.) Chiny zamierzają produkować go na licencji. Sprzedaż samolotów Su-27 nie jest zaskoczeniem, gdyż 22 takie maszyny są już eksploatowane przez lotnictwo chińskie. Chiny zamierzają rozlokować kupione myśliwce na południowej flance swego terytorium. Jak twierdzi jeden z ekspertów malezyjskich, samoloty te mają bronić zasobów ropy i gazu na Morzu Południowochińskim. Tajwan, który postrzegany jest przez Chiny jako najgroźniejszy przeciwnik, będzie w 1997 r. dysponował 150 amerykańskimi samolotami F-16 oraz 60 francuskimi „Mirage". Pozostałe kraje regionu - w opinii ekspertów cytowanych przez światowe agencje - wzbogacają swoje lotnictwo o nowe samoloty.

Niemal równocześnie z doniesieniami o wspomnianej transakcji w prasie rosyjskiej ukazały się informacje o udziale Rosji w produkcji chińskiego myśliwca XJ-10, wyposażonego w elementy przekazanej przez Izrael technologii samolotu amerykańskiego F-16 i

silnik od „Suchoja". Komentatorzy rosyjscy nie przeoczyli także informacji o postępach modernizacji chińskiej broni nuklearnej, które przedostały się do prasy amerykańskiej; wynika z nich m.in., że Chiny prowadzą obecnie próby ze zminiaturyzowanymi głowicami nuklearnymi oraz z rakietami klasy MIRV. Jak się wydaje, głównym powodem zaniepokojenia specjalistów rosyjskich sprzedażą licencji na Su-27 jest możliwość takiej modyfikacji tego samolotu, by mógł przenosić broń nuklearną.

Rosyjski miesięcznik zajmujący się handlem bronią „Wojennyj Parad" poinformował w styczniu 1996 r. o największych transakcjach eksportowych, jakie zamierza zawrzeć rosyjski KWP. Jednym z kontrahentów ma być Brazylia, która od 1993 r. znajduje się na liście odbiorców rosyjskiego uzbrojenia. Zamówiła ona na razie sprzęt wojskowy za 100 mln dol. Wśród transakcji eksportowych do których Moskwa się przyznaje, jest protokół o zamiarze sprzedaży 300 czołgów T-72. Rosja dostarczyła Brazylii także technologię włókien z węglików spiekanych, które służą do wytwarzania części do silników rakietowych. Już w latach 1992-93, kiedy w Kongresie USA podniosły się głosy krytykujące rosyjską sprzedaż technologii rakietowych do Indii, Moskwa obiecała, że będzie ściśle przestrzegać ustaleń MTCR. Brazylia twierdzi, że jej program rakietowy ma charakter cywilny, ale wywiad amerykański uważa, że w Ameryce Południowej trwa cichy wyścig zbrojeń rakietowych między Bazylią i Argentyną. Technologia dostarczona przez Rosję pozwala na budowę rakiet bojowych średniego i dalekiego zasięgu.

Do najbardziej obiecujących rynków zbytu należy Bliski Wschód oraz Azja Południowo-Wschodnia. Przyszłościowe zapotrzebowanie na sprzęt wojskowy tych regionów w następnej dekadzie szacowane jest na około 100 mld dol. Skorzystać chce na tym również Rosja. Eksperci oceniają chłonność rynku bliskowschodniego na 10 mld dol. rocznie. Natomiast wartość eksportu rosyjskiej broni i sprzętu wojskowego do państw arabskich w 1997 roku może przekroczyć 2 mld dol. Obecnie portfel zamówień od tych państw wynosi ponad 1 mld dol.

20 samolotów myśliwskich MiG-29 kupiła w 1995 r. Malezja płacąc za nie 550 mln dol.

Kontrakt, zawarty w 1994 r., przewidywał wprowadzenie zmian w zakupionych samolotach według wymagań strony zamawiającej. Resort obrony Malezji wyraził także zainteresowanie, czego nie przewidywał kontrakt, zainstalowaniem systemów rakietowych „powietrze-ziemia". Wiadomo też o negocjacjach w Bangkoku na temat dużych zakupów rosyjskiej broni przez Tajlandię.

Kontrakt z Kuwejtem opiewa na sumę 763 mln dol. Z uzyskanej kwoty Rosjanie muszą jednak zainwestować w regionie jedną trzecią - zgodnie z zasadami przyjętymi przez Kuwejt po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 roku. Firmy zagraniczne sprzedające tam

towary i usługi o wartości przekraczającej milion dinarów (3,3 mln dol.) muszą jedną trzecią wartości kontraktu zainwestować w państwach arabskich, najlepiej w Kuwejcie. Kuwejt chce zakupić także transportery opancerzone i systemy przeciwlotnicze.

Władze irackie zamówiły w Rosji 4 tys. nowoczesnych czołgów. Zapłatą ma być ropa naftowa. Warunkiem zrealizowania kontraktu jest zniesienie embarga, nałożonego na Bagdad przez ONZ w 1991 r. Irak posiada obecnie 2,2 tys. czołgów produkcji rosyjskiej (przed wojną w Zatoce Perskiej posiadał 5,5 tys. sztuk).

Duży kontrakt dotyczący 3 OPW klasy „Kilo" za 1,3 mld dol., kilkuset czołgów i wielu innych rodzajów uzbrojenia zawarto z Iranem. Na początku 1997 r. Teheran otrzymał trzeci OPW zakupiony w rosyjskich stoczniach. Irańska prasa nie podała szczegółów na temat kontraktu z Rosją oraz samego okrętu. Wyposażenie floty w trzy zbudowane w Rosji okręty oznacza, że Iran będzie mógł swobodnie kontrolować ruch na wodach całej Zatoki Perskiej (pozostałe dwa OPW zostały włączone w skład MW Iranu w 1992 i 1993 r.). Iran jest jedynym państwem strefy dysponującym tego typu jednostkami. Z poważnymi zastrzeżeniami ze strony amerykańskiej spotkała się sprzedaż przez Rosję reaktorów jądrowych do Iranu, uznawanego przez USA za państwo terrorystyczne. Jelcyn jednak odmówił wycofania się z tej transakcji. Łączna wartość rosyjsko-irańskich kontraktów wojskowych wynosi około 1 mld dol.

Rosja zbroi także przeciwnika Indii - Pakistan, który zakupił w 1996 r. 12 śmigłowców transportowych Mi-17. Śmigłowce nie są wyposażone w broń pokładową i mogą być wykorzystywane wyłącznie jako powietrzne środki transportu. Mi-17 można przystosować do działań bojowych, ale - jak zapewnia pakistański resort obrony - siły powietrzne Pakistanu na razie nie mają takich planów. Rosja po raz pierwszy sprzedała Pakistanowi sprzęt lotniczy o podwójnym zastosowaniu. Otwiera to drogę do dalszej współpracy w tej dziedzinie między obu państwami.

W 1997 r. Indonezja zdecydowała się kupić dla swej armii 12 myśliwców Su-30 i siedem helikopterów Mi-17. Wcześniej z walki o kontrakt sami wyeliminowali się Amerykanie, gdy Kongres USA publicznie oskarżył rząd w Dżakarcie o łamanie praw człowieka.

Turcja jest pierwszym krajem członkowskim NATO, który kupuje broń i sprzęt wojskowy od Rosji. Moskwa dostarcza Ankarze m.in. śmigłowce i transportery opancerzone. Wartość współpracy wojskowo-technicznej między tymi państwami przekracza 200 tys. dol. Rozmiary tych zakupów stale rosną. Rosja zaproponowała Turcji w 1997 r. podpisanie kontraktu na dostawy karabinów automatycznych kałasznikow (AK-101 i AK-102), a także modernizację jednego z zakładów zbrojeniowych w pobliżu Ankary i przystosowanie go do produkcji kałasznikowów, granatników nasadkowych GP-25 i GP-30 oraz amunicji

do nich. Nie wyklucza się, iż Turcja miałaby prawo sprzedaży swojej produkcji partnerom z NATO. Strona turecka uzależniła zawarcie kontraktu od rezygnacji Moskwy z dostaw systemów rakietowych S-300 na Cypr. (Rozmowy między przedstawicielami spółki „Iżmasz" i przedsiębiorstwa „Kałasznikow" oraz tureckiego MSZ, Ministerstwa Obrony i kompleksu zbrojeniowego odbyły się na początku lutego w 1997 r. w Ankarze).

Również i Amerykanie rozpoczęli handel z Rosją. W 1995 r. rząd rosyjski wyraził zgodę na sprzedaż amerykańskiej firmie „Aerojet" 60 silników rakietowych typu NK-33 (spalających ciekły tlen i naftę) oraz ich zmodyfikowanej wersji NK-43, wyprodukowanych w latach 1970-1972 w Samarze. Silniki mają być wykorzystane w amerykańskich rakietach „Atlas" i „Delta". W rozporządzeniu rządu z 9 października 1995 r. stwierdza się, że silniki te będą sprzedane stronie amerykańskiej bez ujawniania ich parametrów konstrukcyjnych, ale gdyby amerykański kontrahent zdecydował się na zakup kolejnych 12 silników, może otrzymać licencję na ich produkcję. Amerykanie zakupili także cztery ponaddźwiękowe rakiety X-31 wyprodukowane w zakładach „Zwiezda", które będą wykorzystane w charakterze tarcz. X-31 podobna jest do „Moskita" i przeznaczona do niszczenia urządzeń radiolokacyjnych różnych systemów oraz rakietowych kompleksów przeciwlotniczych, w tym amerykańskiego „Patriota". Rakieta może być także wykorzystana do rażenia celów nawodnych o wyporności do 5000 ton., z odległości ponad 1000 km. Przenoszona jest przez samolot. Doświadczenia z tą rakietą Pentagon zaplanował na październik-listopad 1997 r. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, Amerykanie zakupią jeszcze kilkadziesiąt sztuk.

Od dwóch lat trwa konflikt między Ministerstwem Przemysłu Obronnego Rosji a zakładami produkującymi uzbrojenie. Związany jest on ze sprzedażą nowoczesnego przeciwokrętowego pocisku rakietowego 3M-80 „Moskit" (wg oznaczenia NATO SS-N-22 „Sunburn"). Pentagon w 1996 r. po raz kolejny zwrócił się do Moskwy z propozycją sprzedaży 100 szt. tych pocisków za sumę 107 mln dol. Zamierza wykorzystać je do prób morskich systemów obrony przeciwrakietowej. Zakłady produkujące „Moskita" i ich kooperanci są zainteresowani sprzedażą i uzyskaniem środków finansowych na wypłatę załogom zaległych pensji. Uzyskane środki umożliwią Arseniewskim Zakładom Lotniczym „Progress" (finalnego producenta), zakładom „Raduga" i moskiewskim zakładom „Ałtar" (produkującym systemy kierowania) rozwinąć produkcję kolejnych generacji broni przeciwokrętowych. Przeciwna sprzedaży jest admiralicja. Uważa ona, że rosyjski „Moskit" przewyższający swymi parametrami zachodniego „Harpuna" i „Exocceta" będzie wykorzystywany przez byłego przeciwnika, jeszcze nie partnera, w charakterze tarcz do strzelania, a supernowoczesne rozwiązania wykorzystają do własnych opracowań. Sugerują, aby w

przypadku zawarcia kontraktu sprzedawać pociski z wymontowanym systemem naprowadzania. Zgodnie z decyzją władz Federacji „Moskit" może być sprzedawany (wcześniej sprzedawano go Iranowi). Niezrozumiałe są zatem powody odmowy sprzedaży Stanom Zjednoczonym w wariancie eksportowym.

W chwili rozpadu UW Związek Radziecki był zadłużony u swych ówczesnych sojuszników na około 25 mld dol. Rozkładowi związków politycznych towarzyszył rozpad dotychczasowych kontaktów gospodarczych. Otwarcie się gospodarek środkowoeuropejskich na Zachód spowodowało wyparcie z rynku większości produktów radzieckich, które nie mogły sprostać pod względem jakości i nowoczesności produktom zachodnioeuropejskim, amerykańskim czy też azjatyckim. Wymiana handlowa została ograniczona praktycznie do zakupów rosyjskich surowców, głównie ropy naftowej i gazu. Niebawem okazało się, że praktycznie jedynymi towarami, które interesują dłużników Rosji (przejęła większość zobowiązań poradzieckich) poza surowcami, są wyroby przemysłu zbrojeniowego. Zawarto więc umowy o spłacie długów dostawami sprzętu wojskowego z Węgrami, Bułgarią, Słowacją i Koreą Południową.

W ramach tych rozliczeń Węgry otrzymały z Rosji już w 1993 roku 28 myśliwców MiG-29 z zapasem części zamiennych. We wrześniu 1996 r. Węgrzy otrzymali pierwsze 40 z 500 zamówionych transporterów typu BTR-80. Poza tym Rosja dostarczyła im m.in. kamizelki kuloodporne, rakiety przeciwpancerne i przeciwlotnicze. Rosjanie odmówili jednak, prawdopodobnie z powodów politycznych (plany wejścia Węgier do NATO), sprzedaży systemu antyrakietowego S-300. Ogółem 64 proc. rosyjskiego długu wobec tego kraju zostanie spłaconych dostawami uzbrojenia. Do końca 1997 r. Węgry otrzymają 500 wozów pancernych za ok. 300 mln dolarów. Do zapłacenia pozostanie Moskwie jeszcze ok. 700 mln dolarów. Wozy były gotowe do wysłania już rok temu, ale rosyjski rząd nie zapłacił producentowi i ten wstrzymał wysyłkę. Trzy lata temu Rosja spłaciła Węgrom jedną trzecią długu 28 samolotami MiG-29. Za resztę pieniędzy Węgrzy chcieli kupić nowoczesne rakiety „ziemia-powietrze" S-300W. Nie zgodził się jednak na to rosyjski rząd. Rosjanie zaproponowali - w ramach spłaty - udział w budowie budapeszteńskiego metra. Węgrzy nie zgodzili się i zaproponowali, że wezmą kilka prywatyzowanych zakładów wojskowych. Na to nie zgodzili się rosyjscy generałowie. Do wozów pancernych dorzucili jedynie kilka tysięcy kamizelek kuloodpornych - dla równego rachunku.

We wrześniu 1997 r. także Słowacy zgodzili się przyjąć od Rosji w ramach spłaty długów kolejne myśliwce MiG-29. Żadna ze stron nie podała konkretnej liczby maszyn. Dotychczas Słowacy otrzymali już tuzin tych maszyn. Rosja jest dłużna Słowacji około 1,2 mld dol.

W końcu lipca 1996 r., do jednego z portów bułgarskich rosyjski prom dostarczył 25 czołgów T-72. Była to pierwsza partia z przekazanych Bułgarii 100 czołgów T-72 i 100 bojowych wozów piechoty BMP-1, które Rosja wycofała w ramach redukcji uzbrojenia przewidzianego CFE-1. Komentator rosyjski oświadczył, że państwa NATO, zwłaszcza USA, w ramach redukcji uzbrojenia konwencjonalnego, nie złomowały nowoczesnych wozów bojowych, tylko przekazywały je innym, gorzej uzbrojonym sojusznikom. Kasacji podlegały jedynie te rodzaje uzbrojenia, które uznano za nieperspektywiczne. W wyniku tego powstała dysproporcja uzbrojenia w Europie na niekorzyść Rosji. W odpowiedzi na takie postępowanie Moskwa zdecydowała się zaniechać złomowania sprzętu nowoczesnego, występującego w nadwyżce w stosunku do limitów ustalonych dla niej w układzie CFE-1 (a ściślej w układzie zawartym w ramach WNP w Taszkiencie w maju 1992 r.). Nadwyżkę uzbrojenia (czołgów i bwp) postanowiono przekazać Bułgarii, dawnemu sojusznikowi z UW. Rosja czyniła to tym chętniej, że Bułgaria jako jedyny z dawnych sojuszników ZSRR i były członek UW nie ubiegała się o członkostwo w NATO w odróżnieniu od innych krajów środkowowschodniej Europy. W dodatku podkreśla się, że tak niewielka liczba wozów bojowych uzyskana przez armię bułgarską nie będzie miała żadnego wpływu na zmianę równowagi w uzbrojeniu konwencjonalnym w południowym regionie Bałkanów.

Prezydent Rosji Jelcyn zezwolił od 14 marca 1996 r. na ograniczoną sprzedaż broni do krajów byłej Jugosławii. Oficjalnie potwierdzono, iż ta sprzedaż odbywa się w ramach spłaty długów. Dostarczy już 20 myśliwców MiG-29. Lotnictwo jugosłowiańskie ma obecnie 14 samolotów MiG-29A i 2 szkolno-bojowe MiG-29UB (miejscowe oznaczenie L-18 i NL-18), z których jednak tylko 10 jest w gotowości operacyjnej. Jugosłowian interesują także inne typy rosyjskich samolotów. Pragnęliby oni nabyć dwa dywizjony szturmowych Su-25. Powróciła też kwestia zakupu dywizjonu śmigłowców bojowych typu Mi-24. Plany ich zakupu istniały już w 1990 roku, ale nie doszły do skutku z powodu braku pieniędzy. Jugosławia będzie także prawdopodobnie pierwszym europejskim nabywcą samobieżnego systemu przeciwlotniczego „Tunguska". Obowiązuje nadal zakaz sprzedaży broni ciężkiej, amunicji, min, samolotów i helikopterów bojowych. Ograniczenia te mają być całkowicie zniesione jeszcze w 1996 r., jeśli Rada Bezpieczeństwa ONZ nie podejmie innej decyzji.

Po prawie rocznych negocjacjach zawarty został kontrakt na dostawy przeciwlotniczych zestawów rakietowych „Buk-1M." dla Finlandii o wartości 200 mln dol. Kontrakt ten pozwoli zakładom w Ulianowsku pracować pełną mocą do końca tego roku. Ma być podpisany również kontrakt na dostawę tych zestawów do Armenii.

W maju 1996 r. Rosjanie storpedowali próbę powołania międzynarodowej organizacji ds. handlu uzbrojeniem. Organizacja, roboczo nazwana Porozumieniem z Wassenaar, miała skoordynować działania nie istniejącego już COCOM-u (organizacji NATO), Grupy Australijskiej, Układu MTCR i Grupy Dostawców Nuklearnych (NSG). Członkowie Porozumienia mieli informować się nawzajem o sprzedawanych przez siebie technologiach i broni, by zapobiec sprzedaży takiego sprzętu do państw agresywnych, np. do Korei Północnej, Iraku czy Libii. Spotkanie w Wiedniu miało zatwierdzić wcześniejsze ustalenia i formalnie powołać Porozumienie do życia. Tymczasem rosyjska delegacja niespodziewanie odmówiła ujawnienia pełnych danych o swym eksporcie broni i technologii. Po otwartej sprzeczce z delegacją amerykańską negocjacje zostały ostatecznie zerwane.

Rosjanie nie chcieli ujawnić danych o sprzedaży nowoczesnych technologii nuklearnych i rakietowych twierdząc, że były to transakcje cywilne, które nie powinny interesować Porozumienia. Problem w tym, że nowa organizacja miała właśnie szczegółowo śledzić transakcje tzw. technologii podwójnego użytku czyli takich, które wprawdzie sprzedawane są do celów cywilnych, ale mogą zostać użyte przez wojsko (np. nowoczesne komputery). Wiadomo, że Amerykanów bardzo interesowały szczegóły transakcji sprzedaży technologii nuklearnych do Iranu.

Zachodni eksperci ostrożnie podchodzą do kwestii powrotu Rosji na rynek broni. Niektórzy uważają, że oficjalny powrót stanowi tylko „górę lodową" zawieranych transakcji, a większość zysków rozpłynie się na ogromnym terytorium Rosji, służąc nie tym celom, na które miały być przeznaczone.

4.4. Przemysł zbrojeniowy i polityka obronna FR

Polityka obronna Rosji jest pochodną działania elity wojskowo-politycz-nej i menedżerów przemysłu zbrojeniowego. Nie znaczy to jednak, że interesy armii są identyczne z interesami elity wojskowo-przemysłowej. Wiele zadań i celów przemysłu zbrojeniowego pozostaje w konflikcie z celami wojska, a m.in.:

- przemysł zbrojeniowy pragnie sprzedawać swoje wyroby najdrożej, wojsko - kupować je możliwie najtaniej;
- przemysł preferuje powolne zmiany modeli uzbrojenia i technologii produkcji, wojsko pragnie ciągłych zmian i dąży do wyprzedzenia potencjalnych przeciwników pod względem efektywności militarnej swego wyposażenia;
- przemysł dąży do zmonopolizowania swoich pozycji, armia woli wielość producentów i dostawców uzbrojenia oraz techniki.

Mimo tych różnic, wojskowa elita Rosji pragnie zachować silny potencjał przemysłowo-obronny, maksymalnie niezależny od innych krajów, zdolny wytwarzać wszystkie nowoczesne modele i rodzaje uzbrojenia oraz strzegący swoich tajemnic technologicznych przed całym światem. Z reguły dowódcy są skłonni do formułowania swoich zadań i planów, kierując się przede wszystkim ambicjami militarnymi. Menedżerowie przemysłu zbrojeniowego zmuszeni są liczyć się z realiami gospodarczymi i technologicznymi kraju. To wyjaśnia, dlaczego ci ostatni są mniej konserwatywni niż elita wojskowa i bardziej skłonni do współpracy ekonomicznej i technologicznej ze swoimi byłymi przeciwnikami.

Pod wpływem działania mechanizmu rynku i malejącego stale budżetu wojskowego, także planiści wojskowi zaczęli coraz więcej uwagi poświęcać ekonomicznym aspektom funkcjonowania i rozwoju sił zbrojnych Rosji. Zwłaszcza plany zaopatrzenia armii w nowoczesne rodzaje uzbrojenia zaczęto bardziej uzależniać od możliwości rozwojowych gospodarki narodowej. Według słów płka A. W. Piskunowa „bezpieczeństwo narodowe Rosji zależne jest obecnie głównie od rozwiązania problemów ekonomicznych". Wojskowa technologiczna doktryna i inne elementy bezpieczeństwa Rosji formułowane są przede wszystkim pod wpływem ekonomicznej polityki rządu.

Zakończenie zimnej wojny i pogłębiająca się współpraca z NATO stworzyły dogodną atmosferę polityczną dla rewidowania tradycyjnych elementów polityki obronnej Rosji, w tym także koncepcji autarkii przemysłu zbrojeniowego. W zatwierdzonym przez rząd Federacji Rosyjskiej projekcie programu zatytułowanego „Reforma i rozwój rosyjskiej ekonomiki w latach 1995-1997", w rozdziale dotyczącym przemysłu zbrojeniowego stwierdza się, że konieczna jest koncentracja wysiłków produkcyjnych i rozwojowych techniki wojskowej na ograniczonej liczbie fabryk. Dyskusyjna jest więc nie potrzeba zredukowania wielkości kompleksu zbrojeniowego kraju, lecz dokładne sprecyzowane „co, kiedy i jak" z tego programu ma być zrealizowane.

Większość decydentów politycznych i wojskowych zgadza się z poglądem, że Rosja powinna zachować silny i samodzielnie działający sektor zbrojeniowy produkujący najbardziej zaawansowane, „przyszłościowe" i strategicznie decydujące rodzaje uzbrojenia. Głównym celem polityki militarnej Rosji na obecnym etapie jest „niedopuszczenie do pozostawania w tyle za rozwiniętymi krajami świata w głównych dziedzinach uzbrojenia i techniki wojennej", a polityki przemysłowej - stworzenie warunków do zwiększenia produkcji broni konwencjonalnej w okresie mobilizacyjnym. Nawet zredukowany program wspierania przemysłu zbrojeniowego zakłada utrzymanie w wydatkach państwa uciążliwych subsydiów na kosztowne prace badawcze i rozwojowe dla wojska i kontynuowanie

produkcji niemal wszystkich nowoczesnych rodzajów uzbrojenia. Taki też jest cel wysiłków finansowych, prawnych i organizacyjnych prezydenta i rządu Federacji Rosyjskiej.

Ministrowi przemysłu obronnego podporządkowano 8 gałęzi przemysłu (lotniczy, rakietowo-kosmiczny, elektroniczny, środków łączności, stoczniowy (budowy okrętów), uzbrojenia, radiowy, amunicji i chemii specjalnej) z 1100 zakładami przemysłowymi i około 700 instytutami naukowo-badawczymi, zatrudniającymi ogółem 3,6 mln ludzi, w tym 700 tys. pracowników naukowych. Stanowi to około 40 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw i instytutów naukowo-badawczych pracujących dla wojska. Większość zakładów i instytutów ulokowanych jest w 70 specjalnie wydzielonych miastach-przedsiębiorstwach, mających własną, możliwie autonomiczną infrastrukturę. Przedsiębiorstwa i instytuty, które nie znalazły się pod bezpośrednim nadzorem MPO stały przekształcone w towarzystwa akcyjne. Część z nich podporządkowana jest lub kontrolowana przez MPO, a część została sprywatyzowana. Tylko 12 proc. przedsiębiorstw przemysłu obronnego zostało do 1995 r. w pełni sprywatyzowanych i przestawionych całkowicie na produkcję cywilną. Ponadto wiele zakładów i instytutów jest podporządkowanych Ministerstwu Przemysłu Atomowego.

W grudniu 1994 r. rząd zatwierdził program, który przewiduje rozbudowę naukowo-technicznego potencjału kompleksu zbrojeniowego w połączeniu z rozszerzeniem międzynarodowej współpracy gospodarczej. W celu lepszego koordynowania wojskowych badań naukowych i rozwojowych, do końca 1995 r. utworzono 17 Państwowych Ośrodków Badawczych. W skład każdego z nich wchodzi kilkanaście albo kilkadziesiąt instytutów naukowo-badawczych i rozwojowych. Podział ośrodków według gałęzi przemysłu zbrojeniowego odzwierciedla, w jakim kierunku zmierza rozwój rosyjskiego kompleksu zbrojeniowego: po 6 obejmuje przemysł lotniczy oraz budowy okrętów, 3 - przemysł zbrojeniowy, po 1 - przemysł amunicyjny i chemii specjalnej oraz elektroniczny.

Jest zrozumiałe, że w ślad za tymi decyzjami organizacyjnymi musi iść polityka alokacji zasobów finansowych państwa. Podobnie jak za czasów ZSRR, wydatki na finansowanie kompleksów zbrojeniowych MPO nie są wydzielane z budżetu MO, lecz z różnych funduszy budżetowych oraz pozabudżetowych. Jednocześnie brakuje funduszy na inwestycje w ramach konwersji, szczególnie przemysłu atomowego, i na zlikwidowanie ogromnego arsenału broni jądrowych i chemicznych. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób rząd FR zdoła o własnych siłach zrealizować nawet ograniczone plany konwersji w połączeniu z rozwijaniem technologii i produkcji zbrojeń.

Nie ulega wątpliwości, że bez pomocy krajów zachodnich plany modernizacji i reformowania gospodarki Rosji, przy jednoczesnym finansowaniu nadal ogromnego kompleksu zbrojeniowego, są skazane na kolejne fiasko.

*

Obecnie Rosja znajduje się w najbardziej przełomowym momencie jej najnowszej historii. Proces przemian w polityce wewnętrznej i zagranicznej zależeć będzie od wielu czynników. Jednym z nich jest program uwolnienia się od balastu kompleksu wojskowo-przemysłowego. W obecnej postaci spycha on kraj w otchłań przeżytych koncepcji politycznych i gospodarczych. O własnych siłach Rosja nie jest zdolna uwolnić się od tego wojskowo- przemysłowego monstrum. Przede wszystkim zbyt słabe są jeszcze inne ośrodki siły społecznej, brakuje potrzebnych do realizacji tego programu środków finansowych i odpowiednich technologii, doświadczenia i realnej koncepcji. Program konwersji przemysłu zbrojeniowego wymaga więc nie tylko nowego podejścia do polityki gospodarczej i polityczno-obronnej ze strony przywódców Rosji, ale także bardziej przemyślanego działania ze stron uprzemysłowionych państw Zachodu, zwłaszcza krajów-członków NATO.

Polityka obronna Rosji i przyszłość jej KWP zależy nie tylko od sytuacji gospodarczej kraju, ale także od wzajemnych stosunków z USA, państwami Europy i Azji oraz kształtującego się na nowo układu sił na świecie.

Celem uprzemysłowionych państw świata powinna być pomoc w urealnieniu tych rosyjskich programów konwersji przemysłu zbrojeniowego, które są zgodne z interesami narodowymi Rosji i które nie nasilą negatywnych następstw społecznych i politycznych związanych z tym procesem. Podejmując działania mające na celu pomoc Rosji w zredukowaniu roli jej KWP, trzeba więc akcentować, że nie idzie o to, aby ingerować w sprawy wewnętrzne tego kraju lub naruszać jego suwerenne prawa w rozstrzyganiu o jego polityce obronnej i wojskowo-gospodarczej.

Trudno oczekiwać, aby nowa wizja polityczna i gospodarczo-obronna przywódców Rosji była oderwana od potrzeb milionów ludzi związanych z KWP. Wizja ta nie może także ignorować dezyderatów SZ, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ogromnego pod względem terytorialnym i bardzo zróżnicowanego etnicznie państwa. Przywódcy Rosji nie mogą lekceważyć utrwalonych w licznych kręgach wojskowych i politycznych ocen wydarzeń zachodzących na świecie, które mogą mieć wpływ na poczucie bezpieczeństwa ich kraju. Znaczny wpływ na te oceny mieć będzie urealnienie programu uwolnienia Rosji z rujnującego kraj kompleksu zbrojeniowego. Oznacza to, że nie można ignorować obiek-

tywnie uzasadnionych potrzeb zachowania własnego potencjału obronnego tego ogromnego kraju ani też jego możliwości gospodarczych.

Od czasu rozpadu ZSRR wiele firm zachodnich, rządów uprzemysłowionej „siódemki" oraz Bank Światowy, w istotny sposób pomogły w przestawieniu niektórych programów zbrojeniowych na cywilne. Zrealizowano też liczne wspólne projekty, niektóre o znaczeniu dualnym, tj. cywilno-wojskowym. Przykładem takiej działalności może być projekt „NATO Scientific Affairs Division", który ogranicza się jednak do współpracy z Rosją w dziedzinie likwidacji broni jądrowej. Liczne firmy Francji, Włoch, Niemiec czy USA także starają się korzystać z nowych możliwości współpracy z czołowymi przedsiębiorstwami zbrojeniowymi Rosji i to z obopólną korzyścią. Rosyjscy specjaliści dowodzą, że 70-80 proc. wszystkich niezbędnych projektów modernizacji przemysłu może być zrealizowane tylko przy udziale zagranicznych inwestorów. Aczkolwiek na wielu międzynarodowych targach i wystawach oferowano nawiązanie współpracy w formie joint-ventures. Zaledwie 8 proc. projektów zyskało zainteresowanie zagranicznych firm. Niemniej, już w 1995 r. co ósme przedsiębiorstwo kompleksu zbrojeniowego realizowało z zachodnimi firmami wspólne projekty inwencyjne, z których większość nie przekraczała jednak kilku milionów dolarów.

Wszystkie te wspólne projekty choć dają dość hojną pomoc kredytową dla Rosji, trudno uznać wszakże za część kompleksowego planu działania. Po prostu dlatego, że takiego planu nigdy nie było i nie ma. Plan taki mógłby uwolnić rosyjskich decydentów politycznych od obaw, że ich kraj może być zepchnięty na margines ekonomicznego rozwoju albo popaść w polityczną i wojskową zależność od Zachodu. Żeby taki plan był optymalnie korzystny politycznie i gospodarczo dla wszystkich zaangażowanych stron, konieczne jest utworzenie dobrze zorganizowanego centrum koordynacji współpracy z udziałem Rosji i państw „siódemki". Przedstawiciele rządów, specjaliści przemysłu obronnego i banków, eksperci etc. powinni wspólnie opracować i koordynować projekty pomocy gospodarczej i technologicznej oraz organizować joint-ventures, korzystne dla Rosji i dla Zachodu. Na dłuższą perspektywę jest to jedyna realna i efektywna droga przekształcenia Rosji w kraj demokratyczny, z rozwijającą się gospodarką rynkową i malejącymi konfliktami społecznymi.

ZAKOŃCZENIE

Rosyjskie SZ przeżywają głęboki i długotrwały kryzys. Brak środków, luki w wyszkoleniu oraz gwałtowny spadek prestiżu w społeczeństwie na tyle osłabiają je wewnętrznie, iż nie są one zdolne do wykonywania większych operacji poza granicami byłego ZSRR - dowodzą analitycy niemieccy. Według nich spośród 81 dywizji - aż 51 nie nadaje się do walki. Z trudem udaje się utrzymać sprawność wydzielonych jednostek w każdym z trzech rodzajów broni, w tym w strategicznych silosach jądrowych z rakietami międzykontynentalnymi i bombowcami dalekiego zasięgu oraz w mobilnych oddziałach przeznaczonych do udziału w misjach pokojowych.

Kryzys państwa, jego struktur politycznych i gospodarczych nie pozwala na szybkie pokonanie kryzysu w SZ i przystąpienie do ich reformowania, zaprowadzenia w nich elementarnego porządku, podniesienia morale żołnierzy i wzmocnienia prestiżu wojska. Kryzys w wojsku nie tylko jest rozległy - obejmując bez mała wszelkie dziedziny, ale sięga daleko w głąb wszelkich aspektów jego funkcjonowania. Chociaż wskaźniki liczbowe wskazują, że mamy do czynienia z armią mocarstwa, to parametry jakościowe znacznie redukują rzeczywistą wartość tego potencjału. Co więcej głębia tego kryzysu pozwala sformułować tezę, że jego przezwyciężenie i osiągnięcie przez armię wskaźników niezbędnych dla realizacji opisanych założeń doktrynalnych będzie wymagało sporo czasu.

Obecnie rosyjskie SZ stoją w obliczu przede wszystkim konieczności odbudowy morale i zahamowania procesu degradacji zdolności bojowych. W wielu ocenach wskazuje się, że priorytetowym zadaniem jest usunięcie zdemoralizowanej kadry, likwidacja nadużyć i grabieży majątku wojskowego. A nie jest to łatwe, bowiem korupcja sięgnęła najwyższych szczebli kierowniczych. Na morale fatalnym piętnem odbijają się krytyczne nastroje wśród kadry spowodowane krytyczną sytuacją socjalną - pogarszającymi się warunkami służby i życia. Duża część rodzin wojskowych faktycznie żyje w warunkach ubóstwa, bez normalnych mieszkań i braku perspektyw szybkiego poprawienia tego stanu rzeczy. Ciąży również na niskiej jakości morale fatalny stan stosunków wewnętrznych - brak poszanowania dla ludzkiej godności, liczne przypadki wręcz kryminalnych przestępstw.

Na jakości i funkcjonowaniu rosyjskich SZ również dotkliwie ciążą trudności budżetowe, zarówno jeśli chodzi o wielkość otrzymywanych środków finansowych, jak i terminowość ich spływania. Faktyczna wartość budżetu rosyjskiego MO od kilku lat systematycznie maleje. Resort jest nawet zadłużony. W następstwie redukcji uległa nie tylko ilość zakupów nowego sprzętu ale dramatycznie zmniejszyła się ilość remontów oraz aktywność

szkoleniowa. Dla przykładu od 1992 roku w WL nie przeprowadzono ani jednego ćwiczenia na szczeblu od dywizji wzwyż. W lotnictwie drastycznie zmniejszono nalot, zredukowano ilość i częstotliwość wyjść w morze jednostek MW. Żołnierze wystrzeliwują znacznie mniej amunicji.

Jednocześnie armia jest zaangażowana w szereg konfliktów lokalnych, które pochłaniają jej zasoby, uwidaczniają jej nieudolność i brak przygotowania oraz brak zaufania wśród żołnierzy i kadry do przełożonych oraz politycznego kierownictwa państwa. Jej pozycja polityczna w państwie jest niejednoznaczna. Z jednej strony wiele sił politycznych i struktur władzy (szczególnie prezydent B. Jelcyn) poszukuje u niej oparcia, z drugiej strony jej głęboka frustracja wywołuje niepokój, czy aby nie wystąpi ona wkrótce jako samodzielny uczestnik toczącej się w Rosji walki politycznej.

Niemniej armia rosyjska pozostała jedyną hierarchicznie zorganizowaną strukturą, która przetrwała rozpad imperium. W tej sytuacji - paradoksalnie - jest ona czynnikiem, który może wspomagać kontynuowanie demokratycznych przobrażeń ustrojowych. Tylko państwa demokratyczne, oparte na zasadzie równości wobec prawa wszystkich swych obywateli, są w stanie porozumieć się między sobą co do współpracy gospodarczej, politycznej i militarnej. Armii przede wszystkim zależy na zachowaniu swej pozycji w Rosji, WNP i w świecie. Opowiedzenie się armii za Jelcynem, przeciwko Chasbułatowowi, było opowiedzeniem się nie tyle za demokracją parlamentarną, ile za silną władzą, która oprze się na silnej armii. W chwili, gdy armia rozstrzyga konflikt polityczny staje się siłą polityczną. Bez względu kogo popiera, ten, który musiał skorzystać z jej pomocy, staje się od niej uzależniony. Jeśli faktycznie wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną będą mieli generałowie i lobby militarno-przemysłowe, to należy się liczyć z wyraźnym przeciwdziałaniem „suwerenizacji" podmiotów FR oraz działaniami wzmacniającymi pozycję Rosji wobec „bliskiej zagranicy".

Reasumując możemy stwierdzić, że choć rosyjskie SZ będą w dalszym ciągu należały do najpotężniejszych w świecie, to jednocześnie będą pozostawały w stanie kryzysu, być może jeszcze do końca tego stulecia.

Należy również w tym miejscu podkreślić pozytywną cechę rosyjskiej doktryny wojennej: nie zapowiada ona żadnego wzmożonego wysiłku militarnego ze strony Rosji. Co prawda akcentuje wolę utrzymania mocarstwowej pozycji tego państwa, ale jest jednocześnie pozbawiona elementów ekspansjonizmu, czy nawet ofensywności. Jej uważna lektura potwierdza raczej tezę o osłabieniu pozycji Rosji. Jednocześnie Rosja ze swej słabości czyni atut polityczny w swych stosunkach ze światem zewnętrznym, szczególnie z Zachodem, akcentując gotowość do rozwoju przyjaznych, wzajemnie korzystnych stosunków.

Jest to także słabość rekompensowana wzmożoną aktywnością polityczną w obronie swych interesów, czego najdobitniejszym przejawem pozostaje problem rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego, czy szerzej - batalia o kształt nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Zdaniem niektórych politologów dzisiejsza Rosja przypomina Republikę Weimarską, powstałą w 1918 r. na gruzach imperium wilhelmińskiego. Angielscy i amerykańscy bankierzy pomogli wtedy Niemcom pokonać inflację, ale w styczniu 1933 r. Republika Weimarska zamieniła się w III Rzeszę. Hitler legalnie doszedł do władzy. Słaby ustrój liberalno-demokratyczny nie wytrzymał konfrontacji z siłami nacjonalistyczno-konserwatywnymi - zdiagnozowali po latach historycy.

Według prof. Janowa (rosyjski uczony pracujący na Zachodzie) z historii Republiki Weimarskiej da się wyprowadzić następujące prawo: Próba sprowadzenia gigantycznego zadania demokratycznej transformacji wielkiego imperium do trywialnego problemu pieniędzy i kredytów nie może skończyć się niczym innym, jak tylko wszechświatowym nieszczęściem.

Zachód ma plan pomocy Rosji w budowaniu wolnego rynku, lecz nie ma planu budowy w Rosji demokracji sądząc, że demokracja wyrośnie tam sama jako nadbudowa nad wolnym rynkiem. Ponadto obawa, że dezintegracja FR może spowodować olbrzymie ruchy migracyjne, podważyć porozumienie o nieproliferancji broni jądrowej i spowodować kompletny chaos nie tylko na obszarze byłego ZSRR, ale i Europy - są czynnikami, które każą prawie bezkrytycznie popierać Jelcyna.

LITERATURA

P eriodyczna:

„Biezopastnost" (1992-1995).

„Biezopastnost". Informacionnyj sbornik fonda nacionalnoj iunarodnoj bez-
o pastnosti, Moskwa (1993-1994).

„Biuletyn Rosyjski". Biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich (197).

„Diplomaticzeskij wiestnik" (1993-1997).

„Eurazja". Biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich (1995-1997)

„Gazeta Wyborcza" (1994-1997).

„Nowa Technika Wojskowa" (1995 i 1997).

„Nowoje wremja" (1994-1996).

„Polska Zbrojna" (1995-1996 i 1997).

„Polityka" (1995-1997).

„Sociołogija i psychołogija uprawlenija". Informacionnyj biulie94-1996).

„Sygnały". Wyd. Ośrodka Studiów Wschodnich (1995-1997).

„Wiadomości" (Ośrodek Studiów Wschodnich) za lata 1995-19

„Wojennaja Mysl" (1993-1997).

„Wojennyj wiestnik" (1993-1996).

„Wojskowy Przegląd Zagraniczny" (1994-1997).

O pracowania i artykuły:

Bezpieczeństwo narodowe Polski: geopolityczne i geoekonomiwarunkowania,
p od red. E. Haliżaka, Toruń 1995.

S. Breyer: Zerstoererbau in Russland heute, „Soldat und Techn96, nr 9, s. 602-
-6 504.

J.C. Bussert: Russian Missile Defenses Face Changes, Chall „Signal" 1996,
n r 1, s. 55-58.

L. Buszyński: Russia and the West: Towards Renewed litical Rivalry?
„S Survival", vol. 37, nr 3, Autumn 1995, s. 56-62.

J.P. Chauvot de Beauchene: L'industrie d'armement en CEense Nationale"
1 996, nr 3, s. 41-38.

M. Chęciński: Przemysł zbrojeniowy jako czynnik polityki wewej i zagranicznej
F ederacji Rosyjskiej, Warszawa 1997.

A.Frenkin: Der Zustand der russischer Armee, „Europaeische heit" 1996, nr 6,
s. 42-44.

K.Gaertner: Moderne russische Fliegerabwehrpanzer Lenkwaffe, „Truppendinst" 1 996, nr 1, s. 26-31.

Informator o Siłach Zbrojnych Wspólnoty Niepodleglych Państw, wyd. Pomorskiego C)kręgu Wojskowego, Bydgoszcz 1992.

W.I. Jefimow: Włast w Rossii, Moskwa 1996.

J.W. Kipp: The Russian military and the Revolution in Military Affairs: a case of the o racle of Delpi or Cassandra?, Fort Leavenworth Kansas 1955.

Konstitucija Rossijskoj Fiedieracji, Encikłopiediczeskij słowar, Moskwa 1995.

A. Kupich, J. Stachura, Przyszłość rosyjskiej gospodarki i polityki, Zachodnie scenari iusze a rzeczywistość, Warszawa 1997.

Z.Madej: Rosyjski obszar gospodarczy, Warszawa 1994.

K.Malak: Polityka bezpieczeństwa i siły zbrojne Rosji, Warszawa 1996.

Nacionalnaja doktrina Rossii: problemy i prioritiety, Moskwa 1994.

L.Pilandon: La conversion du complexe militaro-industriel en Russie, „Defense Nationale" 1996, nr 2, s. 85-91.

Polska i jej nowi sąsiedzi, Toruń 1994.

Problemy nowego światowego porządku: Rosyjska polityka handlu bronią, Warszawa 1 995.

E. Przewodzki, J. Gogolewski: Kierunki przemian w siłach zbrojnych państw w geopolitycznym otoczeniu Polski, Warszawa 1996.

Russian programmes crippled by funding shortfall: „Flight International Defense R eview", vol. 149, 1996, nr 4511, s. 14.

W.W. Sieriebriannikow, J.I. Deborin: Bezopastnost Rossii i armija, Moskwa 1995.

J. Skrzyp: Wojskowo-geograficzna charakterystyka Federacji Rosyjskiej, Cz. I, Warsz zawa 1997.

Systemy uzbrojenia rakietowego okrętów Marynarki Wojennej Rosji, Warszawa 1997.

M. Taverna: Franco-Russian trainer hits sales trail, „Interavia" 1996, nr 5, s. 44.

M. Taverna: Market manoeuvres continue in Moscow, „Interavia" 1995, nr 12, s. 10.

M. Taverna: New Russian holding company unites MAPO-MiG, Kamov, Interavia 1 996, nr 5, s. 6.

M. Taverna: Russian privatisation plans down, but not out, Interavia 1996, nr 3, s. 9.

Wojennaja politika Rossii na porogie XXI wieka, Moskwa 1993.

The military balance 1995-1996, London 1995.

J.M. Warford: Cold War Armor After Chechnya, „Armor" 1995, nr 11-12, s. 18-21.

W. Zajdziński: Siły szybkiegp reagowania, Warszawa 1996.

E. Zieliński: Rosja. Studium polityczno-ustrojowe, Warszawa 1995.

J. Zieliński: Siły Zbrojne sąsiadów Polski, Warszawa 1993.

WYKAZ SKRÓTÓW

ABM	Układ w sprawie redukcji systemów obronnej
AL	armia lotnicza
ALS	armia lotnictwa strategicznego
ALT	armia lotnictwa taktycznego
bah	bateria artylerii haubic
baplot	bateria artylerii przeciwlotniczej
BArt	brygada artelerii
bcz	batalion czołgów
BDSz	brygada desantowoszturmowa
bhb	bateria haubic
BLSL	brygada lotnictwa sił lądowych
bł	batalion łączności
bmed	batalion medyczny
b/o	bezodrzutowy
BP	brygada piechoty
bp	batalion piechoty
BPanc	brygada pancerna
BPM	brygada piechoty morskiej
BPZ	brygada piechoty zmotoryzowanej
bpz	batalion piechoty zmotoryzowanej
br	batalion rozpoznawczy
bWRE	batalion rozpoznania i walki radioelektron
BRPLOT	brygada rakiet przeciwlotniczych
brplot	bateria rakiet przeciwlotniczych
btran	batalion transportowy
BWD	bojowy wóz desantowy
BWP	bojowy wóz piechoty
BWR	bojowy wóz rozpoznawczy
bWRE	batalion walki radioelektronicznej
BZ	brygada zmechanizowana
bz	batalion zmechanizowany
bzaop	batalion zaopatrzenia
CFE-I	Traktat o redukcji konwencjonalnych zbro
CSD	centralne stanowisko dowodzenia
dah	dywizjon artylerii haubic
daplot	dywizjon artylerii przeciwlotniczej
dhb	dywizjon haubic
DLB	dywizja lotnictwa bombowego
DLBC	dywizja lotnictwa bombowców ciężkich
DLBM	dywizja lotnictwa bombowo-myśliwskiego
DLM	dywizja lotnictwa myśliwskiego
DLTr	dywizja lotnictwa transportowego
DMLRak	dywizja morskiego lotnictwa rakietowego

DPanc	dywizja pancerna
DPD	dywizja powietrznodesantowa
DPSz	dywizja powietrznoszturmowa
DSLM	dywizja strategicznego lotnictwa myśliwskiego
DZ	dywizja zmechanizowana
DZmot	dywizja zmotoryzowana
dz.plot	działo przeciwlotnicze
e	eskadra
edow	eskadra dowodzenia
edowl	eskadra dowodzenia lotnictwem
elb	eskadra lotnictwa bombowego
elmb	eskadra lotnictwa myśliwsko-bombowego
elr	eskadra lotnictwa rozpoznawczego
elsl	eskadra lotnictwa sil lądowych
EŚW	Europa Środkowo-Wschodnia
eśm	eskadra śmigłowców
eśmrozp	eskadra śmigłowców rozpoznawczych
etp	eskadra tankowania powietrznego
ezaop	eskadra zaopatrzenia
eZOP	eskadra lotnictwa zwalczania okrętów podwodnych
FB	Flota Bałtycka
FCz	Flota Czarnomorska
FOS	Flota Oceanu Spokojnego (Flota Pacyfiku)
FP	Flota Północna
FR	Federacja Rosyjska
FSB	Federalna Służba Bezpieczeństwa
hb	haubica
KA	korpus armijny
KBWE	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
kcz	kompania czołgów
kdes	kompania desantowa
kdow	kompania dowodzenia
ksap	kompania inżynieryjno-saperska
kł	kompania łączności
km	kompania moździerzy
kmed-san	kompania medyczno-sanitarna
KNŻ	Komitet Matek Żołnierzy
kpzmot	kompania piechoty zmotoryzowanej
kr	kompania rozpoznawcza
KWP	kompleks wojskowo-przemysłowy
kzmech	kompania zmechanizowana
kzaop	kompania zaopatrzenia
kzmot	kompania zmotoryzowana
LB	lotnictwo bombowe
LDZ	lotnictwo dalekiego zasięgu

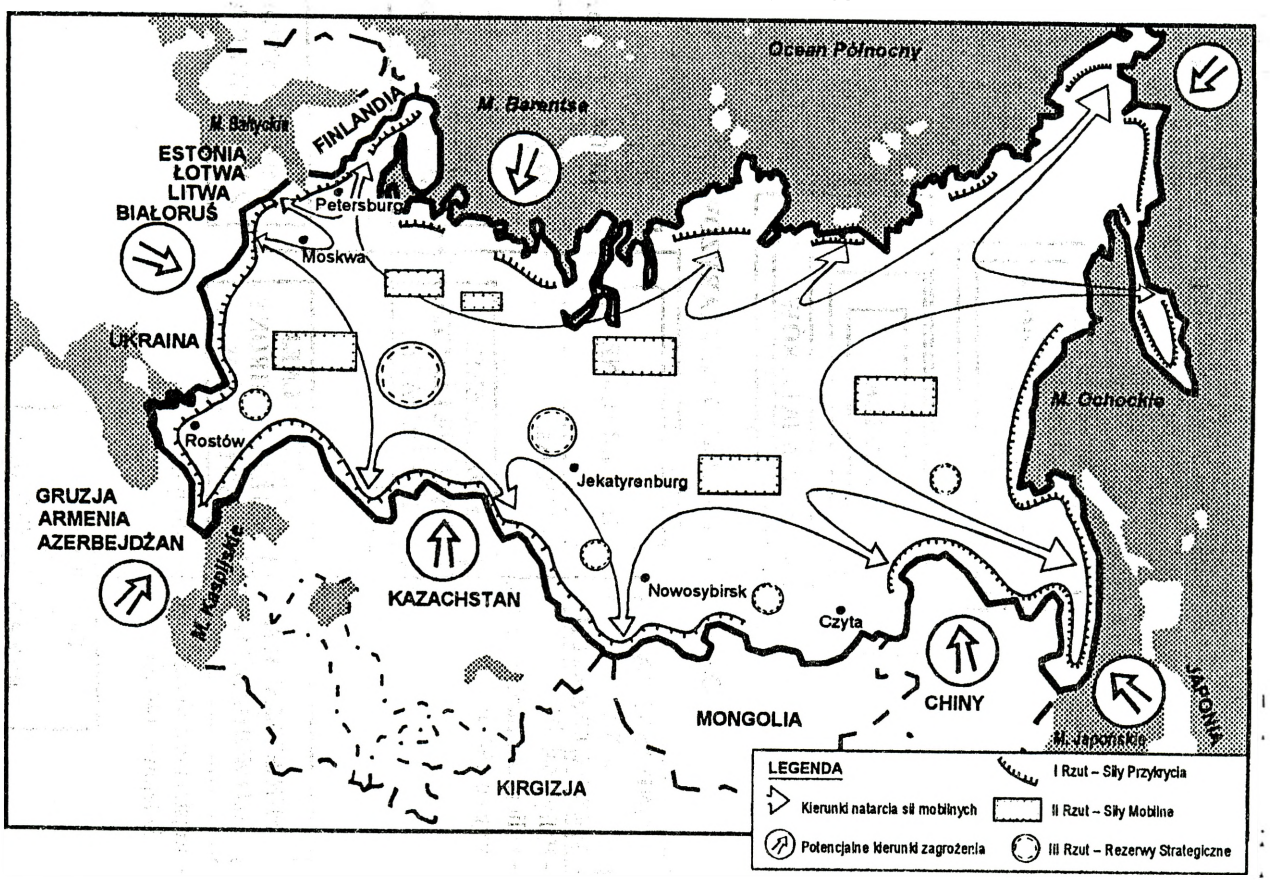
LM	lotnictwo myśliwskie
LMB	lotnictwo myśliwsko-bombowe
LM OP	lotnictwo myśliwskie obrony powietrznej
LMW	lotnictwo marynarki wojennej
LR	lotnictwo rozpoznawcze
LSL	lotnictwo sił lądowych
LSz	lotnictwo szturmowe
LT	lotnictwo taktyczne
LTr	lotnictwo transportowe
LWL	lotnictwo wojsk lądowych
LZOP	lotnictwo zwalczania okrętów podwodnych
m.	moździerz
Ma	liczba Macha
MDLM	Morskiego Dywizja Lotnictwa Myśliwskiego
MFW	Międzynarodowy Fundusz Walutowy
MLR	Morskie Lotnictwo Rozpoznawcze
MO FR	Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej
MPO	Ministerstwo Przemysłu Obronnego
MPS	materiały pędne i smary
MSS	morskie siły strategiczne
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MTCR	Ukad o kontroli technologii rakietowej
MTDW	morski teatr działań wojennych
MW	Marynarka Wojenna
NACC	Północnoatlantycka Rada Współpracy
NATO	Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (Sojusz Atlantyck
nbj	nosiciel broni jądrowej
ND	Naczelne Dowództwo
NPT	Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej
NSG	Grupa Dostawców Nuklearnych
OBSPP	Ośrodek Badań Socjologicznych, Psychologicznych i PrawnO FR
OBWE	Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
OPW	okręt podwodny
OSz	ośrodek szkoleniowy
OP	obrona powietrzna
OPD	obrona przeciwdesantowa
OPL	obrona przeciwlotnicza
OW	okręg wojskowy
pah	pułk artylerii haubic
paplot	pułk artylerii przeciwlotniczej
pcz	pułk czołgów
pdow	pułk dowodzenia
PIW	Państwowa Inspekcja Wojskowa
PKB	produkt krajowy brutto

plb	pułk lotnictwa bombowego
plm	pułk lotnictwa myśliwskiego
plmb	pułk lotnictwa myśliwsko-bombowego
plbc	pułk lotnictwa bombowców ciężkich
plrs	pułk lotnictwa rozpoznania strategicznego
plsz	pułk lotnictwa szturmowego
plt	pułk lotnictwa transportowego
plzop	pułk lotnictwa zwalczania okrętów podwodny
pł	pułk łączności
pp	pułk piechoty
ppanc	pułk przeciwpancerny
ppd	pułk powietrznodesantowy
ppk	przeciwpancerny pocisk kierowany
ppm	pułk piechoty morskiej
PSS	powietrzne siły strategiczne
proj.	projekt
ppzmot	pułk piechoty zmotoryzowanej
PSRL	pozachoryzontalna stacja radiolokacyjna
pśm	pułk śmigłowców
pśmb	pułk śmigłowców bojowych
pśmppanc	pułk śmigłowców przeciwpancernych
pśmtr	pułk śmigłowców transportowych
prplot	pułk rakiet przeciwlotniczych
ptransp	pułk transportowy
pWRE	pułk walki radioelektronicznej
pzaop	pułk zaopatrzenia
pzmot	pułk zmotoryzowany
RAK	Rosyjska Agencja Kosmiczna
RAN	Rosyjska Akademia Nauk
rb.	ruble
RB	rakieta balistyczna
RB FR	Rada Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej
RFSRR	Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republik
RWS	Rakietowe Wojska Strategiczne
SAL	samodzielna armia lotnicza
SD	stanowisko dowodzenia
SG	sztab generalny
SKŁ	system kierowania i łączności
SLB	strategiczne lotnictwo bombowe
SNR	siły natychmiastowego reagowania
SP	siły powietrzne
SRL	stacja radiolokacyjna
SSGN	okręty podwodne z rakietami balistycznymi
SSJ	strategiczne siły jądrowe
SSN	okręty podwodne o napędzie atomowym

SSP	strategiczne siły powstrzymywania
SSR	strategiczne siły rakietowe
SSzR	siły szybkiego reagowania
START-I	Układ w sprawie redukcji broni strategicznych
START-II	Rokowania w sprawie układu o redukcji o dwie trzecie głowych do 2003 r.
SWUAR	system wczesnego ostrzegania o ataku rakietowym
SZ	siły zbrojne
śm	śmigłowiec
TDW	teatr działań wojennych
TLM	taktyczne lotnictwo myśliwskie
TO	transporter opancerzony
Tp	tankowanie powietrzne
TSP	taktyczne siły powietrzne
UW	Układ Warszawski
w.	węzły
WK	Wojska Kosmiczne
WL	wojska lądowe
WNP	Wspólnota Niepodległych Państw
WOP	wojska obrony powietrznej
WPD	wojska powietrznodesantowe
WL	wojska lotnicze
WSP	wojska specjalnego przeznaczenia
WRE	walka radioelektroniczna
WRT	wojska radiotechniczne
ZGW	Zachodnia Grupa Wojsk
zmbpd	zmechanizowany batalion powietrzno-desantowy
ZO	związek operacyjny
ZO OP	związek operacyjny obrony powietrznej
ZOP	zwalczanie okrętów podwodnych
ZO WL	związek operacyjny wojsk lądowych

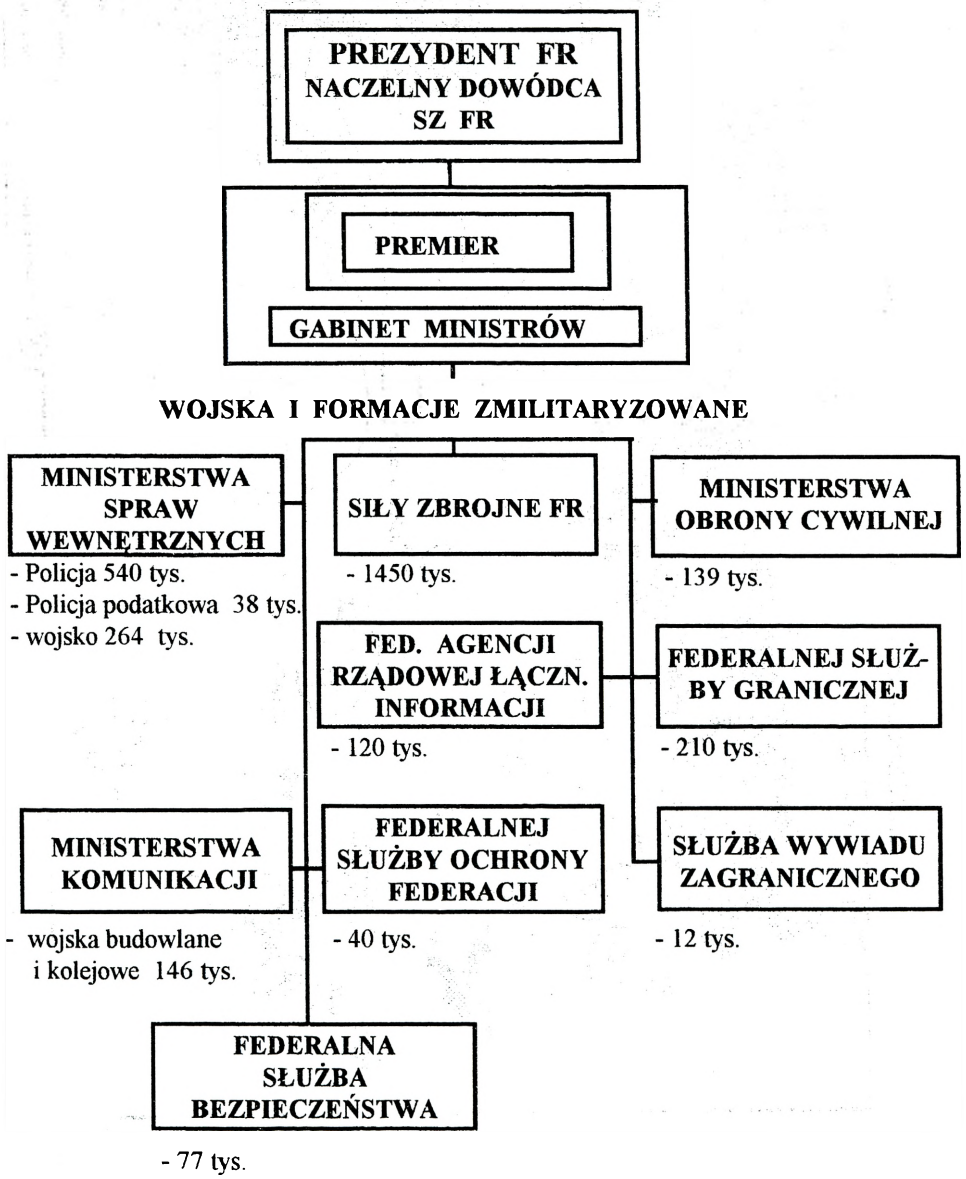
Druk AON nr 579/WW

KONCEPCJA OBRONY STRATEGICZNEJ - 2000



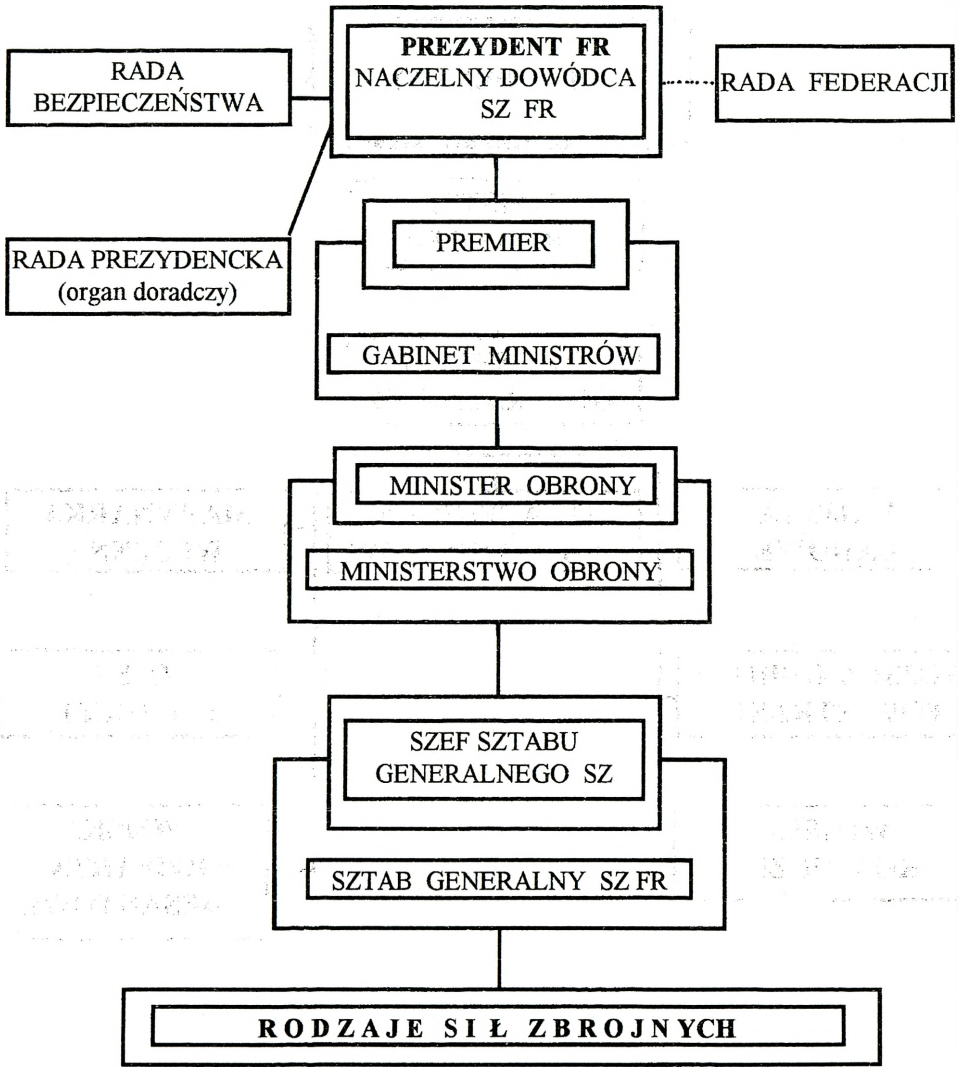
Załącznik 2

PODSYSTEM MILITARNY STRUKTURY OBRONY FR



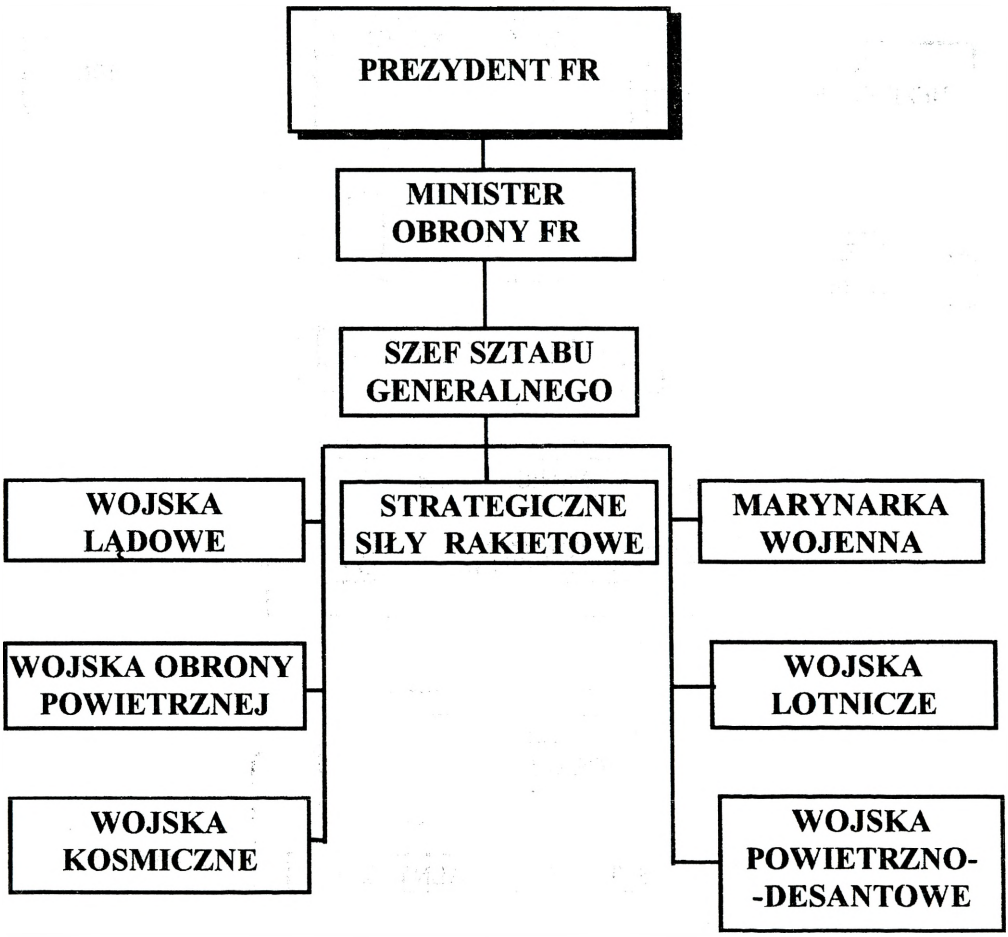
Załącznik 3

SYSTEM KIEROWANIA SZ FR



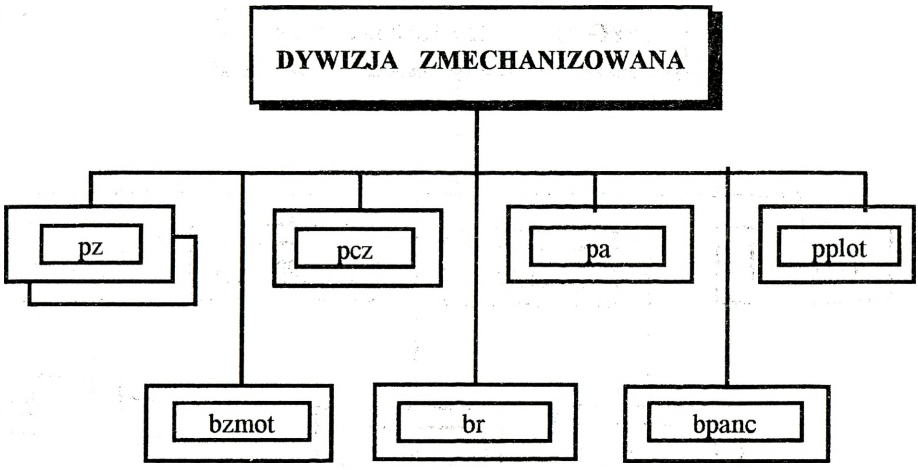
Załącznik 4

STRUKTURA ORGANIZACYJNA SZ FR



Załącznik 5

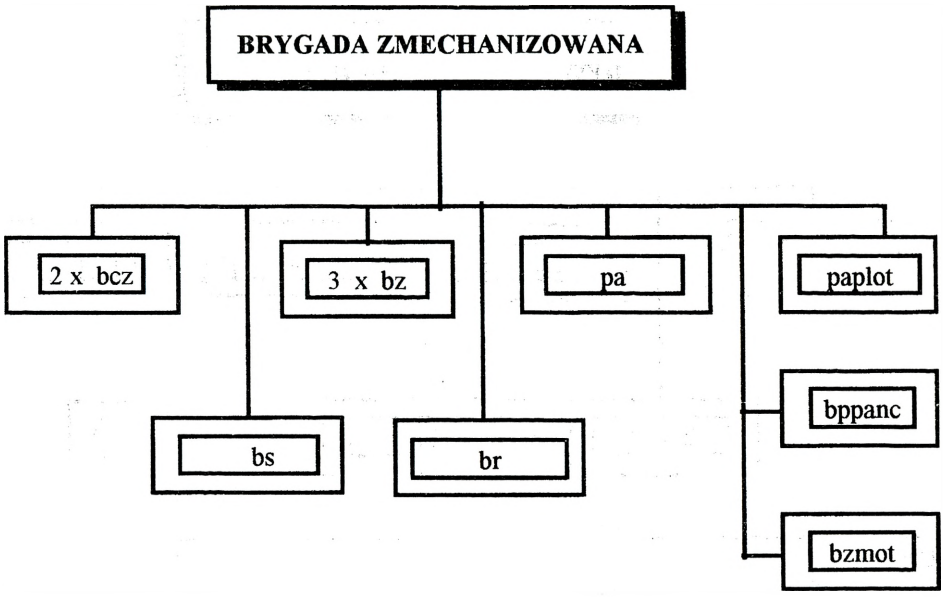
STRUKTURA I UZBROJENIE DYWIZJI ZMECHANIZOWANEJ



Uzbrojenie:

T-72	- 143
BMP-2	- 273
BTR-70	- 51
sam.panc.	- 24
2S17	- 40
moździ. 120	- 8
2S1	- 54
2S3	- 36
BM-21	- 18
MT-12	- 36
Konkurs	- 36
Fagot	- 6
Metis	- 12
2S6	- 18
Strzała-10	- 18
Igła	- 54
Osa	- 20

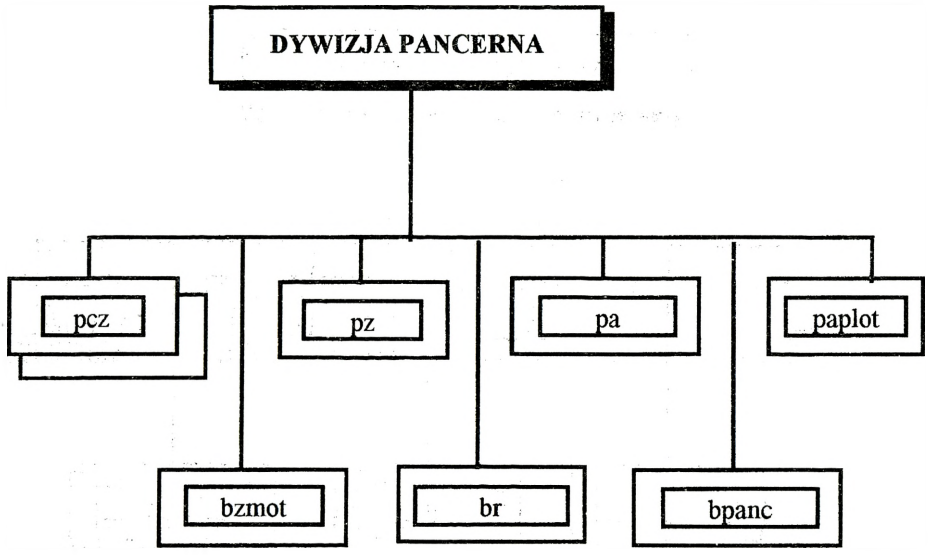
STRUKTURA BRYGADY ZMECHANIZOWANEJ



Uzbrojenie:	
T- 80	- 92
BMP-3	- 210
BTR-80	- 54
sam.panc.	- 14
moździ. 120	- 8
2S17	- 90
2S19	- 36
BM-21	- 18
2A45A	- 24
Konkurs	- 36
Fagot	- 18
Metis - M	- 12
2S6	- 32
Igła	- 54
Tor	- 12

Załącznik 7

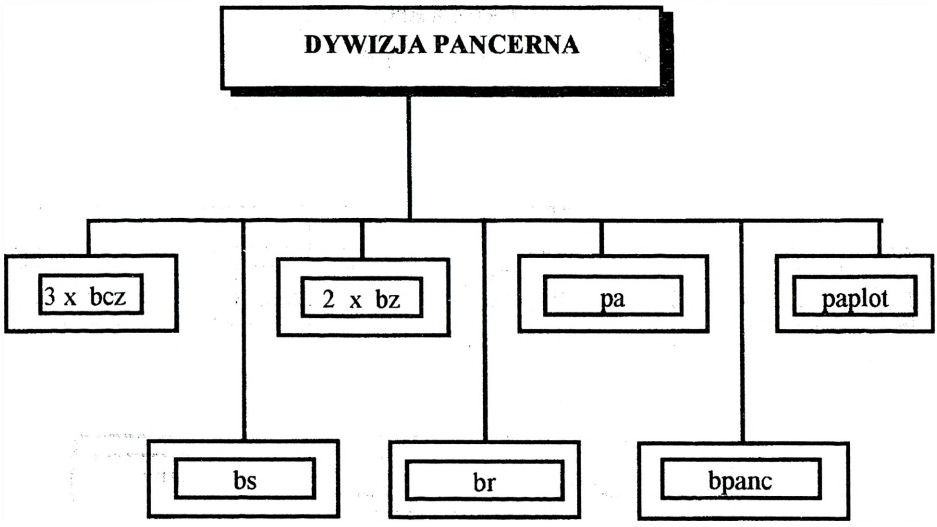
STRUKTURA I UZBROJENIE DYWIZJI PANCERNEJ



Uzbrojenie:	
T- 72	- 197
BMP-2	- 228
BTR-70	- 51
sam.panc.	- 24
2S17	- 32
moździ. 120	- 8
2S1	- 54
2S3	- 36
BM-21	- 18
MT-12	- 12
Konkurs	- 12
Fagot	- 6
Metis	- 12
2S6	- 18
Strzała-10	- 18
Igła	- 36
Osa	- 20

Załącznik 8

STRUKTURA BRYGADY PANCERNEJ

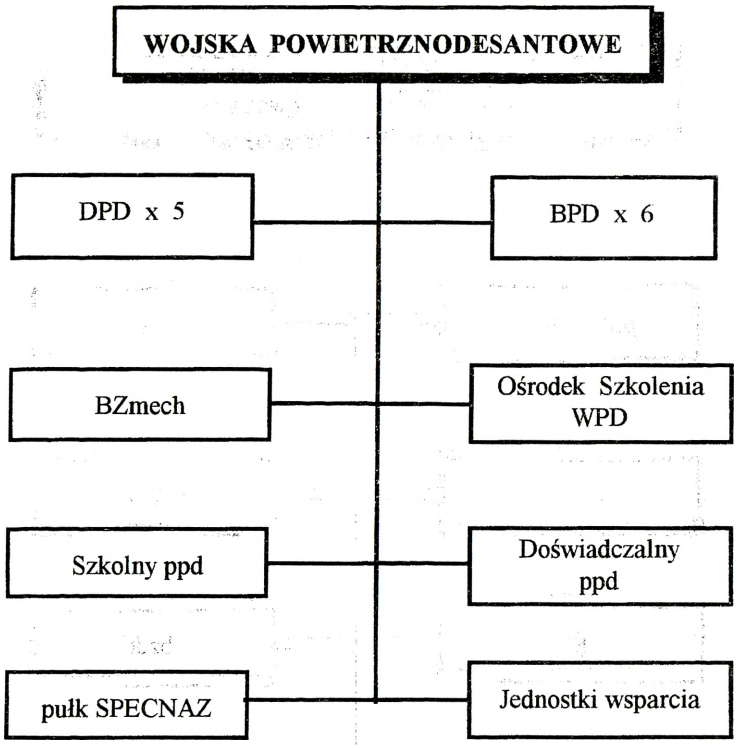


Uzbrojenie:

T- 80	- 113
BMP-3	- 210
BTR-80	- 54
sam.panc.	- 14
moździ. 120	- 8
2S17	- 90
2S19	- 36
BM-21	- 18
2A45A	- 20
Konkurs	- 30
Fagot	- 14
Metis - M	- 12
2S6	- 32
Igła	- 54
Tor	- 12

Załączik 9

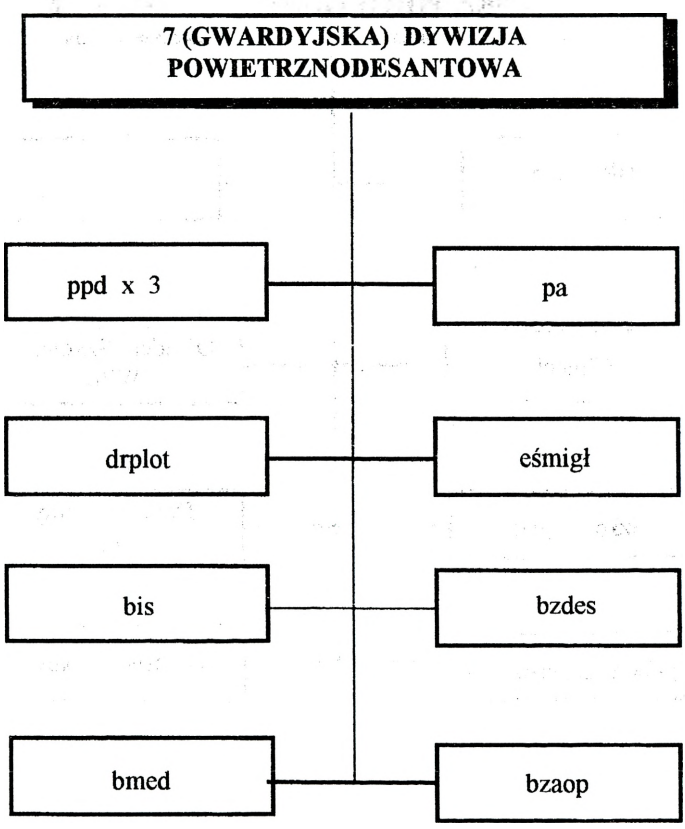
STRUKTURA WOJSK POWIETRZNODESANTOWYCH SZ FR



STAN OSOBOWY i UZBROJENIE

- stan osobowy:	ok. 55 tys.
- czołgi	30
- BWP	ok. 2000
- środki artyleryjskie powyżej 100 mm	ok. 430
- śmigłowce	ponad 20

STRUKTURA DYWIZJI POWIETRZNODESANTOWEJ



- Każda dywizja posiada inny skład osobowy i inne uzbrojenie.

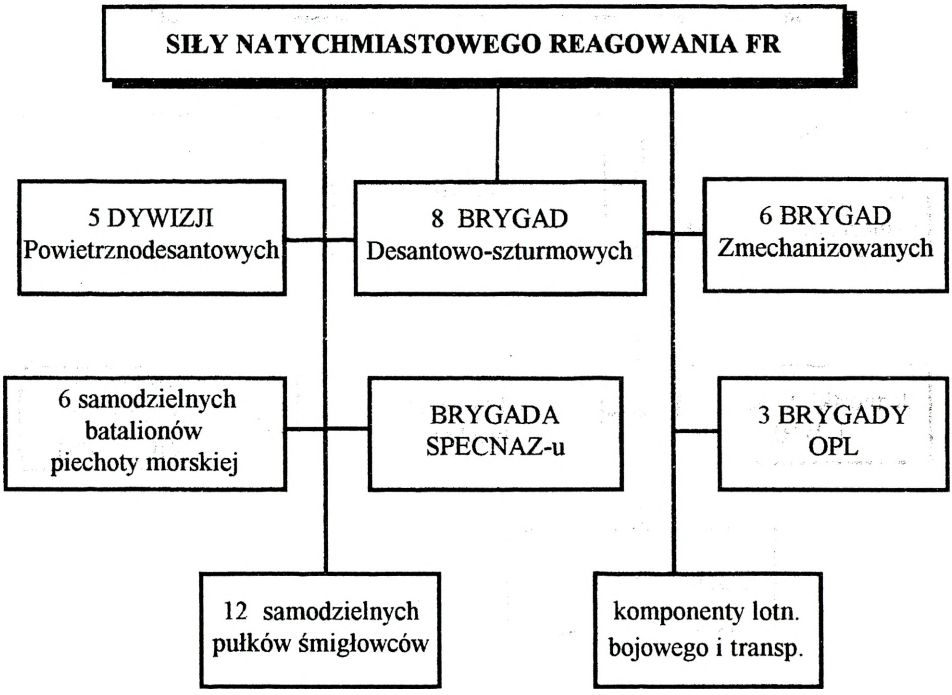
Załącznik 11

STRUKTURA SIŁ SZYBKIEGO REAGOWANIA FR



Załącznik 12

STRUKTURA SIŁ NATYCHMIASTOWEGO REAGOWANIA SZ FR



BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 50720
Akademii Obrony Narodowej